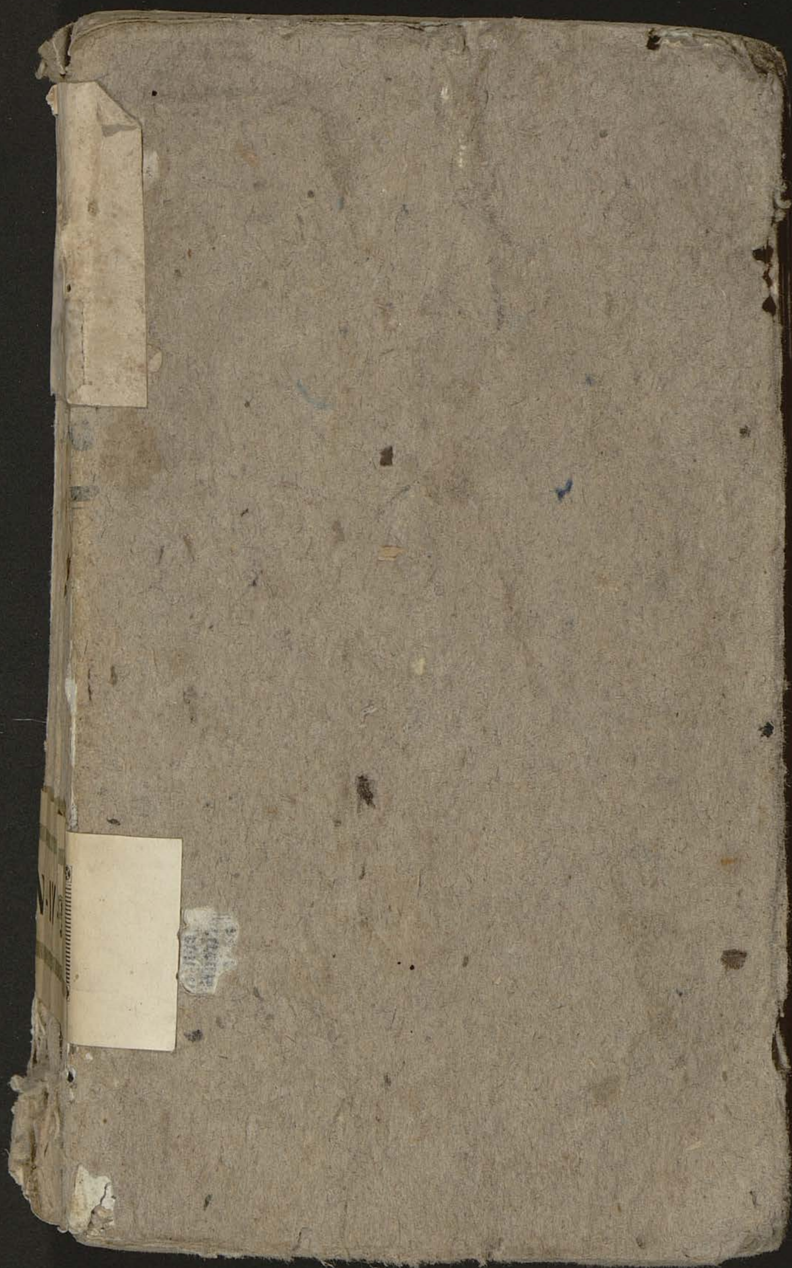


NAUKI
DOGMATYCZNE Y MORALNE
o Czterech częściach Katechizmu Chrześciańſkiego

TO JEST

o SKŁADZIE APOSTOLSKIM, SAKRAMENTACH, PRZYKAZANIACH BOSKICH i KOSCIELNYCH, o MODLITWIE w POWSZECHNOSCI, a w SZCZEGULNOSCI, MODLITWIE PANSKIEY, i POZDROWIENIU ANIELSKIM.

Ku wygodzie Plebanów, oraz innego Duchowienſtwa po Parafiach oſiadłego

NAPISANE

OD

X. PIOTRA JOZEFA HENRY,

S. TEOLOGII BACCAL: PLEBANA DE SURICE

z FRANCUZKIEGO NA POLSKI JEZYK

PRZETŁUMACZONE.

PRZEZ

X. TOM: DOM: WALUSZEWICZA

FILOZOFII DOKTORA, KAZN: KATEDR. ZMUDZ.

TOM III

EDYCYA TRZECIA



w WARSZAWIE

w Drukarni XX. Miſsyonarzow

Roku 1792.

I.

Væ mihi est, si non Evangelizavero. 1. Cor. 9.

Biada mnie, ieślibym Ewangelii nieprzepowiadał.

II.

Attende tibi & Doctrinæ insta, in illis: hoc enim faciens & te ipsum salvum facies, & eos, qui te audiunt. 1. Tim. 4.

Pilnuy samego siebie i Nauki; trway w nich: bo te czyniąc i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchaią.

III.

Prædica verbum: insta opportunè, importunè Argue, obsecra, increpa in omni patientia, & Doctrina. 2. Tim. 4.

Przepowiaday słowo: nalegay w czas, nie w czas. Karz, proś, łay z wszelką cierpliwością, i Nauką.



O DEKALOGU
albo
DZIESIĘCIORGU PRZYKAZAN BOSKICH.

NAUKA I.
O PRZYKAZANIACH BOSKICH w POWSZECHNOŚCI.

Si vis ad vitam ingredi, ſerva mandata.

Jeśli chceſz wniść do żywota, choway Przykania.

U S: Mateusza, w Roz: 19.

Dekalog, ieſt krotkim zbiorem wſzyſtkich Przykazań Boſkich. Za-

wiera w sobie Dziesięcioro Przykazań naywalnieyszych, i dla tegoż nazywa się Dekalogiem, co znaczy *Dzieysęcioro słów*, albo Prawo zawieraiące w sobie *Dziesięć Przykazań*. Pospolicie tak się mówi po Polsku: *Jam iest Pan Bóg twóy*, &c. *Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną. Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno*, &c. Postanowiłem tu wam naymilsi wykładać te przykazania. W powszechności nayprzód o nich będzie mowa, a ta posłuży za fundament wszystkim następuiącym Naukom, które o każdym Przykazaniu w szczegulności będą mówione napotym.

Dziesięcioro Przykazania nic innego nie są, tylko pewne Prawa, i postanowienia, które Bóg nam podał, przepisuiąc naywalnieysze powinności człowieka ku Bogu i bliźniemu swemu.

Te Przykazania były z początku dane Zydom po wyiściu ich z Egiptu, w ten czas, gdy do góry Sinai przybyli. Na tey górze pokazał ſię Pan Bòg z Maieſtatem bardzo wielkim, i całemu ludowi dał ſię ſłyszeć głoſem ſtraſzliwym przy gromach i błyſkawicach. Dał potem Dzieſięcioro Przykazania na dwu kamiennych tablicach napiſane. Na iedney wyryte były Przykazania wyrażaiące obowiązki naſze względem Boga. Jakoż rzecz nader ſłuszna była zacząć naprzód od nauczenia nas tego, co powinniśmy temu Naywyżſzemu Maieſtatowi. Druga tablica zawierała Przykazania, które nam przepiſuią powinności ku bliźniemu. *Exod*: 19. & 20.

Przykazania pierwſzey tablicy w liczbie troie były. Pierwſze ściąga ſię do czci i chwały, którą P. Bogu iako Stworzycielowi, Panu i Rządzcy naſze-

ſzemu naywyżſzemu oddawać powinniśmy. Drugie wyraża cześć, i uſzanowanie, które winniśmy Nayświętſzemu Imieniowi Jego. Trzecie przykazuie święcić dzień Pańſki albo Niedzielę ćwicząc ſię w pobożnych uczynkach i nabożeńſtwie.

Przkazania drugiey Tablicy były w liczbie ſiedmioro. Pierwſze. *Czciy Oyca i Matkę twoię*, &c. które w porządku Przykazań czwarte ieſt, opiſuie powinności naſze względem tych, którzy nam ſą naybliżſzemi, á od których mamy ieſteſtwo i życie. Piąte: *Niezabiiay*, ocala życie naſze. Szóſte ubeſpiecza Małżeńſtwa i dziatek rodzenie. Siódme ochrania maiątki naſze doczeſne. Oſme broni honoru i ſławy naſzey, a ſzczerość i rzetelność między ludźmi zaſzczepia. Nakoniec dwa oſtatnie hamuią żądze naſze, które ſą źrzódłem i początkiem wſzyſtkich grzechów. Ten ieſt porządek Przykazań Boſkich.

Gdzie

Gdzie mamy poznawać z wielką wdzięcznością dobroć Pana Boga, który nie tylko nam zakazuie, abyśmy nie czynili krzywdy bliźniemu na duszy, na ciele, na dobrach, na honorze, i na sławie iego, ale nawet zakazuie każdemu, ktobykolwiek był, pod karą popadnienia w nienawiść i gniew iego wieczny, aby też nam samym w tey mierze nieszkodził.

Lubo te Dziesięcioro Przykazania dane tylko były wyraźnie Zydom, iako się rzekło wyżey, iednak byłby to błąd mniemać, że sami tylko żydzi do zachowania ich obowiązani byli. Przykazania te obowiązywały ogułem wszystkie Narody na ziemi, ponieważ zawieraią w sobie prawidła rozumu i prawa przyrodzonego, od których ludzie nigdy wyłamać się nie mogą. Z drugiey strony Przykazania te zawisły na kochaniu Boga, i bliźniego, iako sam Zbawiciel naucza w Ewangelii: *In his duobus man-*

da-

datis universa lex pendet, & Prophetæ. Math. 22. I dla tego S. Paweł, rzekł, że *wypełnieniem Zakonu iest miłość. Plenitudo legis est dilectio. Rom 13.* I znowu: *Kto miłuie bliźniego, Zakon wypełnił, Qui diligit proximum, legem implevit. Ibid.* Wszyscy zaś ludzie byli, i będą zawsze obowiązani do kochania Boga i bliźniego, a tym samym do zachowania tych dziesięcioro Przykazań, które nie co innego, iedno tę miłość przykazuią.

Przykazania te potwierdził i obiaśnił sposobem zacnieyszym i doskonalszym w Ewangelii Zbawiciel nasz Zakonodawca Naywyższy, i kazał one opowiadać wszystkim na świecie Narodom: *Idąc*, rzekł do Apostołów: *Nauczaycie wszystkie Narody ... Ucząc ie chować to wszystko, comkolwiek wam przykazał. Euntes docete omnes gentes... docentes eos*

ſervare omnia, quacunque mandavi vobis, Math. 28.

Trzeba zachować Przykazania Boſkie: *Jeśli chceſz wniść do żywota choway Przykazania.* Taką dał odpowiedź Syn Boży owemu młodzieniaſzkowi, który pobudzony naukami iego całe Boſkiemi, przyſtąpił i ſpytał ſię go: *Panie comam czynić abym doſtąpił żywota wiecznego? Jeśli chceſz wniść do żywota*, odpowiedział Zbawiciel, *choway Przykazania.* Czy może co bydź nadto wyraźnieyſzego dla pokazania potrzeby i powinności zachowania Przykazań Boſkich?

Nie doſyć zaś nie które tylko zachować Przykazania, które ſą mniey uciążliwe i przykre naturze, a te przeſtępować, z których ſię wyłamuie właſna zła wola; lecz trzeba wſzyſtkie te zachować, które tylo Bóg poſtanowił; ani potrzeba więcey do wiecznego potępienia, iak tylko ie-

dno

dno zgwałcić przez grzech iaki śmiertelny: *Ktobykolwiek zachował wszystek Zakon, a w iednymby upadł, stał się winien wszystkiego*, mowi S. Jakob Apostoł. *Quicunque totam legem servaverit, offendat autem in uno, factus est omnium reus. c. 2.* Pełne piekło iest potępionych, ktòrzy wiele przykazań Boskich zachowali. Ale nie dla czego innego są potepieni, iedno że niezachowali wszystkich: *Przeklęci, którzy odstępuią od Przykazań Twoich, Boże móy*, powiada Król Prorok. *Maledicti, qui declinant à mandatis tuis Psl: 118.*

Jeśli obowiązani iesteśmy chować Przykazania, toć iuż tym samym możemy. S. Zbór Trydeński wyraźnie to przyznał, albowiem idąc za zdaniem S. Augustyna, tak mòwi: *Pan Bóg nieprzykazuie nic niepodobnego do uczynienia, lecz przykazuiąc, upomina, i to czynić, co możesz, i*

to

czego uiemożesz, oto prosić, i abyś mógł, wspomaga cię. Deus impossibilia non jubet, sed jubendo monet, & facere quod ossips, & petere, quod non possis, & adjuvat ut possis. Sess: 6 c. 11. Lecz iako Wiara niepozwala nam trzymać że Przykazania Boskie do zachowania są niepodobne, tak niemiey błąd ten samemu sprzeciwia się rozumowi. Zaiste gdyby Przykania Boskie niepodobne były do zachowania, tedyby darmo Bóg one postanowił, a zgoła niesłnsznieby tych karał, ktòrzy one przestępuią. I toć *to* iest czego niemożna powiedzieć, ani pomyślić bez szkaradnego bluźnierstwa na Boga nieskończenie mądrego i sprawiedliwego. *Jako sprawiedliwy iest Bòg, mówi* S. Augustyn, *tak nie mógł przykazać nic niepodobnego do czynienia; a iako iest miłosierny, tak niepotępi człowieka za to, czego się uchronić żadną miarą niemògł. Nec impossibile aliquid po*

tuit

łuit imperare, qui juſtus eſt, nec damnaturus eſt hominem pro eo, quod non potuit evitare, qui pius eſt. Serm: 61. de Temp: I znowu: *Brzydziemy ſię,* prawi, *bluźnierſtwem owych, ktòrzy powiadaią, że coś Pan Bóg niepodobnego do uczynienia człowiekòwi przykazał. Execramur blasphemiam eorum, qui dicunt impoſſibile aliquid homini á Deo eſſe praeceptum. Serm: 191.*

Nie tylko możemy zachować Przykazania Boſkie, ale nawet łacno i miłe to możemy. S. Jan powiada, że *Przykazania Boſkie nie ſą ciężkie,* bo nie mogą bydź ciężkie temu, kto ie miłuie. *Et mandata ejus gravia non ſunt. 1. Joan* 5. A wprzód ieſzcze ſam Zbawiciel powiedział: *iż iarzmo iego ſłodkie ieſt, a ciężar lekki.* A to iedna ieſt z pobudek, któremi pociąga nas do zachowauia, Zakonu ſwego: *pòdźcie,* prawi, *do mnie wſzyſcy, którzy pracuiecie. i*

ieſte:

ieſteście obciążeni, a ia was ochłodzę: Weźmiycie iarzmo moie na ſię, a uczcie ſię odemnie, iżem ieſt cichy i pokornego ſerca; a naydziecie odpoczynek Duſzom waſzym. Albowiem iarzmo moie ſłodkie ieſt, a brzemię moie lekkie. Matt: 11.

Druga pobudka, która wzbudzić nas powinna do zachowania Przykazań Boſkich, ieſt nadgroda obiecana tym, którzy ſtrzedz one będą: albowiem lubo prawdziwy Chrześcianin powinien bardziey upatrować w tym chwałę, którą daie Bogu przez takowe poddanie ſię pod Nayświętſze Prawa iego, aniżeli pożytek albo zyſk ztąd wynikaiący; z tym wſzyſtkim, Bóg który iak mówi Apoſtoł, *bogatym ieſt w miłoſierdzie, (Deus autem, qui dives eſt in misericordia Ephes 2.)* żeby pokazał hoyność i dobroć ſwą, a tym ſamym aby nayniedbalſzych do ſłużby i chwały ſwoiey pociągnął, poſtanowił niewypo-

wie-

wiedzianie wielkie nadgrody tym, ktòrzy zachowuią Przykazania iego, co Dawid temi słowami wyraził. *In custodiendis illis retributio multa. Psalm: 118.* Jakoż Pan Bóg nie tylko obiecuie im żywot wieczny i odzierżenie Królestwa Niebieskiego po doczesnym życiu, ale ieszcze w tym życiu obdarza onych, hoynemi darami swemi, i wszelakiemi dobrami napełnia. Postępuie z nimi iako z dziatkami swemi. *Tanquam Filiis offert se vobis. Hebr. 12.* Wysłuchiwa ich na modlitwie, w utrapieniach ciesży. W potrzebach na ratunek im przybywa. Wybawia w niebespieczeństwie zostaiących. Umacnia w pokusach i przeciwnościach. *Clamaverunt justi, & Dominus exaudivit eos, & ex omnibus tribulationibus eorum liberavit eos Psalm: 35.* Nakoniec daie im kosztować pokoiu wielkiego, który zadatkiem iest owego pokoiu, ktòrego w Niebie u-

żywać będą. *Pax multa diligentibus legem tuam. Pfalm: 118.*

Staraymy fię, Naymilfi, uftawicznie rozważać Przykazania Bofkie, które fłużyć nam powinne za prawidło we wfzyftkich fprawach nafzych. Zakochaymy fię w onych. *Et meditabar in mandatis tuis, quæ dilexi.* Stòsuymy do nich całe życie nafze niefkażenie, albowiem zbawienie nasze zależy od niefkażoney wierności w zachowaniu onych. *Portio mea, Domine, dixi, cuftodire legem tuam.* Nieutyfkuymy nigdy na te powinności, które przez nie na nas wkładaią fię. Opłakuymy ślepotę grzefzników, którzy gwałcą Przykazania dla tego, aby żyli gwoli namiętności fwoich i zdań światowych, a ięczmy na to aż do mdłości i ufychania. *Defectio tenuit me pro peccatoribus derelinquentibus legem tuam.* Pałaiąc taką gorliwością ftaraymy fię aby w ufzanowaniu

i za-

i zachowaniu były u wſzyſtkich, którzy pod władzą naſzą zoſtaią, a za ktòrych Bogu odpowiedzieć mamy. Takie były oświadczenia Dawida Króla, takie też naſze bydź powinne.

Ponieważ zaś nie możemy zachować tych SS. Praw ſami przez ſię, i właſnemi ſiłami, prośmy tedy Pana Boga pokornie o pomoc, wyznawaiąc ſwą niedołężność, a mówiąc z tymże S. Królem i Prorokiem. *Zmiłuy ſię nademną Panie, bom ci nie dołężny ieſt, Miserere mei, Domine, quoniam infirmus sum. Pslm.* 6. Albo z S. Auguſtynem. *Rozkaż mi Panie, co chcesz, a day łaſkę do wykonania tego, co roſkazuieſz. Domine, da, quod jubes, & jube quod vis. Lib. 10. Confeſſ: c. 29.* Za pomocą łaſki, którey nieodmawia Bóg nigdy proſzącym ſiebie należycie, zachowamy wiernie Przykazania iego, zaſłużemy na oſiągnienie ſkutku obietnnic iego w błogaſławioney wieczności. Amen.



NAUKA II.

o Pierwszym Przykazaniu Boskim,

NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGOW CUDZYCH PRZEDEMNĄ.

Deliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex tota fortitudine tua.

Będzieſz miłował Pana Boga twego ze wſzyſtkiego ſerca twego, i ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, i ze wſzyſtkiey ſiły twoiey.

W Kſięgach 5. *Moyżeſzowych*, w Rozdziale 6.

Pierwſze Przykazanie, które dziś wykładać przedſięwziąłem, może ſię na dwa Rozdziały, albo Części po-

dzie-

dzielić. Piewszy przykazuie *kłaniać ſię Bogu tylko iednemu.* A drugi, *kochać go doſkonale.* Oboie to w tych ſię słowach zamyka: *Nie będzieſz miał cudzych Bogów przedemną.* Porządkiem o każdey części powiemy.

Iednemu Bogu tylko kłaniać ſię będziesz. Kłaniać ſię Bogu, ieſt to cześć mu oddawać powinną, to ieſt, honor i uſzanowanie, które winniśmy iemu iako Stworzycielowi Panu i Monarſze naſzemu Naywyżſzemu.

Czcić Boga można dwoiakim ſpoſobem, to ieſt, wnętrznie, albo w duchu, i zewnętrznie albo ciałem. Czcić Boga wnętrznie, i w duchu, ieſt to mieć ſię do Boga całym ſercem. Jeſt wierzyć w Boga, i w nim całą nadzieię pokładać, i miłować go nadewſzyſtko. Czcić zaś zewnętrznie i ciałem, ieſt oświadczyć iakim uczynkiem, albo powierzchownym ułożeniem i poruſzeniem ciała naſzego,

cześć

cześć, i uſzanowanie, które ku Bogu mamy: iako gdy głowę odkrywamy na wſpomnienie S. Imienia iego: gdy na twarz upadamy przed Naywyżſzym iego Maieſtatem dla oddania mu należytego hołdu i pokłonu, dla uproſzenia ſobie odpuſzczenia grzechów: kiedy śpiewamy pieśni nabożne ku czci iego: kiedy bywamy na nabożeńſtwach publicznych, które od Kościoła poſtanowione ſą na pomnożenie czci Boſkiey &c.

Powinniśmy czcić Boga tym dwoiakim ſpoſobem, ponieważ duſza i ciało naſze równie do Boga należą, i od niego zarównie pochodzą; a przeto ſłuſzna ieſt rzecz, czcić go, i kłaniać ſię mu tym oboygiem. *Cor meum & caro mea exultaverunt in Deum vivum. Psalm. 38.* Z drugiey ſtrony potrzeba, iżby też ludzie wiedzieli o tym, że cześć oddaiemy Bogu, ktòra mu od nas przynależy; a

tym

tym ſamym, aby ſię budowali z tego i wzbudzali do naśladowania przykładu naſzego.

Lubo nie należy zaniechać czci i pokłonu zewnętrznego, wſzakże cześć wnętrzna i w duchu ieſt nayprzyiemnieyſza Bogu, i tey od nas wyciąga naybardziey; bo iako duch nayſzlachetnieyſzą i nayzacnieyſzą iest częścią człowieka, tak też prawdziwie Boga czciemy w ten czas, gdy mu cześć oddawamy w duchu i ſercem. Ta prawda dowodzi ſię z wiadomey owey rozmowy, którą miał Zbawiciel z niewiaſtą Samarytanką, a która opiſana ieſt w Ewangelii od S. Jana w *Rozdz: 4. Niewiaſto*, prawi, *wierz mi... przychodzi godzina, i teraz ieſt, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Oyca w duchu, i w prawdzie. Bo Oyciec i takowych ſzuka, którzyby go chwalili. Mulier crede mihi... venit hora, & nunc eſt, quando veri adoratores adorabnnt Patrem*

trem in ſpiritu, *& veritate: nam & tales Pater quærit qui adorent eum*. I znowu: *Duch ieſt Bóg: a ci, którzy go chwalą, potrzeba, aby go chwalili w Duchu i prawdzie. Spiritus eſt Deus*, *& eos, qui adorant eum, in ſpiritu & veritate oportet adorare*. Otóż Chrześcianie prawdziwy ſpoſób czenia i chwalenia Boga. Oto iakich Bóg ſzuka chwalców ſwoich. Oto iakie chce w nich ſpoſobności znaleść. Chce takich chwalców, którzy go czczą i chwalą *w duchu i prawdzie*, a wſzelki inny rodzay czci i chwały odmiata. Tym ſpoſobem Dawid czcił Boga. S. Krol ten nie miał dosyć tylko na twarz upadać przed obliczem Boga, ale uniżał ſię także wnętrznie przed iego Nayświętſzym Maieſtatem: *Duszo moia*, mawiał, *wielbi Pana i wszyſtko co we mnie ieſt Imieniowi iego Swiętemu. Benedic anima mea Domino*, *& quæ omnia*, *intra me*

sunt

sunt, Nomini Sancto ejus. Pslm: 102. Nie kontentuiąc się ieszcze tym, że oddawał Bogu tak sprawiedliwy hołd czci i pokłonu, miłością zachwycony wzywa wszystkie stworzenia do dania wspólney czci i chwały Bogu. *Pódźcie*, prawi, *pokłońmy się, i upadaymy, płaczmy przed Panem, który nas stworzył. Albowiem on iest Panem, Bogiem naszym. Venite adoremus & procidamus ante Deum, ploremus coram Domino, qui fecit nos, quia ipse est Dominus Deus noster. Psalm.* 94.

Z tego wsystkiego, co się dotąd mówiło, wnosić trzeba, że pokłon zewnętrzny, albo powierzchowny w tedy Bogu iest obrzydły, kiedy z wnętrznym nie iest złączony, a ci, ktòrzy zewnętrzną tylko cześć Bogu oddawaią, nie zaś wnętrznie i sercem czczą go, są obłudnikami, i kłamcami. Przyczyna tego ta iest, że pokłon zewnętrzny znakiem tylko i dowodem iest wnę-

wnętrznego. Jeſt to tedy żartować z Pana Boga ſwawolnie, poſtępować z nim obłudnie, i zdradziecko, gdy pokazuiemy ſię powierzchownie, iakoby cześć i uſzanowanie iemu oddaiemy, a w rzeczy ſamey bynaymniey tego w ſercu niemamy. Takowym Chrześcianom można wbrew przyſtóſować ono ſtraſzliwe ſtrofowanie, którym niegdyś Zbawiciel żydów pogromił, iako świadczy S. Ewangelia: *Ten lud czci mię wargami, a serce ich daleko ieſt odemnie. Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe eſt á me. Math: 15.*

Pokłon albo cześć wnętrzna w duchu i prawdzie, którą Bogu oddawać mamy, powinna koniecznie złączona bydź z miłością Boga, ktòry według S. Auguſtyna nie może bydź inaczey czczony, i wielbiony, iako tylko ſamą miłością naywyżſzą. *Pietas cultus Dei eſt, nec colitur ille, niſi amando. Epiſt: 120.* Z tey przy-

czy-

czyny słowa i znaczenie pierwszego przykazania zamknęliśmy w tych dwu powinnościach, czcić i kochać Boga. Co się tycze pierwszey powinności, iużeśmy przełożyli. Teraz pocznieniemy wykładać to, co się ściąga do drugiey.

Kochać będziesz Boga doskonale. Powinniśmy kochać Boga iest to naypierwsza i niedbita ze wszech powinność: Kochać tę naywiększą piękność, tę dobroć, mądrość, wszechmocność, wszystkie nakoniec doskonałości, które się w Bogu znayduią w stopniu nieskończonym; tę miłość, która nas tak dalece umiłowała, iż dla nas Syna swego iedynego na śmierć wydała: te łaski, dary, dobrodzieystwa, któremi nas codzień obdarza: owę niepoiętą i niewymowną chwałę, ktòrą nam w niebie przygotował. Kròreż serce choćby iak dyament, ba i tysiąc razy twardsze! może bydź nieczułe na tak potężne pobudki, i powaby;

któ-

ktòre nas wiodą i z niewalaią do kochania Boga? *Niebo i ziemia, o Boże móy! i wszystko co na nich iest, wołaią na mnie ustawicznie*, mówi S. Augustyn, *abym kochał cię. Cælum & terra, & omnia, quæ in eis sunt, ecce undique mihi dicunt, ut amem te, Libr. 10. Confess. c. 6.*

Obowiązek ten kochania Boga tak ścisły iest, iż nic nas od onego uwolnić nie może; a tak iest sprawiedliwy i powinny, że nas nic niemoże wymówić i zasłonić, ieśli onego nie wypełniemy: *Toć iest*, mòwi Chrystus, *naypierwsze i naywiększe Przykazanie. Hoc est primum & maximum mandatum. Math. 22.*

Lecz nie dosyć iest kachać Boga, trzeba żebyśmy go tak kochali, iako sam przykazał siebie miłować, i iako chce bydź od nas miłowany, to iest, *doskonale*, iako się rzekło wyżey, iak napisano w Pismie S. *z całego serca naszego, z całey duszy, i*

z ca-

z całych ſił naszych. Powinniśmy ieſzcze kochać Boga *przez całe życie swoie. Omni vita tua dilige Deum, Eccl. 13.* Nadto powinniśmy kochać Boga nad wſzyſtkie rzeczy, więcey niż wſzyſtkie ſtworzenia, by niewiem iak święte i doſkonałe, albowiem tym ſamym, że ſą ſtworzenia, ſą w nieſkończoney podłości względem Boga, a zatym mniey nieſkończenie miłości godne, niżli Bóg. *Kto miłuie,* mówi Chryſtus Pan, *Oyca albo Matkę bardziey niż mię, nie ieſt mnie godzień. I kto miłuie syna, albo córkę więcey niż mię, nie ieſt mnie godzień. Qui amat patrem, aut matrem plus quàm me, non eſt me dignus; & qui amat filium aut filiam ſuper me, non eſt me dignus. Math. 10.* A tym czaſem muſiałby poczwarą i wyrodkiem bydź natury, ktoby nie kochał, a nawet z oſobliwſzym nie był przywiązaniem ku tym,

z któ-

z któremi w tak ściſłych związkach zoſtaie.

Idzie zatym, że miłość, ktòrą winniśmy Bogu, zależy na tym, abyśmy go przenaſzali i przekładali wyżey nad wſzyſtkie ziemſkie rzeczy, to ieſt nad maiątki, nad roſkoſzy, honory, nad przyiaciòł, nad rodziców, i nad ſamo życie, tak dalece, iżbyśmy w tym ſzczerym uſpoſobieniu duſzy byli, nigdy nie kochać tych rzeczy z uſzczerbkiem i naruſzeniem miłości Boſkiey, oraz abyśmy mocne u ſiebie poſtanowienie mieli raczey wszyſtko tyſiąc razy utracić, aniżeli cokolwiek uczynić przeciwnego woli Boſkiey, a wyłamać ſię z poſłuſzeńſtwa tego, któreśmy winni przykazaniom iego. Człowiek prawdziwie kochaiący Boga, powinien bydź gotów nie tylko utracić wſzyſtkie dobra ſwe raczey, niż miłość Boſką, ale nawet wſzyſtkie ucierpieć przykrości i boleści.

Po-

Powinien ſię odzywać z S. Pawłem: *Któż nas odłączy od miłości Chryſtusowey? Utrapienia? czyli ucifk? czyli głód? czy nagość? czyli niebeſpieczeńſtwo? czyli prześladowanie? czyli miecz... Albowiem pewien ieſtem, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Xięstwa, ani Mocarſtwa, ani teraźnieyſze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani inſze ſtworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która ieſt w Chryſtuſie Jezuſie Panu naszym. Rom: 8.* Taka powinna bydź gotowość duſzy w Człowieku kochaiącym Boga nadewſzyſtko; w takiey powinien bydź każdy Chrześcianin. Na tym to zależy punkt iſtotny miłości Boga, przenaſzać go nadewſzyſtko; bez tey przewyżſzaiącey miłości niepodobna rzecz kochać Boga, i iemu ſię podobać, a tym ſamym bydź na drodze zbawienia.

Lecz

Lecz nieftety! iako taka miłość Boga rzadka ieft. Jako ieft mało Chrześcian, którzyby kochali Boga nadewfzyftko, bez wydziału iakiey cząftki w fercu dla rzeczy ziemfkich, bez iakiego affektu do ftworzenia! Więcey ich ieft, ktòrzy dzielą ferce fwe między Bogiem a światem, i chcą razem kochać Stworzyciela i ftworzenie. A to ieft przeftępowyć przykazanie, którym każe nam Bóg kochać fiebie z *całego serca*, z *całey duszy*, *i z całych fił naszych*. Jeft to chcieć dwom Panom fłużyć fobie cale przeciwnym co bydź nie może. *Nemo poteft duobus Dominis servire. Math.* 6. Jeft to chcieć *pogodzić swiatło z ciemnościami*, *i Jezusa Chrystusa z Belialem*. Co fię ftać żadną miarą nie może. *Quæ societas luci ad tenebras? Quæ autem conventio Chrifti ad Belial?* 2. *Cor.* 6. Wiedz mówi S. Auguftyn, *że Chryftus Pan chce sam to pofiadać*

ieden

iedén, co mu przynależy, że cię bardzo kupił drogo, aby miał ciebie całego, że nigdy nie przebywa w tym sercu, nad którym tylko ma panowanie określone; że takowym podziałem ſerca rozgniewany, odchodzi z niego w zapalczywości, a zostawuie czartu do opanowania go, i ſtaie ſię zły duch iedynem Panem takiego serca. Non vult Chriſtus communionem, sed totum vult poſſidere, quod emit &c. Tract. 7. in Joan.

A ieżeli Pan Bòg nie może cierpieć takiego podziału ſerca ludzkiego między nim a ſtworzeniem, dalekoż bardziey nienawidzi tych, ktòrzy odſtąpiwszy go biegą za ſtworzeniem. Zaprawdę co za ſzkarada i zbrodnia porzucić kochać Boga, iedyne i naywyżſze dobro, aby tym czaſem bawić ſerce miłością rzeczy znikomey. Wygnać Boga z ſerca ſwego, a wprowadzić do niego czarta

głó-

wnego nieprzyiaciela swego! A nie także bywa! a nie także się dzieie, z temi wszystkiemi Chrześcianami, ktòrży częstokroć przenaszeią momentalną roskosz, podłą doczesność, nikczemny punkt honoru nad miłość Boga i posłuszeństwo, które mu winni są w zachowaniu przykazań iego.

Obrzydźmy sobie, naymilsi, to tak niesłuszne i obrzydłe przenaszanie rzeczy stworzonych nad Boga, którym się Bóg z tak wielu miar brzydzi. Bądźmy w sobie zupełnie przekonani o ścisłym a nieuchronnym obowiązku, mocą, ktòrego powinniśmy kochać Boga, *z całego serca, z całey duszy, i z całych sił naszych*, nadewszystko, nie dzieląc, ani zostawuiąc w sobie affektu do żadnego stworzenia. Załuymy tego drogiego czasu marnie utraconego, w którym oddaliśmy serce nasze stworzeniom, a nie Stworzycielowi samemu. Strofuymy samych siebie tak iako S. Au-

gu-

gustyn sobie wymiatał na oczy. *Póżnom cię umiłował o piękności tak dawna i tak nowa! Póżnom cię umiłował! Serò te amavi! pulchritudo tam antiqua, & tam nova serò te amavi! Libr. 10. Confess. c. 27.* Mieymy się odtąd całym sercem do Boga przez mocną i stateczną miłość. Myślmy, żeśmy nie na inny koniec na ten świat przyszli, iedno żebyśmy kochali Boga nieskończonie godnego miłości naszey; a zatym, żeśmy niegodni żyć na świecie, ieżeli go niekochamy. Pokażmy tę miłość naszę w wiernym i nieskażonym zachowaniu Przykazaņ Boskich: boiako mòwi Zbawiciel w Ewangelii: *Jeśli kto mię miłuie, będzie chował mowę moię. Si quis diligit me, sermonem meum servabit. Joan. 14.* Także: *kto ma Przykazania moie i zachowywa ie, ten iest, ktòry mię miłuie. Qui habet mandata mea, & servat ea, ille est, qui diligit me. Ibid,* A tak mi-

miłuiąc Boga tu na ziemi, kochać go wiecznie będziemy w przybytku chwały iego. Amen.



NAUKA III.

O CZCI SWIĘTYCH, OBRAZOW I RELIKWII.

Si quis mihi miniſtraverit, honorificabit eum Pater meus.

Jeśli mi kto będzie ſłużył, uczci go Oyciec móy.

U Swiętego Jana, w Rozdziale 12.

Cześć Swiętych Pańſkich nie ieſt przeciwko pierwſzemu przykazaniu. Jeſt to raczey porządek naturalny i nie oddzielny honoru i czci, którą ſame.

ſamemu Bogu, mocą tego przykazania, oddawać powinniśmy. Można tedy czcić Swiętych. Owſzem byłoby to grzechem nie oddawać tey czci, którą im Kościół S. oddaie. Można także czcić Obrazy i Relikwie Swiętych, które przed oczy nam wyſtawuią. A w całey tey czci nie ma nic, coby mogło uſprawiedliwić dziſieyſzych Heretyków nikczemny zarzut omylnie przyganiaiący Kościołowi Katolicaiemu, iakoby bałwochwalſtwo popełniał, kiedy czci SS. Pańſkich, ich Relikwie i Obrazy. Nauka ninieyſza na oko to pokaże.

A naprzód poczynam od *Czci Swiętych.* Cześć, którą im Kościoł S. wyrządza z podania wſzyſtkich wieków, funduie ſię na Piśmie S. *Jeśli mi kto będzie ſłużył,* mówi Chryſtus, *uczci go Oyciec móy. Si quis mihi miniſtraverit &c.* S. Dawid o tey czci powiadaiąc, śmie do Boga mówić, że *przyiaciele twoi Boże, są*

w wiel.

w wielkiey u mnie uczciwości. Nimis honorati ſunt amici tui Deus. Psalm: 138. Przyiaciołmi zaś Boſkiemi nie inni ſą tylko Swięci, którzy to wſzyſtko wypełnili na ziemi, co przykazał im, i których nazywa Przyiaciołmi ſwemi. *Vos amici mei eſtis, ſi feceritis, quæ præcipio vobis. Joan. 15.* Zatym idzie, że ieśli Bóg tak ogromny, tak Maieſtatu pełen, tak iako ieſt Bogiem, czci SS. wątpić nie trzeba, że też my czcić onych powinniśmy.

Jak zaś ich czciemy? Czciemy Nayświętſzą Pannę iako Matkę Boſką, która mocą tego wſzyſtkiego dostoieńſtwa ściśle z Bogiem ziednoczona będąc nayściśley ſpowinowacona iest z nim przez Wcielenie, to ieſt ziednoczenie drugiey Oſoby Boſkiey z naturą ludzką. A ieśliż tak bliſko Marya Panna z Bogiem ſpokrewniona ieſt, idzie zatem, że iako powinniśmy

niśmy czcić Boga, tak też czcić mamy i Nayświętszą Matkę iego, która to cześć iey czyniona spływa na samego Boga. Czciemy zaś drugich Swiętych dla tego, że są sługami i przyiaciołami Bożemi, uwielbieni chwałą i na wieki z Bogiem złączeni. Co nic innego nie iest iedno czcić samego Boga w Swiętych iego, albowiem tym sposobem wyznawamy, że od samego Pana Boga Swięci otrzymali wszystkie łaski, i cnoty, które w nich czciemy, *Szanuiemy*, mówi S. Hieronim, *Relikwie Męczenników, dla uczczenia tego, którego są Męczennikami. Szanuiemy sług, ażeby cześć onym wyrządzona spływała też na samego ich Pana. Honoramus autem reliquias Martyrum, ut eum, cujus sunt Martyres, adoremus. Honoramus Servos, ut honor servorum redundet ad Dominum. Epist: 53. ad Riperium Presbyt.* Jest to tedy błąd i zawod

mnie-

mniemać, iako to czynią dzisieysi Heretycy, że sie Bóg obraża czcią takową, ktòrą Swiętym iego daiemy: bo iako Król nie uraża się bynaymniey gdy szanuią tych, którym udziela swey powagi i zwierzchności, tak też Pan Bòg nieobraża się tym, że Swiętych iego czciemy; albowiem to czyniemy dla względu na Pana Boga, który onych umieścił w liczbie Błogosławionych w Królestwie chwały swoiey.

Z tym wszystkim wielka zachodzi bardzo różnica, między tą czcią, którą Bogu daiemy, a tą, która się czyni Nayświętszey Pannie, oraz innym Swiętym. Cześć, która się oddaie Bogu, zależy na tym, że go uznawamy i czciemy, iako Twórcę, Pana, i Naywyższego Rządzcę całego świata, i nazywa sie, *Latria*, Cześć zaś ktòra się daie Nayświętszey Pannie, nazywa się, *Hyperdulia*, i iest tym wyższa od czci Swiętych innych, im

wyżey

wyżey nad wſzyſtkich SS. wynieſiona ieſt Nayświętſza Panna, dla wyſokiego doſtoieńſtwa Macierzyńſtwa Boſkiego, i łaſk oſobliwſzych, któremi obdarzona była. Cześć, ktòra ſię czyni Swiętym, ſługom iako i przyiaciołom Boſkim, nazywa ſię *Dulia.* Dwa te oſtatnie rodzaie czci ſą niżſze, i na Boga ſpływaiące, i dla tego też ieſt ſamo czcić Boga, co i Swiętym iego cześć oddawać.

Poſtąpmy teraz do czci, ktòra ſię w Kościele oddaie Obrazom Swiętych. Z tego, że obowiązani ieſteśmy czcić SS. Pańſkich, wynika i to, że też mamy obowiązek czcić Obrazy, które nam onych przed oczy wyſtawuią. Zbór Trydentſki wyraźnie to osądził, gdy powiedział, że należy oddawać cześć i uſzanowanie przyzwoite Obrazom Swiętych. *Eisque (imaginibus) debitum honorem & venerationem impertiendam &c. Seſſ.* 25. *de Invoc Sanct:* Lecz iakażkolwiek cześć wyrządza ſię Obrazom; nie dla

tego iednak wierzemy, żeby iakie w nich bóſtwo, albo moc zawierała ſię, dla którejyby czcić ie mieli. Nie proſiemy od nich ani łaſki, ani daru iakiego; Nie pokładamy w nich ſwey ufności, iako bałwochwalcy nadzieię ſwą pokładali w bałwanach ſwoich. Tak naprzykład, gdy czciemy Obraz iakiego S. Apoſtoła, lub Męczennika, nie tak chcemy uczcić ten Obraz, iako raczey *tego Apoſtoła lub Męczennika, którego wyraża Obraz.* Tak opiewa Pontyfikał Rzymſki. *Tit: de Bened.* Toż ſamo też Zbór Trydentſki wyraża, gdy mówi: *Cześć, którą wyrządzamy Obrazom Swiętych, tak ſię ma do oryginałów, iż przez te Obrazy; które całuiemy, i przed któremi przyklękamy, kłaniamy ſię ſamemu tylko Iezusowi i czciemy Swiętych, ktòrych one wyobrażaią. Ibid: ſup.* Cześć tedy, ktòra ſię wyrządza Obrazom, ściąga ſię do Chryſtusa Pana, Matki iego Nayświętſzey, oraz

Swiętych, ktòrych te Obrazy nam przed oczy wyſtawuią; tak dalece to nie tak Obrazom cześć oddawamy, iako raczey Panu Jezuſowi, Nayświętſzey Matce i Swiętym iego, ktòrzy ſię wyobrażaią na tych Obrazach, a których nie na inny koniec używać chcemy, iedńo aby ſię duch nasz ku Niebu podnoſił, a tam uczcił Zbawiciela ſwego, Nayświętſzą Matkę, i Swiętych iego, a w nich ſamego Boga, który dawcą ieſt wſzelkiey łaſki i świątobliwości.

Trzebaż teraz przełożyć, iaki ieſt pożytek z Obrazów Swiętych. Wizerunki Pana Jezuſa przywodzą nam na pamięć Zbawiciela naſzego. Taiemnice i Mękę iego podiętą dla zbawienia naſzego, a zapalaią nas do pobożnych uwag i świątobliwych uczynków, do których wiodą, ſprawy iego i boleści. Jakoż łacno poymuiemy, co za męka była, którą udręczony był Zbawiciel naſz, gdy pogląda-

my

my na Obraz ukrzyżowanego, na ktòrego patrząc pobożnie, wznieca się w nas żywiey pamięć tego, który, iako mówi Apostoł: *Umiłował nas tak dalece, iż samego siebie za nas wydał. Dilexit me, & tradidit semet ipsum pro me Galat: 2.* A póki Obraz oczom naszym obecny, wraża w duszach naszych tak drogą pamiątkę, póty gotowi iesteśmy pokazać po sobie znakami iakiemi powierzchownemi, iak daleko zachodzi wdzięczność nasza; a skłaniaiąc głowę przed Obrazem na pamiątkę tego, ktòry za nas był ukrzyżowan, daiemy z siebie dowòd prosty, i naturalny wnętrznego nabożeństwa, które ten pobożny widok w sercach naszych wzbudza.

Obrazy Swiętych przywodzą nam na pamięć cuda, które Pan Bòg przez Swiętych uczynił, tudzież świątobliwość życia i uczynków ich. Pociągaią ieszcze nas do wielbienia i uczczenia *Pana Boga w Swiętych swoich*

prze-

przedziwnego; iako mówi Król i Prorok. *Mirabilis Deus in Sanctis suis. Psalm. 67.* Tudzież do naśladowania cnót, których przykłady w życiu swoim zostawili dla nas. *Ut quorum gaudemus meritis, instruamur exemplis. Offic. Eccl.* Tak naprzykład Obraz S. Piotra, i S. Magdaleny opłakuiących grzechy swoie, pobudzaią nas do żalu i płaczu za grzechy nasze, i do czynienia pokuty. Obraz S. Marcina, i S. Elżbiety iałmużny daiących zachęcaią też nas do wspomożenia ubogich w ich nędzach i niedostatku. I tak o innych.

Póydziemy nakoniec do czci, którą czyni Kościół Katolicki *Zwłokom albo Relikwiom Swiętych.* Wiadomo wszystkim, że przez Relikwie ma się rozumieć ciało iakiego Swiętego albo iakie cząstki ciała, iako to głowa, ięzyk, ręce, kości, szaty nawet, i to wszystko, co z śmiertelnych zwłok swoich zostawili.

Cześć,

Cześć, która się czyni Relikwiom Swiętych, naydawnieysza iest, i z różnych miar onym przynależy, 1. Dla tego; że ciała Swiętych stały się ofiarą Bogu przez Męczeństwo, albo pokutę i że im służyły do czynienia wiela dobrych uczynków. 2. Dla tego, że ciała ich czasu swego złączą się z Duszami swemi błogosławionemi, i wespół odbiorą zapłatę prac i dobrych uczynków, które pod rządem duszy sprawowały, i iako narzędzia iey. 3. Dla tego, że Relikwie Swiętych są drogie ostatki, albo zwłoki ciał tych, które były członkami żywemi Jezusa Chrystusa, i Kościołem Ducha Swiętego, którego też w sobie czciły i nosiły, iako mówi S. Paweł. *Glorificate & portate Deum in corpore vestro. 1. Tim: 6.*

Naostatek trzeba czcić Relikwie Swiętych; albowiem sam Bóg one uczcił, gdy dla upoważnienia i ugodnienia onych, rozmaite cuda czynił,

Za-

Zaprawdę któż niewie, że umarły powſtał z martwych za dotknięciem ſię kości Ciała Elizeuſza Proroka? *5. Reg. 15.* Ze niewiaſta chora od lat 12. na krwi płynienie, wnet uzdrowioną zoſtała, ſkoro ſię dotknęła tylko kraiu ſzaty Zbawiciela? *Math: 19.* Ze cień S. Piotra wiele chorób uleczyłſi uzdrowił niezmierną liczbę ludzi, których na ulice dla tego wynaſzano? *Act: 5.* Ze chuſtki, które ſię dotknęły ciała S. Pawła, na chorych włożone, uzdrawiały onych, i złych duchów wyganiały? *Ibid: 19.* Do tych wſzyſtkich cudów z Piſma S. wyiętych, a tym ſamym prawdziwych, i żadney wątpliwości niepodległych, przydaymy ieſzcze te, które SS. Oycowie opiſuią, że ſię działy za ich życia przez dotykanie ſię Relikwii Swiętych. Doſyć ieſt weyrzeć w Kſięgę S. Auguſtyna 22. *O mieście Bożym Rozd: 8.* tam widzieć iako Relikwie S. Stefana pierwſzego Męczen-

nika

nika za zycia tego S. Doktora niezliczoną moc cudów ſprawowały. Swiadczy on, że iedna niewiaſta ślepa będąc, otrzymała wzrok przez ocieranie oczu ſwoich kwiatkami, ktòre ſię dotknęły Relikwii tego przeſławnego Męczennika. Wſpomina o iednym Heretyku, że ſię nawrócił, widząc moc nadprzyrodzoną w kwiatkach ktòre ſię dotknęły tychże Relikwii. Mianuie iednego Biſkupa, który od dawnego czasu na wrzód choruiąc, gdy czekał na cerulika, aby mu dał incyzę, tym czaſem za dotknięciem ſię Relikwii tegoż Swiętego, doſkonale był uzdrowiony. *W Kſiędze zaś 9. swoich Spowiedzi w Rozd. 7.* powiada o iednym ślepym, który wzrok otrzymał w oczach wſzyſtkich Obywatelów Miaſta Medyolanu, gdy S. Ambroży Arcy Biſkup tegoż Miaſta znalazł Ciała SS. Gerwazego i Protazego Męczenników. Te wſzyſtkie cuda czytaiąc, izaliż nieſłuſzna ieſt

rzecz

rzecz z Prorokiem zawołać, *że cudowny iest Bóg w Swiętych swoich?* Izaliż nienależy przekonanym bydź w sobie, że Pan Bóg tym samym cześć i uszanowanie Relikwii stwierdza i usprawiedliwia, kiedy tak wielkie cuda uczynił, i czyni mocą tych drogich składów? Płocho więc, i niesłusznie ganią Heretycy cześć tę, którą sam Bóg tak częstemi cudami potwierdził, a o których nie można mówić, że zmyślone są; ponieważ fundują się na świadectwach naypewnieyszych, którym nie można nie wierzyć.

Mieymyż naymilsi wielką cześć ku Relikwiom Swiętych. Odwiedzaymy często te święte ciała. Czciymy groby ich. Dotykaymy się z ufnością Swiętych ich kości, abyśmy otrzymali od nich iakie łaski, i dary. Takowe nabożeństwa bardzo chwalebne są, i Bòg ie częstokroć uwieńcza dobrodzieystwami osobliwszemi. Dla tego to Kościół S. po wszystkie czasy pochwa-

lił pielgrzymowania i nadzwyczayne zgromadzenia się ludu do tych mieysc, gdzie złożone bywały Relikwie Swiętych. Lecz gdy się na takowe pobożności udawamy, strzeżmy się pilnie, abyśmy nie zaniechali powinności swoich nieodbitych, które nam Wiara S. przepisuie. Nadewszystko zaś wystrzegaymy się pilnie swawoli, piiaństwa i nieczystości, które się tak często dzieią przy odwiedzaniu mieysc Swiętych: iest to bowiem gniewać raczey, nie zaś błagać SS. przez takowe zbrodnie. Czciymy tedy SS. Szanuymy Obrazy onych dla tych samych, których one nam wyobrażaią. Wszakże czcząc ich staraymy się oraz naśladować onych: ta iest bowiem cześć naywiększa, którey po nas wyciągaią, a bez którey wszelka inna mało na co się przyda. W owych albowiem są to owe wzory i modele cnoty i świątobliwości, które nam Pan Bòg wystawuie, abyśmy życie swe układali według życia ich i przykładów. *San-*

ctorum vita cæteris est vivendi forma S. Ambr: libr. de Joseph: Patriarcha. Day Boże! abyśmy przykładem Swiętych pobudzeni, postanowili mocne a skuteczne przedsięwzięcie, naśladować onych w tym życiu; a w przyszłym mieli szczęście, odziedziczyć wespół z niemi Boga w chwale iego wiekuistey. Amen.



NAUKA IV.

O ZABOBONACH.

Nolo vos Socios fieri dæmoniorum.

Nie chcę abyście byli towarzyszami czartów.

W Liście 1. do Koryntczyków, w Rozdziale 10.

Ze wszystkich grzechów przeciwnych temu Przykazaniu, ieden iest z nay-

z nayobrzydleyſzych zabobonność o którey teraz mamy mówić.

Zabobonośc ieſt nabożeńſtwo zdróżne, niepraktykowane, fałſzywe Jeſt to wypełniać i mieć za Akt Religii to, co nie ieſt Aktem, i czego Kościół Boży ani pochwala, ani przyimuie. Albo raczey ieſt to cześć, która ſię daie Bogu, ale przyłączona i przywiązana do okoliczności próżnych, fałszywych, niepotrzebnych, zbytecznych, które nie pomagaią, ani do ziednoczenia z Bogiem duſzy, ani do poſkromienia namiętności ciała, i które nie są, ani od Boga poſtanowione, ani od Kościoła S. przykazane lub potwierdzone. Takie są naprzykład pewne nabożeńſtwa śmieſzne i płoche; iako chcieć pewną naznaczoną liczbę świeczek ſpalić przy Ofierze Mszy S. albo przed Obrazami Swiętych, a ſobie roić, że bez takiey liczby mnieyſza cześć Bogu, albo

bo Swiętym dzieie się. Odprawić pewną liczbę modlitewek, albo Pacierzy dla uproszenia czegokolwiek i rozumieć, że skoroby się tylko iedna z nich opuściła, iużby się tym samym skutek żądany nie otrzymał, &c. Wszystkie takowe nabożeństwa i tym podobne są istotne zabobony, zgoła niepotrzebne, i wykraczaiące w czczeniu Boga.

Nabożeństwa z roskazu Kościoła S. postanowione, a od Kapłanów używane, te tylko służą do czci Boga i oddania mu pokłonu należytego, iako gdy używa Kościół S. Ornatów, i świec pewnego koloru, albo pewney liczby. Gdy pewną liczbę modlitw odmawia, gdy się modli częścią klęcząc, częścią stoiąc: kiedy Wierni odmawiaią 5. Pacierzy na pamiatkę piąciu Ran Jezusowych. Kiedy ofiaruią Nayświętszey Pannie świecę białą, albo iarzęcą dla uczczenia nayczystszego iey Dziewictwa: kiedy Ka-

pła-

płani całuią Ewangelią, albo gdy wszyscy Wierni na Ewangelią powstawaią, i tak stoią pòki się przeczyta, &c. We wszystkich tych sprawach nic nie ma zabobonnego, bo się one nie dla czego innego zachowuią i pełnią, iedno iż postanowione i uchwalone są od Kościoła Swiętego.

Drugi iest rodzay zabobonów, gdy się cześć wyrządza temu, komu nie należy. Takowa zabobonność zawiera w sobie bałwochwalstwo i czarnoksięstwo, wróżki, wieszczby, czyli bałwochwalne obserwacye albo prognostyki.

Bałwochwalstwo zawisło na oddawaniu czci Boskiey stworzeniu iakiemu, iako naprzykład Słońcu, Xiężycowi, ludziom żyiącym; albo zmarłym, bestyom lub bałwanom &c. Grzech ten iest w sobie nayobrzydliwszy, bo ile z niego iest, naznacza sobie na tym świecie innego Boga, innego Pana, a tar-

a targaiac się na Maiestat Boski, usiłuie Bogu wydrzeć naywyższą moc i władzą. Naypierwszym wynależcą bałwochwalstwa iest czart, który chcąc przywłaszczyć sobie honory Boskie, kazał siebie czcić w bałwanach, które wyroki wydawały, i przyszłe rzeczy kłamliwie lub obojętnie opowiadały, a które częstokroć w obecności SS. Męczenników oniemiały albo zdruzgotane na ziemię upadały. Dla tegoż rzeczono w *Psalmie* 95. że *wszyscy Bożkowie Pogańscy diabłami są Omnes Dii gentium dæmonia.*

Czarnoksięstwo w powszechności iest sztuka czynienia rzeczy dziwnych, i nad znaiome siły wszystkim przyrodzenia. Jeśli z iakiey naturalney dzieie się przyczyny, iest czarnoksięstwem naturalnym, które lubo same przez się złe nie iest, iednak nieprzestaie bydź niebespieczne, iż łacno prowadzi do czarnoksięstwa zabobonnego,

przetoż i takowego chronić się pilnie trzeba.

Czarnoksięstwo zabobonne iest sztuka wyprowadzenia albo uczynienia rzeczy osobliwszych i nadzwyczaynych za pomocą czarta, którego wzywaią przynaymniey taiemnie i nieznacznie, używaiąc na to znaków od niego postanowionych, i uznawaiąc go za Nauczyciela i wynalezcę tey tak wielkiey nauki, czynią to albo *dla chluby i pokazania się za coś wielkiego. Ostendens se esse aliquem magnum, Act. 8.* albo dla wyprowadzenia iakiego skutku dobrego w sobie lub w innych, iako uleczyć chorobę, albo, co nayczęściey bywa, dla uczynienia co szkodliwego bliźniemu, naprzykład dla zagęszczenia chorob między ludźmi, albo bydłem, dla zarażenia obor i trzod &c. To czarnoksięstwo ostatnie nazywa się czarodzieystwem, albo czarami.

Czar-

Czarnokſięſtwo zabo onne ieſt to ieden grzech naywiękſzy, nie tylko z tey miary, że pierwſzym Przykazaniem ieſt zakazane, ale też dla tego, że częſtokroć bywa złączone z rozmaitemi rodzaiami grzechów, iakie ſą zapisywanie ſiebie diabłu, wyrzeczenie ſię Chrztu S. i Wiary, bezecne znieważenie Nayś: Sakramentu, i dopuſzczenie ſię nayſzkaradnieyſzych uczynków z ſamym diabłem.

Uważyć tu należy, iż zły bardzo, a poſpolity zwyczay u poſpólſtwa poſądzać albo zadawać czarodzieyſtwo niektórym niewiaſtom, dla tego iedynie, że są ſtare, ubogie, albo ſzpetne, przez co bardzo częſto grzeſzą płocho i nierozſądnie posądzaiąc w materyi tak ciężkiey, a tym ſamym ſtaią ſię przed Bogiem winnemi ciężkiego grzechu. Sprawy czarodzieyſkie, które im zadawaią, nie ubywaią poſpolicie, tylko ſamym uroieniem, albo naturalnemi ſkutkami, które z natu-

turalnych przyczyn pochodzą, wiadome lekarzom i innym oświeconym ludziom. A to bywa naybardziey w chorobach dzieci, które nie mogą opowiedzieć, co ich dolega, w takim razie należy koniecznie udawać ſię do Lekarzów, nie zaś do Exorcyzmów Kościelnych, których lekkowierni nader Kapłani, a czaſem iako mówi S. Karól, chciwi, i ſwego zyſku ſzukaiący, częſtokroć używali, lecz to ſłuſznie po niektórych mieyſcach B ſkupi zakazali, przykazuiąc, aby tego nie wprzód czynili, aż gdy ſię ściśle roztząśnie rzecz przed Plebanami i Lekarzami.

Wieſzczbiarſtwo ieſt to ſztuka poznawania rzeczy zakrytych, albo przyſzłych przez pewne śrzodki, które nie mógą naturalnie tey wiadomości podawać; i które nie ſą poſtanowione ani od Boga, ani od Kościoła S. Idzie zatym, że takowey wiadomości ſzukaią u czarta, którego na pomoc

wzy-

wzywaią, albo wyraźnie, co się w ten czas dzieie, kiedy używaią na to pewnych sposobów, tym umysłem, aby się do tego czart przyłożył, albo taiemnie, co w ten czas bywa, gdy używaią tychże samych śrzodków, bez tak wyraźnego umysłu, lecz wiedząc, albo powinni będąc wiedzieć, że takowe śrzodki żadney mocy nie maią do sprawowania uroionego skutku, ani z natury, ani z postanowienia Boskiego, i Kościelnego, choćby kto twierdził, że w tym nie ma żadney intencyi wezwania czartowskiey pomocy, ponieważ uczynek sam przeciwi się tym słowom. Grzech ten osobliwie ci popełniaią, którzy każą przewracać rzeszoto dla poznania tego, który kradzież popełnił; którzy każą wróżyć sobie i przepowiadać przyszłe złe lub dobre przypadki owym włóczęgom i powsinogom (pospolicie ich zowią Cyganami) którzy prowadzą życie nędzne, a nie żyią

iak

iak tylko z kradzieży, oszukania, i z tych przeklętych wròżek: choćby nawet nie dawano tym wròżkom wiary, grżech iednak iest owych słuchać i wzywać, bo tym samym iuż iest wpływanie niby do przymierza ich z czartem zawartego. Grzech ten bywa ieszcze popełniony od owych, ktòrzy ieżdżą radzić się czarnoksiężnikòw, albo czarowników, na ten koniec, aby się dowiedzieli, kto ich okradł. *Miseri a miserioribus consuluntur. S. Aug.* Wszystkie te zabobonności surowie zakazane są na różnych mieyscach Pisma S. *Levit: 19. Ibid: 20. &c.* i są wielką szkaradą i obrzydliwością przed Bogiem; albowiem iest to chcieć usunąć od Opatrzności Boskiey; co chcieć wiedzieć o rzeczach skrytych, albo przyszłych, których wiadomość samemu sobie Bóg zostawił. A ieżeli, kiedy dopuszcza Pan Bóg, że co się przepowiedziało od takowych wieszczbiarzów, w samym

skutku

ſkutku zyiściło, tedy todopuſzcza Bòg na zaślepienie i ukaranie naſze. Z reſztą takowe przepowiadania, albo raczey zgadywania nikczemne ſą, i śmiechu godne, które nie mogą mieć mieyſca, tylko u poſpòlſtwa grubego i zabobonnego; ani temu wierzyć można bez grzechu i bez zaprzenia ſię rozumu, ponieważ czart za którego ſprawą one dzieią ſię. *Kłamcą ieſt i Oycem kłamſtwa, Mendax eſt, & pater ejus. Ioan: 8.*

Próżne obſerwacye, trzeci to rodzay zabobonności ieſt, gdy przez zażyie nikczemnych i nieużytecznych śrzodkow, które nie maią ani od Boga, ani od Kościoła żadney ſobie nadaney mocy, kto ſię ſpodziewa iakiego dobra, lub uniknienia iakiego złego. Takie zabobony popełniaią, ktòrzy leczą, albo każą leczyć ludzi, albo bydlęta, przez nieiakie ſłowa, albo piſma, przez karteczki, albo modlitewki, chociaż święte, aby ie iako

nay-

naypilniey odmawiali, nad sobą zawieszali, albo nosili na sobie, przez Relikwie Swiętych, przez krzyżyki, przez Ewangelią Swiętego Jana; Tacy mówię brzydkiey zabobonności są winnemi. Jeśli zakładaią moc iaką w tych słowach, w tych pismach, modlitewkach, karteczkach &c. albo ieśli onych używaią iako nieomylnych śrzodków do uleczenia lub zachowania ludzi, albo bydła, od choròb, kalectwa, śmierci nagłey. &c. Teyże winie podpadaią, ktòrzy podobnych używaią gusłów przy połogu niewiast: iako też, ktòrzy za rzecz pewną trzymaią, że nie umrą bez pokuty, i SS. Sakramentów: ieśli osobliwsze maią nabożeństwo do Nayświętszey Panny, albo do tego, a tego Swiętego. Co Synod Kameraceński za Maxymiliana Biskupa potępia, iako płochą rzecz, i obrzydły zabobon, i iako daleko rożniących się od tych, ktòrzy usiłuią zachować się w łasce

ſce Bożey, albo ſzczerze począwſzy pokutować, maią ufność, że przez modlitwy, które do Swiętych odprawuią, pomoc ich ſobie ziednaią. Naoſtatek ci, którzy zbieraią zioła w pewne dni, pewney godziny, w pewny ſposób, a używaią ich na odwrócenie zwyczaynych i powſzechnych przypadków i niebeſpieczeńſtw ſtaią ſię także winnemi zabobonności.

Jeſt ieſzcze inny rodzay *próżney obserwacyi*, którą poſpolicie zowią, *prognoſtykami*, albo *wróżeniem przyszłych rzeczy*: kiedy kto wróży ſobie, że go ſzczęście lub nieſzczęście ſpotka, dla nagłego i nieprzewidzianego napotkania rzeczy iakiey, albo dla iakiego innego cale niespodzianego trafunku, iakoby Pan Bóg do tych rzeczy przywiązał ſzczęście iego, lub nieſzczęście, albo iakoby to śrzodki były, których Pan Bóg używa na oſtrzeżenie go o tym, co

ma

ma naſtąpić. Naprzykład: ieśli wyſzedłſzy rano z domu, wnet powraca, dla tego, że ſpotkał pſa, lub kota, albo iaką oſobę tey a tey poſtaci. Jeśli kto mocno u ſiebie trzyma, i za rzecz pewną ma, iż gdy 13 Oſób u ſtołu ſiedzi, iedna z nich pewnie umrze przed końcem roku tego. Jeśli ktòrzy dla znalezienia rzeczy w ziemi zakrytych, albo ſkarbów, używaią *rózgi wieſzczbiarſkiey* iak ią nazywaią, rzeczą ieſt nieodprawdy, że wpadaią w grzech teyże zabobonności. A ieśli ſię zdarzy, że czaſem co prawdziwego doświadczono przez takowe śrzodki, to niepowinno ſię przypiſać, tylko ſamemu trafunkowi, lub zdradzie czarta, który chętnie wpływa w podobne rzeczy, aby coraz bardziey gruntował w uroioney potrzebie zabobonòw.

Przyczyna powſzechna, dla czego te rzeczy wzwyż namienione, powinne bydź poczytane za zabobony, ta ieſt,

ieſt, że każdy ſkutek muſi pochodz'ć z przyczyny albo naturalney i należycie po wyprowadzenia ſkutku tego użytey, albo z przyczyny nad przyrodzoney (iako gdy ſię ſpodziewamy ſkutku z rzeczy od Boga na to poſtanowioney, naprzykład z SS. Sakramentów) od Kościola używaney, i pochwaloney. Inaczey zaś nie można ſpodziewać ſię ſkutku, chyba od czarta, któremu tym ſamym wyrządzaią wyraźnie lub taiemnie cześć ſamemu tylko Bogu należącą.

Strzeżmy ſię Naymilſi wſzyſtkich tych zabobonów, któreśmy tu w tey Nauce wytkneli; ponieważ naywiękſza liczba ich, iako ſię iuż pokazało, są naywiękſzemi grzechami, i że ſtawać ſię nie mogą, chyba za ſprawą szatana, który tym ſpoſobem rozmnaża i powiękſza złości w ludziach. A przeto niezażywaymy, iedno tych śrzódków i obrządków, które ſię w Kościele używaią, a tak onych używaymy,

iako

iako ich używa, albo uchwala Kościół Swięty. Bóymy się P. Boga i strzeżmy Przykazania iego. *Deum time & mandata ejus observa, Eccl. 12.* Oto takie są obserwacye, które dobre nigdy nie będą próżne, bo nam wysłużą nadgrodę, którą Bóg przyobiecał Wiernym Sługom swoim w błogosławioney wieczności.

A M E N.



NAUKA V.

o Drugim Przykazaniu Boskim, NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA PANA BOGA TWEGO NADAREMNO.

o Przysięgach.

Iurabis: vivit Dominus, in veritate, & in judicio, & in justitia.

Będzież przysięgać: żyie Pan w prawdzie, w sądzie, i w sprawiedliwości.

U Ieremiasza Proroka, w Roz: 4.

Zakończyliśmy pierwsze Przykazanie Boskie. Poczniemy dzisiay wykładać drugie, które tak się ma: *Nie będzież brał Imienia Pana Boga twego*

twego nadaremno. To Przykazanie przykazuie nam czcić S. Imie Boſkie, wzywaiąc go, należytą mu chwałę oddawaiąc, i wypełniaiąc śluby i obietnice naſze &c. A zakazuie wſzelkiey nieuczciwości ku temu Swiętemu Imieniowi przez przyſięgania bez uwagi i potrzeby czynione, przez krzywoprzyſięſtwa i bluźnierſtwa, o których grzechach mamy tu mówić.

Przyſięgać, iako tu ma ſię rozumieć, ieſt to ſamo, co przyſięgę wykonywać. Jeſt to tedy wzywać Pana Boga na świadectwo tego, co ſię twierdzi za rzecz pewną i prawdziwą, albo co ſię obiecuie komu: może zaś bydź Bóg wzywany na świedectwo iakiey rzeczy, albo w ſobie ſamym, iako, gdy kto na S. Imie iego, i na doſkonałości iego Boſkie przyſięga, albo w tych rzeczach, które ſą iemu poświęcone, iako kiedy kto przyſięga na Ewangelią, na Krucyfix, na SS. Sa-

SS. Sakramenta, na Chrzeſt, lub też co tym podobnego; albo nakoniec w ſtworzeniach, ktòrych ieſt Twórcą i w których wſzechmocność iego, świątobliwość, i prawda, oſobliwiey wydaie ſię i pokazuie, iako gdy mówią: Przyſięgam na niebo, na ziemię, na duſzę właſną, albo nawet na kamień, że to tak, a nie inaczey ieſt: bo iako wſzyſtkie ſtworzenia do Boga należą, tak gdy kto przyſięga na ſtworzenia, iuż nie iako tym ſamym przyſięga na ſamego Pana Boga. *Qui per lapidem falſum jurat, perjurus eſt. S. Auguſt: Serm: 28. de verb: Apoſt.*

Przyſięga z natury ſwoiey nie ieſt zła, ani Prawem Boſkim zakazana, iako ſądzili niektòrzy Heretycy, nazwani Nowo chrzczeńcy, których Kościół S. potępił. Na dowòd tey prawdy doſyć ieſt czytać tylko Pismo S. gdzie każdy znaydzie rozmaite rodzaie przyſięgania, i przyſięgi czy-

nio-

nione od Proroków, Apoſtołów, i ſamego Zbawiciela; Dawid Prorok *przyſiągł na Boga Pana ſwego, że Salomon syn iego, będzie po nim królował, i ſiedzieć będzie na Stolicy iego. Nonne tu Domine mi, juraſti mihi ancillæ tuæ dicens: Salomon filius tuus regnabit poſt me, & ipſe ſedebit in ſolio meo? 3. Reg. 1.* Swięty Paweł powiada w iednym Liście ſwoim. *Boga biorę za świadka, iż w tym wſzyſtkim, co wam piszę, nie kłamię. Que autem ſcribo vobis, ecce coram Deo, quia non mentior. Galat. 1.* Nakoniec *Sam Pan przyſiągł, mówi Król i Prorok; a nie będzie mu żal. Juravit Dominus, & non pœnitebit eum. Pſalm: 109.* Godzi ſię tedy przyſięgać.

Owſzem przyſięga kiedy z pewnemi kondycyami złączona ieſt, daie cześć Panu Bogu, i ieſt Aktem Wia-

ry;

ry iako gdy zwierzchność Duhowna lub Swiecka tego wyciąga, na ten koniec, aby upewnioną została o rzeczy iakiey, ktòrey wiadomość potrzebna ieſt dobru publicznemu, albo zgromadzeniu iakiemu, gdy Monarchowie poprzyſięgaią traktaty, przymierza, ktòre z ſobą zawieraią: gdy Urzędnicy przyſięgę wykonywaią przy poſtąpieniu ſwoim na urząd iaki. We wſzyſtkich tych przypadkach przyſięgać ieſt to czcić Boga, bo przez takowe przyſięgi wyznawaią, że Bóg wie o wſzyſtkim, że ieſt nieſkończenie prawdziwy i źrzodłem wſzelkiey prawdy, że ieſt wſzechmocny, i że tego ſobie życzą, aby to Bóg wſzyſtkim na oko pokazał, co za rzecz prawdziwą twierdzą, lub obiecuią, kiedy mu ſię upodoba, bądź w teraźnieyſzym, bądź w przyſzłym życiu; co za prawdę z chwałą ieſt Pana Boga, i godne iego. *Laudabuntur omnes, qui jurant in eo. Psalm. 62.*

Lecz

Lecz nie może bydź dobra i godziwa przyſięga, chyba gdy ma te trzy kondycye, albo właſności; to ieſt, prawdę, rozſądek, i ſprawiedliwość, iako mówi S. Hieronim. *Animadvertendum quod juramentum hos habeat comites, veritatem, judicium, & juſtitiam.* Te trzy kondycye dobrey i godziwey przyſięgi wytknione ſą oczywiście w tych słowach Jeremiaſza Proroka. *Będzież przyſięgać: żyie Pan w prawdzie, i w sądzie, i w sprawiedliwości. Iurabis: vivit Dominus in veritate & in judicio, & in juſtitia.* Pierwſza tedy kondycya dobrey przyſięgi ieſt *Prawda.* To ieſt, że to, co ſię twierdzi pod przyſięgą, ma bydź rzeczą prawdziwą, i aby ten, kto przyſięga, mocno u ſiebie trzymał, że tak ſię ma rzecz, a nieinaczey, iako powiada, nadto trzeba, aby ten, ktòry co pod przyſięgą obiecuie, poſtanowił u ſiebie wierne obietnicy ſwey dotrzymanie w czaſie,

któ-

który ſobie naznacza. Inaczey przyſięga iego będzie krzywoprzyſięſtwem które, iako ſię wnet powie, grzechem ieſt nayſzkaradnieyſzym.

Druga kondycya przyſięgi ieſt *Rozsądek*, albo *rozeznanie*, *in judicio*. To ieſt, że nie należy przyſięgać płocho, nie potrzebnie. i bez uwagi, ale uważnie i roſtropnie, i wprzód dobrze rzecz rozważywszy. Dla tego nadewſzyſtko powinien ten, który ſię zabiera do przyſięgi, wprzód uważać pilnie, ieśli go do tego potrzeba iaka obowiązuie, i ieśli ta rzecz tak wielkiey wagi ieſt, ażeby godna była przyſięgą bydź ſtwierdzona? Z niedoſtatku tey kondycyi bywa przyſięga płocha i nieroſtropna. Trzecia ieſt kondycya, *sprawiedliwość*, *in juſtitia*. To ieſt, że rzecz zaprzyſiężona, albo pod przyſięgą obiecana, powinna bydź ſprawiedliwa, z rozumem zgadzaiąca ſię, uczciwa i ſłuſzna. Bez czego przyſięga będzie

nie

nie słuszna i niesprawiedliwa. Te są potrzebne kondycye do przysięgi sprąwiedliwey i godziwey.

Dopiero uważamy, iakie są grzechy które popełniać się mogą przez niedostatek tych kondycyi. Jako troiakie są kondycye istotne przysięgi, tak też troiakie iest źrzodło grzechów, które popełniać się zwykły przez niedostatek tychże kondycyi: iedne grzechy pochodzą z niedostatku prawdy, drugie z niedostatku rozsądku, a trzecie z niedostatku sprawiedliwości.

Grzeszą przeciwko prawdzie 1. Ci, którzy pod przysięgą zeznawaią za rzecz pewną i prawdziwą to, co za fałszywą sami u siebie trzymaią, albo co bardzo płocho, i bez dowodów twierdzą za rzecz prawdziwą, albo o czym wątpią, czy iest fałszem, albo nie, choćby to, co pod przysięgą twierdzą, rzecz była w sobie prawdziwa, 2. Ktòrzy obiecuią, co pod

przy-

przyſięgą, a niechcą tego dotrzymać, albo niedotrzymaliby, gdyby nawet mogli to uczynić. Takowe przyſięgi ſą bardzo ciężkiemi grzechami. Nazywaią ſię krzywoprzyſięſtwem. *Graviſſimum eſt peccatum falsum jurare. S. Aug: Epiſt: 39.*

Dla lepſzego poznania złości i ſzkarady krzywoprzyſięſtwa, nie trzeba więcey, tylko uważyć, czego żąda, który krzywoprzyſięga. Nie tylko, że on na prawdę naſtępuie. Nie tylko że kłamſtwo popełnia, ale używa S. Imienia Boſkiego do kłamſtwa, i chciałby, iż tak rzekę, ile z niego ieſt uczynić Pana Boga ſprawcą, uczeſtnikiem, i obrońcą fałszu, niewiadomym, i niemożnym ukarania iego, w czym bezecnie znieważa iednę z nayiſtotnieyſzych doſkonałości Boſkich, która ieſt prawda.

A ieżeli krzywoprzyſięſtwo ſame w ſobie wielkim ieſt grzechem dla ſzkaradney złości, którą Bogu wy-

rzą-

rządza, większey za prawdę szkarady nabywa, gdy się popełnia u sądu na pokrzywdzenie bliźniego; do tego bowiem sędziego zdradliwie nakłania, aby przeciwko sprawiedliwości, aby wyrok dawał na stronę niesprawiedliwości, fałsz za prawdę, niewinnego za winowaycę, a winowaycę za niewinnego osądził. Przykład następuiący iaśniey to pokaże. Pewna niewinna osoba, pozwana iest do sądu, i według zwyczaiu pytana od sędziego prawego, i przyzwoitego, o taką rzecz, za którą idzie utrata dóbr, honoru, a nawet życia własnego, Sędzia dla doścignienia prawdy, które i sam przez się zgadnąć nie może, musi udać się do iakiego świadka, któremu każe przysięgać na potwierdzenie prawdy zadaney zbrodni. Swiadek fałszywie wyznawa. Używa świadectwa samego Pana Boga na potwierdzenie fałszu swego: Bierze samą prawdę na udanie kłamstwa swego, i samą świątobliwość na utrzymanie swey nie-

ſprawiedliwości; i po tey fałſzywey przyſiędze wydziera dobra, honor, albo też życie niewinnemu, gdyż Sędzia według uſtaw ſobie prawami przepiſanych, muſi wyrokować ſtoſuiąc ſię do oſkarżenia lub żałoby, która przed nim zanieſiona była. Co za przewrotność, co za nierząd! Ktòż tego przyczyną ieſt? krzywoprzyſiężca!

Krzywoprzyſięſtwo u ſądu popełnione, grzechem tak obrzydłym ieſt, że wſzyſtkie narody, acz naygrubſze nayſurowiey karały tych, którzy o to przekonanemi bywali. U Egipcyanów śmiercią takowych karano. U Indyanòw, takowym ręce i nogi odcinali (u nas przynaymniey aby tak z ięzykiem poſtępowano) w Starym Zakonie ſkazał Bóg takich na równą karę, iako i fałſzywych oſkarżycielów Prawo świeckie gardłem onych karze. Prawo zaś Kościelne uznawa ich, za wywołanych zbrodniów.

Na-

Naznaczaią im pofty o chlebie i wodzi, na zgładzenie tak fzkaradney złośći.

Lecz iakiekolwiek niech będą kary ludzkie na krzywoprzyfięźców uchwalone, małe są nader w porównaniu do tych, które fprawiedliwość Bofka mściwa i czuyna do ukarania fzkaradnych zbrodni na krzywoprzyfięźce wywiera. Jakoż grzech ten fprowadza na tych, ktòrzy fię go dopufzczaią nie tylko przekleńftwo od ludzi, od Sędziòw, od Monarchów ziemfkich, ale też Bofkie, a z nim oraz wfzelkie nieszczęśliwości tak na tym świecie, iako też na drugim, według wyroku famego Boga przez Proroka ogłofzonego w te flowa: *Przekleńftwo przyidzie do domu przyfięgaiącego na Imie moie kłamliwie: i będzie miefzkać w pośrzodku domu iego, i znifzczy go, i drzewa iego, i kamienie iego. Maledictio veniet ad domum jurantis in nomine meo mendaci.*

daciter· & commorabitur in medio domus ejus, & consumet eam, & ligna ejus, & lapides ejus. Zachar; 5. Zaprawdę czy można o tym pomyślić, aby tak obmierzły, grzech Bogu, a bliźniemu tak szkodliwy, nie miał zasługiwać na przeklęctwo Boskie? Jeżeli ludzie patzą ą na krzywoprzysiężcę, iako na człeka, który nie wart życia: dalekoż bardziey godzien iest, aby zostawał w nienawiści i ochydzie u Boga. *Sex sunt, quæ odit Dominns, & septimum detestatur anima... testem fallacem. Prov. 6.*

A iednak występek ten tak szkaradny, nie przestaie teraz bardzo pospolitym bydź między kupcami. Ten towar tyle mnie kosztuie; mówi ieden. Drugi powiada: niechciałem go za tyle oddać: Trzeci zaś twierdzi, że w nim żadney wady nie ma. Wszyscy zaś to pod przysięgą i przeklęctwem zeznawaią, lubo inaczey u siebie

bie ſądzą, Co za bezbożność! Czyż można temu wierzyć, aby Chrześcianin dla tak nikczemney rzeczy, dla tak podłego zyſku, ważył ſię popełniać tak ſzkaradny wyſtępek, iako ieſt krzywoprzyſięſtwo!

Oddawaymy, naymilſi Bogu i Prawdzie iego naywyżſzey cześć powinną. Nie twierdźmy nic pod przyſięgą, przynaymniey kiedy nas konieczna potrzeba do tego nie przyciſka, iaka ieſt, gdy na świadectwo bywamy pozwani od Sędziego, zwierzchność prawą i porządną maiącego. Wſzakże i w ten czas nie twierdźmy nic takowego za prawdę, o czym ſami pewnie nie wiemy. Jeżeli zaś prawdy doyść nie możemy, albo w czymkolwiek powątpiewamy, powinniśmy odpowiadać, że dobrze o tym nie wiemy, o co ſię nas pytaią, ani gotowi ieſteśmy do przyſięgi przyſtępować, niech nas do tego na potym nie naglą, a my odtąd zakochaymy ſię w prawdzie

dzie, i obieraymy śmierć raczey podnieść, aniżeli podawać ſiebie na niebespieczeńſtwo krzywoprzyſięſtwa. Boże day! abyśmy za łaſką iego umieli ſzanować S. Imie Boſkie, nigdy nie mówiąc, coby przeciw świątobliwości iego było, nigdy go nie wſpominaiąc iedno dla uczczenia i uwielbienia! Tym ſpoſobem czcząc Imie Boſkie tu na ziemi, wielbić ie i wyſławiać będziemy weſpół z Błogoſławionemi w Niebie.

A m e n.





NAUKA VI.

DALSZY WYKŁAD O PRZYSIĘGANIU.

Jurabis vivit Dominus, in veritate, & in judicio, & in justitia.

Będzieſz przyſięgać: Zyie Pan w prawdzie, i w sądzie, i w ſprawiedliwości.

U Jeremiasza Proroka w Rozdziale 4.

Mowiliśmy, naymilſi, o grzechach, które ſię popełniać zwykły w przyſięgach przeciwko *Prawdzie*, pierwſzey kondycyi potrzebney do godziwey, a dobrey przyſięgi; z teyże okoliczności pokazaliśmy ſzkaradę krzywoprzyſięzcy, który śmie bezbożnie

żnie i zuchwale wzywać Boga, samą prawdę na świadectwo kłamstwa i fałszu swego. Dopiero powiemy o tych grzechach, które popełnić się mogą przeciwko innym kondycyom istotnie do przysięgi należącym, ażebyśmy tym większą ku onym powzięli ohydę i nienawiść, im tego bardziey godne są.

Druga kondycya, która koniecznie do dobrey przysięgi wchodzić powinna, iest *Rozsądek*, albo rozeznanie; to iest, że nie należy przysięgać, tylko z uwagą i rostropnością, dobrze pierwey o tym pomyśliwszy, ieśli rzecz ta iest godna, iżby przysięgą stwierdzona była. Grzeszą przeciwko tey kondycyi. 1. Kupcy, którzy aby towary swe drożey przedali, albo taniey kupili, szacuią, albo ganią pod przysięgą te towary, które chcą nabydź, albo przedać. 2. Owi rozwięzłych ust i wolnieyszego zdania

nia mędrkowie, którzy rozumieią, że przyfięganie fię iakowąś ieft ozdobą ięzyka, i dodaie iakieyfi okrasy rozmowom, a przeto cokolwiek mòwią nawet nikczemne bagatele, wfzyftko to ftwierdzaią przyfięgą, niedbaiąc bynaymniey, ieśli to prawdą, czy fałfzem ieft, na co przyfięgaią, będąc przyzwyczaieni do czynienia przyfięgi zarównie na rzecz kłamliwą, iako i na prawdziwą, co iednak ftrafzliwą bezbożność w fobie zawiera, i każdy Chrześcianin iako naybardziey tym fię brzydzić powinien. Zaprawdę ieśli Zydzi tak wielką mieli cześć i ufzanowanie ku Imieniowi Bofkiemu, że go nawet wymawiać nieśmieli: iakieyże fą bezbożności Chrześcianie, którzy na to Swięte Imie bez potrzeby przyfięgaią dla potwierdzenia rzeczy próżnych i nikczemnych?

Druga przyczyna, która w nas pilną uwagę fprawić powinna o tym rodzaiu przyfięgania w lekkiey ma-

teryi, ta ieſt, iż oprócz wzgardy, i zelżywości, ktòra ſię Bogu wyrządza, gdy go na świadectwo wzywaią w rzeczach nikczemnych, i małey wagi; przez takowy przyſięgania nałòg, popadaią w oczewiſte niebespieczeńſtwo krzywoprzyſięgi popełnienia: I to to ieſt, co nauczaią SS. Oycowie, że dla tego tak wyraźnie Chryſtus Pan przyſięgać zakazał temi ſłowy: *Ja zaś powiadam wam, abyście zgoła nieprzyſięgali... A niechay mowa wasza będzie. Jeſt, ieſt, nie, nie. Ego autem dico vobis nolite jurare omnino... Sit autem ſermo veſter, eſt, eſt, non, non. Math.* 5. Jakoż ten, kto ſię nieprzyzwyczaił przyſięgać, nigdy krzywoprzyſięſtwa nie popełni. Przeciwnie zaś kto zwykł przyſięgać we wſzyſtkich okolicznościach, ſtanie ſię też częſtokroć krzywoprzyſięzcą, bo każdy człowiek kłamliwy ieſt *Multum jurantem, & perjutum eſſe neceſſe eſt. S. Chris: Hom:*

4. Chce;

4. Chceszli, abyś niekrzywoprzysięgał? Oto masz wyborny środek, nieprzysięgay nigdy.

Ale rzeczesz, nie wierzą mi drudzy, przeto muszę użyć przysięgi, aby słowom moim uwierzyli. Na toć odpowiadam, że nie lepiey też uwierzą tobie, gdy poprzysiężesz; bo alboś iest poczciwy człowiek, i wiary godzien, a w ten czas uwierzą ci na gołe słowo twoie: alboś inakszym iest, a w ten czas nie uwierzą, ani tobie samemu, ani przysiędze twoiey, więc darmo i nie potrzebnie używasz tego sposobu. Ale znowu rzeczesz, ia przysięgą daię świadectwo rzeczy prawdziwey. Niech tak będzie! Wszakże iakom ci pokazał, iest to grzech używać przysięgi na potwierdzenie prawdy w rzeczy nikczemney i niegodney poprzysiężenia. Lecz nakoniec rzeczesz; muszę użyć przysięgi; bo inaczey interess móy źle póydzie, nic nie zbędę, nic niesprzedam, a tak i

ſiebie, i ſwe domoſtwo zubożę. Alem iuż powiedział, że twe przyſięgania zgoła ſą niepożyteczne, boć dla nich nie wierzą. Przydaię i to ieſzcze, że ci powſzechnie i zawſze mniey wierzyć będą dla tego ſamego, że przyſięgaſz. Albowiem nikomu bardziey nie wierzą, iako tym, którzy z Profeſſyi ſwoiey i poſtanowienia przyſięgać zwykli, ponieważ przez częſte przyſięgi, pokazuią ſami, że nie ſą tego warci, aby gołemu ſłowu ich uwierzono. Z drugiey ſtrony, to co mówiſz na zaſłonę i uſprawiedliwienie nałogu twego przyſięgania, fałſzem ieſt oczewiſtym. Kupczący, którzy nie zwykli do targu łączyć przyſięgi, nie przeto iednak na maiątku upadaią, ale ſprzedawaią towary ſwe, zyſkuią, i utrzymuią handel. Lecz choćby i tego nie było, czyż nie powinien Chrześcianin gotowſzym raczey bydź na utratę wſzyſtkiego, niżeli na obrazę Boga? Takali to ma bydź rezolu-

zolucya twoia, abyś dla nikczemnego zyſku tak częſto Boga obrażał? Abyś tak łacno i częſto przyſięgał? *Co pomoże człowiekowi*, mówił Chryſtus Pan, *ieśli cały świat pożyſzcze, a duſzę własną utraci. Quid prodeſt homini, ſi univerſum mundum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur. Math. 16.*

Trzecia i oſtatnia kondycya koniecznie do przyſięgi potrzebna, ieſt *Sprawiedliwość*, to ieſt, że rzecz poprzyſiężona czyli obiecana pod przyſięgą, ma bydź ſprawiedliwa, dobra i uczciwa. Z niedoſtatku tey kondycyi grzech ieſt przyſięgać na uczynienie iakiegokolwiek złego, iako naprzykład, że ſię zemściſz nad nieprzyiacielem ſwoim, że go do sądu pociągnieſz, że go przyprowadziſz o upadek i ruinę &c. Nie może Pan Bóg takiey przyſięgi przyimować i potwierdzać: albowiem przyſięgą ſię na iaką zbrodnią obowiązać toż ieſt,

iako-

iakoby onę ſkutkiem dopełnić; Mamy tego wiele przykładów w Píśmie S. ktore zdolne ſą do utworzenia w nas ohydy przeciwko tey niegodziwości. Herod nieroſtropnie pod przyſięgą ſię obowiązał; dać Herodiadzie tanecznicy ſpodobaney to wſzyſtko, o coby tylko proſić go chciała, by też i połowę i Króleſtwa ſwego. Dla dotrzymania tey przyſięgi, muſiał iey wydać głowę Swiętego Jana Chrzciciela, o którą z namowy Matki swey niecnotliwa upraſzała. Nieſtety! Gdyby poznawał Król, iako zła ieſt rzecz przyſięgać, i iakie w tym zachodzić maią warunki i obowiązki! Oto dla dopełnienia tak nieſłuſzney a zdrowemu rozumowi przeciwney przyſięgi, ſtał ſię mordercą naywiękſzego z ludzi, to ieſt Jana S. *Marc*: 6. Dawid zelżony od Nabala złośliwego i nierozmyślnego człowieka, przyſiągł, że go prześladować będzie, i zabiie. Lecz Abigail żona tego Nabala, nie-

poró-

porównana niewiasta, a tak mądra i rostropna, iako mąż iey był niebaczny, i nidrozumny, błaga zapalczywość Dawida swemi prożbami, i darami gniew uśmierza, życie mężowi swemu ocala, a Dawidowi ten pożytek czyni, że go wstrzymuie od dopełnienia przysięgi, którą w nagłym gniewu swego uczynił zapale. *1. Reg: 25.*

Niech te przykłady pobudzą was do skromności i nieporywczości, a o tey prawdzie przekonaią, którąśmy do tych czas dowodzili, to iest, że nie można obowiązać się pod przysięgą do uczynienia czego złego, daleko bardziey wykonywać to, chociażby się pod przysięgą obiecało. *Juramentum vinculum perfectionis, non potest esse vinculum iniquitatis.* Zatym niepełnić tego złego, które się poprzysięgło i ślubowało, nie iest złamaniem przysięgi lub krzywoprzysięstwem, a zatym ani grzechem. Owszem

fzem pełnić to złe, ieft grzechem i obrazą Boga. Ztąd człowiek, który tak poprzyfiągł, błagać powinien Boga o odpufzczenie błędu fwego, a nie czynić tego złego, które poprzyfiągł.

Z tego wfzyftkiego co fię rzekło do tych czas, łacno wnieść można, że przyfięganie bardzo rzadko ieft godziwe, ponieważ te trzy kondycye koniecznie do przyfięgi dobrey i godziwey potrzebne, nigdy prawie nie znayduią fię wfzyftkie, a mianowicie druga, to ieft *Rozsądek*, albo *Roftropność*.

Cóż więc mówić o przyfięganiu dopiero tak pofpolitym, w którym nadaremno biorą Swięte Imie Bofkie w naymnieyfzey cholerze, i w naypierwfzey niecierpliwości; albo nawet bez takowey popędliwości, iedynie z nałogu od dawnego czafu zaciągnionego? Wyftępek ten bez wątpienia ieden ieft z nayniebefpiecznieyfzych nałogów, które fię nabydź mogą; bo

na-

naprzód ieſt zniewagą i nieuſzanowaniem Swiętego Imienia Boſkiego; które czczą wſzyſtkie ſtworzenia, a świątobliwość iego ſamych Aniołów przeraża, i nabawia trwogą. *Sanctum & terribile Nomen ejus. Ps: 110.* Powtóre ieſt oczywiſtym przeſtępſtwem Przykazania Boſkiego, które zakazuie nadaremno brać Imienia tego. *Non aſſumes Nomen Domini Dei tui in vanum. Exod: 20.* Potrzecie ponieważ grzechy prawie nigdy nie ſą ſame poiedynkowe, że *Przepaść*, nieprawości *ciągnie za sobą inne przepaści*, iako mówi Prorok (*Abyſſus abyſſum invocat. Ps. 41.*) i że przez nieſzczęśliwe ogniwo albo związek, za iednym nierządem co raz innych więcey a więcey naſtępuie, tedy toż ſię ſamo dzieie i z przyſięganiem, kiedy w nałóg póydzie. Grzech ten ciągnie za ſobą tyſiąc innych grzechów, według wyroku Piſma Swiętego. *Mąż czeſto przyſięga:*

ſięgaiący będzie pełen nieprawości a niewynidzie z domu iego karanie. Vir multum jurans replebitur iniquitate, & non recedet à domo ejus plaga. Eccl. 23.

Naoſtatek nieſzczęśliwy ten wyſtępek nieznacznie, i w krótkim czaſie, tak ſię bardzo wzmaga, że prawie rzecz ieſt niepodobna wſtrzymać ſię od niego. Bo choć mało co w korzeniony, wzraſta i wzmacnia ſię codzień tak dalece, że nakoniec ſtaie ſię niewyrzenionym, i bez ſposobu, co ſamo doświadczenie na tych, któ rzy leżą w tym nałogu, doſtatecznie pokazuie.

Do przyſięgania tedy *niech nie przywykaią uſta waſze*, mówi Mędrzec do was Naymilſi. *Juratione non aſveſcat os tuum. Eccl.* 23. Toż ſamo mówi do was S. Jakub Apoſtoł w te ſłowa, które ſą godne całey uwagi naſzey. *Nadewſzyſtko, bracia moi; nieprzyſięgaycie, ani na Niebo,*

bo, ani na ziemię, ani na żadną inną rzeez iakąkolwiek. Ale wasza mowa niech będzie: Iest, iest, Nie, nie, abyście pod sąd nie wpadli. c. 5. Nadewszystko nieprzysięgaycie: Albowiem to pierwsze iest Przykazanie, ktòre Pan Bóg postanowił zakazawszy nam pierwey *nieuznawać inego Boga, prócz siebie samego. Non habebis deos alienos coram me, Non assumes Nomen Domini Dei tui in vanum. Exod: 20. Nadewszystko nieprzysięgaycie zgoła:* bo to iedno tylko iest Przykazanie, do ktòrego Bóg przyłączył pogròżkę, dla pokazania że chce tego, abyśmy ie zachowywali, i że karać nas będzie, ieśli przestąpiemy. *Nec enim habebit insontem Dominus eum, qui assumpserit nomen Domini Dei sui frustra. Ibid: Nadewszystko nie przysięgaycie:* bo to iest naypierwsza rzecz, o ktòrą prosiemy Boga w Pacierzu, którego Zbawiciel nas nau-

czył

czył: *Swięć ſię Imie twoie, i* nie tak przeciwnego nie ieſt świątobliwości tego Imienia, nic takowego, coby z większą z nieuczciwością było, iako przeklęty nałóg przyſięgania. *Nadewszyſtko nieprzyſięgaycie*, albowiem ieśli ta przeklęta ſkłonność ludzka do przyſięgania nie będzie wſtrzymana, i z uſilnością uſkromniona, przyprowadzi nas do wielkiey łacności przyſięgania. Ta zaś łacność uczyni nałóg. A nałòg nieznacznie przyprowadzi nas o krzywoprzyſięſtwo. *Falſa juratio vitioſa eſt, vera juratio periculosa, nulla juratio ſecura eſt. S. Aug: Ser: 28. de verb: Apoſt: Nakoniec nadewszyſtko nieprzyſięgaycie, ale wasza mowa niech będzie; Jeſt, ieſt, nie, nie, abyście*, mówi daley Swięty Jakub, *nad Sąd i potępienie niepopadli.*

Chcecież, Chrześcianie, uniknąć potępienia i przeklęctwa Boſkiego, któ-

ktòrym ten Apostoł wam grozi, idźcieśz za przestrogą iego, ktòrą wam daie ; to iest, nie przysięgaycie nigdy. Owszem zamiast częstego przysięgania się, które iest obrazą Pana Boga, staraycie się z gorliwością święta i ochotą, czcić go i wielbić. Bądźcie pełni uszanowania ku temu Swiętemu Imieniowi Boskiemu, które czcić macie. *Błogosławcie Pana każdego czasu*, i na każdym mieyscu. *Benedicite Dominum in omni tempore. Psalm.* 33. Błogosławcie go w Kościele iego Swiętym. Błogosławcie go w domach waszych. Błogosławcie go w trudach i pracach waszych, a on pobłogosławi was, i dziatki wasze; pobłogosławi maiątki wasze, domy wasze. A tak doznawaiąc w tym życiu błogosławieństwa Boskiego, osiągniecie potem błogosławieństwo i chwałę wieczną wespół ze wszystkiemi Swiętemi w Niebie, czego wam życzę. Amen.



NAUKA VII.

O BLUZNIERSTWIE.

Qui blasphemaverit nomen Domini, morte morietur.

Ktoby bluźnił Imie Pańskie, śmiercią niech umrze.

W Księgach 3. Moyżeszowych, w Rozdziale 24.

Bluźnierstwo iest drugi grzech zakazany przez wtòre przykazanie, a ieden z naywiększych i nayszkaradnieyszych grzechów, które się mogą popełnić. Dowiodę to w teraźnieyszey mowie.

Słowo to Greckie *Blasphemia* znaczy w ięzyku naszym złorzeczenie i bluźnienie. A według powszechnego wzięcia iest to słowo łżące i krzywdzące Boga lub Swiętych iego. Powie-

wiedziałem, *Słowo łżące i krzywdzące Boga*, to ieſt ſłowo takie, przez które śmieią głupie i nierozſądnie to przywłaſzczać Panu Bogu, co ſłużyć iemu nie może dla doſkonałości iego nieſkończoney, albo nieprzyznawać Bogu tego, co iemu iſtotnie ſłuży. Naprzykład, bluźnierſtwo ieſt mówić po deſperacku: Bóg ieſt okrutny, nieſprawiedliwy, że tak ze mną poſtępuie. Albo też Bóg przyczyną ieſt grzechu, że niepodobne rzeczy do zachowania przykazał. Albo że Bóg nie wie o wſzyſtkim, nie widzi grzechòw naſzych, &c. Inne bluźnierſtwa rodzaie doſyć wiadome są: a dałby to Pan Bóg, aby onych nieznano.

Słowa uwłaczaiące Swiętym liczą ſię między bluźnierſtwami, bo iako cześć i chwała, ktòra ſię daie Swiętym, iako przyiaciołom Boſkim, ſpływa na Boga, tak równie obelgi Swiętym wyrządzone, ſpadaią na ſamego

Pana

Pana Boga. *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei. Zachar. 2.*

Wątpić nie można, żeby bluźnierſtwo nie było grzechem iednym z naywiękſzych i nayſzkaradnieyſzych. Albowiem choćby kto mało miał boiaźni i miłości Pana Boga, nie może iednak bez ſtrachu i zdarzenia ſłuchać bluźniercę Imienia B. ſkiego, wzdrygać ſię i lękać muſi; co dowodem ieſt oczewiſtym obrzydliwości grzechu tego.

Cięſzkość tego grzechu poznać ieſzcze można z ſtraſzliwych kar, ktòremi Pan Bòg bluźnierców ſwoich chłoſtał. W Starym Zakonie bluźniercę śmiercią karano bez żadnego miłoſierdzia. Prawo ieſt wyraźne Boſkie w Kſięgach 3. Moyżeſzowych w Rozdziale 24. *Ktoby bluźnił Imie Pańſkie, śmiercią niech umrze, wſzyſtek lud go ukaminuie.* Taka zaś tego Prawa okoliczność była. Dway I-

zra-

zraelitowie gdy śię z sobą zwadzili, ieden z nich gniewem zapalony bluźnił Swięte Imie Boskie. Wszystkich uszy na te słowa bezbożne zwiędniały. Wzięli tedy bluźniercę tego i przyprowadzili do Moyżesza, który niechciał nic pierwey czynić, ażby się Pana Boga poradził; kazał tedy mu Pan Bóg tego bezbożnego za obóz wyprowadzić, i aby tam wszyscy, którzy słyszeli bluźnierstwa iego, wkładali ręce swe na głowę iego, a potym aby go wszystek lud ukaminował, co się stało natychmiast z taką surowością, iaka powinnaby wszystkich przerazić, którzy się odważaią na tak szkaradne bluźnierstwa, a zawstydzić owych, którzy ono słyszą i znaszaią z tak oziębłą oboiętnością. Postanowił potym Pan Bóg, prawo, mocą którego wszyscy bluźniercy maią bydź od całego ludu kamienowani, iako się teraz powiedziało. Z taką surowością bluźnierstwo karane było w Sta-

rym Zakonie po wszystkie czasy. Tak 127,000. Syryiczyków Pan Bóg trupem położył na ukaranie bluźniercy Benadab, Króla Syryiskiego. 3. *Reg.* 20. bluźnierstwo także wyrzeczone przez Sennacheryba, Króla Assyryiskiego, przyczyną było, że iedney nocy 185,000. ludzi legło pobitych od Anioła, i sam Król od własnych Synów był zabity, 4. *Reg.* 19. Nikanor że bluźnił S. Imie Boskie zbity na głowę i zabity poległ wespół ze 35,000 woyska swego na bitwie, którą wydał był Ludowi Bożemu. Zydzi zaś wniózszy trupa iego; odcięli głowę i rękę prawą, którą zuchwale był podniósł na Kościół Jerozolimski, i na wałach mieyskich zawiesili. Posiekali także ięzyk iego na drobne sztuki i wystawili ptastwu na pożarcie. 1. *Machab*: 9. W Nowym Z konie S. Paweł oddał w moc szatanowi Hymenea, i Alexandra, to iest wyklął o-

nych

nych, za to że bluźnili Boga, 1. *Tim: 1.*

Szkaradność bluźnierstwa pokazuie się bardziey ieszcze z tego, co SS. Oycowie o tym piszą, a czego nie można czytać bez zadrżenia: *Nie masz większego grzechu nad bluźnierstwo, mowi* S. Chryzostom. *Blasphemia pejus nihil. Hom: 1. Język bluźniercy*, powiada S. Bernardyn Seneński; *staie się puginałem serce Boskie przeszywaiącym i mieczem zewszad Boga rozcinaiącym. Lingua blasphemantis gladius efficitur cor Dei penetrans, & ensis undique Deum scindens. Serm: 41. Bluźnierstwo*, powiada S. Jeronim, *złe szkaradnieysze iest, niż zaprzenie się Chrystusa. Hoc malum pejus est, quam Christum negare. Epist: 149. Ci, którzy bluźnią Boga uwielbionego w Niebie, bardziey grzeszą, aniżeli którzy zamordowali go na ziemi*, mowi Swięty Augustyn. *Ma-*

gis peccant plasphemantes Deum triumphantem in Cœlis, quam qui crucifixerunt ambulantem in terris Super illud. Math. 25. Blasphemavit.

Przyczyna, dla czego bluźnierſtwo tak wielkim ieſt grzechem, ta ieſt, że bluźnierca iako pies wściekły wywiera ſwą zaiadłość na właſnego Pana, i nań ſię oczewiście targa tymże ſamym ięzykiem, który mu dany ieſt na to, aby Boga chwalił. W innych po większey części grzechach Pan Bòg nieznacznie bywa obrażony, gdy go znieważaią, albo w ſtworzeniach, albo w darach iego, na złe używaiąc łaſk iego, krzywdę bliźniemu wyrządzaiąc &c. Przeciwnie zaś którzy śmieią bluźnić Imie Boſkie, oczewiście i w brew targaią ſię na Maieſtat Boſki, i lżą to Imie, ktòre Piſmo nazywa *Swięte, i ſtraszliwe Imie. Sanctum & terribile Nomen ejus. Pſalm: 110.* Co za obelga, co za bezbożność! Miotać ſię na Boga!

Lżyć

Lżyć Twórcę całego świata, Króla nad Królmi, Pana nad Pany! Słudzy Monarchów i Królòw, nie tylko ſtrzegą ſię obrazić onych, ale nawet nie cierpią, gdy w oczach ich iaka dzieie ſio Panom acz naymnieyſza krzywda, żeby ſię iey nie pomścili. Abizai ieden z pierwſzych Wodzòw Dawida, gdyby nie był wſtrzymany od tegóż Króla, chciał zabić Semei, za nieroſtropne iego natrząſanie ſię i naygrawanie z Kròla. 2. *Reg*. 6. Poganie nigdy nie lżą fałſzywych Bożków ſwoich, a ieśliby to, który z nich uczynił, byłby ſurowie karany. A Chrześcianie oświeceni znaiomością prawego Boga, śmieią go bezbożnie bluźnić! Ah! Dobroci Boſka, iakoś łaſkawa ieſt! gdzież ſą pioruny, i gromy twoie? Czemu niezetrzeſz Boże tych bezbożnych? Czemu nieotworzyſz przepaści ſwoich na ich pożarcie? Czemuż nieroſkażeſz czartom, wykonywaczom zemſty twoiéy, porwać ich

ży-

żywych do piekła? Ah! Nieſzczęśliwi! Cóż wam złego uczynił Bóg pełen chwały i Majeſtatu, że go tak haniebnie lżycie? Co, mówię, złego wam uczynił Bóg? Albo raczey czego wam dobrego nie uczynił czy za to, że was ſtworzył, czy za to, lżycie go, i znieważacie, że was odkupił Krwią naydroższą i Nayświętszą? Czy za to, że was obdarzył, i obdarza codzień wſzelakiemi dobrodzieyſtwami ſwemi, lżycie go, bluźnicie ſłowy bezbożnem? *Popule meus, quid feci tibi, aut quid moleſtus fui? reſponde mihi, Mich: 6.*

Dzieie Kościelne, opisuią, że gdy Swiętemu Polikarpowi groził Staroſta Smyrny żywo ſpaleniem, ieśli nie będzie bluźnił Jezuſa Chryſtuſa odważnie odpowiedział: *Ośmdzieſiąt i sześć lat ſłużyłem Chryſtusowi Panu, a nigdy mi złego nic nieuczynił, iakże więc mam mu złorzeczyć? Octoginta & ſex Annos ſervivi Chriſto, & nihil me læſit un-*

quam, quomodo ergo ei maledicam? I tak chwaląc i błogosławiąc Boga, żywo spalonym został. *Euzeb: lib: 4. Hist: Eccl: c. 15.* Swięty Ludwik Krol Francuzki oświadczał się cęstokroć przed Bogiem, że chętnie wolałby nosić na czele swym haniebne piątno, gdyby tym sposobem wykorzenić mógł z Państwa swego bluźnierstwa. Tak się to brzydzili oba ci Swięci ludzie bluźnierstwem, tak powinien każdy Chrześcianin brzydzić się. Powinien patrzyć na ten grzech, iako na naywiększy i ze wszech nayszkaradnieyszy; iako na grzech, który bluźnierców czyni podobnych czartom i potępionym, których cała obrzydliwa mowa iest lżyć i bluźnić Nayświętsze Imie Boskie w piekle, kędy sprawiedliwość iego mściwa dręczy onych; nakoniec iako na grzech, który nawet bluźnierców czyni bezbożnieyszych nad wielu potępieńców; albowiem artykuł to iest

wiary,

wiary, że nie wſzyſcy w piekle Boga bluźnią, iako przyznaią Swięci Oycowie i Namięſtnicy Kościoła Bożego. (*Vide Prop: 49. Inter Bajanas.*)

Strzeżcie ſię Naymilſi ſzkaradnego tego grzechu, który tak krzywdzący ieſt ſtraſzliwy Maieſtat Boſki. *Blasphemia tollatur a vobis. Ephes. 4.* Używaycie iak naypilniey potrzebnych śrzodków do uchronienia ſię tego, iako też niegodziwego przyſięgania, które lubo nie taką iest ſzkaradnością, iako bluźnierſtwo, iednak nieprzeſtaie żyć S. Imienia Boſkiego, które godne ieſt, aby od Aniołów i wſzech ludzi wielbione było. Na ten koniec chrońcie ſię okazyi do tych grzechów; iakie są cholera, gry hażardowne, piiańſtwo, złe towarzyſtwo, &c. Poſtanówcie mocne a ſzczere przedſięwzięcie zrana, że nie będziecie bluźnić, ani przyſięgać przez cały dzień. Naznaczcie ſobie iaką pokutę

kutę na każdy raz ſkoro nieſzczęśliwie upadniecie w te grzechy; iako naprzykład, wnet proſić Pana Boga o odpuſzczenie tych grzechów, daó iaką iałmużnę ubogim, odprawić kilka Pacierzy tegóż dnia, poſty iakie sobie naznaczyć, &c. Niecierpcie, ile możności, tego nigdy, aby wprzytomności waſzey drudzy przyſięgali, albo bluźnili. A nadgradzaiąc przeszłe bluźnierſtwa, i przyſięgania dawnieyſzego życia ſwego, nieużywaycie ięzyka i *głosu* wam od Pana Boga danego, tylko na błogoſławienie i wielbienie Swiętego Imienia iego, abyście chwaląc go, i błogoſławiąc tu na ziemi, nieprzeſtali go potym wielbić i wyſławiać na wieki w Niebie.

A MEN.



NAUKA VIII.

o Trzecim Przykazaniu,

O SWIĘCENIU SWIĄT I NIEDZIEL.

Memento ut diem Sabbati ſanctifi-ces.

Pamiętay abyś dzień Swięty święcił.

W Kſięgach 2 Moyżeſzowych, w Rozdziale 20.

Trzecie Przykazanie: *Pamiętay abyś Dzień Swięty święcił*: Obowiązuie nas, abyśmy święcili dzień ieden w tygodniu na cześć Boſką, tak iako zachowywano zawżdy od początku świata.

Dzień ten w Starym Zakonie, to ieſt przed przyiściem Jezuſa Chryſtu-

sa

sa był siòdmy w tygodniu Sobota, którą nazywano dniem *Szabatu* albo *odpoczynku*, którą ieszcze i dopiero święcą Żydzi. *Pamiętay*, mówi Pan Bóg do ludu Żydowskiego, *abyś dzień Szabatu święcił. Memento &c.* Naznaczył Pan Bóg wyraźnie ten dzień do święcenia, na tę pamiątkę, że tworzył świat przez sześć dni, a siódmego odpoczął od wszystkich dzieł swoich, to iest przestał tworzyć nowe rzeczy. Nad to aby zawsze pamiętali Żydzi, że tworzył Pan Bóg świat w sześciu dniach, by snać nie rozumieli, że świat od wieków był, albo że sam przez się stanął, iako potym wielu Filozofów trzymało.

W nowym Zakonie czyli po przyiściu na świat Jezusa Chrystusa, święcą pierwszy dzień w tygodniu, który zowią, *Niedzielą*, *Dies Dominica*, albo *Dies Domini*, *dniem Pańskim*, to iest dniem, ktòry osobli-

wſzym ſpoſobem poświęcony ieſt na ſłużbę Boſką.

Odmiana ſiódmego dnia w tygodniu na pierwſzy, albo Soboty na Niedzielę, ſtała ſię od Apoſtołów, dla różnicy nas Chrześcian od Zydów, którzy Sobotę święcą; tudzież abyśmy cząc pamiątkę odpocznienia Boſkiego, razem też obchodzili uroczyſtość naywiękſzych Taiemnic Wiary Chrześciańſkiey: to ieſt Zmartwychwſtania Pańſkiego, które ſtało ſię w Niedzielę, i Zeſłania Ducha Swiętego które ſię także w Niedzielę ſpełniło.

Dopiero tedy ieſt iſtotna i nieodbita powinność święcić dzień Niedzielny. Prawda, że powinniśmy wszyſtkie dni święcić, bo powinniśmy czcić, kochać Boga, i ſłużyć mu we wszyſtkie dni tygodnia, we wſzyſtkie dni życia naſzego, w każdey godzinie dnia każdego. *Omni vita tua dilige Deum. Eccl. 13.* Oſobliwſzym iednak

ſpo-

ſpoſobem obowiązani ieſteśmy to czynić w Niedzielę, która w porównaniu do innych dni ieſt *Dniem Pańſkim*, a którą P. Bóg ſzczegulniey ku czci i chwale ſwoiey poświęcił.

Dla zrozumienia tego, trzeba uważać, że mógł Pan Bóg by iedno chciał, ſobie zachować wſzyſtkie dni w tygodniu ku ſłużbie ſwoiey. Tego nieuczynił. Nie zoſtawił ſobie, ieno dzień ieden. Lecz też chciał, abyśmy ten dzień iemu zupełnie poświęcali, i na to wyraźne dał Przykazanie w te ſłowa; *Pamiętay abyś dzień Niedzielny święcił*; iakoby rzekł: Podzieliłem dni na tygodnie. Z tych ſześć dni tobie pozwoliłem na ſtaranie około potrzeb ciała i życia twego. Ale ſiódmy cały mnie przynależy, i tobie ſię nie godzi onym rozrządzać. Ten ci ieſt dzień, którym ſobie obrał, i poświęcił ku czci moiey. *Pamiętayże tedy abyś go święcił: pamiętay*, a nigdy nie zapomniy, dzień Niedziel-

ny

ny ieſt dzień Pańſki. Cóż nad to ieſt ſłuſznieyſzego, co ſprawiedliwſzego nad takowe Przykazanie? Daie nam Pan Bòg ſześć dni w tygodniu na opatrzenie właſnych potrzeb. Zachowuie tylko ieden dzień na chwałę i służbę ſwoię: i myż go iemu nie poświęcim? Polituiemyż tak małego czasu temu, który Panem ieſt całego czasu; i który nam nieudziela czasu iedno na pożytek i dobro nasze, aby nas łaſkami i dobrodzieyſtwami ſwemi obdarzył, i ſiebie samego bardziey nam udziela?

Kościół Swięty przydał do Niedzieli pewne dni Swięte, które każe święcić mocą tego Przykazania ſwego: *Dni Swięte święć.* Nadał tę moc Chryſtus Pan Kościołowi ſwemu, aby ſtanowił i obchodził uroczyście Swięta. Od pierwſzych wieków używał tey mocy Kościół, a przeto Swięte dni powinne bydź święcone zaròwnie iako i Niedziela.

Zeby.

Zebyśmy zaś wiedzieli co trzeba czynić, abyśmy te Swięte dni święcili, dosyć będzie rozważyć tylko słowa trzeciego tego przykazania, iako iest napisane w Księgach 2. Moyżeszowych w Rozdziale 20. *Sześć dni robić będziesz mówi Pan Bóg, ale dnia siódmego Szabat iest Pana Boga twego: nie będziesz czynił żadney roboty weń... bo go Bóg błogosławił, i poświęcił.* Pobożne uczynki i nabożeństwo należą istotnie do święcenia Niedziel, Swiąt, odpoczynek ciała, i wstrzymanie się od prac, i robot ciężkich albo niewolniczych, iest tylko środkiem pomagaiącym do tego końca; to iest, że Pan Bòg nie na inny koniec przykazuie nam przerwać roboty tygodniowe, tylko dla tego, aby nas nic iuż nieodrywało od ćwiczenia się w dobrych uczynkach, i nabożeństwie, do których naybardziey we dni Swięte przykładać się mamy.

Każdy

Każdy Katolik obowiązany ieſt pod grzechem śmiertelnym w Niedzielę i w Swięta ſłuchać Mszy Swiętey. To nakazuie Kościół Swięty drugim Przykazaniem ſwoim: *Mſzy Swiętey we dni Swięte i Niedzielne z uczciwością ſłuchay.* A ieśli ieſt obowiązek ſłuchania Mſzy Swiętey, trzeba z tego naturalnie wnoſić, że należy ſłuchać Mszy nabożnie, ſkromnie z zebraniem ducha i przyłożeniem ſię do rzeczy świętych, iako ſię to szerzey na innym mieyſcu pokazało.

Błąd tedy bardzo gruby ieſt rozumieć o ſobie, że ten święcił iuż, tym ſamym Niedzielę lub Swięto, który ſłuchał Mszy Swiętey; albowiem, ponieważ Kościół Swięty dwa różne o tym nadał Przykazania, iedne: święcić Niedzielę i Swięta, drugie: ſłuchać w te dni Mszy Swiętey, więc oczewiſta rzecz ieſt, że to są

dwie

dwie między sobą różne powinności. Z drugiey strony chcąc prawdziwie i należycie dni Swięte i Niedziele święcić, trzeba przepędzać one na uczynkach pobożnych, i od Wiary Swiętey zaleconych, iako się niedawno rzekło. Wysłuchałeś tedy Mszy Swiętey, więc rzeczesz, iż obróciłeś ten dzień na pobożne i świątobliwe uczynki? Mòwmy daley. Wielec czasu trzeba było do wysłuchania Mszy? Ledwie pułgodziny: bo często zwykłeś obierać sobie Mszą naykrótszą, a zaś Suma albo Msza śpiewana, którey każdy dobry Chrześcianin ma sobie za prawo i powinność słuchać, pospolicie nie dla ciebie odprawuie się, bo iest nader długa, i bardzobyś na niey stęsknił. Jakżeś tedy resztę tych dni Swiętych przepędzał? Maiąc dosyć na tym, żeś wysłuchał iedney czytaney Mszy, i bardzo krótkiey zrana, a ieszcze

byle

byle iak (bo pospolicie iakże zwykli Mszy Swiętey słuchać?) Rozumiesz tedy, że iuż wolno ci oddać się interessom swoim, a nie zabawiać się, iak tylko uciechami, przechadzkami, i innemi pròżnościami. Czy to nazywasz święceniem dni Swiętych i przepędzeniem na pobożnych uczynkach? Zaprawdę nie tak u siebie sądzisz o tym, ani się odważysz, tak mòwić. Nie dosyć tedy iest do należytego święcenia Swiąt i Niedziel, Mszy tylko wysłuchać: bo to przykazanie nie obowiązuie święcić część iaką tylko dnia Niedzielnego, naprzykład przez krótką półgodzinkę Mszy Swiętey czytaney, ale cały dzień Niedzielny albo Swięty świątobliwie przepędzić. Zaiste ieżeli Gospodarz niebardzo byłby kontent z czeladnika, lub robotnika swego, gdyby ten część tylko dnia robił na iego pożytek, będąc powinien cały dzień, według umowy, robić, Pan Bóg naywyższy bę-

będzieli kontent z tych, którzy tylko część iaką dni Swiętych obracaią na chwałę iego, któreby powinni całe Bogu poświęcić według Przykazania iego. Wnośmy więc ztąd, że się nie dopełnia zupełny obowiązek tego przykazania, które święcić Niedziele i Swięta rozkazuie, iedno w ten czas, gdy kto wiele w ten dzień dobrego i świątobliwego uczyni, aby mògł powiedzieć prawdziwie, że dni Swięte święcił, albo przynaymniey większą część dni strawił na pobożnych i od Wiary S. zaleconych uczynkach. A ponieważ tak iest, iako wątpić o tym nie można, co iuż mam mówić o tych Chrześcianach, którzy tak często gwałcą Niedziele i Swięta wszelkiemi robotami? Co mówić o tych, którzy prawie całe te dni trawią na zabawach światowych? Którzy ieżeli iaką podróż maią przed sobą, tedy obieraią na to dni Swięte, mniey na to dbaiąc, że się wdaią w niebespieczeństwo

albo słuchania niezupełnie Mszy Swiętey, alboliteż zgoła oney niesłuchania? Lecz daymy, że i będą na Mszy Swiętey, czy tym samym iuż uczynią zadosyć powinnościom swoim? Niedziela i Swięta izali są postanowione na roboty, na podróż na zabawy światowe? Spytałbym się ciekawie takowych Chrześcian, którzy tak lekce ważą Niedziele i Swięta, co za pożytek odnaszaią z prac swoich, ktore w te dni odbywaią? Czy tym się zbogacaią? Domostwo ich czy się pomnaża? interessa ich czy wlepszym są stanie? Owszem przeciwnie utrata maiątku, zaraza na bydła, nieszczęścia, przy padki, ucisłki, któremi są codzień obarczeni, nie sąli to skutki oczywiste przeklęctwa Boskiego na tych Chrześcian, którzy gwałcą te dni, któreby powinni zupełnie Bogu na służbę poświęcać? A ieśli w tym życiu takie cierpią kary i plagi, za niewier-

ność

ność ſwą ku Bogu, iakież czekaią ich w wieczności?

•Drudzy trawią Niedziele i Swięta na obrzydłym próżnowaniu i gnusności, nie inaczey iedno iakoby próżniackiego Pan Bog po nich żądał odpoczynku. Takowy odpoczynek pomaga ciału, prawda, ale żadney czci Bogu nie czyni, i duſza z niego żadnego pożytku nieodbiera. Częſto owſzem bywa więkſzey winy, niż robota. Wielu bardzo Chrześcian ieſt, dla których odpoczynek we dni Swięte ku czci Boſkiey wyznaczony, ſtaie ſię okazyą więkſzey obrazy Boga, niż w inne dni. Drudzy Swięta przepędzaią na rozrywkach, ſwawolach, obżarſtwie i opilſtwie &c. iakoby na to tylko Swięta poſtanowione były, nie ieſtże to iedna z naygrubſzych z naynieſzczęśliwſzych ślepota, kiedy to nieſzczęſny rzemieślnik, który ledwie maiąc z czego żyć, śmia-

ło

ło to przepiia w Niedzielę, co przez cały tydzień zarobił. Wesół, śmieie się, śpiewa, bankietuie z rówiennikami swemi, gdy tym czasem biedna żona łzy toczy, dzieci iego schną zgłodu, cały dom upada z nieopatrzenia.

Naostatek widzieć teraz Chrześcian (*co z płaczem mówić mi przychodzi. Et flens dico*) ktòrzy Swięte dni i Niedzielne przepędzaią na złorzeczeństwach, przeklęctwach, na szkalowaniu każdego, na obmawianiu owego, na oczernieniu tamtey osoby, na myśleniu o zemście, na skargach, i swarach, na szyderskich i kuglarskich obcowaniach, na rozmowach nieprzystoynych, na pieśniach nieuczciwych; na schadzkach podeyrzanych, na grach, tańcach, gdzie się popełniaią straszli, we występki, które mi wyliczyć, i opowiadać wstręt języka, i boiaźń obrażenia uszu niewinnych niedozwalaią. Słowem nigdy Swięte dni nie były tak gwałcone iak teraz. Nie są

one

one teraz chyba tylko dni rozpusty, rozwiązłości, piianstwa, wszeteczeństwa, swarów, przysięgania, bluźnierstw, i tysiąc innych zbrodni, więcey grzechów w te dni popełniaią, aniżeli w całym tygodniu. *Heu! miseranda cæcitas Christianorum, quia plura peccata faciunt & graviora diebus festis, quam per totam Hebdomadam! nam cum aliis diebus opporteat eos diversis exercitiis laborare, ut possint vivere, diebus Festivis, quando deberent laborare pro anima, & Deo vacare, implicant se in multis vitiis. S. Antoninus 2. Part. tit: 9. cap. 7. paragr. 3.*

Chrześcianie, co tu mię słuchacie, chcecież należycie święcić Niedziele i Swięta? Przepędzaycież te dni w następuiący sposób. *Naprzód:* wstrzymuycie się w te dni od wszelkiego grzechu, albowiem lubo każdy powinien strzedz się grzechu po wszystkie dni życia swego, z większą

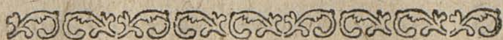
dale·

daleko ieſzcze uſilnością należy chronić ſię onego we dni Swięte: bo iako mądrze mówi Orygines, kto grzeſzy, obchodzi uroczyſtość grzechu, i nie może w ten czas Swiętego dnia święcić. *Certum eſt: quia qui peccat, & agit diem peccati, non poſſe agegere diem feſtum: Hom: In libr: Num.* Jeśli grzech tego, który trochę drew zebrał na puſzczy w Szabat, za tak ciężki oſądzony był, że z rozkazu ſamego Boga, za on ukamienowany zoſtał, iakiż będzie wyſtępek gwałcić grzechem iakim śmiertelnym Niedziel i dni Swiętych świątość, względem których to Swięto Zydowſkie Szabat cieniem tylko i figurą było? ieśliż ta robota ręczna, która w ſobie niebyła zła, i niegodziwa, z tak wielką ſurowością ukarana była, iakże nie będą karane grzechy śmiertelne, które Boga obrażaią? *Powtóre*, Oczyſzczaycie duſze waſze przez wyznanie grzechów ſwych

na

na Spowiedzi, ktòreście popełnili w całym tygodniu, a nadewszystko ieżeliście Boga obrazili grzechem śmiertelnym. Ta rada tym zbawienniey sza iest, im bardziey doświadczenie pokazuie, iż grzech przez pokutę wraz niezgładzony pospolicie za sobą wiele innych do duszy wprowadza. *Peccatum peccavit Jerusalem, propterea instabilis facta est Thren. 1.*

Naostatek staraycie się pilnie bywać w Kościele waszym Parafialnym na całym Nabożeństwie, na Summie, na Nieszporach, iako też na Naukach i Katechizmach. Nadto odłóżcie ieszcze część iaką dnia na Modlitwę, na czytanie książki Duchowney, na rozważanie prawd, któreście słyszeli z ust Plebana i Pasterza waszego, na nauczanie dziatek i czeladki swoiey &c. Tym sposobem święcąc dni Swięte tu na ziemi, przez miłosierdzie Boskie traficie do wiekuistego mieszkania Błogosławionch w Niebie. Amen.



NAUKA IX.

O POWINNOSCI BYWANIA W KOSCIELE PARAFIALNYM ALBO FARNYM NA NABOZENSTWIE.

Ubi sunt duo vel tres congregati in nomine meo, ubi ſum in medio eorum.

Gdzie ſą dway abo trzey zgromadzeni w Imie moie, tam ieſtem, w pośrzodku ich.

U Swiętego Mateuſza w Roz: 18.

Pokazałem wam Naymilſi, że maiąc święcić Niedziele i Swięta, trzeba pilnie bywać na publicznym Nabożeńſtwie w Kościele, a nadewszyſtko na Nabożeńſtwie w Parafialnym Ko-

Kościele. Mówmy daley o tey materyi, i obſzerniey rozważmy obowiązek, mocą którego powinni wſzyscy wierni ugęſzczać we dni Swięte do ſwego Kościoła Farnego albo Parafialnego. Takowa powinność dowodzi ſię nie zbitemi racyami naſtępuiącemi.

Pierwſza tego przyczyna bierze ſię od dawnego poſtanowienia Kościołów Parafialnych, ktòre nie na inny koniec wyſtawione i uſondowane zoſtały, iedno dla zwoływania i zgromadzenia do niego wiernych na wypełnienie wſzyſtkich powinności, do których święcenie dni Niedzielnych i świątecznych prawdziwych Chrześcian obowięzuie.

Druga bierze ſię od poſtanowienia ſamych Plebanów, ktòrzy nieby liby obowiązani ſiedzieć przy Farnym Kościele, gdyby też lud nie powinien był zgromadzać ſię do niego, ani mógłby znać iako Paſterz owieczek

swo-

ſwoich, gdyby ſię te od trzody odłączały, i do owczarni nieprzybywały.

Trzecia przyczyna bierze ſię z tych ſłów Syna Bożego w Ewangelii; *Gdzie są dway albo trzey zgromadzeni w Imie moie, tam ia ieſtem w pośrzodku ich.* Zatym idzie że Pan Jezus znayduie ſię w tym zgromadzeniu, które w Imie iego zebrane bywa, i gdzie Paſterze ſą na czele owieczek ſwoich. Chrześcianie pierwiaſtkowego Kościoła tak byli w ſobie przeświadczeni o tey prawdzie, że mimo zachodzących na ten czas wielkich przeſzkód i trudności ſchadzali ſię do Kościołów ſwoich, iako mogli nayczęściey, będąc pewni tego, że im więcey złączonych oſób ieſt do błagania Boga o też ſame łaſki, tym pewniey one otrzymuią. *Zgromadzamy ſię wszyscy na iedno mieysce*, mowi Tertulian, *modlić ſię do Boga i wymódz nie iako powszechnym iakoby naleganiem to, o co*

przez

przez modlitwy Boga błagamy: takowa zaś gwałtowność bardzo Panu Bogu iest miła. Coimus in cœtum & congregationem, ut ad Deum, quasi manu facta precationibus ambiamus orantes. Hæc vis Deo grata est. Apol: c. 39. Pan Bóg, mówi Swięty Chryzostom *poważa z nieiakąś boiaźnią zgodne i iednomyślne zgromadzenie modlących się, że, jakoby wstydem przymuszony, nieśmie im odmawiać. Reveretur Deus multitudinem unanimem, & consentientem in precando ut veluti pudore victus, non ausit illis negare. Hom: 2. in 2. ad Cor:* Nie można tedy wątpić, aby modlitwy czynione od zgromadzonych wiernych, kędy serca wszystkie razem ziednoczone zdaią się nie mòwić, tylko przez iedne usta, żeby mówię, daleko nie były skutecznieysze, i dzielnieysze, aniżeli te modlitwy, które się prywatnie odprawuią, a zatym żeby nie miały większey

kſzey mocy do otrzymania tego, o co Boga proſiemy: nie może bowiem Pan Bóg odmòwić tak wielu głoſom, i ſercom; które ſię iednoczą razem do błagania miłoſierdzia iego.

Czwarta tego przyczyna bierze ſię z wielkich pożytków, które odbieramy w Kościele Farnym. Jakoż wtym to Kościele na nowo ſię odradzamy przez Chrzeſt Chryſtuſowi. Tam bywamy ćwiczeni w Duchu Chrześciańſkim, oświeceni w prawdach Wiary Swiętey przez nauki, ktòre w nim ſię daią. Tam ſłyſzemy i uczemy ſię z uſt Paſterzów naſzych tego co nam Kościòł Swięty przykazuie lub zakazuie. Tam ogłaſzaią ſię Uroczyſtości Swiąt, poſty, prawa i uſtawy Kościelne, i to wſzyſtko, co do ſłużby Bożey przynależy. Tam powſtawamy z grzechów naſzych przez Sakrament pokuty. Tam przyimuiemy pokarm Boſki w Nayświętſzym Sakramencie, a oſobliwie przy pierwszey Kommunii i Wiatyku, którego ſzaſo-

wanie, iako też ostatniego Pomazania, zostaie przy Plebanach i Kapłanach, Farnych. Tam naostatek zwłoki nasze śmiertelne spoczywać maią aż do dnia sądnego. Te to są dowody, które przekonywaią nas o powinności ugęszczania do Kościołów Parafialnych.

Do tych wszystkich przyczyn, przydaymy i tę ieszcze, że od Narodzenia Chrystusa Pana, aż do naszych wieków, nieprzestawał Kościół Swięty obwieszczać i zalecać synom swoim ten obowiązek, tak delece, że wiele Konciliòw postanowiło karę klątwy na tych, ktòrzyby przez trzy Niedziele wciąż następuiące nie byli na Mszy w Farze, kara zaiste straszliwa, którey Kościoł nigdy na swe dziatki niewywiera, chyba za ciężkie grzechy. Krótkość mowy niedozwala, á iasność rzeczy niewyciąga, abym wam obszerniey te pryczyny rozkładał i rozwódził. Dość iest przy-

to-

toczyć tu ieszcze to, co Kościół S. w tey mierze przepisał, i przykazał Biskupom na ostatnim Concilium, to iest na Zborze Trydentskim. *Niechay Biskupi*, mówią Oycowie tego Zboru, *upominaią lud, aby często, a przynaymniey w Niedziele i większe Swięta, do Kościołów swoich Farnych przybywali. Moneant Episcopi populum, ut frequenter ad suas Parochias, saltem Diebus Dominicis, & Majoribus Festis, accedant. Sess: 22.* A ieszcze wyraźniey, *Niech Biskup dobrze upomni i przyprze lud, iako każdy powinien bywać w Kościele swym Farnym, gdzie to łacno bydź może na słuchaniu słowa Bożego. Moneat Episcopus populum diligenter teneri unumquemque Parochiæ suæ interesse, ubi id commode fieri potest, ad audiendum verbum Dei. Sess: 24.*

Nie mógł Kościół S. otworzyściey w tey się mierze wytłumaczyć.

Przy-

Przykazuie wszyftkim wiernym bywać w Kościołach swoich Farnych, nie czasami tylko, ale *często. Frequenter.* A przynaymniey *w Niedziele i Swięta znacznieysze. Diebus Dominicis & majoribus Feftis.* Więc opuścić swóy Kościoł w te dni Swięte, ieft to pogardzać przykazaniem Kościoła, ieft to podeptać nayświętfze uftawy jego, ieft to naygrawać fię z upominania, i przeftrog jego nayzbawiennieyfzych.

Z tym wfzyftkim wyiąwfzy kilku ftarcow i niewiaft Szpitalnych, którzy pilnie ftrzegą w tey mierze powinności swoich, Kościoły Farne miafto tego, coby powinne w Niedziele i Swięta być ludem napełnione, są częftokroć iako głuche puftynie próżne i opufzczone, na co flufznie wołać mufzę rozżalony z Jeremiaszem Prorokiem. *Quomodo fedet fola civitas plena populo? Facta eft quafi vidua. Jako fiedzi samo miafto pełne ludu? Stało fię iako wdowa. Thren. 1.* Ztąd po-

chodzi, że nader wielka liczba ieſt Chrześcian nawet z liczby godnieyſzych i według świata ćwiczonych, ktòrzy w takiey zoſtaią niewiadomości Wiary Swiętey, że nawet nie umieią naypierwſzych Wiary początkow. Biada Plebanom, ktòrzy nie nauczaią swych Parafianow tego, co powinni umieć. *Vae mihi eſt, ſi non evangelizavero*, 1. *Cor*: 9. Ale też biada tym, ktòrzy nieugęſzczaią tam, gdzieby ſię mogli nauczyć tego, czego nieumieią.

Nie ieſt tedy prózna i naciągniona exageracya zalecać uſtawnie i pilnie bywanie na Naukach publicznych, które ſię miewaią po Kościołach Farnych. A iako tam większe bywa błogoſławieńſtwo i pożytek z modlitwy społeczney, tak też niemnieyſzy bywa pożytek i błogoſławieńſtwo Boſkie z uſtawicznego tam ſłuchania Nauk powſzechnych. A przeto Nauki, które ſię mawiać zwykły przy Summie nie tylko niepowinne wſtrętu czynić Wier-

nym

nym od słuchania onych, ale owszem powinneby zachęcać tych, którzy znaią iak wielka iest potrzeba duszę swą zasilać słowem Boskim.

Prawda, że bywaią Nauki i Kazania w innych Kościołach oprócz Parafialnych, ale Nauka Plebana własnego Bogu iest przyiemnieysza dla wielu rozmaitych okoliczności. (1.) Dla tego, że to iest nauka tego, którego Bòg nad nami przełożył, ktòry ma osobliwszy obowiązek *strzeżenia dusz naszych, i oddać musi Bogu za nie rachunek. Obedite præpositis vestris, & subjacete eis: ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddituri. Heb: 13.* (2.) Dla tego, że takowe Nauki Kościoł S. postanowił, i one naybardziey wiernym zaleca. (3.) Dla tego, że Słowo Boże ma osobliwszą moc i powagę w ściech Pasterzow, albo Plebanow, i że Pan Bóg do ich słòw przywięzuie osobliwszą łaskę i błogosławieństwo swoie, umieiąc na

ki ich stosować do poięcia i potrzeby Parafianow, którzy są im naylepiey znaiomi. O czym pewny sławny Autor bardzo dobrze powiedział.

Gorliwego Plebana prostey słowa mowy
Więcey błogosławieństwa maią, niż wymowy.

Naostatek co nas przekonać o tey prawdzie powinno, iest to, że Syn Boży powiedział w Ewangelii; iż wielkim a być związek między Pasterzem a owieczkami; że iako Pasterz powinien znać owieczki swoie: *Cognosco oves meas*: tak też owieczki powinne z weselem słuchać głosu Pasterza swego. *Oves vocem ejus audiunt. Joan: 10.*

Lecz abyśmy odnaszali pożytek z Nauk, które słyszemy w Kościele, trzeba słuchać one w duchu pobożności, i Wiary, z uwagą, i skromnością z uszanowaniem i powolnością, a oraz z prawdziwą żądzą odebrania z onych pożytku, maiąc to z Wiary za rzecz pe-

wną,

wną, że sam Chryſtus do nas przez ich uſta mòwi, ponieważ Plebani nic nam innego nie mówią, iedno to, czego nauczał pierwey sam Zbawiciel, a ſłuchaiąc ich, ſłuchamy samego Pana. *Qui vos audit, me audit Luc: 10.* Nie trzeba uważać, ieśli mówią wytwornie i w ozdobie Kraſomówſtwa szkolnego, albo inaczey. Bo co za potrzeba ieſt używać Kraſomówſtwa, w przełożeniu dzieciom Teſtamentu Oycowſkiego, *i dla ułamania chleba Słowa Bożego dzieciom? Thren: 4.* A przeto gdy ſię odſtręczamy od nauk ich, dla tego, że ſię nam zdawaią być bardzo poſpolite i proſte, naſzego to złego uprzedzenia i pieſkliwości wina i przygana, bo gdybyśmy z taką, iakąśmy tu ukazali, gotowością i spoſobnością przychodzili na nauki, bardzobyśmy wiele znaydowali w onych do nauczenia ſię zbudowania. *Et ego cum veniſſem ad vos, fratres, veni non in ſublimitate ſermonis, aut ſa-*

pien-

pientiæ, annuntians vobis teſtimonium Chriſti. Non enim judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi Jeſum Chriſtum, & hunc Crucifixum. 1, Cor: 2.

Ku dokończeniu tego wſzyſtkiego, mówię do was, Naymilſi, i upominam, abyście bywali uſtawicznie w Kościele swoim Parafialnym, a nieomieſzkiwaycie tego naybardziey w Niedziele i Swięta, dla iakieykolwiek bądź przyczyny, nawet ani dla nabożeńſtwa iakiego prywatnego, któregobyście po innych Kościołach mieli do odprawienia. Bo iakiekolwiek bądź nabożeńſtwo waſze, które sobie obierzecie, bądźcie iednak pewni, że żadnego takiego nie maſz, któreby wyrównywało cenie i zaſługom Summy albo Mſzy Parafialney innym nabożeńſtwom i naukom, które ſię daią w Kościele waſzym Farnym, za ſtaraniem i przewodnictwem waſzego przyzwoitego Plebana. Przetoż poglądaycie na Farę

iako

iako na swą Matkę, która was porodziła przez Chrzeſt S. Panu Jezusowi, i was karmi chlebem żywota w Nayświętſzym Sakramencie &c. Kochaycie Paſterza czyli Plebana swego iako Oyca, iako tego, ktòry ma bydź pośrzednikiem waſzym do Boga, i powinien was nauczać Prawa i Przykazań jego. Szanuycie go. Bądźcie mu poſłuſzni. Bierzcie od niego pokarm duchowny. A idźcie beśpiecznie za iego przewodnictwem. On obowiązany ieſt ſtrzedz duſze waſze, i z nich oddać Bogu rachunek. On powinien was prowadzić drogą zbawienia w tym życiu, i przybyć do was w godzinę ſkonania waſzego, aby doprowadził was do świętey a błogoſławioney wieczności, Amen.



NA-



NAUKA X.

o Czwartym Przykazainu.

CZCIY OYCA TWEGO I MATKĘ TWOIĘ.

O powinnościach dziatek ku swoim Rodzicom.

Qui timet Deum, honorat Parentes.

Kto się boi Boga, ten czci Rodzice.

U Ekklezyastyka, w Rozdziale 3.

Dotąd wykładaliśmy Przykazania pierwszey Tablicy Dziesięciorga, które nas uczą tego, cośmy względem Boga powinni. Przystępuiemy teraz do wykładu Przykazań drugiey Tablicy abo części, które zawieraią w sobie to, cośmy względem bliźniego winni. Między temi Przykazaniami naypierwey,

wey, iakoby na czele innych, ieſt położone to, *Czci Oyca i Matkę*, abyśmy znali iak wielkiey wagi ieſt to Przykazanie, i że iedno ieſt z owych, których ſię naypilniey nauczyć trzeba, i zachować nayściśley.

Dla lepſzego zrozumienia co ſię tycze tego Przykazania, trzeba uważać z S. Tomaſzem, że pod imieniem *Oyca* biorą ſię wſzyſcy ci, których Pan Bòg nad nami przełożył, iako są Biſkupi, i Kapłani, a mianowicie Plebanì, przez których otrzymaliśmy duchowne na Chrzcie S. odrodzenie, oraz pokarm Słowa Bożego, i udzielenie innych Sakramentow, którzy *też czuią nad nami, iako liczbę oddać Bogu maiący za dusze nasze. Ipſi enim pervigilant, quaſi rationem pro animabus veſtris reddituri. Hebr: 13.* Powinniśmy także mieć iakoby za Oycow naſzych, Królow, Xiążąt, Przełożonych, i tych wſzyſtkich, którzy maią nad nami zwierzchność świecką.

Trze-

Trzeba ich ſzanować i ſłuchać nietylko dla *uniknienia kary, ale też dla obowiązku sumnienia*, iako mówi Święty Paweł. *Ideo neceſſitate ſubditi eſtote, non ſolum propter iram, ſed etiam propter conſcientiam. Rom: 13.* Taż sama powinność ieſt, ſług ku Panom, i domowników ku Goſpodarzom swoim.

A ieżeli poddani obowiązani zachować powinności swe ku Panom swoim, i Przełożonym, niemniey też Panowie i Przełożeni z ſtrony swoiey maią pewne obowiązki ku poddanym swoim zachować, a te powinności wzaiemne iednych ku drugim wypływaią z czwartego Przykazania: *Czciy Oyca twego i Matkę twoię*, abyś był długowiecznym. Zatym to Przykazanie daleko ſię rozciąga, i tak obſzerną do mòwienia materyą zawiera, że nie może być opowiedziane, iedno w kilku Naukach. Poczniymy dziſiay od wykładania powinności dziatek ku Ro-

dzi-

dzicom swoim. Te powinności zależą na czterech rzeczach; to iest na miłości, na poszanowaniu, na pomocy i posłuszeństwie.

Mówię tedy naprzód, że dzieci powinni kochać Rodzicow swoich. Pan Jezus przykazuie nam w Ewangelii, abyśmy wzaiem się kochali. *Hoc est præceptum meum, ut diligatis invicem. Joan: 15.* Rozciąga nawet tę powinność aż do samych nieprzyiacioł naszych. *Diligite inimicos vestros. Math: 5.* Dalekoż słuszniey iest kochać Rodzicow swoich, ktorzy są nam bliższemi niż drudzy ludzie.

Miłość, ktorą dzieci Rodzicom swoim są winni, powinna być synowska, gorąca, szczera, i stateczna, słowem doskonała miłość, ktorą im powinni oświadczać swą obyczaynością i usilnością przypodobania się pokrywaiąc ich wady: ciesząc się wespoł z niemi, lub boleiąc; oddalaiąc od nich wszelką do smaku przyczynę: a oddawaiąc im

wszel-

wſzelkie uſługi, nawet nieczekaiąc ich rozkazu: albowiem o Rodzicach ma ſię to naybardziey rozumieć, co nam Swięty Jan Apoſtoł przykazuie: Synaczkowie, nie miłuymy ſłowem tylko, ani ięzykiem, ale uczynkiem, i prawdą. *Filioli non diligamus verbo, neq; lingua, ſed opere & veritate. 1. Joan: 3.*

Druga powinność dziatek ku Rodzicom swoim ieſt cześć i poſzanowanie. Nic bardziey nie zagrzewa do tego ani ſkłania, iako ta pobudka, którey używa Duch Swięty, aby pobudził dziatki do oddania tey powinności Rodzicom swoim. *Czciy Oyca twego, a niezapominay ſtękania Matki twoiey. Pomniy żebyś ſię był nie narodził, by nie przez nie: i oddauay im, iako oni tobie. Honora Patrem tuum, & gemitus Matris tuæ nè obliviſcaris. Memento quoniam niſi per illos natus non fuiſſes, & retribue illis, quomodo & illi tibi. Eccl: 7.* A ieſzcze wyraźniey: *miey w uczciwości Matkę*

twoię

twoię po wszystkie dni żywota iey: bo pamiętać masz, które i iako wielkie niebeśpieczeństwa cierpiała dla ciebie w swym żywocie. Honorem habebis Matri tuæ omnibus diebus vitæ ejus: memor enim esse debes, quæ & quanta pericula passa sit propter te in utero suo. Tob: 4.

Zeby zaś wykonali dzieci swóy obowiązek w szanowaniu Rodzicow swoich, powinni szanować ich myślą, słowem, uczynkiem, i cierpliwością. *In opere & sermone, & omni patientia honora Patrem tuum. Eccl: 2. In toto corde tuo honora Patrem tuum. Ibid: 7.* Cześć, ktòrą im oddawać powinni myślą, zależy na tym, ażeby nigdy onemi niepogardzali w naymnieyszey rzeczy, ani wnętrznie, ani powierzchownie, lecz aby zawżdy mieli ku nim cześć i poszanowanie. chociażby iuż postarzeli, chociażby chorowali, choćby też przykremi i niedogodnemi byli. *Si defuerit sensu, veniam*

da,

da, Ibid: 3. Cześć, którą dawać im powinni w słowach, zawisła na tym, ażeby zawżdy mówili do nich takiemi słowy, i w takim ułożeniu ciała, któreby pokazywało uszanowanie i miłość, którą maią ku nim, nigdy się im niesprzeciwiaiąc, a dalekoż bardziey nielżąc onych. Cześć, która dawać się powinna uczynkiem, zależy natym, ażeby nigdzie niechodzili, i nic nierobili, a osobliwie w rzeczach większey wagi, wprzód onych się nie poradziwszy, a nawet nieotrzymawszy na to wyraźnego pozwolenia; co się ma zachować naybardziey, gdy dzieci wstępuią w stan Małżeński, iako się rzekło, mówiąc o tym Sakramencie. Nakoniec cześć, którą im dawać należy w poszanowaniu i cierpliwości, zależy na tym, ażeby mile znaszali ich przygany i strofowania, wymawiali przywary niedoskonałości ich, i z serca pokrywali, uważaiąc, że iak oni zastaniali i znaszali nasze niedoskonałości w dzieciń-

ciń-

ciństwie, tak słuszna rzecz, abyśmy wzaiemnie znaszali krewkości wieku ich szędziwego, który iest powtòrnym dziecińśtwem. *Retribue illis, quomodo & illi tibi.*

Jakich zrzódeł łask i błogosławieństwa Boskiego nieściągnęliby dla siebie dzieci na doczesne i wieczne życie, gdyby tak szanowali Rodzicow swoich. To prawda, że synowie bogoboyni to zachowuią. Lecz nierównie większa liczba iest owych, którzy przestępuią, tak istotne i tak ważne powinności: zaprawdę małoli iest takich, którzy zamiast tego, coby mieli cześć i uszanowanie ku swym Rodzicom, onemi gardzą, z nich się naśmiewaią, nie mòwią do nich tylko w sposob rozkazow, z wyniosłością, dumą i srogością? Małoli takich wyrodkow, którzy lżą i łaią swych Rodzicow? Małoli i takich, którzy do tey złości przychodzą, że życzą śmierci prędkiey swym Rodzicom, nie mogąc znosić tego, że

nie władaią dobrami Rodzicielſkiemi, aby one przemarnotrawić mogli, złorzeczą im, przeklinaią ich, grożą, a nawet (ktoby temu wierzyć mògł?) ręce swe na nich podnaſzaią, biją, i kaleczą? Grzechy te są szkaradne, grzechy potworne i obrzydłe, ktòre nieomylnie sprowadzą przeklęctwo Boſkie częſtokroć nawet w tym życiu, które w Starym Zakonie były śmiercią karane. *Vide Deutoron. cap: 21. & 27.* Słowem przykazanie, które każe czcić Oyca i Matkę, w małym bardzo iuż ieſt zachowaniu. Porządek przyrodzenia wſpak ſię wywrócił. Miaſto tego, coby mieli synowie uniżać ſię Rodzicom swoim, muſzą ſię teraz Rodzice uniżać dzieciom swoim. A którzy mieliby trzymać pierwſzeńſtwo w domach, i rozkazować, nieśmieią częſtokroć ſłowa przemówić wzgardzeni zawſze i nieſłuchani, i przez iakieś zamieſzanie i nierząd rzeczy równie rozumowi iako ſłuſzności przeciwny, boią ſię tych,

którzy.

którzyby mieli sami drżeć w oczach ich, gdyby ieszcze w sercach ich niewygasły święte prawa natury i Religii.

Dziatki strzeżcie się tak szkaradnych występkow. Oddawaycie Rodzicom swoim cześć i poszanowanie powinne. Upatruycie Pana Boga w Osobie ich; Pamiętaycie, że to Bóg przykazał, abyście onych czcili, sam Bóg uczynił ich godnych tey miłości i poszanowania, kiedy onych nad wami postanowił, i w rządy oddał. Pamiętaycie i na to ieszcze, że chciał Pan Bóg przywiązać nadgrodę do tego Przykazania: *Czciy*, mówi Apostoł, *Oyca twego i Matkę twoię, które iest pierwsze Przykazanie z obietnicą. Honora Patrem tuum & Matrem tuam quod est mandatum primum in promissione. Ephes: 6* Ta zaś nadgroda iest: *abyć się dobrze działo, i abyś był długowieczny na ziemi. Ut bene sit tibi, & sis longævus super terram. Ibid.* A ta ziemia iest figurą i zada-

tkiem życia błogosławionego, które się nazywa w Piśmie S. *Ziemią żyiących. Terra viventium*, *Psalm:* 26. Boże day! abyście wiernie zachowywali tak wielkiey wagi powinności! Day, abyście oddawali swym Rodzicom miłość i poszanowanie, które im powinniście, iako tym którzy tu na ziemi są na mieyscu Pana Boga, i maią nad wami świętą i porządną powagę i zwierzchność. Przez tych to wierne zachowanie, i pełnienie powinności zasłużycie i na długo wieczne tu na ziemi szczęście i na wieczne błogosławieństwo w Niebie, Amen.



NA-



NAUKA XI.

DALSZY WYKŁAD POWINNOSCI DZIATEK KU RODZICOM SWOIM.

Filii obedite Parentibus per omnia:
Synowie posłuszni bądźcie Rodzicom we wszystkim.

w Liście do Kolossan, w Rozdziale 3.

Powinni nie tylko Rodzicow czcić i kochać, iako to w Nauce poprzedzaiącey pokazałem, ale ieszcze wspomagać, i słuchać onych, dwa te wielkie obowiązki do przełożenia mi zostaią.

Powinni dzieci Rodzicom swoim dać pomoc tak co do duszy, iako też co do ciała należy. Co do duszy gdy widzą Rodzicow swoich z drogi zbawienia występuiących, występnych, zło:

śliwych, przysięgaiących, rozwięzłych, w piianstwie lub inney rozpuście na ów czas zatopionych, dzieci powinni mieć nad niemi pełne miłości użalenie, przestrzegać ich z uszanowaniem, wady ich poprawiać z łagodnością, a prosić Boga o ich nawrócenie, przez ustawiczne a gorące modlitwy. *Seniorem nè increpaveris, sed obsecra ut Patrem. 1. Tim: 5.* Kiedy choruią Rodzice, powinni dzieci prowadzić ich, i namawiać do zaspokoienia interessow s imnienia własnego, do poiednania się z nieprzyiaciołmi swemi ieśli iakich maią; do przywrócenia dòbr i maiątkow, ieżeli iakie niegodziwie nabyli. Powinni starać się, aby wcześnie Swiętemi Sakramentami opatrzeni byli, które każdy Chrześcianin przed śmiercią przyiąć powinien: ażeby zeszli z tego świata śmiercią sprawiedliwych i w miłości Boga. *Beati mortui, qui in Domino moriuntur. Apoc: 14.* Po śmierci ich powinni się

modlić

modlić i o modlitwy Kościoła ſtarać za duſze ich. Sprawić uczciwy dla nich pogrzeb, iako czytamy w Piśmie S. o wielu Patryarchach, którzy to czynili. Wiernie wykonać i do ſkutku przywieść ich oſtatnią wolą albo Teſtament. Opłacić długi od nich pozoſtałe, gdyż nie mogą używać dóbr i dziedzictwa, póki dłużnikow nieuſpokoią. To co do duſzy powinni Rodzicom.

Co zaś do ciała należy; ieśli Rodzice są w ubòſtwie, powinni potrzeby ich opatrywać, i dodawać im wyżywienia, i przyſtoynego odzienia według ſtanu ich. Jeśli choruią, powinni odwiedzać ich, cieſzyć w boleściach, doſtarczać im wſzelkiey żywności, i lekarſtw potrzebnych. A iako w ſtarości naybardziey Rodzice wſpomożenia potrzebuią, bo w ten czas niemogą ſobie zapracować na swe pożywienie; tak naybardziey w tym czaſie powinni dzieci natężyć swą około onych pieczołowitość i z więkſzą pilnością wſzyſtkie ich potrzeby opatrywać.

Tym czasem iako wielu znayduie się synow takich, którzy nie tylko potrzeb Rodzicow co do życia nie opatruią, ani wśpieraią, iako po nich miłość, wdzięczność, i Religia wyciąga, ale nawet opuszczaią ich w starości, i w chorobie? Zadną miarą Swięte Jmiona Rodzicielskie nie miękczą ich serc nie ubłaganych i skamieniałych, znaią się tylko być dziećmi co do obięcia dziedzictwa i spadkow Rodzicielskich, nie zaś co do dania im z dóbr ichże własnych pomocy i opatrzenia. W ten czas nawet, gdy innego niemaią sposobu do wyżywienia się, tylko w pomocy synowskiey. Co za niewdzięczność! Co za okrucieństwo? Możnali o tym pomyślić bez wzdrygania? Synowie tacy są straszydłem natury, nie godni życia, i światła tego, a Duch S. nazywa takich przeklętemi, grożąc, że prędko czy późno nie uydą sprawiedliwey pomsty Boskiey. *O iako złą sławę ma, który opuszcza Oyca! a prze-*

przeklęty iest od Boga, który drażni Matkę! Quam malæ famæ est, qui derelinquit Patrem! Et est maledictus á Deo, qui exasperat Matrem. Eccl: 3.

Czwarta i ostatnia powinność dzieci ku Rodzicom. iest *Posłuszeństwo, Synowie*, mòwi Swięty Paweł *posłuszni bądźcie Rodzicom waszym w Panu: bo to iest sprawiedliwa. Filii obedite Parentibus vestris in Domino: hoc enim justum est. Ephes: 6.* I znowu: *Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom we wszystkim: albowiem się to podoba w Panu. Filii obedite Parentibus per omnia: hoc enim placitum est in Domino. Colos: 3.* Te są pobudki, ktòrych Apostoł używa do zalecenia dzieciom, aby Rodzicom swym posłuszni byli. Takowe posłuszeństwo mòwi, *Sprawiedliwe iest.* Zaiste co słuszniey szego, i sprawiedliwszego, iako być posłusznym tym, ktòrzy po Bogu, są początkiem naszego

iest-

ieſteſtwa, i dawcami życia. Cóż gdy takowe poſłuſzeńſtwo wielce ſię ieſzcze podoba Bogu; albowiem on to przykazuie, abyśmy powolni byli Rodzicom swoim. A zatym ſłuchaiąc onych, ſłuchaymy Pana Boga; iako przeciwnie ſprzeciwiaiąc ſię onym, samemu Bogu poſłuſzeńſtwo wypowiadamy.

Żeby zaś to poſłuſzeńſtwo zupełne i doſkonałe było, trzeba nie tylko być poſłuſznym Oycu, ale też i Matce swoiey. Bywaią dzieci, ktòrzy chętnie roſkazy Oycowſkie pełnią, ale niechcą ſłuchać Matek swoich. A iednak przykazanie Boſkie każe zarówno oboyga ſłuchać, i ktòrego nie można inaczey wypełnić, chyba oboygu bez różnicy będąc poſłuſznym. Trzeba nadto ſłuchać Rodzicow chętnie z ochotą, prędko i bez omieſzkania; odkładać bowiem to, czego ſłuſznie po nas domagaią ſię, i przedłużać ich oczekiwanie, nie ieſt to być im zupełnie

nie posłusznym. Sam Zbawiciel nieinaczey był posłuszny Maryi Pannie i Swiętemu Józefowi, iako wyraża E. wangelia. *Et erat subditus illis Luc: 2.*

Nie masz iak tylko iedna okoliczność, w którey można wolnym być od posłuszeństwa powinnego Rodzicom. A to w ten czas, kiedy są tak bardzo zaślepieni i złośliwi, że roskazuią to, co się przeciwi Prawu Boskiemu, i obowiązkom sumnienia, iako naprzykład, gdyby kazali kraść, mścić się, robić w Niedzielę i Swięta, ciężkie roboty, albo co innego niegodziwego czynić! We wszystkich tych razach trzeba im przekładać z uszanowaniem, *że więcey należy słuchać Boga, niż ludzi. Obedire oportet magis Deo quam hominibus Act: 5.* A ieśli nie przestaią nagl.ć do złego, trzeba się opierać, nigdy iednak niewystępuiąc z grunic uczciwości i poszanowania, opierać się mówię, mężnie, i niedbać na ich pogróżki, a raczey cierpieć od

nich

nich bicia i katowania, niż na popełnienie grzechu przyzwolić. *Pietatis genus est hac in re esse crudelem*, *S. Hieron: Epist: 1. ad Heliod.*

Lubo zaś powinni dzieci słuchać Rodzicow swych we wszystkim, skoro nieprzykazuią im nic przeciwnego Prawu Boskiemu, słuszności i dobremu rozumowi, osobliwie iednak maią być posłuszni w rzeczach do zbawienia ściągaiących się. Nigdy nie posłuszeństwo występnieysze nie bywa, iako gdy Rodzice gorliwi, pobożni, i bogoboyni, używaią swey powagi, prowadząc dzieci swe do cnoty, a od występku odczaiąc. Rodzice twoi każą tobie uczęszczać do SS. Sakramentow w czasie przyzwoitym, bywać na nabożeństwie w Kościele, święcić Niedziele i Swięta. Zakazuią zaś tobie chodzić do domow gorszących, uczęszczać do złych kompanii, przysięgać się, śpiewać nieuczciwe pieśni. Im więcey oni to przykazuią i o to cię strofuią, tym bar-

bardziey im oporem idzieſz i rokoſz podnoſiſz. Któż poctafi wymówić ſzkaradę podobnych niesforności? Jeſt to wzgardzić, ieſt to podeptać zwierzchność i prawa nayświętſze, Boſkie i ludzkie. Rzadko bywa, żeby Bóg nieprzyśpieſzył surowey zemſty swoiey na pokaranie tak dzikiego nieposłuſzeńſtwa, częſtokroć nieczekaiąc śmierci tych krnąbrnych synow, śmiertelnie dotyka ich mściwą ręką swoią. Nie są rzadkie ani nie wiadome tey prawdy okropne widoki. Abſalonie! Ah! nieſzczęśliwy Abſalonie! Ty sam żałośnym tey prawdy ieſteś przykładem! Czytamy w Kſięgach 2. Królewſkich w Rozdziale 2. że Abſalon uknowawſzy rokoſz na Dawida Króla i Oyca swego, tak ſię zawziął, że go tą bronią, którą nań podnioſł, przymuſił do ucieczki z Miaſt. Jeruzalem, i prześladował, z potężnym woyſkiem, chcąc mu wydrzeć Królεſtwo i Koronę. Dawid widząc ſię być od własnego syna

ści-

ściśnionym, musiał się z nim potkać, i dać odpor w kroku. Uszykował tedy garstkę ludzi, których miał przy sobie, i do bitwy się przysposobił; a gdy oba woyska na się wzaiem uderzyły, woysko Absalona lubo nierównie większe było, na głowę zbite zostało i rosproszone. Tak wielka rzeź na ten czas była, że 20.000. ludzi iego na placu legło. Sam Absalon szukaiący w ucieczce swego ocalenia, gdy uciekał, i swe życie przed pogonią woyska Oycowskiego na mule mimo gałęzistey dębiny unosił, uwiązł i zawisł na gałęziach nieszczęśliwie, tak go bowiem włosy, które miał bardzo wielkie uplątały i wsidliły, w gałęziach, że kroku daley mimo wszelkie usiłowanie posunąć nie mógł. Woysko Dawida postrzegłszy go tak wiszącego, dało znać Joabowi Hetmanowi, który go dopadłszy trzema dzidami przebodł i przebił serce iego, lubo Dawid z dobroci swoiey niewymówney przykazał był

wy-

wyraźnie przed bitwą, aby go żywego zachowano. Ten to był koniec nieszczęśliwego Abſalona.

Jeſt ieſzcze drugi przykład ſtraſzliwy, który lubo nie ieſt wyięty z Piſma Swiętego, bardzo ieſt iednak pewny, bo ma za świadka Swiętego Auguſtyna, który to sam opiſuie; co na swe oczy widział. Była, mówi ten Swięty Oyciec *w Kſiędze 21. o Mieście Bożym w Rozdziale 8.* w Prowincyi Kappadocyi Wdowa iedna, ktòrey umieraiąc mąż dzieſięcioro dzieci zoſtawił, troie córek, a ſiedmioro synow. Starſzy między niemi dnia iednego wpadłſzy w złość na swą Matkę, wiele na nią złości i obelg wyrzekłſzy, nawet do tego ſtopnia zapalczywości poſtąpił, iż śmiał rękę na nią podnieść, i uderzyć. Bracia iego i ſioſtry bynaymniey nieprzeſzkadzali temu tak obrzydłemu zbrodniowi, iako powinni byli. Matka tedy żałością zdięta, że widziała ſiebie tak bezecnie

od syna zelżoną, a od drugich dzieci własnych opuszczoną, poszła do Kościoła, i upadłszy na kolana podniosła ręce ku Niebu, prosząc Boga, aby dzieci iey tak zgromił, i ukarał, iżby się na świat cały głośnym stali przykładem dla wszystkich niesfornych i na swe się Matki targaiących dzieci. Jakoż pomsta Boska wkrótkim czasie za przeklęctwem nieszczęśliwey Matki na nich padła. Starszego bowiem porwała drżączka straszliwa na całym ciele, która przerażała boiaźnią wszystkich, co nań patrzali, i w takiey niemocy uszedł z domu. W kilka potym dni także drżączka porwała resztę dziesięciorga dzieci, którzy także wyszli z domu, i rozeszli się na różne strony, aby nosili na sobie okropne piątno przeklęctwa Macierzyńskiego. Widząc Matka tak żałośne skutki gniewu swego, wpadła w szaleństwo, i rozpacz, i sama się udusiła. Z tych dwoie dzieci, syn i córeczka w 15. dni przed

Wiel-

Wielkonocą przyfzli do miafta Hippony ktòrego Bifkupem był w ten czas S., Auguftyn; Naprzód syn przyfzedł do tego Swiętego, którego widząc na wfzyftkich członkach drżącego ftrwożył fię, i radził mu, aby fzedł ucałować Relikwie Swiętego Szczepana w tamecznym Kościele złożone; co gdy ten niefzczęfny uczynił Matki nieuczciciel, natychmiaft uzdrowiony zoftał. Nazaiutrz przyfzła także córeczka cała drżąca równie iako i brat iey był, poradził iey toż samo, i także była uzdrowiona. Swięty Auguftyn wyprowadził oboie te dzieci na widok ludowi swemu, i wyborne powiedział Kazanie z okoliczności tak dziwnego ukarania Bofkiego. Te oczewifte pokarania znakiem są i zadatkiem surowfzych iefzcze kar, które nie omylnie czekaią dzieci niesfornych, i niepofłufznych, w dzień ftrafzliwy gniewu i sądu Bofkiego.

Młodzie-

Młodzieniaszkowie, ktòrzy to słyszycie, mieycie sobie częstokroć przed oczema te tak straszliwe przykłady ukarania, które Pan Bóg ściąga na dzieci Rodzicom swym nie posłuszne. Z drugiey strony poglądaycie często na przykład Chrystusa Pana, który nie tylko posłusznym był Oycu swemu aż do śmierci, a śmierci krzyżowey, iako mówi Swięty Paweł. *Factus obediens usq; ad mortem, mortem autem crucis. Philip: 2.* Ale chciał nawet poddanym i posłusznym być Nayświętszey Matce swoiey, i S. Jòzefowi, aby dał naukę wszystkim dzieciom Chrześciańskim przykładem swoim, a do tego ich przywiodł, żeby nawet kochali się w samym posłuszeństwie, ktòre winni są Rodzicom swoim. Wstępuycie w te ślady Nauczyciela waszego, szanuycie i upatruycie Boga w osobach waszych Oycow, waszych Matek, bądźcie onym posłusznemi: oddawaycie Rodzicom waszym wszelkie usługi, wszelką po-

moc,

moc, ile tylko możecie. Natura ſama to wam dyktuie. Bòg wam to przykazuie. Dobry przykład do tego was pociąga. Przez ten ſpoſób ściągniecie na ſiebie błogoſławieńſtwo Boſkie, którego to ten drogi i koſztowny udział będzie wam zadatkiem miłoſierdzia Boſkiego, i wiekuiſtego w Niebie błogoſławieńſtwa dla wybranych iego zgotowanego, Amen.



NAUKA XII.

o POWINNOSCIACH RODZICOW KU DZIECIOM.

Si quis ſuorum & maxime domeſticorum curam non habet fidem negavit, & eſt infideli deterior.

Jeśli kto o ſwych, a naywięcey o domowych pieczy nie ma, zaprzał ſię wiary, i ieſt gorſzy, niżli niewierny.

w Liście 1. do Tymoteusza, *w* Rozdziale 5.

Dotąd mówiliśmy do dzieci, i wykładaliśmy powinności ich ku Rodzicom swoim. Trzeba teraz mòwić do samych Rodzicow, i nauczać ich też powinności ku dzieciom swoim. Mało ieſt takich osob, którymby ta materya do pożytku nieſłużyła; Po większey części, ktòrzy ſłuchaią tey

tey nauki, albo iuż ſą w Swiętym ſtanie Małżeńſkim, albo poſtanowili u ſiebie kiedyżkolwiek do niego wſtąpić. Te zaś nauki, ktòrem tu mòwić przedſięwziął, przeſtrzegą ich o powinnościach ku dzieciom, które albo iuż maią, albo mieć potym będą za błogosławieńſtwem Boſkim, i będą pobudką do pilnego zachowania obowiązków tego ſtanu.

Dla lepſzego zrozumienia tych powinności, trzeba nadewſzyſtko wiedzieć, że dzieci maią duſzę i ciało. Idzie zatym, że Rodzice powinności maią ku ſwym dziatkom, tak co ſię tycze duſzy, iako tez ich ciała. A lubo powinności co do ciała mnieyſzey wagi, i poſpolicie nie tak bardzo w tym Rodzice wykraczaią, z tym wſzyſtkim i te dopiero krótko przełożemy. W naſtępuiących zaś Naukach obſzerniey powiemy o obowiązkach co do duſzy, które ſą naypotrzebnieyſze i naywiękſzey wagi. Poczniymy tedy!

Pierwſza powinność Rodziców ku dziatkom co doich ciała, ieſt zachować ich przy życiu, które im dali. Dla dopełnienia obowiązku tego, powinni oſobliwſzą pilność mieć w oddaleniu tego wſzyſtkiego, coby mogło przeſzkodą bydź do ſzczęśliwego ich wydania na świat. Nadewſzyſtko zaś Matki oſtròżne bydź powinne w ten czas, gdy bywaią w cięży, i bliſkie czaſow ich rozwiązania, aby iak mogą naylepiey dochowali ten owoc, ktòry w żywocie ſwoim noſzą. Wczym wykraczaią te Matki które w cięży będąc nie maią ſobie za ſzkrupuł tańcować, ciężko robić, dzwigać rozmaite ciężary nawet nayciężſze, wydawać ſię naniegodziwe roſkoſzy, iakoby w ſtanie Małżeńſkim wſzelka wolność była, i nic iuż niemiały do wyſtrzegania ſię; przez te wſzyſtkie zdrożności częſtokroć bywaią przyczyną tego, że dziatki w żywocie ich umieraią wprzód, nim naświat wynidą a tym

ſamym

ſamym przyprawuią ich do tey nieſzczęśliwości, że Boga nigdy nie widzą bez Chrztu Swiętego umieraiąc. Jeſt to taka niegodziwość, którey dość ani opłakać, ani ukarać nie można; z tym wſzyſtkim nie tak rzadka bywa iako poſpolicie mniemaią. Taż ſama powinność Rodziców w zachowaniu przy życiu dziatek ſwoich, obowięzuie onych do wielkiey pilności, aby dzieci ich nie utonęły; albo nie zgorzały, lub iakimkolwiek przypadkiem nie były zatracone. Nadto obowiązuie ich, aby nie kładli przy ſobie do łożka, ieśli ieſzcze roku nie maią, ponieważ w tak ſzczupłym i ſłabym wieku będąc ſą w niebeśpieczeńſtwie bliſkim, aby co ſię bardzo częſto przytrafia od śpiących Matek zaciśnione i uduſzone nie zoſtały. Czytay o tym *Rozdział 3. Kſiąg 3. Królewſkich.* Po wielu Diecezyach (między innemi zaś w Leodyiſkiey) tak ſię to ſurowie zakazuie, że ſamemu Biſkupowi rozgrzeſzenie

ſzenie tey winy zachowane ieſt, to ieſt, że tylko sam Biſkup, albo którzy maią na to ſzczegulną moc daną sobie, mogą rozgrzeſzyć, co znakiem ieſt nie małego grzechu.

A ponieważ do tey wpadliśmy materyi, rzecz ſłuſzna ieſt przeſtrzedz, że źle bardzo Rodzice czynią, gdy dorodne iuż dzieci przy sobie do łożka kładną, albo gdy dopuſzczaią dzieciom różney płci razem leżeć; bo ztąd biorą zgorſzenie, o którym powiedział Zbawiciel, że tym, którzy daią zgorſzenie, lepieyby było, żeby kamień młyńſki uwiązano u ſzyi ich, a zatopiono ie w głębokości morſkiey. *Qui ſcandalizaverit . . . expedit ut ſuſpendatur mola aſinaria in collo ejus, & demergatur in profundum maris. Math: 18.* Ubóſtwo, którym ſkładaią ſię, w tym nieſtoi za wymówkę, ani Bóg ią przyimuie. Powinni raczey wſzelkich ſpoſobow ſzukać, aniżeli dzieci swe wyſtawiać na bliſkie niebeś-

pie-

ſpieczeńſtwo obrazy Boſkiey. Wſzakże to nie naſza rzecz ieſt, dawać im o tym przepiſy.

Przyſtąpiemy teraz do drugiey powinności Rozdyicow ku dziatkom swym względem ich ciała. Ta zaś ieſt wyżywienie: to ieſt, że Rodzice powinni dzieciom swoim dawać żywność i pokarm według ſtanu swego i kondycyi, odzienie, mieſzkanie, i to wſzyſtko, czego potrzebuią do życia naturalnego. Natura, rozum i ludzkość obowiązuią ich do tey powinności. *Qui dat eſſe, dat conſequentia adeſſe. Adag: Philos.* Można ſłuſznie mówić o tych, ktòrzy nie czynią zadoſyć temu obowiązkowi, że gorſzemi są za niewiernych, że są wyrodni nieludzcy bardziey nad tygryſy, niedźwiedzie, lwy i węże, każdy bowiem z tych żywiołow nie odmawia pokarmu dzieciom swoim. *Si quis ſuorum &c.*

Czworakiego rodzaiu są ludzie, ktòrzy wykroczyć mogą przeciwko

temu

temu obowiązkowi. Pierwfi fą, którzy przez gnuśne próżnowanie dzieci fwe o nędzę oftatnią przyprawuią. Drudzy, co rofpraszaią dobra i maiątki fwoie na gry, krotofile, rofpufty, i piiatyki, miafto tego, coby miały bydź obrócone na wyżywianie dziatek, a to fię zdarza bardzo częfto u rzemieślników, którzy zamiaft święcenia Niedziel, i dni Swiętych; po karczmach przepiiaią, tę trochę pieniędzy, co zarobili przez cały tydzień, a tym fpofobem famych fiebie i domoftwo fwe z dziatkami do oftatniey nędzy i ubóftwa przyprowadzaią. Trzeci fą, którzy zbieraią dobra dla dzieci fwych przez niefłufzne i niegodziwe fpofoby.

Czwartego rodzaiu fą ci, którzy do iednych dzieci więkfzą miłość maią, niż do drugich, i to iawnie pokazuią, tak dalece, że czafem iednemu wfzyftko, a drugiemu nic nie daią. Takowa miłość bardzo ieft fzkodliwa. Bywa ona niefzczęśliwym źrzódłem

zawiści, rosterk, zazdrości, swarów między bracią i częstokroć do żałośnych końców prowadzi. Przykład Jakóba Patryarchy, powinien dobrze przekonać o tym Rodzicow, iak gorzkie owoce takowa miłość rodzi. Pismo S. opisuie nam, że ten Ociec z innych miar wielce rostropny, *miłował Józefa bardziey nad inne wszystkie syny swoie, przeto że go w starości spłodził*, a na dowòd tey miłości, *uczynił mu suknią wzorzystą, albo z rożnych kolorów.* Daley wystawuie nam zły skutek, który z tak nierównego kochania wyniknął. *Widząc bracia iego, że go miłował Ociec nad wszystkie syny: nienawidzieli go i nie mogli nic łaskawie z nim mówić; Do tey naostatek złości przyszli, że go zabić umyślili. Gen: 37.* Nakoniec zaprzedali go cudzoziemcom Poganom, ażeby nie mieli iuż przed oczema swemi celu swey nie ubłaganey nienawiści: oczewisty przykład dla Rodziców że

zabie-

zabiegaiąc rosterkom, i niezgodom braterskim, niepowinni więcey miłości pokazować ku iednym, niżli ku drugim dzieciom, ale wszystkich zarówno maią kochać, bo są wszyscy dziećmi ich, i maią równe prawo do miłości Rodzicielskiey.

Trzecia powinność Rodzicow ku dziatkom swym co do ciała, iest opatrzyć ich, i dać im sposob do dalszego życia; to iest, że powinni wcześnie na nich zarabiać, i o tym myślić, aby mieli z czego żyć, bawiąc się iakim rzemiosłem, lub uczciwą professyą według kondycyi, i powołania swego, w którymby mogli Bogu służyć; co aby lepiey sprawili, zrzec się pod czas i ustąpić należy iakiey cząstki mienia swego dla dzieci na ich obchod potrzebny, rzekłem *Cząstki iakiey*, bo nie rozumieycie Rodzice, abym chciał was obowiązywać do ustąpienia wszystkich dóbr dzieciom waszym wprzódy nim dokończycie dni życia swego.

Była-

Byłaby nieroſtropność tak czynić. Małoli takich ieſt, ktòrzyby potym nieżałowali tego. Bardzo wiele przykładow o tym nas przekonywa. *Filio, mulieri, & fratri tuo non des poteſtatem in vita tua, & non dederis alii poſſeſſonem, nè forté pœniteat te. Eccles: 3.* Skoro bowiem oddacie wſzyſtko dzieciom, będą oni rozumieć, że iuż nic wam niepowinni, ani miłości, ani uſzanowania, ani poſłuſzeńſtwa, ani wſpomożenia. A gdy ręce waſze próżne będą, i poczuią, że nie maią czego ſię od was ſpodziewać, będą wami gardzić, z was ſię natrząſać, a przytomność waſza będzie im omierzła i nieznośna. Miłość poſpolicie zawſze od Rodzicow ku dzieciom z ſtępuie, ale rzadko widzieć, aby od dzieci samych ku Rodzicom podnaſzała ſię. *Amor deſcendit, non aſcendet.*

Niezbogacaycie tedy dzieci swoich tak, iżby na to nie było baczności, z czegoby sami potym bez nich żyć

mieli

mieli uczciwie; Niedawacie śię uiąć ani prożbami, ani obietnicami waſzych dzieci: aby was złudzonych przywiodłſzy do odſtąpienia woli i poſtanowienia waſzego, nieprzywiedli do żałowania na potym waſzey powolności: bo lepiey ieſt widzieć ſynów waſzych ſpuſzczaiących śię na dobroć waſzę, aniżeli was czekaiących wdzięczności od nich, i ſprawiedliwości. Tak czyńcie, ażeby oni bez was obeyść ſię nie mogli, ieśli chcecie, aby oni was kochali, i ſzanowali. Otóż Rodzice macie powinności waſze ku dziatkom z tego względu, że ſą ludźmi, i że z ciała złożonemi. Day Boże, abyście to pilnie zachowali! A naybardziey abyście opatruiąc onych, mieli ſobie za naypierwſzy i naywiękſzy cel, uczynić ich dobremi Chrześcianinami i prawdziwemi ſługami Boſkiemi, ſynami godnemi Oyca Niebieſkiego, w tym życiu a nakoniec ażebyście dla nich, i dla śiebie zgotowali Króleſtwo chwały Boſkiey, Amen.

NA-



NAUKA XIII.

DALSZY WYKŁAD POWINNOŚCI RODZICOW KU SWYM DZIATKOM.

Et vos Patres nolite ad iracundiam provocare filios veſtros, ſed educate illos in diſciplina & correptione Domini.

A wy Oycowie, nie pobudzaycie ku gniewowi ſynow waſzych: ale ie wychowaycie w karności i grozie Pańſkiey.

w Liście do Efezów, w Rozdziale 6.

Przełożyłem naymilſi, powinności Rodziców ku dziatkom właſnym co do ciała ich. przyſtępuie teraz do zacnieyſzych i potrzebnieyſzych powinności, to ieſt do powinności względem duſzy. Te zaś obowiązki mogą

ſię

śię zamknąć we trzech naywiękſzych, to ieſt w nauczaniu dzieci, w karaniu onych i dawaniu im dobrego z śiebie przykładu.

Poczynam od powinności nauczania. Można krom wſzelkiey wątpliwości twierdzić, że ta ieſt naypierwſza, i nayiſtotnieyſza powinność Rodzicow. Tak i Apoſtoł kładzie tę powinność na początku przed innemi wſzyſtkiemi, iako z tychże ſłów iego można oczewiście doſtrzedz, którem tu na początku przywiodł. *Et vos patres, &c.*

Zeby zaś dobrze wykonali Rodzice tę tak wielce potrzebną powinność, o to ieſt, co maią zachować. Naprzòd ſkoro dziatki ich poczynaią mówić, trzeba nauczać czynienia znaku Krzyża S. i wymawiania Nayświętſzych Imion *Iezus i Marya*. Trzeba im uſtawicznie w głowę wbijać, że ieſt Pan Bòg w Niebie, że nas ſtworzył na to, abyśmy go kochali, jemu

na tym

na tym świecie służyli, a potym w Niebie z nim na wieki królowali. Im bardziey podrastaią, i sposobnieyszemi się stawaią do spamiętania, tym pilniey trzeba ich nauczać *Oycze nasz*, albo Modlitwy Pańskiey, *Zdrowaś Marya*, czyli Pozdrowienia Anielskiego. *Wierzę w Boga*, albo Składu Apostolskiego, naypierwey po Polsku, albo rodowitym ięzykiem, potym zaś po Łacinie według tego iako pamięć ich ogarnąć może, aby wcześnie przywykali do języka Kościelnego &c. Trzeba im zadawać pytania z Katechizmu i nauczać odpowiedzi porządnie iedne po drugich, ile spamiętać mogą nie naglą̨c ich, ani się frasuiąc czy rozumieią, lub nie, bo Pan Bóg da im swego czasu to rozumienie.

Powtóre powinni nauczać pryńcypalnych powinności Chrześciańskich; iako to modlić się do Pona Boga rano i w wieczor, przed i po obiedzie, w Kościele słuchać Mszy S. w Niedzielę,

lę, i Swięta bywąć na Naukach i Katechizmach, spowiadać się w czasie przyzwoitym &c.

Nakoniec trzeba przykładem Tobiasza, który, iako mówi Pismo S. *Syna swego nauczył od dzieciństwa bać się Pana Boga, i wstrzymywać się od wszelkiego grzechu. Quem ab infantia timere Deum docuit, & abstinere ab omni peccato. Tob: 1.* Zeby onym od niemowlęcych lat, i że tak rzekę, od kolebki samey wrażali w serce boiaźń Bożą, zamiłowanie cnoty, obydę grzechu, a osobliwie kłamstwa, kradzieży, przysięgania, i wszelkich słów, i uczynków niouczciwych.

Tym bardziey trzeba tego ich nauczać, póki są ieszcze młodzi, lub bardziey codziennie doświadczenie pokazuie, że gdy w lata podrosną, nie czas iuż onych uczyć. Niepamiętaią nic, ani czynią, iedno to, czego ich w młodości nauczano. Trzeba tedy wcześnie uczynić, i rychło, aby te po-

znali

znali prawdy, bez których nie mogą zbawienia doſtąpić. Dzieci są iako wosk miękki, który przyimuie na ſię wſzelakie poſtaci abo figury, albo iako wosk biały, który gdy ſię poczerni, nie może iuż powrócić do pierwſzey białości; albo iako drzewka młode, nowo wſczepione, które iednakowo zawzdy podraſtaią, iako raz nachylone są. Wielkiey tedy rzecz ieſt wagi wrazić wcześnie w dzieciach pobożne zdania, i wprawić onych do ćwiczenia ſię w cnocie i wyſtrzegania ſię wyſtępku od ſamey młodości, ieśli chcemy aby zachowały te tak święte zakłady w całym biegu życia swego: *Młodzieniaszek*, mówi Duch S. przez uſta Mędrca, *wedle drogi swoiey, nawet gdy ſię ſtarzeie nie odſtąpi iey. Adoleſcens juxta viam ſuam, etiam cum ſenuerit non recedet ab ea, Prov: 20. Quo ſemel eſt imbuta recens ſervabit odorem teſta diu.*

Czyż trzeba ieſzcze iakiemi przykładami tę prawdę obiaśniać? Spy-

taycie ſię tych wſzyſtkich, którzy w nałogu grzechowym leżą wyuzdani na wſzelkie nayſzkaradnieyſze roſpuſty, od którego czaſu w tym ſpoſobie życia sobie zaſmakowali! Odpowiedzą to samo, co ów Ociec, którego syn od czarta, był opętany, odpowiedział Zbawicielowi, gdy ſię go pytał, iak dawno na syna iego to złe przyſzło: *że ſię to iuż od dzieciństwa* poczęło. *Ab infantia. Marc: 9.* Spytaymy ſię naprzykład owego Młodzieńca rozwięzłego: powiedź nam przyiacielu, od iak dawnego czaſu przywykłeś być zapalczywym, przyſięgaczem, bluźniercą, niewſtydliwym? *Ab infantia.* Oycze móy *od dzieciństwa* samego. Ledwie co gadać umiałem, a ſłyſząc przyſięgania, bluźnierſtwa, przeklęſtwa, wſzeteczne rozmowy Oyca mego, złorzeczenia, złości Matki moiey nauczyłem ſię powoli tak piękney pobożności, nic mi ieſzcze nie mówili byli o Bogu, ieſzcze nie

ſpo-

ſpoſobili mię do mówienia Pacierza z rana i w wieczor, a iuż nauczyli mię przyſięgania, kłamſtwa i ſłów nieuczciwych. A ty niebogo córko, iak dawno iuż ſtrzelaſz oczema i weyrzeniem nieſkromnym, które nieci zapał wſzeteczney miłości we wſzyſtkich, którzy na cię poglądaią? Jak dawno nauczyłaś ſię iuż owego piękrzenia ſię i ſzukania pożyczonych wdzięków dla twarzy z próżnością światową niknących? Od dzieciństwa samego. *Ab infantia.* Skorom tylko doſzła wieku rozeznania, coby mię miano pierwey nauczyć Katechizmu, rachunku ſumnienia, nabożnego ſłuchania Mſzy S. nauczono mię ſztuki miłości, podobania ſię młodym kawalerom, i iednania ich sobie tyſiącznemi powaby w dowodach przyiaźni częſto nawet nie bardzo Chrześciańſkich. Miałam kochaną Matkę, która to miała za pociechę dawać mi nauki o miłości świata, i widzieć w tym poiętną,

pięknie ſtroić ſię, miłośnie przymilać ſię, tak dalece, że nawet mi pozwoliła niektóre nagości odkrywać, do czego aż dotąd przyzwyczaiona ieſtem. Porachuymy ſię Naymilſi, porachuymy z właſnym sumnieniem. Nie ztądże to pochodzi, co ſię daie widzieć codzień prawie, praktykuiącego w tym nieſzczęſnym wieku, w ktòrym żyiemy?

Czytamy w Hiſtoryi, że Królowa Blanka, Matka Swiętego Ludwika Króla Francuſkiego, wpaiała naypierwſze ſłodyczy pobożności razem z mlekiem, którym go karmiła. Między wſzyſtkiemi naukami mądrości i pobożności pełnemi, które iemu codzień dawała, ta była, iako chleb codzienny, naypoſpolitſza. Synu móy, móy synu miły, luboś ieſt dziedzicem Króleſtwa na świecie naywiękſzego, to iednak śmiem mówić, że wolałabym ciebie na marach umarłego widzieć, aniżeli grzech iaki ciężki popełniaiącego.

cego. Tym sposobem wraziła mu tak wielką nienawiść grzechu, że żadnego nigdy nie popełnił, lubo był w pośrzòd naywiękſzych niebeśpieczeńſtw na dworze kròlewſkim.

Tak piękny przykład powinien Rodzicow nauczyć, że cała ich pilność i ſtaranie dążyć ma do tego celu, aby od dziecińſtwa wrażali dziatkom swoim wielką nienawiść grzechu, niezmyśloną ſkromność w obyczaiach, aby onych uczynili doſkonałemi Chrześcianami, ſłowem aby nauczyli ich bać ſię Boga, czcić, kochać go, i jemu ſłużyć. Biada Rodzicom, którzy miaſto tego, coby mieli dziatki swe prowadzić do nabożeńſtwa, i zamiłowania cnoty, nabijaią im głowę miłością światową i złemi maxymami. Biada Rodzicom, którzy tylko wychowuią dzieci swe w dumie, ambicyi, w zbytkach, i marnościach. Biada tym Rodzicom, którzy są tak źli i wyſtępni, że dzieci swoie do o-

brazy Bofkiey prowadzą do kradzieży, do zemfty i do wielu innych grzechow! Lepieyby dla nich było, aby dzieci zgoła nie mieli i niezaali, niżeli aby ie na to mieli, iżby onych nieprzyiaciołmi Bofkiemi czynili w tym życiu, a przyfzłym o wieczne potępienie przyprawowali, i z niemi oraz fiebie samych na wieki zatracali.

Dla unikniania tey niefzczęśliwości przykładaycie fię Rodzice z pilnością do dobrego i Chrześciańfkiego wychowania dziatek wafzych. Nieprzeftawaycie ich nauczać według potrzeby wieku i lat ich. *Qui diligit filium, inftanter erudit. Eccl: 30.* Dobre wychowanie i nauka, tak bardzo potrzebne są, że ku temu końcowi powinniście żadnych nieopufzczać spofobow i ufilności, a nawet naytrudnieyfzych, i prawie niepodobnych zażyć śrzodkow, abyście dziatkom swym dali dobre wychowanie. Toć to ieft naylepfza fortuna i naydrożfze

dzie-

dziedzictwo, które im zostawić macie. Więcey to nierównie waży, niż wszystkie skarby ziemskie, iako naucza Król i Prorok temi słowy: *Lepszy mi iest Zakon ust twoich, niżli tysiące złota i srebra. Bonum mihi lex oris tui super millia auri, & argenti, Psalm. 118.* A ponieważ nie możecie częstokroć sami nauczać dziatek swoich wszystkiego, czego potrzeba, więc posyłaycie ich na nauki do Szkoł, na Katechizmy do Kościołow. Postrzegaycie też pilnie, czy pełnią tę wolą waszę. A gdy powracaią ze szkoły z Kościoła, pytaycie się czego się tam nauczyli. Tym sposobem dziatki wasze świątobliwie wychowane, przyzwyczaione, i wprawione do cnoty i pobożności za waszym pełnym miłości staraniem, będą w tym życiu pociechą waszą, a w przyszłym chwałą i koroną waszą, Amen.

NA-



NAUKA XIV.

DALSZY WYKŁAD POWINNOSCI RODZICOW KU DZIATKOM SWOIM.

Qui parcit virgæ, odit filium suum.

Kto folguie ròzdze nienawidzi syna swego.

w Kfięgach Przypowieści, w Rozdziale 13.

Druga powinność ieft Rodzicow ku dziatkom właſnym, co ſię tycze ich duſzy, groza i karność. Ten obowiązek na tychże fundamentach zaſadza ſię, na których i pierwſzy, to ieſt: na wychowaniu, ktòre Rodzice dawać dzieciom powinni, gdyż nie mogą ich świątobliwie wychowywać, ieśli onych nie gromią. Dla tego S. Paweł razem te dwie powinności połączył

łączył, mówiąc do Rodzicow: Cwiczcie działki swe w karności i grozie Pańskiey. *Educate illos in disciplina & correptione Domini.*

Dwa są prawidła karności i grozy, ktòrą czasem Rodzice powinni dać dzieciom uczuć, aby skuteczną była. Pierwsze iest, nigdy nie karać dzieci z zapalczywością i pasyą. Widziemy nie ktòrych Rodzicow, ktòrzy gdy karzą dziatki swe za ich występki, niedoskonałości, pełni są złości, i okrucieństwa, iakoby rozumu postradawszy, z gniewu tysiąc na nich miotaią złorzeczeństw, a przeklęctwy i łaianiem swoim ie okrywaią. Co za pożytek z takiey grozy? Nie iestże to widocznie galić na zgubę ich, chcąc ich wady tak poprawiać? Iście iest to stawać się im zabóycą miasto lekarza! Prawda, że napomnienie ku poprawie bardzo pomocne iest na rospustę i rozwięzłość młodości by naygorszey, a zgoła dobrey nadziei nie czyniącey,

ale złość i gniew do tego lekarstwa przydany w truciznę ono zamienia i obraca. Nie o tym to mówi Swięty Paweł, gdy naucza: Cwiczcie dziatki swe w grozie albo w Duchu Pańskim, który duch iest duchem łagodności. *In correptione Domini.* Trzeba tak dobrze umieć łagodność z surowością połączyć; żeby iednak miłość Oycowska osładzała to, co karność i groza ma w sobie zawzdy przykrego i gorzkiego.

Drugie prawidło albo reguła iest, że kara ma być według miary wykroczenia. Wiele rzeczy iest, które częstokroć trzeba w dzieciach przebaczać i mimo uszu puścić, wiele małych przywar, które zamawiać trzeba, co potępia owych Rodziców, którzy zawzdy w złościach są na dzieci swoie, a chcąc poprawić ie ukaraniem, czynią z czasem nieczułemi i niedbaiącemi na karę. Lecz ieśli są istotne iakie przywary, iako gdy dzieci przy-

sięga,

ſięgaią, kłamią, kradną, gdy ſię sprawuią w Kościele nieuczciwie albo widzą w nich (czego bardzo poſtrzegać maią) iakie uczynki przeciwne wſtydowi i ſkromności Chrześciańſkiey, w ten czas dopiero, ieżeli łagodnością i dobremi ſpoſobami (ktòrych to śrzodkow, pierwey używać potrzeba) nie ſię niepoprawuią, i żadnego w nich ſkutku takowy krok nieſprawuie, trzeba przyſtąpić do karności i chłoſty zbawienney: *Bo kto folguie rozdze, nienawidzi syna swego. Qui parcit virgæ &c.*

Która to chłoſta tym potrzebnieyſza ieſt, im bardziey bywać zwykło, że dziecię w swobodzie i wolności wychowane nie czuiąc nigdy grozy ni kary, ſtaie ſię potym zaciętym i nie podobnym do naprawy na wzór konia według Piſma S. którego, gdy wcześnie nieuczą, zoſtaie potym twardouſtym i nieuſkromionym. *Equus indomitus evadit durus & filius remiſſus.*

ſus evadit præceps. Eccl: 30. Dla czego w takowych okolicznościach nie trzeba nigdy onym w płaz puſzczać ich przewinienia, ani odwlekać przykładne ukaranie, pòki na co gorſzego niewynidą, i w zbrodnie więkſze niezabrną.

Lecz iak mało dbaią Rodzice i pamiętaią na ten tak wielki swóy obowiązek! Zaż nie więcey tych ieſt, którzy tak ślepo dzieci swe kochaią, że nawet niewidzą iawnych ich szkarad, i nie czuią tyle w sobie odwagi, aby one przykładnie ukarali? Zal i boiaźń iakaś ich bierze, zaſmucać dzieci poczynaiąc zwłaſzcza odwodzić od złego przez roſtropne upominania, albo przez zbawienną chłoſtę; przetoż wolą, dopuścić im, aby w nierządach żyli, aniżeli użyć śrzodkow pomierney surowości, aby ich z drogi nieprawości cofnąć. Nieſzczęśliwi Rodzice! którzy tak bezbożnym pobłażaniem ſtrącacie na łeb dzieci swe w prze-

przepaść wſzelkich nieſzczęśliwości! Zaślepieni Rodzice, którzy niewidzicie, że ta waſza łagodność, którą ku dzieciom okazuiecie, ieſt iednym z naywiękſzych okrucieńſtw, iakiebyście tylko na nich mogli wywrzeć, Oycowie i Matki przyidzie ów dzień, którego dzieci waſze, za tak zbyteczne pobłażanie, powſtaną na was, będą ſkarżyć was, i na oczy wam wymiatać, żeście nie Rodzicami, ale tyranami, zabóycami onych byli. *Nos nihil fecimus, perdidit nos aliena perfidia, parentes ſenſimus parricidas. S. Cypr: Tract: de laps.* Przyidzie czas ten, którego niegodziwa łaſkawość waſza, sprowadzi na was, przeklęctwo Boſkie, i na dzieci waſze; *na was*, boście zaniechali karać i poprawiać onych, gdy czas był potemu; *na dzieci wasze*; bo przez takowe pobłażanie, rozpuściwſzy wodze namiętności swoich na wſzelkie ſię złe wyleli i rospaſali. *Neq; ſuorum tantum peccatorum*

pœna

pœna dabunt, sed & eorum, quæ filii peccaverunt. S. Chrys: lib: 3. cont: vitup: vit: Mon: c. 4.

Historya o Arcy Kapłanie Helim powinna być dobrze Rodzicom wiadoma, żeby wiedzieli, iak wielka tego potrzeba iest, aby nie pobłażali dzieciom swoim ich złości, lecz aby wcześnie zbawienną chłostą onych gromili. Tak się ma w sobie ta Historya, iako ią Pismo S. opisuie w Księgach 2. Królewskich w Rozdziale 3. i 4. Heli Arcy-Kapłan miał dwu synow imieniem Ophni i Phinees; byli używani do usług Kościelnych, które bardzo źle sprawowali popełniaiąc wielkie nieuczciwości w Kościele, i nie małe przykrości i pokrzywdzenia wyrządzaiąc wiernym, którzy do Kościoła przychodzili dla oddania Bogu ofiar swoich. Wiedzący Ociec o złych postępkach synow swoich, mniemał miłością omamiony, że dosyć czynił, gdy ich za to lekko strofował, miasto

tego

tego coby powinien był użyć skutecznieyszych i ostrzeyszych śrzodkow, aby ich zahamował. Przetoż Bóg rozgniewany, posłał Samuela Proroka do niego, aby Imieniem Boskim oznaymił mu, że iuż wydał wyrok pomsty strasżliwey nań i na cały dom iego. Arcy-Kapłaństwo odbierze pokoleniu iego, a odda ie drugiemu, większa część potomkow iego niedoczeka lat szędziwych, i umrze w samey młodości; że ci sami synowie iego iednegoż dnia zginą, a całe ich pokolenie nosić będzie piątno wieczne zbrodni iey. Nie zaniechał Bóg spełnić tę pogróżkę zemsty swoiey, na nową wzbudzaiąc woynę przeciw Żydom Filistynow poprzysięgłych na ten lud nieprzyiacioł. Gdy się woyska z sobą spotykały, woysko ludu Bożego na głowę zostało porażone. Arka przymierza wzięta, oba synowie Helego zabici polegli, sam Heli Ociec nieszczęśliwych synow dowiedziawszy się

o tak

o tak żałosney porażce, maiąc iuż lat około sta, spadł z krzesła i kark złamał. Synowa iego, a żona Fineesa posłyszawszy o śmierci męża i o wzięciu Arki Pańskiey, wydała płod przed czasem niedoyrzały i na mieyscu trupem została. Otoż pierwszą i nayprzyncypalnieyszą przyczyną tych nieszczęśliwości była nieszczęśliwa łagodność i pobłażanie Helego w napomnieniu synow swoich o niegodziwe ich postępki, iako to sam Bòg świadczy w tych słowach. *Opowiedziałem mu, żem miał sądzić dom iego na wieki dla nieprawości, przeto iż wiedział, że nieprzystoynie czynili synowie iego, a niekarał ich. Prædixi quod judicaturus essem domum Heli, propter iniquitatem, eo quod noverat iniqué agere filios, & non corripuerit eos, Loc: sup: cit:*

Zaprawdę powinnoby to przerazić owych Rodzicow, ktòrzy mrużą oczy na zbrodnie dzieci swoich, iżby onych

onych nie widzieli, a częstokroć nawet z zaślepienia wymawiaią i pokrywaią ich szkarady, maiąc dosyć na tym, że ich lekko za to upomną, gdy tym czasem powinniby użyć dotkliwszych i ostrzeyszych bodźcow na poprawę, niecierpią nawet, aby kto ich upominał, i gniew wywieraią na tych, ktòrzyby w tak wielkiey powinności onych zastąpić z miłości Chrześciańskiey chcieli. Jeśli Heli, ieśli Arcy-Kapłan on to mąż z ludu wybrany przed mściwą nieuszedł ręką Boską, niech uważą nim doświadczą Rodzice pieszczący dziatki swoie, czym się zasłonią i iako się schronią przed nieubłaganą zapalczywością Pańską w dzień straszliwy gniewu iego!

Niecierpcie tedy Rodzice ani przebaczaycie dziatkom swoim ich przestępstwa. Nieprzestawaycie onym przekładać ich obowiązki, a upominaycie natychmiast skoro z nich wyboczą. Wszakże czyńcie to w duchu łagodności,

ści, iako żąda Swięty Paweł. A ieśli uporczywie cale dzieci gardzą przestrogami wafzemi, nie omiefzkaycie przyftąpić do karania, i chłofty zbawienney, to ieft, którąby nie była ani bardzo sroga, ani bardzo łafkawa. Jeśli mimo tey miłościwey pieczy wafzey dzieci wybaczaią z drogi zbawienney, i na łeb lecą w nierządy, biada onym! prędko czyli późno doścignie ich kara Bofka. Co fię zaś tycze was samych, iako w ten czas poftąpić macie, udawaycie fię ze łzami do Pana Boga, proście go iako możecie z całą ufilnością i z naywiękfzym natężeniem, aby nawrócił ich do fiebie, i dał im serce według serca swego. Jeżeli opłakuiecie syna swego, gdy go wam śmierć wydrze, iakże daleko bardziey macie płakać nad nim w ten czas, gdy w oczach Bofkich trupem ieft martwym dla grzechu, ponieważ śmierć dufzy nad wfzyftkie śmierci ieft nayokropnieyfza i nayżałośnieyfza?

ſza? Nieprzeſtawaycie tedy opłakiwać, a Boga błagać. Swięta Monika uprosiła u Pana Boga nawrócenie syna swego Auguſtyna nieprzeſtaiąc modlić ſię przez lat dzieſięć ze łzami, ani nawet mogła tego nieotrzymać, iak śmiał powiedzieć Swięty Ambroży na pociechę tey ſtrapioney Matce: *Fieri non poteſt, ut filius iſtarum lacrymarum pereat. Confeſſ. lib: 3. c. 12.* Jeśli na wzór S. Moniki płakać i modlić ſię będziecie, zmiękczony Pan Bóg łzami i modlitwami waſzemi, da wam na pociechę oglądać synow waſzych, ktòrzy tak iako Auguſtyn powròcą do pełnienia powinności swoich.

Co abyście pewniey doczekali Oycowie i Matki, powinniście dawać im zawżdy z ſiebie dobry przykład, (ta ieſt oſtatnia powinność waſza względem dzieci) albowiem nauka i karność mało co pomoże, ieżeli dobrym przykładem waſzym nie będą

ſtwierdzone: dzieci też mało dbaią na nauki i ſtrofowania, kiedy samych Rodziców nie widzą tak czyniących, iako nauczaią. Jeden zły przykład Oyca albo Matki, iedno ſłowo nieuczciwe więcey w nich sprawi wrażenia i pochopu do złego, niż naywybornieyſze nauki do dobrego prowadzące. Przeciwnie zaś dzieci maią sobie niby za powinność być mądremi, kiedy widzą swych Rodziców mądrze sprawuiących ſię a nie poſtrzegą w nich ani nierządności, ani nieſprawiedliwości, ani ſkażonego zdania. Dawaycież tedy sami onym przykłady tych cnot, które w nich zaſzczepić macie; niech mądre i roſtropne poſtępowanie będzie dla nich uſtawiczną nauką mądrości, ktòrey uczyć ſię powinni. Staraycie ſię nigdy nic takowego nieczynić, coby onych zgorſzyć, i do złego im podnietę dać mogło, w oczach ich, wſzyſtkie wykonywaycie powinności Chrześciańſkie, a tak zaſłuzycie póyść

do

do Nieba po nadgrodę z temiż dziatkami, których starać się będziecie do cnoty sposobić, i kształtować po nadgrodę, Wiernym sługom Boskim przyobiecaną. Tego wam życzę, Amen.



NAUKA XV.

O POWINNOSCIACH SŁUG KU PANOM SWOIM.

Servi obedite Dominis carnalibus cum timore & tremore, in simplicitate cordis vestri, sicut Christo.

Słudzy posłuszni bądźcie Panom wedle ciała, z boiaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, iako Chrystusowi.

w Liście do Efezów, w Rozdziale 6.

Porządek rzeczy, które tu przekładam, wyciąga tego, abym teraz obrò-

obrócił naukę moię do sług i Panow. Poczynam dzisiay od nauczania sług, co powinni Panom swoim.. Powinności ich do dwuch się ściągaią Rozdziałow, to iest do posłuszeństwa, i do wierności, które będą materyą teraźnieyszey Nauki.

Słowa Swiętego Pawła na początku wzmiankowane, dosyć wyraźnie ukazuią pierwszą powinność, to iest posłuszeństwo, a oraz własności onego, iakie mieć powinno, ażeby posłuszeństwem Chrześciańskim było. *Słudzy*, prawi, *bądźcie posłuszni Panom swoim wedle ciała, z boiaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, iako Chrystusowi Panu. Nie na oko służąc, iakoby ludziom się podobaiąc, ale iako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolą Bożą, z serca, z dobrą wolą służąc, iako Panu, a nie ludziom, wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć wolny.* Gdzie ile słów,

tyle

tyle ieſt nauk; rozbierzmy krótko te słowa. — —

Słudzy. Więc to do ſług mòwi Apoſtoł. Mianuie ich wyraźnie, żeby ſię ſnać nie mylili, rozumieiąc, że do innych, a nie do nich to rzeczono. *Bądźcie poſłuszni Panom swoim według ciała.* Więc poſłuſzeńſtwo ieſt udziałem i dziedzictwem ſług. Takci nieinaczey: ieſt to naypiarwſza i nayiſtotnieyſza powinność ich; albowiem nieinaczey są ſługami, iedno aby ſłużyli, Panowie też doſyć to w pamięc im pilnie wrażaią, gdy sobie poſłuſznemi być każą. Ta powinność doſtatecznie wyrażona ieſt nawet przez ſamo imie ſługi, ktore noſzą na ſobie, aby uſtwiczną im pamiątką było i pobudką do pełnienia obowiązkow ſwoich. Swięty Paweł ukazuie potym ſługom ſpoſob, iak maią być poſtuſzni. *Bądźcie,* prawi, *poſłuſzni Panom ſwoim z boiaźnią i zedrzeniem, w proſtości ſerca waszego,*

iako

iako Panu Iezusowi. Być posłusz-nym z boiaźnią, i ze drzeniem, iest to pamiętać na posłuszeństwo, iako-na nayistotnieyszy swóy obowiązek, iest to pilnie strzedz się, aby niepopa dli w niełaskę ú Panow swoich, aby onych niezasmucali, nieczyniąc te-go, czego słusznie po nich wyciąga-ią. Być posłusznym w prostości ser-ca, iest to powolnym być bez obłu-dy i zmyślenia z przywiązaniem ser-decznym, bez szukania pozornych wy mowek i zasłony na wychylenie się z posłuszeństwa im powinnego. Być posłusznym, iako Chrystusowi Panu, iest to powolnym być dla przypodo-bania się P. Bogu, mniemaiąc, że to samemu Bogu czynią, gdy Panom swoim są posłuszni. Mówi daley ten-że Apostoł: *Nie na oko służcie; ia-koby ludziom się podobaiąc, ale ia-ko słudzy Chrystusowi, czyniąc wo-lą Bożą z serca, z dobrą wolą słu-żąc iako Panu á nieludziom.* Za-

tym

tym idzie, że ſludzy, którzy nie ſłużą Panom ſwoim, iak tylko w ten czas, kiedy maią na ich oko Panowie, nie ſłużą im z *boiaźnią i zedrzeniem, ani w proſtości serca swego*: ale ci tyko tak ſłużą, którzy pełnią ochoczo roſkazy Pańſkie tym umyſłem, aby ſię przypodobali Panu Bogu naypierwſzemu Panu, upatruiąc w oſobie Panow ſwoich, Maieſtat Boſki, albowiem oni względem ich mieyſce Boſkie trzymaią na ziemi. Słowem, ſługa Chrześciańſki wie, że tego chce Bóg, aby Panu ſwemu był poſłuſzny. Wie o tym, że Bóg widzi, i świadkiem ieſt wſzyſtkich spraw iego, á przeto mało dba o to, ieśli go Pan widzi, albo nie. Służy on zochotą i gorliwością każdego czaſu, i na każdym mieyſcu, i tak dobrze w nieprzytomności Pana swego, iako też w oczach iego, bo iedynie na Boga pogląda w powinnościach swoich, ktore odbywa

Panu

Panu swemu, i nie szuka nic innego iedno *czynić wolą iego Boską we wszystkim.* Naostatek Swięty Paweł kończy temi słowy: Wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana choć niewolnik, choć wolny; iakoby rzekł, słudzy, bądźcie posłuszni i poddani Panom waszym w tę nadzieię, że otrymacie nadgrodę od naywyższego Pana, ktory w dzień ostateczny życia odda każdemu według uczynkow iego, bez żadney różnicy stanu i kondycyi.

Otoż naymilsi, widzicie na czym zależy posłuszeństwo, które słudzy Panom swoim są winni, a oraz własności, iakie mieć powinno posłuszeństo, aby Chrześciańskie było. Z tego wszystkiego wnosić trzeba, że słudzy, którzy się ópieraią słusznym roskazom Panow swoich, *sprzeciwiaią się postanowieniu Boskiemu* iako tenże Apostoł mowi na innym mieyscu: *abowiem niemasz zwierzchno-*

chności icono od Boga; Non eſt poteſtas, niſi a Deo ... Itaq; qui reſiſtit poteſtati, Dei ordinationi reſiſtit. Rom: 13. A zatym lżey abo cięźey grzeſzą według miary i ſtopnia nieposłuſzeńſtwa ſwego. Wſzakże naybardziey wykraczaią ci, ktòrzy nie tylko niechcą być posłſzni, ale też oczywiście buntuią ſię i powſtawaią na Pana, ſrogo mu, zuchwale, i zpogardą odpowiadaią; mówiąc tonem Pańſkim raczey, niż ktory na ſługę przyſtoi, co ſię zdarza bardzo częſto nawet i w tych, ktorzy nabożni być ſię pokazuią.

Ztym wſzyſtkim ten przykaz Boſki poſłuſzeńſtwa Panom, nieobowiązuie ſług, iak tylko w rzeczach godziwych i uczciwych, tak dalece, że gdyby Panowie co złego im roſkazowali, iako to kraść, robić w Niedzielę i Swięta cieżkie roboty, wykonać zemſtę nad kim, albo iaką inną niegodziwą ſprawę popełnić, na ten czas ſłudzy powinni Panom ſwo

im posłuszeństwo wypowiedzieć, niesłuchaiąc ich tak niesłusznych rozkazow, z uczciwością iednak i uszanowaniem osob ich, a raczey ustąpić z tego domu, aniżeli przyzwolić na popełnienie z ich rozkazu grzechu iakiego, ponieważ bardziey trzeba słuchać Pana Boga, niż ludzi. *Obedire magis oportet Deo, quam hominibus. Act:* 5.

Lecz oprocz posłuszeństwa powinni ieszcze słudzy Panom swoim wierność. Swięty Paweł wykłada tę powinność w następuiące słowa, w Liście swoim do Tytusa w Rozdziale 2. Napominay aby słudzy służyli Panom swoim *niezdradzaiąc, ale we wszystkim dobrą wierność pokazuiąc. Non fraudantes, sed in omnibus, fidem bonam ostendentes.* Ta zaś wierność zależy na tym, aby nic nie ukradali z rzeczy Pańskich, ani w sukniach, ani w chustach, ani w srebrze, ani też w żadney iakiey-

kolwiek bądź małey rzeczy pod żadnym z goła preptextem. Kradzież zupełnie zakazana iest siodmym Przykazaniem *Niekradniy*. Własność i charakter domownika iest taką okolicznością, ktora czyni kradzież cięższą i niegodziwszą, bo, oszukiwa i zdradza ufność Pana swego ktory się ubespiecza na wierności iego, ani się go wystrzega iako cudzego. Ta wierność zależy ieszcze na dochowaniu ze wszelką czułością, pilnością, i ostrożnością tego wszystkiego, co za ręce pod straż sługi polecono, gdyż inaczey od powie Bogu za to wszystko, co zaginęło, co się zepsuło z niedbalstwa iego. Nad to zależy ieszcze na oszczędności około dobr i maiątku Pańskiego lub Gospodarskiego, i takiey pieczy iako gdyby własny był ich maiątek. Idzie zatym, że się nie godzi czeladnikom dawać żadnych przysług, podarunkow, albo iałmużn, nikomu bez

wie-

wiedzy i wyraźnego dozwolenia Pań ſkiego, ani odbywać ſwe powinności przez drugich, nadgradzaiąc ich pracę iakiemi rzeczami Pańſkiemi, ktore nie ſą zoſtawione do ich woli i ſzafunku.

Ale powiecie mi, z okazyi tego ſurowego zakazu tu przełożonego dla domownikow, że nie mogą brać nic Pańſkiego pod żadnym zgoła pretextem, prawda, rzeczeſz, biorę cokolwiek z dobr Pana mego, ale ia tego niemam ſobie za grzech, żebym przeciwko ſprawiedliwości wykraczał. Robię wiele, i ciężko, płacę i nadgrodę biorę małą, nie ieſtże rzecz ſłuſzna czym innym ſobie zato nadgradzać? Na toć odpowiadam naprzod, że nie twoia to rzecz ieſt ſobie ſamemu ſprawiedliwość czynic Jeżeli Pan twoy nie daie tyle, ileby ſłuſznie był powinien dać tobie, iako ſam powiadasz, zadney tobie w tym krzywdy nieczyni, boś ty ſię

ſam

ſam dobrowolnie podiął ſłużyć za tak mierną płatę. A ſkoro za tę płatę przyiąłeś ſłużbę, maſz natym przeſtawać, coś ſobie wymowił. *Scienti & volenti non fit iniuria.* Odpowiadam powtore, że ieśli tobie nie nadgradza Pan doſtatecznie, iako chceſz, wolno ci ſię od niego oddalić, a ſzukać ſobie gdzie indziey lepſzego mieyſca. Ale nie godzi ſię tobie pod winą grzechu ciężkiego oceniać ſwą robotę, i nadgradzać onę kryiomym wziątkiem czegokolwiek z dobr Pańſkich, pod iakimkolwiek bądź pozorem. *Vide Prov: 37. inter. 65. Innoc: XI.*

Naoſtatek wierność, ktorą Panom ſwoim ſłudzy i domownicy powinni, obowiązuie ich, aby roſtropnie zamilczali to wſzyſtko, coby z krzywdą i nieſławą było domu i imienia Pańſkiego; aby honoru Panow ſwoich bronili, ſławę im dobrą czynili, a nigdy o nich nie mowili inaczey

czey, tylko z uczciwością i przychylnością; nadewszystko zaś aby przywary onych milczeniem pokrywali i ochraniali. Z tym wszystkim iako wielu iest niebacznych i nieroztropnych domownikow, a nawet śmiem mowić, niewdzięcznych przewrotnych i zdradliwych, ktorzy więcey chleba Pańskiego ziadaiąc, niż służąc im, nie wstydzą się wszędzie rozgłaszać i opowiadać wszystkim krewkości, wady i dziwactwa Panow swoich, taiemne niezgody między Małżonkami, trefunkowe porożnienia między Rodzicami, swary i zwady między dziećmi, słowem wszystko to, co widzą w domu Panow, kłamliwie częstokroć przykładaiąc i powiększaiąc rzeczy, po okolicach sąsiedzkich z osławieniem, o czernieniem, i wzięciem ostatniey czci Panom swoim, roznoszą i powiadaią. Dway czeladnicy ieśli są w domu iakim, są to częstokroć dway szpie-

gowie

gowie i zdraycy, ktorzy tego wſzyſtkiego poſtrzegaią, co ſię kolwiek czyni, albo mowi, aby po świecie roznoſili! Nie darmo rzekł Prorok, że *Nieprzyiaciele człowieka są domownicy iego. Inimici hominis domeſtici eius. Mich 7.* Takowi domownicy zaprawdę ciężko grzeſzą przed Bogiem, i czasu ſwego, karę odniosą za czernienie przez wſzelki ſposob niegodziwy ſławy Panow ſwoich, ktoreyby bronić z naywiękſzą uſilnością mieli.

Słudzy i Poddani zachowuycież ſwe powinności ku Panom. Szanuy cie ich. Bądźcie z ochotą im poſłuſżni. Na wzor ſługi Ewangelicznego, bądźcie zawzdy ochotni i gotowi bez uporu czynić to, czego po was wyciągaią Panowie i Goſpodarze. *Et dico servo meo fac hoc, & facit. Math: 8.* Służcie onym wiernie. We wſzyſtkim dobra ich ſzukaycie. Nie bierzé nic z rze-

czy ich, ale ſtrzeżcie onych z pilnością i czułością naywiększą iako gdyby waſze to dobra były. Honor i ſławę ich utrzymuycie. Wſzyſtkie te powinności wypełniaycie tym umyſłem abyście ſię przypodobali Panu Bogu, ktory ieſt naywyżſzym Panem, od ktorego też czasu ſwego zasłużycie usłyſzeć te niewypowiedzianie radoſne słowy. *Dobrześ ſługo dobry, i wierny: gdyżeś nad małem był wierny, nad wielem cię ſtanowię: w nidź do wesela Pana twego: Math: 25. Amen.*



NA:



NAUKA XVI.

O POWINNOSCIACH PANOW KU SŁUGOM.

Domini, quod iustum est, & aequum, servis praestate: scientes quod & vos Dominum habetis in Caelo.

Panowie, co sprawiedliwego, i słusznego iest, czyńcie sługom: wiedząc że i wy macie Pana w Niebie.

w Liście do Kolossan, w Rozdziale 4.

Przełożywszy Naukę sługom o powinnościach ich ku Panom swoim, słuszna też iest przełożyć Panom to, co powinni sługom i domownikom swoim.

Błąd to gruby ieſt, â iednak ba rdzo u Panow pospolity, ſmniemać, że ſług maią na to tylko, aby ſłużyli, że ſłudzy wſzyſtko Panom, powinni a Panowie względem ſług do niczego nie są obowiązani, ztąd pochodzi, że te go uſtawicznie przeſtrzegaią, aby wſzyſtkie ich zabawy były uſługami. Lecz to zdanie zgoła przeciwne ieſt Nauce S. Pawła; oto bowiem iak ten Apoſtoł mowi do wſzyſtkich Pa now: *Oddawaycie, Panowie ſługom, co ſłusznego i sprawiedliwego ieſt, wiedząc, że i wy macie Pana w Niebie.* Są tedy powinności, a te powinności wynikaią z ſamey ſłuſzności i sprawiedliwdści, do ktorych obowiązani są Panowie względem ſług ſwoich, i ieśli onych niedopełnią odpowiedzą Panu; ktory ieſt w Niebie, i ktory ieſt powſzechnym Panem wſzyſtkich zarowno Panow, iako i ſług na ziemi. Można te powinności we dwuch naywiękſzych obowią

bowiązkach zamknąć: obowiązek maią Panowie postępować z sługami swemi po Chrześciańsku i po ludzku, to iest, że powinni mieć staranie o sługach tak co się tycze ich duszy, iako i ciała. Jaśniey się to z osobna pokaże.

Sudzy są Chrześcianami, a tym samym sługami Boskiemi. Panowie tedy obowiązani są mieć staranie o nich, aby żyli iako Chrześcianie i słudzy Boscy. Aby zaś służyć Bogu, dwuch rzeczy koniecznie potrzeba: znaiomości i zachowania Prawa Boskiego. Idzie zatym, że Panowie po winni mieć staranie, aby słudzy ich i umieli i zachowywali Przykazania Boskie.

S. Augustyn wykładaiąc powinności Panow ku sługom, powiada, że Panowie, albo Gospodarze maią ro zumieć o sobie, że są Pasterzami albo Plebanami domowemi, i że obowiązani tak są do nauczania sług w do-

domach swoich, iako Plebani, i Kapłani w Kościołach; ieżeliż więc domownicy grzechy popełniaią dla tego, że ich nienauczono, albo nieusiłowano nauczyć, ciężko za to Bogu odpowiedzą Panowie. *In Pslam:* 50. Owoż naypierwsza powinności niedobita Panow, maią nauczać swych domownikow albo sami przez się, albo przez drugich; prawd Religii i rzeczy do zbawienia potrzebnych; posyłaiąc ich na ten koniec do Plebanow, na Nauki, Katechizmy &c. Z czego łacno wnosić, że zostawić ich w niewiadomości, gdy albo nie raczą ich nauczać, albo niedaią im czasu, aby chodzili na Nauki publiczne do Kościoła, iest to głowny grzech, a mowiąc z Apostołem, iest *to zaprzeć się Wiary S. stać się gorszym za niewiernych. Si quis autem suorum, & maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit*

gavit, & est infideli deterior. 1. Timo. 5.

Lecz nie dosyć na tym, że słudzy są nauczeni, trzeba nad to, aby zachowywali Prawa i Przykazania Boskie: celem bowiem nauki iest zachowanie przykazania, a na nic się nie przyda, że kto wyuczony iest, ieśli pilnie tego niezachowa, czego się nauczył. Panowie tedy powinni staranie mieć, i usiłować, aby pilnie i należycie słudzy, domownicy ich strzegli Prawa Bożego. Powinni wrażać w serca i coraz przypominać nayważnieyszy interes zbawienia własnego. Powinni zachęcać ich do wykonania powinności Chrześcianina, iakie są modlić się rano i w wieczor, bywać ustawicznie na Nabożeństwie w Kościele Farnym we dni Swięte i Niedzielne, przystępować często do Swiętych Sakramentow, a przynaymniey na Uroczystsze Swięta w Roku, daiąc im do tych pobożnych uczyn-

kow

kow przykład własny. Nakoniec po winni mieć oko na ich postępki i życie, gdy postrzegą, którego z nich przysięgaiącego. S. Imie Boskie bluźniącego, cokolwiek nieuczciwego mowiącego, sławę bliźniego czerniącego, upiiaiącego się &c. obowiązani są zgromić onych, i oświadczyć się z mocnym postanowieniem, iż w domach swoich nieścierpią, chować nie będą ani przysięgaczow, ani bluźniercow, ani wszetecznych, ani złorzecznych, ani piianić. Jeżeli zaś po zbawiennych przestrogach, po Chrześciańskich upominkach do ich poprawy dążących, niezechcą poprzestać swych obyczaiow, lecz trwać będą w złych nałogach, na ten czas bez omieszkania maią ich odprawić, i precz oddalić iako zarazę domu; tacy bowiem zli domownicy nieprzyimuiący zbawiennych przestrog, mogą częstokroć skazić i zgorszyć niewinne dziatki złemi przykładami swemi,

i na

i na cały dom ściągnąć przeklęctwo Boskie. Przykłady częstego doświadczenia przekonywaią nas o tey smutney prawdzie. Darmo wymawiasz ich, że lubo są złemi Chrześcianami, są iednak dobremi sługami. Dobrzyż to słudzy twoi, ktorzy są złemi sługami Boskiemi, ktorzy w domu twoim grzesząc i Boga obrażaiąc tobież samemu szkodzą, ktorych ty nie możesz chować, chyba chcesz odpowiadać Bogu w dzień surowey zemsty iego.

Nie tylko trzeba się obchodzić z sługami iako Chrześcianami, ale też należy postępowiać z niemi, iako z ludźmi, to iest nie dosyć mieć staranie o duszy, lecz i o ciele ich trzeba mieć pieczą; bo ieżeli słudzy są Chrześcianami, są też i ludźmi, a z tey miary gódni są, aby z niemi łagodnie i poludzku się obchodzono. Dwie są tego naypotężnieysze przyczyny, ktore o tey powinności przekonać

koniec Panow powinne. Pierwsza ta iest, że słudzy są im rowni, co do natury i łaski powołania. Są to bracia ich, i ciało z ciała ich. *Frater enim est & caro nostra est. Genes:* 37. Są synami Bożemi i Kościoła dla Chrztu S. zarowno iako i Panowie, odkupieni tą samą ceną, i tą Krwią Jezusową, iako i oni, pówołani także do iednakowegoż błogosławieństwa rownie z onemi. Druga, że maią sprawę z iednym powszechnym Panem, w oczach ktorego wszyscy iesteśmy *prochem i popiołem. Pulvis & cinis. Ibid. 18.* Tę przyczynę przywodzi Apostoł w Liście swoim do Efezow w Rozdziale 6. *A wy Panowie; toż im czyńcie odpuszczaiąc groźby; wiedząc, iż i ich, i wasz Pan iest w Niebiesiech. a niemasz u niego wzlędu na osoby:* Przetoż łaiąc swych domownikow, nie przemawić do nich tylko zawzdy z hardością, z pogardą, i dzikością;

nie-

nieotwierać uſt tylko aby ſię przegrażać na nich, porzucać ich i opuſzczać w chorobach, a co gorſza wyganiać ich z domow ſkoro zaniemogą, nie przebaczać im naymnieyſzego wykroczenia, zwałſzcza gdy z innych miar dosyć są chwalebni (które to przywary bardzo pospolite są w tych nawet, ktorzy ſię zdawaią naybarziey być pobożnemi i bogoboynemi) złość na nich wywierać, zapędzaiąc ſię aż za granice wſzelkiey przyſtoyności, używać zelżywych słow na ich ſtrofowanie, a nawet aż do bicia i kaleczenia unoſić ſię, mogę śmiało twierdzić, że to nie ieſt obchodzić ſię z domownikami ſwemi iako z ludźmi, ale iako z beſtyami.

Nakoniec oſtatnia powinnność Panow ku ſługom ieſt, wiernie im i rzetelnie zapłacić iurgielt i gażę, na iaką ſię zgodzili przyimuiąc ſłużbę. Potrzecie iako mowi Pismo S. o tey powinności: *Niezmięszka praca na*

iem

iemnika twego u ciebie aż do zarania Levit. 19. Iznowu: *Tegoż dnia oddasz mu zapłatę prac iego przed zachodem słońca: bo ubogi iest, a z tego żywi duszę swoię: aby niewołał do Pana przeciw tobie, i byłoć by poczytano za grzech. Deuter; 24.* Gdzie Duch Swięty wyraża osobliwszą pilność, z iaką naiemnikowi ma być nadgrodzono. *Niezmieszka* prawi, *praca naiemnika twego aż do zarania. Oddasz mu tegoż dnia zapłatę prac iego przed zachodem słońca:* Patrz iako wszelką przewłokę odmiata, a tym samym potępia owych Panow, ktorzy każą swym sługom lub rzemieślnikom długo czekać zapłaty. Aby, mowi daley Duch Swięty, *nie wołał do Pana przeciw tobie.* I toto iest, co pokazuie iak szkodliwa rzecz i niebespieczna iest, przez zatrzymanie płacy, dawać przyczynę sługom i robotnikom swoim do skarg i wołania

o ſprawiedliwość do Boga; albowiem Bóg, do ktorego ſię uciękną, weźmie na ſię ſprawę ich, i zemści ſię za niesprawiedliwość im uczynioną w zatrzymaniu tego, co im ſłuſznie przynależy.

Z tego Chrześcianie sądzieć o ciężkości grzechu owych Panow, ktorzy zgoła nic nie płacą robotnikom i ſługom ſwoim, lubo ci ſłużą im w nadzieię wyſłużenia sobie płaty, iednak częſtokroć za chleb tylko muszą im ſłużyć. Dochodźcie iako grzeſzą ci Panowie, ktorzy umieią wynaydować rożne pretexta do wytrącenia części zapłaty domownikom swoim, i każąc im za to płacić, co w domu albo zginęło, albo ſię zepsuło, lubo oni ſtarali ſię w ſtanie naylepszym wszyſtko zachować, cokolwiek do rąk ich powierzono, i pod ſtraż dano, z taką wiernością i życzliwością, iako gdyby własne to ich dobra były &c.

Pa-

Panowie i Gospodarze oddawaycie, wypełniaycie to, coście sługom i poddanym waszym powinni. Nauczaycie ich sami, nauczaycie, i przez drugich Wiary i Przykazań Boſkich. Pozwalaycie czasu do nauki, ktorey nie maią. Mieycie też oko na nich, aby pilnie zachowywali wſzyſtkie powinności Chrześciańſkie, niechay ſię modlą rano, i w wieczor, czy to z osobna, czyli też razem z całą domową drużyną, iako to bogoboyni Panowie zachowuią; niech ſłuchaią Mſzy Swiętey w Niedziele i Swięta; niechay uczęſzczaią do SS. Sakramentow; mieycie pilną baczność na ich obyczaie i poſtępki. Nadewſzyſtko zaś niezapominaycie tego, że z naywiękſzych powinności waſzych, ta iedna ieſt, abyście ſwym domownikom dobry z ſiebie przykład dawali, i że macie za nich oddać Bogu ściſły bardzo rachunek. Nakoniec obchodzcie ſię

z niemi w łagodności i dobroci: A wiernie im iurgielta wypłacaycie, ieśli chcecie aby też wam oni wiernie służyli, &c. Tym sposobem panuiąc tu na ziemi po Chrześciańsku, otrzymacie szczęście czasu swego panowania z Naywyższym Panem w Niebie, Amen.



Opo.

O powinnościach Mężow ku Małżonkom, i w zaiemnie Małżonek ku Mężom swoim. o których tu przy padałoby mowić, obacz w Tomie II. Naukę XXXI.



NAUKA. XVII

O PIĄTYM PRZYKAZANIU.

Non occides. Nie będzieſz zabiiał.

w Kſięgach 2. Moyżeszowych, w Rozdziale 20.

Piąte Przykazanie: niebędzieſz Mężoboycą, co do litery biorąc, mówi tylko o mężobóyſtwie, o grzechu, który popełnia ów, co zabiia człeka. Z tym wſzyſtkim rzecz oczywiſta ieſt, że ſię daley rozciąga, i wiele

le innych ieſt grzechow, ktore ſię zakazuią tym Przykazaniem. Zaka zuie to wſzyſtko, cokolwiek dąży lub wiedzie do śmierci, albo iey przyczyną bywa, iako to, kaleczyć, ranić, albo uderzyć. Zakazuie nad to nienawiści (bo iako mowi Swięty Jan, *Wszelki ktòry brata swego nienawidzi, mężoboycą ieſt. Omnis qui odit fratrem suum, homicida eſt. 1. Joan: 3.*) i gniewu i tego wſzyſtkiego, co z nich wypływa, iako to zelżywości, łaiania, niesnasek i ſwarow zawziętych. Jeśli Pan Bóg żda ſię tym przykazaniem więcey niezakazywać, tylko mężoboyſtwa, tedy to dla tego, że doſyć było wyrazić nay większy grzech, ktòry przeciw bliżniemu popełnić ſię może. Będziemy tylko tu mówić o mężobóy ſtwie, i o gniewie, gdyż o inſzych grzechach na innym mieyſcu rzecz mamy.

Mężobóyſtwo w powſzechności ieſt to zabić ſiebie samego, albo drn

giego niesłuſznie, i bez powagi albo mocy przyzwoitey. Powiedziałem: *Nie ſłusznie i bez mocy przyzwoitey*, bo przy takiey mocy godzi ſię zabiiac. Tak naprzykład godzi ſię a co większa, nawet przykazano ieſt od Pana Boga Monarchom, i Urzędom potępiać na śmierć podług Prawa, tych, ktorzy wielkie zbrodnie popełnili, iako to zabóycow, złodzieiow aby tym spoſobem zuchwałość bezbożnych poſkromiona była, a cnotliwym beśpieczeńſtwo opatrzone, tudzież aby powſzechny pokoy był i ſpokoyność utrzymana. *Maleficos non patieris vivere. Exod:* 22. Dla teyże przyczyny godzi ſię woynę sprawiedliwą toczyć, zabiiać nieprzyiacioł Oyczyzny z rozkazu Monarchy. Tak Abracham nie ſtałby ſię mężoboycą, gdyby niebył w zamachu wſtrzymanym od Boga przez Anioła, a zabił syna ſwego Jzaaka, owſzem przez tę pokazaną gotowość

zabi-

żyſzſię i miotaſz na to wſzyſtko, coć ſię nie podoba, czymże ſię różniſz od zwierząt i na coć ſię przydaie ci rozum twoy?

Powtore gniew odeymuie rozum ktory ieſt iſtotą ſamą człowieka, i rożni go od beſtyi. Człowiek gniewem zapalony, nie zna iuż ſiebie samego. Rownie na ſiebie, iako i na bliźniego, na ktorego ſię rozgniewał, mio ta ſłowa zelżywe. Agdy z gniewu i zapalczywości opłonie, i poczuie ſłuchać napomnienia mądrych osob, ktore śmieſzną iego poſtać, i nikczemną przyczynę gniewu opiſzą, nie może nato nic innego powiedzieć, ani ſię czym innym zaſłonić, iedno ſwą zapalczywością, i miłością rozumu, ktorą miał na ow czas. Nie byłem; prawi, przy sobie, rozum mię odbiegł, nikogo nieznałem Jakoż człowiek w takim ſtanie będący nie ieſt panem samego ſiebie, nie zna nikogo, ani ſiebie nawet, tak

dalece

dalece, że nic nie ma w sobie człowieczego, oprocz powierżchowności i postaci ludzkiey. Co mowię? oprócz powierzchowności, i postaci ludkiey, nie ma ani po wierzchowności i postaci ludzkiey. Takie to, srogość ta bydlęca sprawuie skutki w człowieku, który oney wodze popuszcza. Spoyrzycie ieno (proszę was) naoczy gniewem zapalonego człowieka; iako się iskrzą i pałaią. Przysłuchaycie się wrzasku i wołaniu iego przeraźliwemu. Przypatrzcie się minie iego, iako się zżyma i ieży, stąpaniu iego osobliwemu, i tym podobnym grymasom i wrzuszeniom naturze ludzkiey niezwyczaynym. Takowy tedy człek w takim stanie iestże człowiekiem? Raczey izaliż nie widać w nim wszystkich własności rożiuszonego zwierza, albo iędzy i furyi piekielney? Ztąd pochodzi, że człowiek zapalczywy wszystkim iest ludziom obrzydły, i nieznośny. Każdy się iego chroni. Przyiaciele nawet od niego stronią, i odstępuią. *Ducha do gniewu ta-*

nego kto. będzie mógł znosić? mowi Duch Swięty. *Spiritum ad ira scendum facilem, quis poterit sustinere, Prov:* 18. Dobrze ieden Starzec powiedział, że iaskinie i pieczary w ziemi i w skałach są to przybytki od Stworcy udziałane na mieszkania dla tych ludzi, ktòrzy się gniewowi i ślepey zapalczywości powoduią. Nakoniec człowiek tą nieszczęśliwą namiętnością zagrzany, szuka sposobow zemszczenia się nad bliznim, albo na honorze przez obelgi i zelżywe słowa, albo na sławie przez złorzeczeństwa, i potwarzy, albo na ciele przez bicie i okrutne z nim postępowanie. Gniew prowadzi nawet człeka do powstania na samego Boga przez bluźnierstwa, i przysięgi. Słowem, nienawiści, nieprzyiaźni, zemsty, łaiania, swary, złorzeczeństwa, przeklęctwa, przysięgania, bluźnierstwa, i inne tysiączne grzechy, pospolicie są to nieszczęśliwe

owoce gniewu i zapalczywości. Niedarmo rzekł Duch S. przez Mędrca: *Kto ieſt prędki do gniewu, będzie ku zgrzeſzeniu ſkłonnieyszy. Qui eſt ad indignandum facilis, erit ad peccata proclivior: Prov: 29.* Mòwi także S. Grzegorz Papież, że *gniew ieſt bramą do wszyſtkich wyſtępkow. Omnium vitiorum ianua eſt iracundia, Lib: 31. Moral.* Dla tegóż kładzie ſię między głòwnemi grzechami, które są źrzódłem wſzyſtkich innych grzechow. A to są przyczyny i pobudki doſyć potężne do zabrania ſłuſzney nienawiści ku gniewowi, i do wrażania każdemu człowiekowi rozumnemu potrzeby, aby ſię iako naylepiey wyſtrzegał gniewu. Obaczmy teraz sposoby iakich użyć trzeba dla uchronienia ſię tego złego, które do tak wielu innych złości daie pochop.

Ponieważ gniew ieſt nayprętſza i nayżwawſza ze wſzech namiętność,

można pewnie twierdzić, że iuż ieſt nie w czas chcieć, one w ten czas przytłumić; kiedy raz opanuie ſerce naſze; i że łacniey ieſt w początkach zapobiedz, aby to złe w nas zatlało, niżli uchamować: gdy iuż wybuchnie. Przyczyną gniewu bywaią pospolicie prymòwki, łaiania, czyli obelgi na nas wyrzeczone. Te zaś albo ſą lekkie, albo ciężkie, i wielkie. Jeżeli są lekkie, nie ieſtże to pokazywać ſłabość rozumu gniewać ſię i dąſać ſię za bagatele, za fraſzki, za iakię ſłowa żartem wyrzeczone, nie ze złym umyſłem, tylko niewcześnie albo naprzykład nieroſtropnie? Nie lepieyże byłoby zamilczeć na takową obelgę, aniżeli iątrzyć i wſzczynać ią z zapamiętałą żwawością, a tym samym dawać pochop do tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſię potym zelżywego z iedney i z drugiey ſtrony wymówić może? Jeżeli zaś ciężkie są, i wiêlkie obel-

gi, muſzą być albo prawdziwe, albo fałſzywe. Jeżeli prawdziwe, coż za ſposób gniewać ſię, i dąsać? albož gniew naſz może to ſprawić, aby co, co ieſtprawdą, fałſzem zoſtało? Czyż nie lepiey i nie pożyteczniey upokorzyć ſię przed Bogiem, a przez takowe zawſtydzenie, z dopuſzczenia Boſkiego nam zdarzone, ſtarać ſię zaſłużyć na łaſkę u Boga i na litość u ludzi, niż ſię gniewem zapałać, a sprowadzać na ſię gniew Boſki, i wzgardę od ludzi przez tak nie ſłuſzną zapalczywość? Jeżeli zaś fałſzywe są, tedy gardźmy onemi, nie ſzukaiąc zemſty, tylko w Bogu, który ſobie *zoſtawił zemſtę, i wczaſie wywrze ią*, iako ſam upewnia. *Mea eſt ultio, & ego retribuam in tempore, Dominus dicit. Deut: 32.* Uczmy ſię ktemu z przykładu Zbawiciela cierpieć ſkromnie potwarzy, i obelgi od nieprzyiacioł, w cichości, i łagodności, iako on znoſił, i cierpiał.

piał. Macież zatym pierwſzy ſpoſob uniknienia gniewu, to ieſt niedopuſzczać i przeſzkadzać, aby ſię w ſercu naſzym niezaymował.

Lecz ieśli ta niegodna ludzkiey natury namiętność iuż przewodzić i górować nad rozumem znacznie, trzeba ią przytłumić i wnet umorzyć, ſkoro ſię poſtrzeże, albowiem iako bardzo dobrze powiada Swięty Jeronim, *gniewać ſię ieſt rzecz ludzka; ale uśmierzyć gniew, ieſt powinność Chrześciańſka. Iraſci hominis eſt, finem imponere iracundiæ Chriſtiani. Epiſt: ad Demetr.* Swięty Ambroży maiąc Kazanie na pogrzebie Teodozyuſza Cesarza, rzekł na pochwałę tego Monarchy, że miał to ſobie za dobrodzieſtwo, gdy go proſzono o wybaczenie, i że im więkſzym gniewem pałał, tym, łacniey było od niego doſtąpić odpuſzczenia; tak dalece, mówi daley ten S. Ociec, że żądano wnim tego,

czego się w drugich obawiano, to iest widzieć rozgniewanego. *Beneficium se putabat accepisse augustæ memoriæ Theodosius, cum rogaretur ignoscere. & tunc propior erat veniæ, cum fuisset commotio maior iracundiæ. Prærogativa ignoscendi erat indignatum fuisse. Et petebatur in eo, quod in aliis timebatur, ut irasceretur. Concione de obitu Theodosii Imp.* Dwa są tedy sposoby nayskutecznieysze, których użyć można do przytłumienia pierwszych zapędow zapalczywości, to iest *trzymać iezyk na wodzy*, iako mòwi S. Jakub, a oraz chronić się okazyi do gniewu. A ieśli iakowym nieszczęściem damy się unieść tą namiętnością. *niechże* tedy iako mòwi Swięty Paweł, *Słońce niezapada nad gniewem naszym*, to iest, trzeba wnet go zachamować, a z bratem swoim poiednać się. *Sol non occidat*

dat super iracundiam veſtram Ephes: 4.

Do tych wſzyſtkich śrzodkow przydaymy ieſzcze modlitwę. Prośmy Pana Boga, aby nas cale zachował od tey namiętności, z którey tak żałośne wynikaią ſkutki, a ktòrą zgoła ſię ſprzeciwia Duchowi i Nauce Jezusa Chryſtusa, którego duch ieſt duchem cichości, i pokory, iako nas tego ſam naucza temi ſłowy: *Uczcie ſię odemnie, żem ieſt cichy, a pokornego serca. Discite à me, quia mitis sum & humilis corde. Math; 11.* Pamiętaymy, że *błogoſławieni są ciszy*, i przeto że są cichemi, *odziedziczą ziemię*, nie tylko *ziemię żyiących*, gdzie są zupełnie od śmierci wolni, ktora ma być przybytkiem wiekuiſtego ſzczęścia, ale nawet odziedziczą tę ziemię, i ten świat, na którym żyiemy; albowiem znoſząc w cichości obelgi sobie wyrządzone, nie tylko bez zem-

zemſty, ale ani bez utyſkowania, i ſzemrania, poſiadaią serca; i umyſły wſzyſtkich ludzi. *Beati mites, quoniam ipſi poſsidebunt terram. Ibid.*
5. Prośmy tedy Pana Boga, aby dał nam ducha cichości, i pokoiu, który ieſt naywiękſzym, i naydoſkonalſzym ſzczęściem, iakiego na tym świecie używać można, na które poglądać mamy, iako na zadatek i początek owego błogoſławieńſtwa, ktòrego ſię ſpodziewamy w wieczności, Amen.



NA



NAUKA XIX.

O SZOSTYM PRZYKAZANIU.

NIECUDZOŁOŻ.

Neque fornicarii, neq; adulteri, neq; molles, Regnum Dei possidebunt. Ani porubnicy, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, nieosięgną Królestwa Bożego.

w Liście 1. *do Koryntyan,* w Rozdziale 6.

Porządek Przykazań Boskich, którem wykładać przedsięwziął, wyciąga tego abym dzisiay o nieczystości mówił, ktòrą Bóg zakazuie szóstym Przykazaniem: *Niecudzołóż.*

Gdyby świątobliwość i czystość pierwszych Chrześcian między nami znay-

znaydowała się, nie trzebaby mówić do was o grzechu tak sromotnym, i tak bezecnym, że go Swięty Paweł Apostoł zakazywał nawet wspominać Chrześcianom swego wieku. *Niechay prawi, porubstwo, i wszelka nieczystość nie będzie ani pominiona między wami, iako na Swiętych przystoi; albo sprosność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy, Ephes. 5.* Lecz dopiero iak barzo ten występek nakształt bystrego wylewu wód całą prawie ziemię zatopił. *De vino fornicationis eius biberunt omnes gentes. Apoc: 18.* a między wszystkiemi występkami naybardziey o potępienie ludzi przyprawuie: tak słuszna rzecz iest uderzyć nań, a tym samym słuszną ohydę iego wszczepić wszystkich wiernych, aby się wystrzegali tey nierządności. Mam tedy wolą żwawie następować na ten grzech niewstydliwy, ale oraz z taką

ką roftropnością i pomiarkowaniem, iakiego wyciąga fkromność Chrześciańfka.

Większa część światowych ludzi maią nieczyftość za ułomność ludzką, i przez ślepotę za grzech lekki poczytuią. Wfzakże wątpić niemożna, żeby nie był grzechem barzo ciężkim, uważaiąc godność na ktòrą ciała nafze wyniefione są, a iako przez ten grzech zmazane bywaią.

Mamy fzczęście być *członkami Jezusowemi, i Kościołem Ducha Swiętego, azaż niewiecie*, mówi Święty Paweł, *że ciała wasze są członkami Chryftusa? . . . Niewiecie, że członki wasze są Kościołem Ducha S. ktòry w was przebywa? 1. Cor: 6.* Otoż Chrześcianie doftoieńftwo ciał nafzych iaśnie od Apoftoła wyrażone. *Są członkami Chryftusa, i Kościołem Ducha Swiętego.* Więc fzanować ie powinniśmy, a ftrzedz

fię

ſię abyśmy onych nieſplugawili, i nic nie czynić, coby wyzuć ie mogło z tey godności, na ktòrą Pan Bòg one wyniosł. Nie można zaś nic przeciwnieyſzego tey godności uczynić, iako zmazać ſię grzechem lubieżności. Jakoż która krzywda więkſza może wyrządzona być Panu Jezusowi, iako splugawić członki iego, i onych używać na psoty, na które ſama ſię myśl wzdryga? Cóż obrzydliwſzego widzieć można, iako wſzeteczne i niewſtydliwe członki pod Głową tak świętą, i czyſtą? Jakaż dotkliwſza krzywda może być zadana Chryſtusowi Panu, iako *wziąwſzy członki Chryſtusowe uczynić członkami nierądnicy? Nieday tego Boże! Tollens ergo membra Chriſti, faciam membra meretricis? Ab ſit. Loc: cit.* Taką zaś krzywdę Chryſtusowi wſzetecznicy wyrządzaią, gdy plugawią ciała swe, które członkami są iego.

Lecz

Lecz aby do reſzty złość ſwą dopełnili, plugawią nayświętſzy Kościoł, który Bóg sobie poświęcił. Jako bowiem według Apoſtoła *członkami ieſteśmy Chryſtusowemi*, tak też *Kościołem Ducha S. azaż niewiecie*, prawi, *że członki wasze są Kościołem Ducha Swiętego?* Mòwi zaś tu o Kościele żyiącym, o Kościele Swiętym, i na drugim mieyſcu toż ſamo potwierdza, *Kościoł Boży Swięty ieſt, którym wy ieſteście. Templum enim Dei Sanctum eſt, quod eſtis vos. 1. Cor: 3.* A iednak ten Kościoł tak święty, tak czci godny, tak oſobliwſzym spoſobem Duchowi Swiętemu poświęcony, bywa zgwałcony, i splugawiony przez grzech nieczyſty. Z tych tedy fundamentow wywodzi Apoſtoł ciężkość tego grzechu.

Powtore, co bardziey złość i ſzkaradę grzechu tego wytyka, ieſt to, że nie maſz tego grzechu, któ-

rego-

regoby P. Bóg nieodpuścił łacniey, nad grzech nieczystości, który zawzdy karał surowiey. Kary Boſkie wymierzone na ludzi, ktorzy się tym grzechem zmazali, rozciągała się częstokroć na całe miasta, na obszerne Prowincye, a czasem na cały Narod, dla zgładzenia sprosności niektórych osob. Izaliż nie dla lubieżności, ktorą cały świat pałał, pokarał Pan Bóg wszystkich ludzi powszechnym potopem, nieprzepuszczając nikomu oprócz Noego, i familii iego, którzy iedni tylko byli się zachowali od tak powszechnego nierządu? *Gen*: 7. Czyż nie na ukaranie tegoż grzechu przebrzydłego, spadł deszcz ognisty z Nieba, który nieszczęśliwe miasta Sodomę i Gomorhę razem z mieszkańcami wszystkiemi pochłonął? *Ibid*: 19. Całe pokolenie Beniamina wyiąwszy tylko 600. ludzi, czyliż niebyło wycięte na ukaranie obywatelów miasta

ſta Gabaa tęgoż pokolenia za ich lubieżności? *Ibid:* 19. Onan czyliż nie był ſkarany nagłą, i gwałtowną śmiercią za grzech, który nazywa Pismo S. *prebrzydłym. Quod rem detestabilem faceret? Gen:* 38. Niechże teraz światowi ludzie mimo tego wſzyſtkiego mianuią sobie grzch ten grzecznością, ułomnością; niechay sądzą, że to ieſt lekka niecnota: ieżeli Bóg Sędzia naysprawiedliwſzy karał ten grzech nawet w tym życiu z tak wielką surowością, i ſrogością, dowodem to ieſt oczewiſtem ciężkości iego. Lecz nierówniey ſtraſzliwſze, i ſurowſze są kary za lubieżność w ſamey wieczności: *Straszność ieſt*, mówi Apoſtoł, *wpaść w ręce Boga żywego. Horrendum eſt incidere in manus Dei viventis. Heb:* 10. A ſtraſliwſza rzecz ieſt wpaść w ręce iego, będąc tego grzechu winnym, którym ſię tak bardzo brzydzi,

Nie-

Nietylko zaś ten grzech ciężki iest, ale nawet mówię to z Teologami, że w nim nie masz nic lekkiego, nic zgoła coby powszednim grzechem było w tak sprosney niecnocie w tey materyi wszystko iest grzechem śmiertelnym, cokolwiek bywa dobrowolnie, i rozmyślnie. W innych grzechach lekkość materyi, tudzież inne okoliczności umnieyszaią ciężkość grzechu. Mogą być małe kradzieży, małe kłamstwa, lekkie gniewy, ale nie masz lekkich nieczystości, lubo iedne nad drugie bywaią szkaradnieysze, bo wszelki rodzay lubieżności zakazany iest pod karą wiecznego potępienia, i że mogą nas pogrążyć w naywiększe szkarady. Przetoż pospolicie czystość przyrównywaią do źwierciadła, które naymnieyszy oddech zaprószy. Tak naprzykład samo dotykanie (o! sromoto!) samego siebie, albo drugich, samo weyrzenie z nieuczciwą my-

myślą, samo czytanie Kśiążek lubieżnych, iedna swawolna rozmowa, iedna piosnka nieprzystoyna, co mówię? jedna tylko myśl wszeteczna, skoro tylkò iest dobrowolna, iedna tylko sprosna chęć choćby do skutku nieprzyszła, pospolicie w oczach Boskich grzechami śmiertelnemi bywaią, skoro tylko z zupełnym przyzwoleniem bywaią. *Omnis, qui viderit mulierem ad concupiscendam eam, iam mœchatus est eam in corde suo. Math: 5. Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciat. S. Chrysost:*

Dodaymyż ieszcze, dla zabrania większey ohydy ku temu szkaradnemu grzechowi, że ze wszech grzechow naytrudnieyszy iest dopowstania z niego, i nayrzadszy do poprawy doskonałey, skoro się nałog do niego zaciągnie. Przyczyna tego iest wielka skłonność, ktòra zwykła bywać do grzechu tego popełnie-

nia; że im więcey tego się dopuszczaią, tym większa do niego chęć i skłonność wzmaga się: zaślepienie zaś rozumu, i zatwardziałość serca są tego nieszczęśliwe i nayſtraſzliwsze skutki. Ztąd pochodzi, że lubieżni prawie zawzdy umieraią bez pokuty; albowiem bardzo trudno iest doskonale i z całego serca grzech ten obrzydzić sobie przy śmierci, w którym się kochało za życia. Dway bezecni Starcowie, pałaiący sprosną pożądliwością ku czystey Zuzannie, którzy umyślili ią skazić, i namówić, aby się poddała ich sprosności dowodem tego są nader oczywistym. *Czytay o tym Rozdział 13. U Daniela Proroka.*

Brzydźmy się, naymilsi, a mieymy świętą nienawiść do grzechu nieczystości, którey S. Pewel niechce, aby nawet mianowana była między Chrześciany. Ciała nasze *Członkami są Chrystusowemi*, więc nieplugaw-

gawicy onych obrzydłością. *Są Kościołem Ducha S.* niezgwałćmyż ich: *Bo ieśli kto zgwałci Kościoł Boży*, mówi tenże Apostoł, *zatraci go Bóg. Si quis Templum Dei violaverit; disperdet illum Deus, 1. Cor: 3.* Pamiętaymy na tostateczną srogość, i sorowość, z iaką Bòg zawzdy karał grzech ten niewstydliwy. Uważaymy, że ostateczna zawtardziałość, i śmierć w grzechu, która ostatecznym skutkiem iest ukarania Boskiego, bardzo często bywa skutkiem, i ukaraniem grzechu tego, a tym samym ktòrzy się dopuszczaią tey psoty, będą pewnie oddaleni od Królestwa Niebieskiego, a bez miłosierdzia na ogień wieczny strąceni: *Niemylcie się*, mowi tenże S. Paweł, *ani porubnicy, ani cudzołożnicy, ani psotliwi nieposięgną Królestwa Bożego. Ale*, iako powiada S. Jan Apostoł, *dziedzictwo ich będzie w iezierze gora-*

iącym ogniem i ſiarką, co ieſt śmierć wtóra: Pars illorum in ſtagno ardenti igne, & sulphure, quod eſt mors secunda. Apoc: 21. Dla uniknienia tey nieſzczęśliwości, ſtrzeżmy ſię, Naymilſi, iako naypilniey możemy, grzechu tego przeklętego. *Fugite fornicationem. 1. Cor: 6.* Zachowuymy duſze i ciała naſze czyſte, ażeby Duch Swięty mieſzkaiąc w nich iako w Swiętym Kościele ſwoim tu na ziemi, przebywał też w nich na wieki w niebie, *dokąd nic zmazanego niewnidzie. Non intrabit in eam aliquid coinquinatum. Apoc: 21. Amen.*



NA



NAUKA XX.

O PIESNIACH Y ROZMOWACH NIEUCZCIWYCH LUB OBOIĘTNYCH.

Noli seduci: corrumpunt mores bonos colloquia prava.

Niedaycie ſię zwodzić, złe rozmowy pſuią dobre obyczaie.

w Liście 1. do Koryntyan, w Rozdziale 15.

Lubo grzech nieczyſtości nader ſzkaradny ieſt, iako ſię to iuż pokazało, naymilſi, barzo iednak pospolity ieſt, i wielorakiemi sposobami popełniony bywa. Próżno byłoby one tu przekładać, bo aż nader bie-

gli są wtey mierze; a fzczęśliwi, którzy nieznaią tego! Z drugiey zaś ftrony byłoby niebeśpieczno, aby snać głębiey mówiąc o tak delikatney materyi, nieprzyfzło się co takowego nieoftróżnie powiedzieć, coby bardziey wzbudzić mogło, niż przytłumić namiętności ludzkie. Przetoż niewchodząc w tak niebeśpieczne opisanie, uważmy tu tylko, że między grzechami, które tym fzóftym Przykazaniem są zakazane, trzeba liczyć pieśni, i rozmowy nieuczciwe, lub oboiętne. Idzie za tym, że każdy Chrześcianin ftrzedz się onych ufilnie powinien.

Jeśli oczy powinne być czyfte, niemniey też ięzyk ma być czyfty. A ieśli weyrzenia mogą być z grzechem; pieśni, i rozmowy daleko być mogą nie godziwfze, ponieważ nie łatwiey ieft zahamować ięzyk niż oczy własne.

Pieś-

Pieśni nieuczciwe częstokroć bywaią szkodliwsze, niż rozmowy nieczyste. Doświadczenie samo to pokazuie, że nic bardziey nieprzywodzi do rospusty, ani w sercu złych myśli nabawia, ani prędzey wzbudza, zapala, i wznieca namiętności, które się bardzo skłaniaią na nieszczęśliwość ludzką. Pogotowiu też nic barziey niesposobi do większych grzechow i zbrodni. Cóż? Naymilsi. Izaliż tak wiele maią w sobie powab nieuczciwe pieśni? Maiąż tak wielki smak w sobie, i uciechę? Czemuż raczey nieśpiewacie Hymnow Kościelnych, Pieśni Duchownych, albo Psalmow Dawidowych, któreby serca wasze do Boga podniosły, a które napełniały *czystemi delicyami* S. Augustyna, S. Grzegorza, i tak wiele innych Dusz pobożnych? *Bracia moi*, mówi Swięty Paweł do Efezow, *bądźcie napełnieni Duchem Swiętym, rozmawiaiąc sobie w Psalmiech*

miech, i w Pieśniach, Duchownych śpiewaiąc, i graiąc w sercach waszych Panu dziękuiąc zawsze za wszystko w Imie Pana naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Oycu: Implamini Spiritu Sancto, loquentes vobismetipis in Psalmis, & Hymnis, & Canticis Spiritualibus, cantantes, & psallentes in cordibus vestris Damino: gratias agentes semper pro omnibus in nomine Domini nostri Jezu Christi, Deo & Patri, Ephes: 5.

Ze nieuczciwe rozmowy zakazane są Chrześcianom, nie trzeba nic więcey tylko czytać Listy S. Pawła, żeby kto zupełnie o tym przekonany był. Pisząc ten Apostoł do Koryntyan, mòwi do nich: *Niedaycie się zwodzić: złe rozmowy psuią dobre obyczaie. Nolite seduci corrumpunt mores bonos colloquia prava 1. Cor: 15.* Y do Kolossan: *Złożcie...* prawi, *szkaradną mowę z ust waszych. Deponite...*

tur-

turpem sermonem de ore vestro, c. 3. Y do Efezow: *Wszelka mowa zła niech z ust waszych niepochodzi; ale ieśli ktòra dobra ku zbudowaniu Wiary, aby łaskę z iednała słuchaiącym. Omnis sermo malus ex ore vestro non procedat, sed si quis bonus ad ædificationem Fidei, ut det gratiam audientibus. c. 4.* Y znowu: *A sprosność . . . abo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nienależy, niech niebędą ani słuchane między wami, ale raczey dziękowanie: bo to wiedźcie,* mówi daley Swięty Paweł, *rozumieiąc, iż wszelki porubca, abo nieczysty . . niema dziedzictwa w Królestwie Chrystusowym a Bożym, c. 5.* Nie mògł Apostoł bardziey uderzyć na nieuczciwe rozmowy, iako na tych wszystkich mieyscach uczynił, ktòreśmy tu przywiedli. Idzie zatym, że takowe rozmowy zawzdy są niegodziwe, i niegodne nigdy żadnych

wymò-

wymówek. Nie sądzę też aby kto przyiść miał do tey ślepoty, a twierdził, że można niewinne i krom grzechu takie rozmowy miewać wobcowaniu, i kompaniach.

Lecz co na to mòwią żartownicy, którzy częstoroć takich rozmow używaią? my nic złego w tym nie upatruiemy, żadnego upodobania w tym niemamy, nawet naymnieyszey złey myśli z tego niemamy. *Żaden was niechay niezwodzi*, mowi Apostoł. *Nemo vos seducat. Ephes: 5.* Ięzyk iest tłumaczem myśli. *A z obfitości serca usta mowią*, iako sam Zbawiciel upewnia o tym w Ewangelii. *Ex abundantia cordis os loquitur, Math: 12.* Jeżeli więc nieuczciwe słowa są w uściech waszych, muszą też koniecznie być w sercu waszym; bo iako się iuż rzekło, usta z obfitości serca mówią.

Po-

Powiedźcież mi na to. Kiedy nieznośny swąd wychodzi z grobu albo ſklepu otwartego, czyż można mòwić, że nie maſz tam ciał zmarłych, albo trupow? *Sepulchrum patens eſt guttur eorum, Pſalm; 13.* Kiedy czarny a gęſty z komina dym wychodzi, czyż można pomyślić, aby ognia niebyło? Nieſłychać z uſt waſzych tylko ſłowa ſprosne, rozmowy niewſtydliwe, pieśni nieuczciwe: a wy chcecie, abyśmy temu wierzyli, że nie macie w tym upodobania, że ſerce waſze nic złego nie myśli? Błąd to haniebny. *Z obfitości serca uſta mòwią.* Chrześcianin czyſty, mówi ſłowa czyſte, i uczciwe, nie wſtydliwy zaś miota ſłowa niewſtydliwe: *Ex abundantia cordis os loquitur.*

Ale wy nic złego nie myślicie. Dałby to Pan Bòg, aby tak było. Lecz kto was upewnił o tym, że ci, którzy ſłuchaią was nic złego nie

my,

myślą? A ieśli co złego myślą, ieśli co złego czynią z okazyi nieuczciwych rozmow waſzych, kto tego przyczyną ieſt, i komu to ma ſię przypiſać? *Oto*, mówi Swięty Jakob Apoſtoł, *iako mały ogień, a iak wielki las spala. Ecce quantus ignis quantam ſilvam incendit, c. 3.* Ten co spalił las, podobno złożył ogień pod iednym tylko drzewem, albo raczey pod iedną gałęzią: a iednak przyczyną ieſt, i muſi opowiedzieć za cały pożar, bo z iednego drzewa zaiął ſię ogień na drugim, a od drugiego na trzecim, i tak daley. *Język też ogień ieſt*, mówi S. Jakub. *Et lingua ignis eſt.* Ow młodzieniaſzek do tych czas żył w wielkiey czyſtości, i w świętey nieznaiomośći tego wſzyſtkiego, coby ſkazić mogło czyſtość iego. Tyś przed nim ſłowa nieuczciwe mówił: A otoż ogień, który spada, i wnet ſię zaymuie. Ma on żywą na to pamięć,

Przy-

Przychodzi mu na myśl częſtokroć, co ſię znaczą owe ſłòwka twoie. Po długim odrzucaniu nakoniec przyzwala, i upada w grzech iaki nieczyſty. Uczy on daley tego ſamego przyiaciela ſwego, a przyiaciel brata ſwego, i tak daley porządkiem, iak ogień od iedney gałęzi na drugą przechodzi. Wſzyſtkie te wyſtępki są nieſzczęśliwym ſkutkiem rozmow twoich nieuczciwych. Zadrzyi na to. Bo cię za to ſurowa kara czeka na ſądzie Boſkim: *Biada temu człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi*, mówi Zbawiciel. *Væ homini illi, per quem scandalum venit Math: 18.*

A ieśli nakoniec powiadacie, że rozmowy waſze, nie ſą oczywiście nieuczciwe, ale tylko oboiętne, to ieſt, ſłowa ukryte, wątpliwe, a iako mówią, dwoiakiego znaczenia. Drugi to ieſt błąd i oſzukanie, a nawet grubſze i gorſze. *Nemo vos seducat.*

Toż

Toż ſamo, to ieſt, co powiedzieć tak: podałem truciznę pewnemu, ale w roſole umoczoną, albo w pirogu zakrytą, więc tym ſzkodliwſza była: bo gdybyś mu ſamę tylko truciznę poddał, i bez przyprawy, wnetby on to poſtrzegł, i pewnieby odrzucił aniżeli pożył. Łacno to samo przyſtosować do naſzey materyi. Kiedy iakie ſłowo wſtyd rani oczywiście, duſze w czyſtości kochaiące ſię tym ſię brzydzą, i wnet z myśli ſwey odrzucaią. Ale kiedy ieſt uwinione i ukryte ſłowo w iakiey oboiętności ia dowitey, nie tak rychło tego ſię po zbawią. Ale owſzem bawią ſię dłużſzym rozmyślaniem około tego. Dochodzą myślą znaczenia póty, aż docieckną ſamey ſprosności. Cóż więc bywa potym? Myśl tym ſię plugawi, rozum napełnia ſię nieuczciwemi wyobrażeniami, namiętności burzą ſię, pałaią, i wzgmagaią ſię, a ten, któregoby ſłowa oczewi-

ście nieuczciwe do grzechu nieprzywiodły, myśli nań przyzwolić, słowami oboiętnemi a sprosnością tchnącemi pobudzony.

A oto druga przyczyna, która niemniey iaśnie dowodzi, iako wielce szkodliwa iest, i niebeśpieczna rzecz używać takowych słow oboiętnych, albo dwoiakiego znac enia. Kiedy mówisz nieuczciwe słowa, ieśli kto iest w kompanii maiący cokolwiek gorliwości w obstawaniu za Boga, pocznie o to cię strofować, abo przy namniey pokaże po sobie ohydę i nieukontentowanie z dyskursu twego. Ale ieżeli iest oboiętne słowo, ukryte i wątpliwe, które nie ze wszystkim złością trąci, żaden cię oto nie śmie strofować, ani wstretu iakiego po sobie pokazać. Czemu? Bobyś natychmiast iemu powiedział, że tam złość upatruie, gdzie nie masz iey, a złośliwie to tłumaczy, co ty powiadasz, żeś niewinnie, i

nie

nie ze złym umyſłem wymòwił; lub boś chciał tego, abyś do zrozumienia im podał to wszyſtko, cokolwiek w tych słowach złego zawierało ſię, a czego nie mogłeś uczciwie wyrazić. Wnoszę tedy a mówię, że słowa oboiętne, albo dwoiakiego rozumienia, częſtokroć większe ſprawuią w innych wrażenie i ſzkodliwſze, niż słowa oczywiście nieuczciwe, i rozwięzłe.

Wſtrzymywaycie ſię, Naymilſi, zupełnie od wſzelkich pieśni, i rozmow nieuczciwych, lub oboiętnych. Niechay nigdy nieſłyſzą z uſt waſzych takowych słów, ale raczey niech wychodzą słowa czyſte, i przyſtoyne. A ieśliby w obecności waſzey śmiał kto mówić nieuczciwie, ſtrzeżcie ſię pilnie, abyście mu w iaki ſposob niepomagali, i niechwalili, a tym ſamym abyście snać uczeſtnikami grzechu ich nie zoſtali. Zatykaycie, iż tak rzekę, uszy ſwoie, abyś-

abyście tego niesłyszeli. Pokażcie po sobie, że taka mowa wam się niepodoba. Przerwiycie dyskurs. *Sepi aures tuas spinis & linguam nequam noli audire, Eccl: 28.* Słowem, zachowaycie język, uszy swe, i ciało całe w czystości, chroniąc się wszelkiey sprosności. Zachowaycie duszę swą czystą, iednocząc się z Bogiem nierozerwanie. Tém sposobem będziecie ziednoczeni z Bogiem nierozerwani e w tym życiu, i w błogosławioney wieczności, Amen.





NAUKA XXI.

O SRZODKACH DO UCHRONIENIA SIĘ GRZECHU NIECZYSTOSCI.

Fugite fornicationem.

Uciekaycie przed porubſtwem.

w Liście 1. do Koryntyan.

w ROZDZIALE 6.

Dla dokończenia tego, co ſię tycze grzechu tego przeklętego nieczyſtości, zoſtaie poddać wam śrzodki, któremi tey niecnoty, za pomocą łaſki Bożey uchronić ſię możecie. Sześć ieſt śrzodków tych znacznieyſzych. Pierwſzy, uciekać ſię do Pana Boga przez modlitwę.

Drugi,

Drugi, opierać się w początkach temu grzechowi sromotnemu. Trzeci, wystrzegać się prożnowania. Czwarty, strzedz się niewstrzemięźliwości, i zbytecznego iedzenia i picia. Piąty, mieć na straży oczy swoie. Szòsty, chronić się z wielką pilnością wszelkich okazyi do tego grzechu. O tych wszystkich śrzodkach, do uniknienia grzechu nieczystego, będzie teraźnieysza mowa.

Pierwszy śrzodek iest uciekać się do Boga przez modlitwę. Ułomność nasza bardzo wielka iest, a ufać sobie nigdy niepowinniśmy. *Spiritus promptus est, caro autem infirma: Mat; 26.* Czym iesteśmy bez Boga, i gdy nas odstąpi? Jesteśmy samą ułomnością, słabością, i mizeryą: *Przeklęty człowiek który ufność pokłada w człowieku,* mówi Jeremiasz Prorok, *Maledictus homo qui confidit in homine.* Przeciwnie zaś: *Błogosławiony mąż,*

który ufa w Panu. Benedictus vir, qui confidit in Domino: Jerem: 17. Bo, iako mówi Swięty Paweł, *wszystko w nim możemy, który nas umacnia Omnia poſsum in eo, qui me confortat. Philip: 4.* Do Boga tedy uciekać ſię powinniśmy po łaſkę, i pomoc do zwyciężenia ducha nieczyſtości. Ponieważ wiedziałem, powiada Mędrzec o sobie, że nie mogłem być czyſtym, ieśliby Bòg mi nie dał czyſtości: przetoż udałem ſię do Pana i proſiłem o tę łaſkę całym sercem, całą uſilnością moią, iaką mieć gorąca żądza mogła. *Ut scivi quoniam aliter non poſsum esse continens niſi Deus det...adii Dominum, & deprecatus sum illum ex totis pracordiis meis. Sap: 8.*

Drugi śrzodek ieſt opierać ſię pokuſom w początkach, gdy do tego wyſtępku sromotnego wiodą. Sama to roſtropność każe. Trzeba w

ten

ten czas nieprzyiaciela pozbyć się, gdy ieszcze słaby iest, a niedawać mu czasu do wzmocnienia się. *Dum parvus est hostis, interfice. S. Hieron: ad Eustochium.* Łacno iest oprzeć się tey nikczemney namiętności w samych początkach. Lecz bardzo trudno iest zwyciężyć ią i pokonać zupełnie w ten czas, kiedy się iuż raz do niego nałog przeklęty zaciągnął, iako się nie dawno rzekło, *w Nauce XIX.*

Principiis obsta, serò medicina paratur,
Dum mala per longas invaluére moras.

Wcześnie złemu zabiegay, bo daley n c tobie niepomoże lekarstwo wprzew!ekłey chorob'e.

Trzeci iest chronić się próżnowania; albowiem czart zawżdy czuiący a krążący na pożarcie nasze, nieprzestaie w ten czas na nas sztukować, kiedy zna że iesteśmy słabszemi, i mniey sposobnemi dodania

iemu odporu. Dlatego ſzuka téy okazyi, aby nas próżnuiących znalazł, a tak wprowadził do grzechu, a naybarziey do nieczyſtości. Ta prawda, o którey własne doświadczenie dobrze nas przekonać może, wiadoma nawet poganom była:

Otia ſi tollaś, periere cupidinis arcus,

Contemptæque iacent, & ſine luce faces.

Trzeba tedy uſtawicznie mieć iaką zabawę, żebyśmy bawiąc się czym kolwiek zawżdy, mogli uniknąć zasadzek, i natarczywości czartowſkich. *Facito aliquid operis, ut te semper diabolus inveniat occupatum. S. Hieron: Epiſt: ad Ruſt.*

Czwarty śrzodek ieſt chronić się obżarſtwa i zbytku w napoiu. *Poczwara to ieſt,* mówi Tertulian, *lubieżność bez obżarſtwa. Monſtrum libido ſine gula. De Jejun: c. 1.* To ieſt, że rzadko to bywa, gdy-

gdyby człowiek pomiernie używaiący pokarmu i napoiu, na lubieżność rospasał się. A przeciwnie rzadko bywa, żeby ci, którzy brzuchowi słu żą, a w obżarstwie i opilstwie są zatopieni, aby, mowię, czystemi byli. Jakoż słusznie tak wnosić można: Człowiek ten a ten piianica iest, więc musi też być niewstydliwy. *Nunquam ego ebriosum hominem castum putabo. S. Hieron: Nieupiiaycie się winem, w ktòrym iest nieczystota*, mòwi Swięty Paweł. *Nolite inebriari vinò, in quo est luxuria. Ephes. 5.*

Piąty śrzodek iest mieć na straży oczy swoie, aby na żadną rzecz niepoglądały, którаby mogła dać po chop do złych pożądliwości: albowiem przez oczy naybardziey zła pożądliwość do serca wchodzi. *Si nescis, oculi sunt in amore duces.* Dawid nieinaczey cudzołostwo, a oraz mężoboystwo popełnił, iedno,

że

że zbyt ciekawie poglądał na Betsabeę niewiaſtę w kąpieli będącą. *2. Reg: 1.* Król Sychemſki zgwałcił młodą Dinę corkę Jakoba Patryarchy, przeto, że ſię bardzo pilnie urodzie iey przypatrywał. *Gen: 34.* A bezecni starcowie dla tego niegodziwe pożądliwości ku czyſtey Zuzannie powzięli, że niewſtydliwie na nią weyrzeli. *Dan: 13. Nie patrz na Pannę,* mówi Duch S. *abyś ſię niezgorszył z iey piękności; Virginem ne conspicias, né fortè scandalizeris in decore illius.* Y znowu: *Odwròć oblicze twoie od niewiaſty pięknie ubraney, a nieprzypatruy ſię cudzey piękności. Averte faciem tuam a muliere compta, & né circumspicias speciem alienam.* Eccl: 9. Zbawienna to przeſtroga, która ieſzcze bardziey ſłuży owym niewiaſtom, których wymyślne ſtroie tak wiele złego weyrzenia sprawuią, i tyle niegodziwych pożądli-

wości wzniecaią Dla tegoż mówi Swięty Piotr Apostoł: *Niech niebędzie w niewiastach powierzchowne trefienie włosow, i obłożenie się złotem, albo stroienie w ubiorze szat, ale ktòry iest skryty serca człowiek. Quarum non sit extrinsecus capillatura... aut indumenti vestimentorum cultus, sed qui abscoditus est cordis homo. 1. Pet: 3. Lecz w ubiorze ochędożnym, ze wstydem i miernością ubieraiąc się,* ktòre są posągiem i przystoynością płci ich. *Similiter & mulieres in habitu ornato cum verecundia, & sobrietate ornantes se. 1. Tim 2.* Księgi, traktuiące o amorach, albo Romanse, portrety i obrazy nieuczciwe są podnietą do grzechu nieczystości, a przeto strzedz się pilnie onych należy, chcąc skutecznie zachować się od grzechu tego.

Na ostatek szósty a ostatni śrzodek do uchronienia się grzechu tego sromotnego, iest wystrzegać się oka-

zyi do niego. Nie ktòre grzechy są iako iacy nieprzyiaciele, z ktoremi mężnie walczyć trzeba, i potykać się odważnie, chcąc zwycięstwo otrzymać. Ale drugie są, których nie można inaczey zwyciężyć, chyba przez ucieczkę. Taki iest grzech nieczystości: *Uciekaycie od porubstwa. Fugite fornicationem,* mòwi Swięty Paweł. To iest uciekaycie od okazyi do grzechu tego. Nayniebespiecznieysza rzecz iest, a tym samym z naywiększą pilnością tego strzedz się mamy, obcować albo przestawać z osobami różney płci, mianowicie kiedy obcowanie przychodzi do poufałości, do chęci przymilenia się, i przypodobania, do rozmow bardzo wolnych, do pieszczot, znakow przyiaźni, i tym podobnych osobliwości, ktòre aż nad to pospolite są i zagęściły się w wieku teraźnieyszym, a S. Jeronim bardzo dobrze nazywa ie początkami ruiny i bliskiey

utra-

utraty dziewictwa albó czyſtości. *Principia morituræ Virginitatis. In. vita Hilarionis.* Nie mamy czego ufać ſobie, albo ſiłom i mądrości swoiey: bo iako mówi S. Auguſtyn. „ Nie ieſteś, ani za Dawida „ mężnieyſzy, ani za Salomona mę- „ drſzy. Jeżeli więc nieoſtrożna „ poufałość ich z niewiaſtami, i pie- „ ſzczoty iadowite zwyciężyły tak „ Swiętych mężow, w czymźe więc „ ufać mogą ci, którzy z cudzemi „ niewiaſtami nie tylko przeſtawać, „ ale nawet z nimi pod iednym da- „ chem mieſzkać, i na bieſiadach u „ nich abo częſtokroć, abo zawżdy „ bywać, ani ſię boią, ani ſię wſty- „ dzą? Takowym to możnaby po- „ wiedzieć co Apoſtoł rzekł o wdo- „ wie w roſkoſzach żyiącey: że lu- „ bo zdaią ſię być żywi, są iednak „ iuż umarli. „ *Nec Davide fortior, nec Salomone potes esse sapientior. Si enim illos tam Sanctos*

viros

viros incauta familiaritas mulierum, & perniciosa blandimenta vicerunt, quid de se cogitant illi, qui cum extraneis mulieribus non solum conversari, sed etiam in una domo manere, & convivio earum aut frequenter, aut semper interesse, nec metuunt, nec erubescunt? Talibus id poteſt dici, quod de Vidua deliciosa dixit Apoſtolus: quia vivens mortua eſt. Hom: 12. inter. 50.

Ztego, co ſię rzekło do tych czas, to wynika, że chcieć być czyſtym, niechcąc ſtrzedz ſię poufałego i częſtego obcowania z oſobami inſzey płci, ieſt to chcieć rzeczy niepodobnych, ſpodziewać ſię tego, byłaby prezumpcya, a oto prośić Boga, byłoby to albo kuśić Boga, albo z niego żartować. Chronić ſię tedy okazyi, iedyny to ieſt śrzodek do zachowania czyſtości; a nigdy daremnie tego nieużyiemy. *Ergo con*

tra

tra libidinis impetum apprehende fugam, ſi vis habere victoriam. S. Aug: Serm; 25. de Temp: Niechże ta miłość, którą mieć ku tak koſztowney cnocie powinniśmy, sprawi to w nas, abyśmy uſilnie śrzodka tego tak zbawiennego uięli ſię do zachowania czyſtości: abyśmy w towarzyſtwie duſz czyſtych obcuiąc tu na ziemi, zaſłużyli wniść do Króleſtwa wiecznego, dokąd nigdy nic zmazanego wniść niemoże. Tego wam życzę. Amen.



NA-

NAUKA XXII.

O SIODMYM PRZYKAZANIU.

NIEKRADNIY. O ZŁODZIEYSTWIE.

Non furtum facies. Nie będzieſz kradł.

w Kſięgach 2. Moyżeſzowych, w Rozdziale 20.

Siódme Przykazanie na dwie części dzielić ſię może. Pierwſza zakazuie brać to, co ieſt cudzego. Druga przykazuie kradzione rzeczy przywrocić. Przełożemy tu o iedney po drugiey.

Pierwſza część zakazuie brać cudze bobra. Kradzież ieſt to wzięcie albo porwanie kryiome i taiemne

ne dobra cudzego. *Furtum est occulta acceptio rei alienæ. S. Thom: 2. 2. Quæst: 66.* Albo ieft to uczynek, przez który bierze kto rzecz iaką cudzą niefłufznie, i kryiomo przeciwko woli Pana famego należytego. Powiedziałem: *że ieft uczynek tego, który cudzą rzecz kryiomo bierze;* bo w tym fię rożni profta kradzież od łupieftwa, że łupieftwo wydziera cudzą rzecz publicznie, i gwałtownie, co daleko ieft rzecz niegodziwfza.

Wątpić nie można, żeby kradzież przez fię fama, i z natury fwoiey nie była grzechem śmiertelnym, S. Paweł Apoftoł wyraźnie to wytknął, gdy rozmaite grzechy wyliczaiąc, które są pewnie śmiertelne, kładzie też między niemi złodzieyftwo: *Nie mylcie fię, prawi, ani porubnicy, ani cudzołożnicy ... ani złodzieie, ani łakomi, ani piłanice, ani złorzeczący, ani drapież-*

pieżce nie ofiągną królestwa Bożego. Nolite errare, neque fornicarii, neq; adulteri . . neq; fures. neq; avari, neq; ebrioſi, neq, maledici, neq; rapaces, regnum Dei possidebunt. 1. Cor: 6. Złodzieyſtwo tu kładzie Apoſtoł między temi grzechami, które bronią wſtępu do Nieba. Więc ieſt grzechem śmiertelnym, bo grzechy śmiertelne tylko mogą nam zamknąć wrota do Kroleſtwa Niebieſkiego. Chyba tylko małość rzeczy może wymowić od grzechu śmiertelnego: iako gdy kto ukradnie rzecz małey wagi, która nie tak znaczna ieſt, iżby ſtała ſię materyą grzechu śmiertelnego.

Wiele iednak przypadkow ieſt, w ktòrych kradzież sama przez ſię, i z natury ſwoiey, będąc grzechem powſzednim, zoſtaie śmiertelnym. Naiprzod kiedy przez tę małą kradzież wielka dzieie ſię krzywda bli-

żnie-

niemu. Tak naprzykład ktoby ukradł kilka groszy, albo za kilka groszy chleba ubogiemu, ktory więcey nie miał tylko tyle chleba do wyżywienia swego na cały dzień, grzeszyłby śmiertelnie, nie dla rzeczy ukradzioney, ktora iest tak mała, i szczupła, ale z przyczyny złości i zakamiałości ku ubogiemu wiedząc, że musiałby tak znaczną krzywdę ponosić. Powtore, kiedy kto ma chęć ukraść znaczną kwotę pieniędzy, naprzykład talar bity albo co innego tyleż wartego; bo przed Bogiem sama chęć za uczynek stoi. *Non enim id, quod furto ablatum est, sed mens furantis attenditur. S. Hieron: in c. 2. Epist: ad Tit.* Potrzecie, gdy przez małe kradzieży pokilkakroć ponowione chce kto zebrać z cudzego dobra tyle, abo więcey, ile trzeba dogrzechu śmiertelnego; abowiem ztych wszystkich małych kradzieży złoży się znaczny zysk dosta-

teczny do grzechu śmiertelnego, i zakażdą kradzieżą ma zawżdy chęć zebrania tak znaczney kwoty; przetoż tak intencya, iako i ſama kradzież każdo-krotna, ktora potym naſtępuie, są grzechem śmiertelnym. Dla tegoż Krawcy, ktòrzy mimo woli, i wiadomości Panow, kryiomo, i przeciwko uſtawom kunſztu ſwego, zatrzymuią przy ſobie kawałki iakiey materyi, albo sukna; młynarze, ktorzy z iednego woru podwoyne miarki biorą, Kupcy, którzy przedawaią na fałſzywe wagi, albo miary, wſzyscy ci grzeſzą śmiertelnie, lubo rzecz ieſt mała, ktòrą ukradywaią za każdym razem, albo każdey oſobie, ſkoro tylko maią intencyą powoli tyle zebrać, wiele doſyć ieſt do grzechu śmiertelnego.

Lecz powróćmy do naſzey mowy o tym Przykazaniu. To Przykazanie ze wſzech miar powſzechne ieſt. 1. Powſzechne ieſt, bo ſię rozciąga

ciąga na wszelakie osoby, to iest, że wszystkim a wszystkim zakazana iest kradzież; bogatym i ubogim, małym i dorodnym. Bogacze za tym niepowinni na złe używać, ani wywierać swey mocy i potęgi na uciśnienie ubogich, których sam Pan Bóg obiecał być opiekunem. *Tibi derelictus est pauper. Psalm: 9.* Ale też ubodzy niepowinni ani kryiomo, ani gwałtem używać dóbr bogaczow. To tylko maią prawo, przekładać im swe potrzeby, i niedostatki opowiadać. Jeśli co nad to czynią, i to zabieraią, co do nich nie należy, kradzież popełniaią.

2. To przykazanie powszechne iest, bo zakazuie kradzież czynić wszelkiey osobie, ktobykolwiek była; to iest, że się niegodzi okradać żadnego człowieka, czy to bogatego, czy ubogiego. Prawda, że większy grzech iest ukraść ubogiemu, ponieważ częstokroć mało co ma u siebie,

i to mu wydzieraią, a tym ſamym przyprowadzaią go do większey nędzy. *Qui aufert in sudore panem, quaſi qui occidit proximum suum. Eccl: 34.* Ale też ubogi bardzo ſię myli, kiedy podtem pretextem, że bogacz opływa w doſtatki, a on cierpi niedoſtatek, rozumie, że wolno mu przywłaſzczyć ſobie cudze dobro, ktorego nie ieſt panem.

3. To Przykazanie powſżechne ieſt, bo zakazuie kraść wſzelką rzecz, iakakolwiek bądź ona ieſt, i iakieykolwiek natury, albo ceny. Kradzież nie tylko w ten czas popełnia ſię, kiedy bierze cudze pieniądze, ale i w ten czas, kiedy ſuknie, ſprzęty, chuſty cudze, zboże, ſiano, drwa, owoce, &c. Kradzież ieſzcze bywa, kiedy zboże młocąc zbiera ſobie snopki z kłosami; kiedy rolą wyrabiaiąc, zarzyna pługiem grunt sąſiada ſwego, a nawet kiedy miedze, abo kopce zaorywa, i granice, aby łacniey

cniey mógł cudze grunta ſobie przy- właſzczyć. Słowem, kradzież popeł nia ſię w ten czas, kiedy kto bierze cokolwiek cudzego.

Niegodzi ſię nawet pozwalać sobie kraść rzeczy cudze, które mier ne i małey wagi zdaią ſię być: albowiem oprocz tego że zawżdy to iest kradzież, lękać się trzeba, żeby od małych rzeczy nieprzyſzło do wielkich, a tak nieznacznie aby ſię niezaciągnął nałog do zagarnywania tego wſzyſtkiego, co ſię pod ręką nawinie: *Kto małemi rzeczami gardzi*, mówi Mędrzec, *powoli upadnie i w* większe. *Qui spernit modica, paulatim decidet. Eccl: 19.*

Zdrugiey ſtrony co za pożytek z tego mieć będzieſz, gdy ſię pokwapiſz na cudze dobro przeciwko zakazowi Boſkiemu? Czy rozumieſz, iż tym ſposobem do maiątku, i fortuny przyidzieſz? Bardzo w tym błądziſz. Nie tylko złodziey niezoſta-

ie bogatſzym, ale częſtokroć traci to nawet, co ma własnego. Bo, iako mowi S. Grzegorz Papież: *Pospolita kara bywa na tych, którzy kradną, a dalekoż bardziey którzy cudze dobro gwałtem wydzieraią, że prędzey własne utracaią. *Qui aliena appetunt, suis citius privantur. Lib: 7. Epiſt:* 3. Przyczyna tego ta ieſt, bo cudze dobro sprowadza nań przeklęctwo Boſkie, a własne iego maiątki choćby naysłuſzniey były nabyte, zarażaią ſię od tego, co ſię niegodziwie nabyło. Prze klęctwo Boſkie na dobra oboie pada. Dla tego mówi Habakuk Prorok: *Biada temu, kto rozmnaża nie swoie: dokądże i obciąża przeciw sobie gęſte błoto? Væ ei qui multiplicat non sua. Usquequo & aggravat contra se densum lutum? Habac:* 2. mòwi tu Prorok, że iako błoto smaruie ręce tego, ktòry ſię go dotyka; toż ſamo dzieie ſię i

z do-

ż dobrami niegodziwie nabytemi. Tenże Prorok daley mówi, że kamień użyty do budowy domu, a przez nie godziwie nabyte dobra włożony, wołać będzie i prosić Boga o zemstę, *Lapis de pariete clamabit.* Występek ukarany będzie, a budynek fundowany na niesłuszności, i niesprawiedliwości, do szczętu będzie rozwalony.

Kończmy tedy, a wnośmy razem z S. Pawłem: *Ktory kradł, niechay iuż niekradnie: lecz raczey niech pracuie robiąc rękoma swemi co iest dobrego, aby miał zkąd udzielić maiącemu potrzebę. Qui furabatur, iam non furetur, &c. Ephs: 4.* Albowiem to przykazanie zakazuiąc brać cudzego dobra, razem też obowięzuie nas do dania własnych rzeczy, i czynienia iałmużn tym, którzy nie maią rzeczy do życia potrzebnych, a osobliwie gdy nie mogą sobie zarobić: Nie

tyl-

tylko więc niebierzmy nic cudzego, ale owszem swoie dawaymy, a będzie też nam dano, *Date, & dabitur vobis. Luc: 6.* Bądźmy miłosierni nad nędzą ubogich. Wspomagaymy onych własnemi dobrami, a w potrzebie ich ratuymy: abyśmy czasu swego zasłużyli usłyszeć z ust Chrystusa Pana Sędziego naszego owe słowa niewymownie pocieszne. *Podźcie błogosławieni Oyca mego, osiągnieycie Krolestwo wam od początku świata zgotowane: Albowiem łaknąłem w* ubogich, *a wyście nakarmili mię, &c. Amen.*



AN-

NAUKA XXIII.

O GRZECHACH ZNACZNIEYSZYCH, KTORE SIĘ POPEŁNIAIĄ PRZECIW SIODMEMU PRZYKAZANIU.

Non furtum facies Nie będziesz kradł.

w Księgach 2. Moyżeszowych, w Rozdziale 20.

Tak wiele grzechow iest zakazanych tym siòdmym przykazaniem, że trudno nawet wszystkie tu wyliczyć. W opisaniu, ktòreśmy dzisiay przedsięwzięli wystawić, wszystkie ściągniemy kradzieży, i łupiestwa, iako do zrzòdeł wszystkich innych grzechow. Obaczmy nayprzod, ktòrzy wykraczaią przez kradzież.

Tacy

Tacy są 1. ci, którzy kradną cudze rzeczy, iako to czynią złodzieie; albo którzy ofzukiwaią, iako są Kupcy, i Kramnicy, którzy drogo bardzo przedawaią, albo bardzo tanno kupuią: ktòrzy towary swoie przedawaią za dobre, lubo wiedzą, że nic niewarte są, albo nie takie, iakich się doprafzaią; którzy przedawaią na fałfzywe miary, albo wagi, co iest *obrzydliwością przed Bogiem*, iako mowi Pismo. *Statera dolosa abominatio est apud Dominum Prov: 11.* Nakoniec którzy używaią w handlu iakieykolwiek chytrości, lub ofzukania. Wfzyftkie te rozmaite sposoby nabywania cudzego dobra są zakazane i potępione od owego samego prawa naturalnego tak proftego, i iasnego: *Czegobyś niechciał abyć uczyniono, tego drugiemu nieczyń. Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris* Bo gdyby we wfzyftkich tych przypad-

kach

kach każdy siebie samego szczerze się spytał: czy miałbym to sobie za dobre; gdyby toż samo mnie uczyniono? Samo sumnienie nasze łacnoby to pytanie rozwiązało.

2 Dzieci, ktòrzy biorą z domowych rzeczy, mimo woli, i wiadomości rodziców swoich. Duch S. na obrzydzenie tey kradzieży powiada, *że kto bierze co u oyca swego, albo u matki, a mòwi, że to nie grzech, iest towarzyszem mężobóycy. Qui subtrahit aliquid à patre suo, & matre, & dicit hoc non esse peccatum, particeps homicidæ est. Prov: 20. Potrzecie*, domownicy którzy szafuią rzeczami pańskiemi bez woli ich, albo którzy pod pretextem tego, że nie tak im płacą, iakoby należało za ich usługi, nadgradzaią sobie sami z dobr pańskich. *Patrz o tym Naukę XV. Paczwarte*, Robotnicy, i rzemieślnicy, którzy będąc naięci na całodzienną ro-

botę, nie cały czas na to odkładaią, iako powinni, a domagaią się zapłaty, na ktòrą niezasłużyli. 6. Którzy niesłusznie prawo wszczynaią, i przciągaią sądy przez fałsze, i chytrości, albo używaią niegodziwych, i niesprawiedliwych sposobów do wygrania sprawy swoiey, 7. Którzy biorą iakie dochody albo pensye za iakie Urzędy publiczne, albo prywatne: iako to Urzędnicy, Sędziowie, Nauczyciele szkolni, a niedbałemi są w powinnościach swoich. 8. Którzy kradzione rzeczy kupuią, albo znalazszy cudzą rzecz nieoddawaią temu, do kogo należy, albo się nie staraią dowiedzieć, czyie to iest, aby mu oddali. *Si quid invenisti, & non reddidisti. S. Aug: Serm: 178.* A ieśli niemożna dociec, czyia rzecz iest, trzeba obrócić to na ubogich. *rapuisti si rerum inventarum dominus nulla ratione inveniri potest, illa bona sunt in*

usus

usus pauperum conferenda. Catech: Rom: Part: 3. cap. 8. Podziewiąte. Którzy swoim bydłem ſzkody czynią, ziadaią, i puſtoſzą pola ſąſiadow ſwoich. Naoſtatek wſzyscy, którzy czynią krzywdę bliźniemu, albo wyraźnie i widocznie, ſzkodząc iakimkolwiek ſposobem cudzemu dobru, albo taiemnie sami przez ſię, lub przez drugich przeſzkadzaiąc cudzym zamyſłom, abo dzieło poczęte przerywaiąc, ſzkodząc, cudzym intereſsom. Owoż iak wielki reieſtr tych, ktorzy kradzieſtwem wykraczaią. Obaczmy teraz tych, którzy przez zdzierſtwo, albo łupieſtwo wykraczaią.

Tacy są 1. którzy nie płacą iurgieltu czeladnikom, albo naiemnikom, ktòrzy dla ich robili; grzech ten tak ciężki ieſt, że do Nieba o pomſtę woła. *Oto*, mówi Swięty Jakub, *zapłata robotnikow, ktòrzy żęli pola wasze, ktòra ieſt zatrzymana*

mana od was, woła: i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępow. Ecce merces operariorum, qui messuerunt regiones vestras, quæ fraudata est a vobis, clamat, & clamor eorum in aures Domini Sabaoth introivit. Jacob: 5. Powtore, którzy niespłacaią długow swoich, mogąc to uczynić. *Potrzecie*, którzy z wielką bardzo surowością tego się domagaią. co im przynależy, choćby nayssuszniey. Trzeba użyć miłosierdzia nad ubogiemi, i mizerakami, ieśli chcemy, aby też znami Pan Bóg miłosierdzie uczynił. *Beati misericordes, quoniam ipsi misericordiam consequentur. Math: 5* A przeciwnie, iako mówi Swięty Jakub, *Sąd bez miłosierdzia temu, ktòry miłosierdzia nieczynił. Judicium enim sine misericordia illi, qui non fecit misericordiam. Jac: 2. Poczwarte*, ktòrzy nieoddawaią wiernie dzesięcin, podatków, czynszów tym, ktò-

rym

rym ſłuſznie oddawać powinni, albo ktorzy z onych urywaią, i ſobie przywłaſzczaią. 5. Ci, ktorzy w nieurodzaynym roku, i w czaſie drożyny zboża chowaią, i zamykaią, a tym ſamym większą drożynę żywności ſprawuią i ſtraſzliwą nędzę w poſpòlſtwie: *Kto kryie zboże, przeklnie go poſpolſtwo*, mowi Duch Swięty przez Mędrca, *lecz błogoſławieńſtwo nad głową przedawaiących. Qui abscondit frumenta, maledicetur in populis, benedictio autem super caput vendentium Prov: 11.*

Pośzoſte, trzeba ieſzcze policzyć między łupiezcami cudzego dobra, tych ktòrzy zakładaią monopolia, albo kabaki. Zakładaniem zaś monopolii ieſt, gdy osoby iedneyże profeſsyi, albo rzemiosła, czynią między ſobą nieſłuſzne kontrakty, i puplicznemu dobru ſzkodliwe. Jako gdy kupcy ſtawaią ſię panami wſzyſtkich towarow iednego gatunku, żeby prze

da-

dawać mogli według ceny sobie upo dobaney; albo kiedy zmawiaią się z sobą nie przedawać towarow swoich, tylko pewną i iednakową ceną, która zbyteczna i nad słuszność droga. Kiedy rzemieślnicy iakiego kunsztu, razem z sobą się zgodzą, nie robić inaczey tylko za tę a tę cenę, ktòra nader droga iest. Nakoniec, iest ieszcze rodzay monopolii, wysyłać po ulicach, i publicznych mieyscach gdziekolwiek, pewne osoby, dla podwyższenia ceny towarow naprzedaż wystawionych. Kupuiący także, którzy się zmawiaią z sobą nie kupować inaczey rzeczy iakiey, chyba za pewną i jednostayną cenę, ktòra bardzo iest niska, i tanna, popełniaią takowąż niesprawiedliwość.

Po siodme. Trzeba między łupieżcami cudzego dobra, policzyć lichwiarzow, którzy szukaiąc korzyści z nędzy i niedostaku ubogich, daią na procent im pieniądze. Lichwa

ieſt to dochod albo korzyść, która ſię bierze od rzeczy pożyczoney z przyczyny długu abo pożyczenia. *Usura eſt lucrum ex mutuo proveniens.* Tak naprzykład lichwiarzem ten ieſt, ktòry oprócz oddania rzeczy pożyczoney, którą zowią *pryncypalną*, domaga ſię ieſzcze więcey czego, czy to z pieniędzy, czy ze zboża, czy z napoiu, czy też co innego, co ſię przedać, albo ceną pieniężną może oſzacować. *Quodcumq; sorti accedit, usura eſt. quodcunq nomen ei imponas. S. Ambros.* Naprzykład pożyczasz 300. złotych, i waruieſz ſobie, ażeby na końcu roku dłużnik wypłacił tobie 315. złotych, z przyczyny procentu po pięć od ſta, otoż lichwa prawdziwa, i grzech ciężki. Pożyczaſz cztery beczki żyta, pod kondycyą abyć oddano trzy ćwierci nad cztery beczki za procent; lichwę popełniaſz i grzeſzysz. Lichwa zakazana ieſt na wielu mieyſcach

ſcach Pisma Swiętego] w nowym, iako też w ſtarym Teſtamencie. *Kto na lichwę niepożyczy*, mówi Ezechiel Prorok, *i przydatku nie weźmie, ten sprawiedliwy ieſt, żywotém żyć będzie.* Zatym idzie, że któ pieniądze daie na lichwę, i więcey niż dał wymaga, ten ieſt nieſprawiedliwy, i umrze w przeklęctwie Boſkim. *Qui ad usuram non commodaverit, & amplius non acceperit . , . hic iuſtus eſt, vita vivet, ait Dominus Deus Ezech: 18. Ktoż będzie mieszkał w przybytku twoim Panie*, pytał ſię Król Prorok, *albo kto odpocznie na górze twoiéy świętey? Domine, quis habitabit in ternaculo tuo, aut quis requiescet in monte sancto tuo?* A oto Boſka odpowiedź: *Ten, który chodzi bez zmazy . . . i pieniędzy swoich nie dał na lichwę. Qui pecuniam suam non dedit ad usuram. Psalm: 14.* Więc kto pieniądze daie na lichwę, nie będzie mieſzkał w

bło-

błogosławioney wieczności. Słuszna iest wnioska. Ewangelia wyraźnie mówi. *Pożyczaycie, niczego się ztąd niespodziewaiąc, a będzie wielka zapłata wasza. Mutuum date nihil inde sperantes, & erit merces vestra multa, Luc:* 6. To iest, iako uczeni tłumacze pisma S. wykładaią, pożyczaycie nic więcey niespodziewaiąc się odebrać, tylko rzecz samą, albo summę pożyczoną, &c.

Lecz podobno spytacie się tu, prawo zakazuiące lichwę, czy tak powszechnie rozciąga się, żeby się nigdy nie godziło brać procentu od pieniędzy pożyczonych? Odpowiadam naprzod, że ta przysługa, która się czyni pożyczaiącemu, wygadzaiąc mu pieniędzy w potrzebie, nie iest słuszną przyczyną domagania się za to procentu: bo niesłuszna rzecz iest dopominać się nadgrody za przysługę, która nic niekòsztuie. Rzecz zaś oczywista iest, że usługa, ktòra

się dzieie w pożyczaniu komu, nic niekosztuie, ponieważ nic się nieczyni osobliwego w pożyczaniu, owszem wymagaią na nim, ażeby oddał to wszystko, co się pożyczyło.

Powtore odpowiadam, że profit albo zysk, ktòry odnasza ten, co u drugiego pieniądze pożycza, daleko bardziey nie iest słuszną przyczyną domagania się procentu: ponieważ rzecz iest pewna, że ieśli z tego ma iaki zysk, tedy to skutkiem iest przemysłu i starania iego, z którego nie mamy żadnego prawa odbierać pożytek.

Potrzecie powiadam, że dwie okoliczności są, w ktòrych pożyczalnik może brać procent od pożyczoney summy, bez lichwy. Pierwsza iest, kiedy z pożyczenia wynika iaka szkoda, albo uszczerbek. *Damnum emergens.* Druga, kiedy tracić musi to, coby mógł zyskać słusznie, i sprawiedliwie. *Lucrum cessans*

sans. Dwa o tym przykłady rzecz tę obiaśnią. Mam pieniądze, mogę te oddać na zaſtaw, albo gdzie fortonę kupić, albo też handlem ſię obrócić, zkądby mnie godziwy zyſk, albo pewny dochod przychodził. Przypadaſz domnie, i proſiſz o pomoc, a w potrzebie ſwoiey te pieniądze u mnie pożyczaſz. Czyniąc tobie łaſkę, pożyczam one. Ale, że nie mam więcéy iak tylko te pieniądze, (co być koniecznie w takim razie powinno) tracę tedy przez to zyſk, i dochod, którybym odnioſł z tych pieniędzy. Tyś przyczyną tego ieſt, i to przekładam przed tobą, nim ci mam pożyczyć. Słuſzna rzecz ieſt, abyś tę ſzkodę mnie nadgrodził, płacąc mi to, co z twoiey przyczyny tracić muſzę. Drugi przykład, Pożyczam tobie pieniądze ſwoie. A zatem naſtępuie, że nie mogę w domu potzebnych reparacyi opatrzyć, bez czego dom upadkiem grozi; albo

przy-

przymuſzony właſnemi potrzebami, muſzę ſam ſię zapożyczyć pieniędzy, i za to procent płacić drugiemu, czegobym nieczynił, gdybym ci tey summy niepożyczył, o którąś mię proſił. Przeſtrzegałem cię o tym wſzyſtkim przed pożyczeniem. Słuſzna ieſt, abyś tę ſzkodę ſam na ſiebie przyiął, a mnie nadgrodził, boś tego był ſam przyczyną. Przyczyna tego ieſt ta, że nikt nie ieſt obowiązany drugiemu dobrze czynić, z własną ſzkodą i krzywdą.

Tym czasem w tych przypadkach tu przytoczonych, i w innych tym podobnych, trzeba ſzczerości, i rzetelności, ażeby ſłuſznie w tey mierze, i bez zawodu sumnienia ſwego mógł kto więcey cokolwiek brać, niż pożyczono ieſt, żeby snać lichwa ſię nie przymieſzała; bo ieżeli ten, który pożycza, nieſzczerze mòwi, twierdząc, że z pożyczenia sam będzie ſzkodował, albo pewny i go-

dziwy

dziwy zyſk utraci, popełnia grzech lichwy. Można ludzi oſzukać, ale Bogą nigdy nieoſzukaſz.

Kończmy tę mowę, a mówmy z teologami, że iako być mogą iakie trudne, i zawiłe przypadki w kontraktach dłużnych, albo pożyczalnych, albo i w innych, i że lichwa barzo łacno w kraść ſię tam może przez niewiadomość, przez łakomſtwo, albo z innych iakich powodow: tak ſkoro iaka w tym wątpliwość zachodzi, trzeba ſię poradzić koniecznie ludzi uczonych, doświadczonych, poradnikow roſtropnych i oświeconych, z poſtanowieniem zachowania pilnie ich rady; a nic nie czynić, coby mogło być z zawodem ſumnienia, i obrazą Boſką; bo nieſtety! cóż nam pomoże, choćbyśmy wſzyſtkie bogactwa świata tego pozyſkali, mówi S. Ewangelia, ieśli zebrawſzy one, nieſzczęśliwie duſzę ſwą zagubiemy? *Quid prodeſt homini, ſi universum*

mun-

mundum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur? Math: 16. Utracaiąc duszę utracamy Boga, a utracamy go na wieki. Przeciwnie zaś maiąc Boga, mamy wszystko, choćbyśmy z innych miar nędzni i ubodzy byli. Nieprzenaszaymy tego lichego zysku, i wzbogacenia się na ziemi, gdzie tak krótko żyć mamy, nad szczęście odziedziczenia Boga, zrzòdła niewyczerpanego wszelakiego dobra, w przyszłym życiu, gdzie na wieki żyć mamy, Amen.

NAUKA XXIV.
O RESTYTUCYI, ALBO PRZYWROCENIU.

Reddite omnibus debita.

Oddawaycie wszystkim coście powinni.

w Liście do Rzymian, w Rozdziale 13.

Mówiliśmy niedawno, że siódme

przy-

Przykazanie dzieli się na dwie części; pierwsza zakazuie brać niesłusznie cudzę rzeczy: druga zaś zakazuie trzymać u siebie, to iest; przykazuie oddać i przywròcić te dobra, ktòre nie należą do nas prawnie i należycie. Przełożywszy wam, naymilsi, na przeszłych naukach ciężkość grzechu kradzieży, i rozmaite rodzaie złodzieystwa, trzeba teraz drugą część przełożyć, a powiedzieć wam o restytucyi abo przywroceniu.

Obowiązek restytucyi albo przywrócenia cudzego dobra, które kto u siebie niesłusznie trzyma, i nadgrodzenia całey szkody, którą tem samym przyczynił, tak iest istotny a nieuchronny, że inaczey zbawienia otrzymać zgoła nie mogą, którzyby mogąc restytucyą uczynić, nie uczynili. Pismo S. Oycowie SS. rozum przyrodzony o tym tak wielkiey wagi obowiązku dowodnie i niezbicie potwierdzaią.

Po-

Poczynam od pisma S. Dowody tego są wnim niezbite: *Któż wstąpi na gòrę Pańską*, pyta się Król i Prorok, *abo kto będzie stał na świętym mièyscu iego?* I odpowiada sam, *ten kto iest niewinnych rąk, Innocens manibus. Psalm. 23.* To iest ten, kto niezmazał rąk swoich żadną niesprawiedliwością. Więc przeciwnie mówiąc, ten, kto nie iest rąk czystych, i niewinnych, ale zmazał ie zabieraiąc, lub zatrzymuiąc niesłusznie u siebie cudze dobro, do ktòrego prawa nie ma, nie będzie godzien wstąpić do nieba. Słuszna iest i należyta wniosko. *Jeśli rzekę niezbożnemu*, mówi Pan Bog przez Ezechiela Proroka, *śmiercią umrzesz: a będzie pokutę czynił z grzechu swego, a będzie czynił sąd, i sprawiedliwość, i wróci zastawę on niezbożnik, i łupież odda... żywotem żyć będzie, a nie umrze. Ezech: 33.* Gdzie Pan Bóg upewnia przez

Pro-

Proroka swego, że niezbożnik żyć będzie, a nieumrze. Lecz wyciąga tego po nim, aby wzięte dobro cudze wròcił, albo które u siebie niesłusznie trzyma. *Jeśli*, prawi, *wròci zastawę, i łupież odda. Si pignus restituerit, rapinamq; reddiderit.* Zkąd iaśnie i oczywiście należy wnosić, że kto wziął cudze dobro, albo ie u siebie niesłusznie trzyma, powinien to koniecznie przywrócić, ieśli chce żyć, a powrocić do łaski i przyiaźni Boskiey: S. Paweł Apostoł niemniey wyraźnie i potężnie wytyka potrzebę restytucyi; *Oddawaycie wszystkim coście powinni. Reddite. &c.* A ieszcze wyraźniey mòwi: *Ani złodzieie, ani łupieżcy cudzego dobra nieodziedziczą Kròlestwa Bozego. (Neque fures, neq; rapaces, &c.)* przynaymniey poki nieoddadzą dobra niesłusznie wydartego, lub nabytego. Nakoniec słowa samego Zbawiciela, który tego żąda

po

po nas, abyśmy oddawali Cesarzowi co iest Cesarskiego, (*Reddite quæ sunt Cæsaris, Cæsari. Matth: 22.*) mówią o restytucyi, iako po większey części Święci Oycowie tłumaczą. Pódźmyż do SS. Oycow.

Swięty Augustyn zgodnie według tych textow Pisma S. naucza, i tę zakłada powszechnie maxymę, że grzech nie może nigdy bydź odpuszczony, iéśli rzecz wzięta bliźniemu nie będzie przywròcona. *Non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum, Epist: 54.* A na drugim mieyscu powiada, że ieśli ci, którzy uczynkow miłosiernych ku bliźnim swoim niedziałali, będą potępieni na ogień wieczny, iako sam Zbawiciel upewnia o tym w Ewangelii; bez wątpienia ci, którzy wydarli cudze dobro, tey samey kary nieuydą: *An forte ibunt in ignem æternum, qui opera misericordiæ non exercuerunt,*

&

Et non ibunt qui aliena rapuerunt? Lib: de Fide & operibus, c. 13.

Swięty Karol niemniey iaśnie mówi o tym obowiązku do uczynienia restytucyi; taki bowiem sposob podaie, według którego chce, aby postępowali spowiednicy z temi, którzy cudzą rzecz posiadaią, gdy do spowiedzi przystępuią. Jeśli tacy ludzie, mówi ten S. Arcy-Biskup, pokazuią się szczerze bydź nawroceni, i gotowi są uczynić restytucyą, do którey obowiązani są, można im na pierwszey spowiedzi dać rozgrzeszenie, wkładaiąc obowiązek na ich; aby potrzebne restytucye uczynili. Ale ieśli iuż przyrzekli oddać, a tego nieuczynili, choćby potem nayuroczyściey obiecowali to czynić, niechay niedowierzaią słowu ich, ale niech odmowią im zupełnie absolucyą póty, póki niewypełnią swych obietnic, i nieuczynią restytucyi, któ-

rą

rą koniecznie muszą uczynić. *Instruct: Confess:*

Naostatek rozum sam przekony wa nas o tey powinności. Nie godzi się bowiem nic złego drugiemu czynić, czegobyśmy niechcieli sami, aby nam uczyniono, albo odmówić pomoc iaką z miłości Chrześciańskiey bliźniemu, którey żądalibyśmy sami, aby nam była dana w podobnym razie, zwłaszcza gdyby to można wygodnie uczynić. A że niechcielibyśmy sami, aby nam rzecz iaką wydzierano, lub odbierano, i owszem barzo tegobyśmy żądali, aby co nam wzięto było niesłusznie, wnet oddano. Więc powinniśmy też oddać bliźniemu rzecz, którąśmy niesprawiedliwie iemu wydarli: bo inaczey zgoła niedostąpisz zbawienia. *Omnia ergo quæcunque vultis ut faciant vobis homines, & vos facite illis. Math: 7. Quod ab alio oderis fieri tibi, vide nè*

né tu aliquando alteri facias. Tob: 4.

Reſtytucya, którey potrzebę dowiedliśmy tyle dowodami, ma bydź teyże samey rzeczy, która wzięta była, ieśli ona ieſt na świecie; a ieśliby iuż zepsuta była, trzeba za to nadgrodzić ſzkodę. Jeśli iuż iey nie masz, trzeba tyle nadgrodzidź, wiele ta rzecz warta była, tak dalece, żeby Pan albo dzierżawca tey rzeczy nie ponoſił krzywdy z iey utraty. ile bydź może. Jeśli kto nie ieſt w ſtanie oddania tego wſzyſtkiego, co wziął, powinien przynaymniey oddać to wſzytko,co może,a bydź gotowym dooddania reſzty pozoſtałey w tenczas kiedy będzie mógł to uczynić. Jeśli nie może nic oddać ze wſzyſtkiego, dla tego żesam nic nie ma, powinien mieć chęć i wolą oddania, kiedy będzie miał ſpoſob do oddania, a tem czaſem za tych modlić ſię, którym obowiązany ieſt uczynić reſtytucyą, ażeby ile możności naſzey, modlitwami

przy-

przynamniey fzkoda fię im nadgrodziła.

Trzeba oddadź teyże famey ofobie, do ktòrey należy rzecz wzięta. Jeśli zaś ta ofoba nieżyie, trzeba oddadź dziedzicom iey pòki refzta dziedzicow abo potomftwa iego ftanie. Jeśliby nie wiadomo zgoła było, do kogo rzecz wzięta należy, trzeba wy fzafować na ubogich, albo podzielić na tych, którzyby fię modlili za tych, którzy są Panami tey rzeczy. Nad to: takowy obowiązany ieft nagrodzidź całą fzkodę panu albo pofsefsorowi, którą poniofł z tego, że z przyczyny iego rzeczy własney na pożytek fwoy nie mógł użyć. Nakoniec trzeba oddać iak można nayprędzey, i bez żadney odwłoki; albowiem nieoddawać w tenczas, kiedy możefz, ieft to niefłufznie przy fobie rzecz cudzą zatrzymać, co fię niegodzi, i zakazuie fiòdme przykazanie, a tym

fa-

ſamym nie przeſtawać daley bliźniemu krzywdę czynić.

Tym ſposobem, naymilſi, trzeba reſtytucyą czynić, abo rzecz wziętą komu, lub nie ſłuſznie zatzymaną przywrócić. Lecz nieſtety! iak wiele dopiero ſzukaią pozorow ſłuſzności do wyłamania ſię z obowiązku reſtytucyi? Jedni mòwią, że niemogą reſtytucyi uczynić bez upadku familii, i utraty ſwey fortuny. Zły to, niegodziwy ieſt pretext. Fortuna taka, z dobra cudzego nabyta, ieſt zawodna i nieſprawiedliwa, do której trzymania prawa niemaſz. Lepiey ci w tym życiu zoſtać ubogim, aniżeli w przyſzłym bydź na wieki nie ſzczęśliwym.

Drudzy zaſłaniaią ſię nie możnością do uczynienia reſtytucyi. Lecz i ten pretext bardzo częſto bywa zmyślony. Gdyby ſię miarkowali z wydatkami ſwemi, gdyby te wſzyſtkie odrzucili expensa, które ſą

zbytkuiące, albo niepotrzebne, tak w iedzeniu, iako też w odzieniu, w korsterstwie, w krotofilach, słowem gdyby to tylko odcięli, co nad potrzebę wychodzi, pewnieby mogli uczynić restytucyą, do którey koniecznie obowiązani są, albo w całości, albo po części.

Jnni chcą bydź wolni od obowiązku restytucyi przez dawanie iałmużn. Lecz i ci błądzą. Jałmużna, i restytucya są to dwa przykazania cale od siebie różne, a przykazanie o iałmużnie ma następować po zadosyć uczynieniu przykazaniu o restytucyi. Z drugiey strony iałmużna ma bydź z własnych dóbr czyniona, nie zaś z cudzego dobra, iako mówi Pismo. *Honora Dominum de tua substantia. Prov: 3. Ex tua substantia fac eleemosinam. Tob: 4.*

Tam-

Tamci zaś, gdy onych do reſtytucyi namawiaią, mówią, że będą ſię modlić przez ſię sami, albo przez drugich, za tych, którym krzywdę uczynili. Lecz i to ieſt błąd, rozumieć, że przez Mſze S. i modlitwy można ſię wypłacić ze wſzech nieſprawiedliwości popełnionych, nienadgrodziwſzy tego. Obowiązek oddania rzeczy wziętéy, albo nieſłuſznie zatrzymaney, lub nabytéy, i nadgrodzenia ſzkody bliźniemu przez to udziałaney, tak ieſt ściſły, że nic nie może chyba ten tylko iedyny przypadek od niego nas uwolnić: to ieſt, niemożność prawdziwa, i oczewiſta, nie zaś wymyślna, i chimeryczna.

Widać nakoniec takowych Chrześcian, którzy wyłamuiąc ſię z tego prawa o reſtytucyi, powiadaią: Biorą mi moie rzeczy, a mnie nieprzywracaią. Więc i ia tak poſtąpię. Odbiorę co bliźniemu ſwemu, a ſobie to zatrzymam. Mogę toż ſamo

drugiemu uczynić, co mnie samemu czynią. Takie rezonowanie zgoła śmieſzne ieſt, i zbiia ſię owemi wielkiemi maxymami Religii w Ewangelii wyrazonemi; *A ia wam powiadam, żebyście ſię niesprzeciwiali złemu: ale ieśli cię kto uderzy*, mówi Zbawiciel, *w prawy policzek twóy, naſtaw mu i drugiego: A temu, ktory ſię chce ztobą prawem rośpierać, a suknią twoię wziąść, puść mu i płaſzcz. A ktoby cię kolwiek przymuszał na tyſiąc krokow, idż z nim drugie dwa. A który cię proſi, day mu: a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nieodwracay ſię. Math*: 5. Temi wielkiemi maxymami uczy nas Syn Boży, że wolno cierpieć od drugich krzywdę, ale iey czynić nigdy ſię niegodzi; godzi ſię złe wytrzymać, ale ſię nigdy niegodzi *złym za złe oddawać*, iako wyraźnie to powiada S. Paweł. *Nulli malum pro malo*

red·

reddentes, *Rom: 12.* A przeto ieślić biorą rzecz twoię, niemożesz ty za to brać rzeczy cudzey. Albo dla tego, żeć nieoddawaią rzeczy twoiey zle sobie i niesłusznie przywłaszczoney, nie możesz tego u siebie zatrzymać, coś przywłaszczył cudzego sobie niegodziwie. Trzeba koniecznie albo Wiary się wyrzec, albo przystać na tak zbawienną naukę.

Oddawaycież tedy, naymilsi, co cudzego macie. Nagrodźcie szkody z waszey przyczyny poczynione. Pamiętaycie na to, że żaden, ktokolwiek zdziera, nie otrzyma po śmierci zbawienia, iako mówi S. Jeronim, ieśli za życia swego mogąc oddadź z czego, nieprzywraca dobra cudzego. *Nemo qui rapit, moriens si habeat unde reddat, salvatur.* Uwazaycie, że to wszystko, coście niesłusznie zebrali, po was musi tu na ziemi zostać, a nic z sobą

nie-

nieponiesiecie okrom grzechu i niesprawiedliwości, żeście niesłusznie one nabyli. Oddaycież tedy rychło te dobra, które prętko, czyli późno, ściągną na was przeklęstwo Boskie, i pozbawią was z Nieba, które powinne waszym bydź na wieki dziedzictwem. *Czyńcie sobie przyiaciol, i* obrońcow u Boga z bogactw *marności, i nieprawości*, przez obfite iałmużny, *aby oni przyięli was do przybytkow wiecznych. Luc: 16.* gdzie będziecie szczęśliwi oglądać Boga *twarzą w twarz* ze wszystkiemi SS. i odziedziczyć go bez utraty na wieki, Amen.



NA

NAUKA XXV.

O OSMYM PRZYKAZANIU.

O FAŁSZYWYM SWIADECTWIE.

Non loqueris contra proximum tuum falsum teſtimonium.

Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałſzywego świadectwa.

w Kſięgach 2. Moyzeszowych, w Rozdziale 20.

DO tych czas przepiſuiąc nam Pan Bóg uſtawy ſprawiedliwości, którą każdy człowiek obowiązany ieſt czynić bliźniemu ſwemu, zakazał żadnego nieczynić pokrzywdzenia, tak na oſobie, iako też na doſtatkach i maiątku

iątku iego. W osmym zaś przykazaniu, ktòre mamy dziśia wykładać, zakazuie Pan Bòg człowiekowi, aby nieſzkodził bliźniemu ięzykiem ſwoim. Tenci to ięzyk, o ktorym Swięty Jakob Apoſtoł mówi, *że choć mały ieſt w prawdzie członek*, lecz tym ſzkodliwſzy bywa, im gorzey bywa używany; tym zaś ſzlachetnieyſzym, i pożytecznieyszym ſtaie śię, kiedy go umieią roſtropnie użyć. *Przezeń* prawi, *błogoſławiemy Boga i Oyca, przezeń też przeklinamy ludzi, którzy napodobieńſtwo Boże ſtworzeni są. In ipsa benedicimus Deum & Patrem: & in ipsa maledicimus homines, qui ad ſimilitudinem Dei facti sunt. Jac: 3.* Przetoż nazywa go *powszechnością nieprawości. Univerſitas iniquitatis*, dla tèy przyczyny, że bardzo wiele grzechow dzieie śię ze złego używania ięzyka.

Grze-

Grzechy zaś, które ſię popełniać zwykły przez złe używanie ięzyka, i które Pan Bóg zakazuie tym osmym przykazaniem, są naſtępuiące. 1. Fałſzywe świadectwo uczynione przed sądem naprzeciw bliźniemu z uroczyſtą przyſięgą. 2. Kłamſtwo, albo ſłowo wyrzeczone z intencyą oſzukania kogo, twierdząc to za pewną rzecz, co ſię niezgadza z myślą i wiadomością naſzą. 3. Złorzeczeńſtwo, czyli obmowa, przez którą ſławę kto bliźniego czerni, albo uymuie, wyiawiaiąc przywary iego, które nie są ieſzcze wiadome wſzyſtkim, i potwarz, gdy co złego powiada o bliźnim, wiedząc że to ieſt fałſzem, końcem oſławienia iego. 4. Posądzenie, albo płoche podeyrzenia, to ieſt osądzenie, albo suſpicye ſzkodliwe bliźniemu, a które nieſunduią ſię na żadney ſłuſznéy przyczynie. 5. Złe powieści, fałſzywe, albo prawdziwe, które dążą do rozſiania ro-

ſterk

ſterk i niezgod między krewnemi, lub przyiaciołmi. 6. Żarty, to ieſt, wſzelki dyſkurs, przez który,. żarty albo śmieſzki ſtroią z iakiey oſoby tym umyſłem, aby go wyſzydzili, lub zawſtydzili, a tym ſamym aby ſkłócili pokoy i uſpokoienie ducha iego. Te ſą znacznieyſze grzechy zakazane tym oſmym przykazaniem, które też ſą nieſzczęśliwym płodem albo ſkutkiem wyuzdanego ięzyka, i nieroſtropney mowy. Poczniemy dziſia, i daley mówić będziemy, za pomocą Boſką, w naſtępuiących naukach, o tychże grzechach. A ponieważ fałſzywe świadectwo wyraźnie, i naypierwey w tym przykazaniu zakazuie ſię; więc też o nim będzie mowa dziſieyſza.

Swiadectwo fałſzywe, które tu Pan Bóg zakazuie, ieſt to ſkarga wyświadczona przed sądem przeciwko prawdzie poznaney, po uczynieniu wprzód uroczyſtey przyſięgi, do któ-

rey pospolicie zwykli świadkow prowadzić. Kiedy kto pozwany iest do sądu, i według prawności spytany od sędziego przyzwoitego, w ten czas obowiązany iest w nim uczcić władzę Boską, a która iest mu dano, i odpowiadać iemu szczerze, i nieoboiętnie. Lecz daleko barziey obowiązany iest nic przeciwnego prawdzie nie świadczyć. W ten czas to naybardziey nauka owa Ewangeliczna ma być zachowana: *Niechay będzie mowa wasza iest, iest; nie, nie Sit autem sermo vester est, est; non non Math:* 5. To iest, że niepowinniśmy twierdzić i upewniać za prawdę nic takowego, o czym sami pewnie niewiemy, ieżeli tak się ma, albo inaczey. A ieśli prawda nam iest niewiadoma, abo iaką wątpliwość o tym mamy, powinniśmy szczerze wyznać, że o tym dobrze niewiemy, czego się nas pytaią, żebyśmy to przysięgą potwierdzić mogli: albowiem oszukiwać sę-

dziego

dziego, daiąc świadectwo przeciw fumnieniu fwemu o tey rzeczy, ktòrey fałfz wiadomy ieft, albo świądczyć wątpiąc o rzecach, których prawda nam ieft niewiadoma, byłoby to fałfzywe świadectwo dawać, i popełniać grzech bardzo fzkaradny.

Szkarada grzechu tego na trzech rzeczach zasadza fię: na krzywdzie, która Bogu fię wyrządza; na pogardzie zwierzchności sędziego, i na fzkodach, które bliźniemu zadaie. iaśniey mowię. A naprzod, że każdy człowiek fałfzywie u sądu świadczący pod przyfięgą, krzywdę Bogu czyni. Przyczyna tego ieft ta, że nie tylko naftępuie na prawdę, i kłamftwo popełnia, ale nawet używa S. Jmienia Bofkiego do kłamftwa i fałfzu fwego, a że tak rzekę, chciałby, ile z niego ieft, Boga uczynić sprawcą, uczeftnikiem i obrońcą fałfzu, nie wiedzącym o złości iego, i niedołężnym do zemfzczenia fię nad nim,

w czym

w czym iednę z istotnych doskonałości Boskich łży i znieważa, a ta iest bydź samą prawdą, a tym samym wielką czyni obelgę i krzywdę Bogu. *Gravissimum est peccatum falsum iurare. S. Aug: Epist: 89.* *Obacz o tym Naukę V.*

2. Fałszywy świadek obraża sędziego, czyniąc wzgardę zwierzchności iego. Sędzia, przed którym on stawa, ma moc i zwierzchność od Boga. Pan Bòg dał mu tę moc sądzenia. Zatym idzie że gdy od niego prawnie i porządnie pytany bywa, aby wyświadczył i opowiedział to, co wie o uczynku abo sprawie garłowey, lub cywilney, obowiązany iest powiedzieć prawdę, tak iako wie o tym. A ieśli to wyświadcza, co sam wie, że się nie zgadza z prawdą, gardzi powagą sędziego, a tym samym zwierzchnością samego Boga. *Qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit: Rom: 13.*

3.

3. Fałszywy świadek szkodzi bliźniemu na sławie, albo dobrach iego, albo nawet na życiu, według tego iako fałszywe świadectwo iego przyczyną bywa albo śmierci niewinnego, albo utraty sławy iego. *Jaculum, & gladius, & sagitta acuta homo, qui loquitur contra proximum falsum testimonium, Prov: 25.* Dla tegoż w odpowiedzi iest u Boga za wszystkie szkody, których przyczyną był przez swą złość, i one nadgrodzidź powinien, a nawet publicznie odwołać błąd swóy, ieśliby nie mógł inaczey nadgrodzidź. Te wszystkie przyczyny iaśnie pokazuią, iak wielki to grzech iest, fałszywie świadczyć u sądu naprzeciw bliźniemu. Bóg też naybarziey grzechu tego nienawidzi: *Sześć rzeczy są*, mòwi Mędrzec, *których nienawidzi Pan, a siòdmą brzydzi się dusza iego... świadka fałszywego, który mówi kłamstwo. Sex sunt quæ odit Dominus, & septimum*

mum] detestatur anima illius... proferentem mendacia, testem fallacem. Prov: 6. I znowu: *Swiadek fałszywy nie uydzie karania, a kto mòwi kłamstwa*, naybardziey u sądu, *zginie. Testis falsus non erit impunitus, & qui mendacia loquitur, non effugiet. Ibid: 19.* Jakoż ci, ktòrzy fałszywie u sądu świadczą, rychło czy późno bywaią skarani z dopuszczenia Boskiego takiemi karami, na któreby zasłużyli oskarżeni, gdyby winnemi byli. Pismo S. wiele o tym przykładow przywodzi. Pierwszy iest o dwuch starcach lubieżnych, ktòrzy czystą Zuzannę oskarżyli o zbrodnią, którą sami popełnili, bo próżno ią na grzech namawiali; przetoż skazani byli na tę samę karę, którąby ona ponosić miała gdyby winna była. Tak się ta rzecz ma, iako iest opisanie tego w Proroctwie Daniela w *Rozdziale 1.*

Zu-

Zuzanna była żona Joachima, w młodości od swych rodzicow bogoboynie i pobożnie wychowana, cnotliwa, i nadobna. Dway starcowie obrani sędźiakami ludu Jzraelskiego, a ktòrzy tym samym powinni byli naybardziey przestrzegać czystości swoiey, tyle niewstydu mieli, że ią zgwałcić umyślili. Chodzili często do męża iey, dokąd przychodzili wszyscy, którzy iakie sprawy z sobą mieli do rozsądzenia. Urodą iey zapaleni, brzydkie pożądliwości do niey powzieli, których wstydzili się naprzod zwierzyć sobie wzaiemnie. Lecz po nieiakim czasie zwierzyli się ieden drugiemu tey bydlęcey namiętności, i uczynić to postanowili w ten czas, kiedy sama iedna miała myć się w ogrodzie swoim. Tam tedy zamknąwszy się, namawiali ią, aby żądzom ich powolna była, grożąc nawet, ieśliby się im opierała, że mieli publicznie świadczyć,

iakoby

iakoby ią z nieiakim młodzieńcem na grzechu znaleźli. Co tu ma czynić Zuzanna? Lecz mądrze postąpiła, bo wolała umrzeć, niż co podobnego przeciwko swey powinności uczynić. Poczęła więc krzyczeć w takiey gwałtowności. A starcowie bezecni wrzeszczeć bardziey poczęli. Na ten krzyk zbiegaią się ludzie. Ci opowiadaią wszystko co się stało z okolicznościami tak dobrze zmyślonemi, że zdawały się żadney wątpliwości niepodlegać. Nazaiutrz każą ią przed sobą na sąd stawić. Sami oskarżaią, i skazuią niewinną niewiastę na śmierć iako cudzołożnicę. Tym czasem ona podnaszała oczy ku Niebu. i mimo wszelkiey nadziei w samym Bogu swą ufność pokładała. Wzywała go publicznie na świadectwo niewinności swoiey, a przewrotności oskarżycielow swoich, i oświadczyła się, że umrze niewinna będąc tey zbrodni, ktòrą na nią w-

kadali. Gdy iuż wyprowadzono ią na plac, aby ukamionowana była, wzbudził P, Bog dziecinę Daniela, według zdania SS, Oycow, lat ieſzcze 12. maiącego, ktòry w przytomności całego ludu zawołał, że był wolny od krwi tey niewinney, niewiaſty, którą mieli wytoczyć. Stałość i mężne opieranie ſię tego pachołęcia wſzytek lud na ſię obróciło. Znowu sądzą Zuzannę. Examinuią ſtarcow każdego z osobna. Ci w odpowiedziach niezgadzaią ſię, a nawet ſobie przeciwnie mówią. Bezwſtydność ich wydała ſię. Niewinność Zuzanny poznano. A pospòlſtwo, które ią miało ukamienować, obròciwſzy ſwą zaiadłość na fałſzywych oſkarżycielow, tamże ich na mieyſcu ukamienowało.

Drugi przykład Pismo S. opiſuie w Kſięgach 3. Królewſkich, w *Rozdziale 21.* A ten ieſt o niewinnym Nabothcie, który ſkazany był na

śmierć

śmierć za przyświadczeniem dwóch świadkow fałſzywych· Taka hiſtorya ieſt. Naboth ſpokoynie trzymał winnicę, ·ktòrą wyrabiał iako dziedzictwem nań po rodzicach ſpadłą. Achab Krol Jzraelſki chiał ią ſobie nabydź dla rozſzerzenia ogrodow ſwoich. Lecz nie mògł na to przemowić go, aby uſtąpił: Achab lubo tyrańſko był złośliwy, z tym wſzyſtkim, nieſądził aby miał prawo gwałt czynić poddanemu ſwemu; wſzakże niemógł przedſięwzięcia Nabotha przełamać; dla tey nieużytości iego począł ſię barzo smucić, tak dalece, że ieść nawet nie mògł. Zona iego Jezabel wypytawſzy ſię u iego samego przyczyny takiego ſmutku, naigrawała ſię z proſtoty iego, mówiąc: Wielka ieſt powaga twoia, wiele maſz doſ ć mocy w Pańſtwie swoim. Ja ci ſama wyrobię winnicę Nabotha. Napisała tedy wnet do przełożonych miaſta, gdzie

Naboth mieſzkał. Przykazała też aby poſtawiono dwóch świadkow fałſzywych, ktòrzyby na Nabotha świadczyli, że zle gadał na Kròla, i aby wnet go pozwali do sądu, i ſkazawſzy na śmierć ukamienowali. Natychmiaſt uſłuchali Królowey. Znaleziono dwóch fałſzywych świadków, których nazywa Pismo S. *Synami diabelſkiemi Adductis duobus viris filiis diaboli.* Naboth oſkarżony, był na śmierć ſkazany, i tegoż dnia ukamienowany. Jezabel odebrawſzy o tym wiadomość, donaſza z tryumſem Achabowi. Tym ſposobem Achab pozbywſzy ſię ſmutku idzie oglądać tę winnicę, dokąd Eliasz Prorok przyſzedłſzy, rzecze mu wnet ſłowa: Zabiłeś Nabotha. I po śmierci iego winnicę poſiadłeś. To mowi Pan: *Na tym mieyscu, na ktòrym lizali pſi krew Nabothowę, będą też lizać krew twoię i ziedzą Jezabel żonę twoię.* Jakoż spełniło ſię

to

to Proroctwo co do litery, iako czytać można w *Kśięgach* 5. *Królewſkich w Rozdziale* 22. *I w* 4. *Kśięgach w Rozdziale* 9. Macież przykłady, któreby boiaźnią przerazić powinne tych, którzyby chcieli fałſzywe świadectwo u sądu dawać.

Strzeżmy ſię tedy, naymilſi, grzechu tego tak ſzkaradnego w ſobie, tak ſzkodliwego bliźnim, a Bogu tak obrzydłego, że rychło czyli poźno ściga kara fałſzywych świadkow, i oſkarżycielow; temiż bowiem nieszczęśliwościami Bòg karać zwykł takowych, któremi chcieli oni ucisnąć niewinnych. Wezwani do sądu porządnie ſpytani od sędziego przyzwoitego, ſzanuymy powagę, ktorą mu dał P. Bóg, a świadectwo prawdziwe i według ſumienia dawaymy, kochaymy ſię w sprawiedliwości. Ratuymy utrapionych. Poglądaymy na bliźniego ſwego, iakobyśmy ſami w oſobie iego byli. Uſłużmy iemu. Sta-

ray-

raymy się bydź pomocą iemu. Smućmy się z nieszczęścia iego. A z szczęścia iego cieszmy się. *Gaudere cum gaudentibus. Flere cum flentibus. Rom: 12.* Przez taką Chrześciańską miłość, którą ku bliźnim swoim okażemy, zasłużemy wniść do błogosławionego przybytku chwały wieczney, kędy miłość Swiętych doskonała iest. Tego wam życzę, Amen.

NAUKA. XXVI.
O KŁAMSTWIE.

Verbum mendax iustus detestabitur
Słowem kłamliwym będzie się brzydził sprawiedliwy.
w Księgach Przypowieści, w Rozdziale 13.

Między występkami ieden iest; który naywiększy wzrost i postępek bie-

rze, a naywielowładniey panuie na świecie, kłamſtwo: *Wszelki człowiek ieſt kłamliwy*, mówi Duch Swięty, *Omnis homo mendax*, *Psalm*: 115. Jakoż któryż ieſt człowiek, któryby zgoła nieklamał? W każdym ſtanie, i w każdym wieku to czynią. A pomiędzy temi wſzyſtkiemi, którzy w Adamie zgrżeſzyli, i którzy tylko mogli przemawiać, żadnego nie maſz, któryby nieſkłamał, i nienoſił na ięzyku ſwoim tego obrazu albo piątna czarta, który ieſt *kłamcą*, *i Oycem fałszu*, iako ſam upewnia Zbawiciel w Ewangelii. *Mendax eſt*, & *pater eius Joan*: 8. Jm bardziey roſpoſtrzenił ſię ten wyſtępek, tym większa ieſt potrzeba nań uderzyć, i obrzydzić go w ludziach, dla przytłumienia nieſzczęśliwego wzroſtu, i rozſzerzenia ſię iego. Na ten więc grzech kłamſtwa dziſia bić pocznę.

Kłamſtwo, albo ſkłamać, ieſt to mówić przeciwko myśli albo zdaniu

swe-

ſwemu, to ieſt mówić inaczey, aniżeli kto w ſercu myśli. *Mentiri eſt ire contra mentem.* Co to ieſt oſzukać, co to ſkłamać, mówi S. Augustyn, ieżeli nie inaczey mówić, a inaczey w ſercu ſwoim rozumieć? *Quid eſt loqui dolum, niſi aliud labiis promere, cum aliud claudatur in pectore. Serm: 16.*

Ten S. Doktor w kſiędze, którą napisał o kłamſtwie w *Rozdziale 14.* dzieli kłamſtwo na troiaki rodzay: kłamſtwa ucieszne, albo żartobliwe, kłamſtwa grzeczne, i kłamſtwa ſzkodliwe. Kłamſtwa ucieſzne są tych, którzy kłamią dla śmiechu, i rozrywki. Kłamſtwa grzeczne są tych, ktòrzy ie popełniaią dla przyſługi i przypodobania ſię komu, dla zamòwienia czyich niedoſkonałości popełnionych, lub dla utrzymania pokoiu i zgody, &c. Kłamſtwa ſzkodliwe ſą tych, którzy kłamiąc bliźniemu krzywdę czynią, albo w rzeczach du-

chow-

chownych, które są zbawieniem duszy iego, albo w doczesnych, na majątku, i sławie iego.

Kłamstwo zawżdy iest grzechem, a nigdy się niegodzi kłamać w żadney okoliczności, iakakolwiek może bydź, nawet, iako mòwi ieden Papież, ani dla zachowania bliźniego swego przy życiu. *Prohibet Sacra Scriptura ne quis etiam pro alterius vita servanda mentiatur. Innocent. III.* Przyczyna tego ta iest powszechna, że iako każde kłamstwo preciwne iest prawdzie, tak wszelkie iakiekolwiek bądź kłamstwo obraża Boga, który samą iest Prawdą. A tak wszelkie kłamstwo popełnione czy to dla uciechy i śmiechu tylko, czy dla przysługi potrzebney bliźniemu, zawzdy niegodziwe i zakazane iest, ponieważ nie godzisię złego nigdy czynić dla iakiego dobra, choćby to złe małe było, a dobro ztąd wielkie pochodziło. S.

Pa-

Paweł wyraźnie to powiedział w Liście do Rzymian w Rozdziale 3. *Non faciamus mala, ut veniant bona.* Co większa, niegodzi się nawet uwiiać kłamstwa używaiąc, słów oboiętnie znaczących, albo restrykcyi w myśli, które to dwa są rodzaie frantostwa, i oszukania, równie sprzeciwiaiące się prawdzie, a tym samym dwa rodzaie kłamstwa zakazanego przez VIII. Przykazanie o fałszywey mowie albo świadectwie. (*Vide Prop:* 26. 27. 28. *Innocent: XI*) Sam tylko gest, albo znak uczyniony dla udania fałszu za prawdę, i tego co nie iest, albo niebyło grzechem iest przeciwko temu Przykazaniu.

Niekażde kłamstwo równie występne, albo równey ciężkości iest. Kłamstwa ucieszne, są z natury swoiey grzechami powszechnemi. Ale kłamstwa szkodliwe, a z krzywdą bliźniego będące, są grzechami śmiertelnemi z natury swoiey, i w rzeczy

samey

ſamey takiemi ſą, kiedy ieſt znaczna krzywda, i w materyi wielkiey wagi, z obowiązkiem do nadgrodzenia teyże krzywdy. Te są kłamſtwa naybarziey zakazane przez ośme Przykazanie. O tych to kłamſtwach mówi Pismo Swięte. *Uſta, które kłamaią, zabiiaią duszę. Os quod mentitur, occidit animam. Sap: 1.* I znowu: *Zatracisz wszyſtkich, ktòrzy mówią kłamſtwo, Perdes omnes qui loquuntur mendacium. Psalm: 5.*

Lubo kłamſtwa popełnione bez żadney krzywdy bliźniego, są powſzedniemi grzechami, iako ſię już rzekło, niemożna iednak niepotępiać ſurowie tych, ktòrzy ſię przyzwyczaiaią do kłamania, i żadnego w tym prawie ſzkrupułu nie maią, pod pretextem, że są lekkiemi grzechami: albowiem trzeba dobrze uczynić różnicę między kłamſtwem z ułomności ludzkiey wypadaiącym, a nałogiem

do

do kłamania. Zna P. Bóg ułomność naſzego ſtanu. Łatwo litością wzruſzony bywa w ten czas, kiedy z krewkości raczey, a niżeli ze złości upadamy. Jnakſzym zaś ieſt na kłamcę w nałogu będącego. Dla tegoż kiedykolwiek Piſmo potępia kłamſtwa, mówi naybarziey na tych, którzy w tym nałogu leżą: *Niechciey kłamać wszelakim kłamſtwem: bo uſtawiczność iego nie ieſt dobra,* to ieſt według ſposobu mówienia Pisma S. że na nic ſię nieprzyda, chyba tylko na złe. *Noli velle mentiri omne mendacium, assiduitas enim illius non eſt bona Eccl:* 7. a na drugim mieyſcu powiedziano: *Precz .. wszelki, który miłuie, i czyni kłamſtwo. Foris ... omnis, qui amat, & facit mendacium. Apoc* 22.

Ale powiedzą tu, kłamſtwo ieſt tylko małym grzechem, nie należy tedy tak barzo potępiać owych, którzy

rzy ie popełniaią. Prawda, że kłamſtwo pospolicie bywa grzechem tylko powſzednim, ale nie idzie za tym, że można one za nic poczytać, i bez żadnego ſzkrupułu popełniać. Atoć ieſt w czym barzo wielu błądzą, którzy rozumieią, że nietak barzo trzeba ſię troſzczyć o grzechy powſzednie. przeciwnie owſzem rzecz ieſt pewna, że iakożkolwiek byłyby te małe grzechy, należy ſtrzedz ſię onych z nayweiękſzą uſilnością. 1. Dla tego, że choć zdaią ſię bydź one małe, ſkoro tylko nieſkończony Maieſtat Boſki znieważaią, iuż tym ſamym zawżdy są grzechami. 2. Dla tego, że duſza kochaiąca Boga, powinna obawiać ſię tego wſzyſtkiego, cokolwiek Bogu ſię niepodoba. 3. Ze barzo częſto grzechy, które mamy za powſzednie, ſtaią ſię śmiertelnemi dla rozmaitych okoliczności, które ſię z niemi wiążą. 4. Ze częſto-

kroć trudno ieſt rozeznać ieżeli iakie wykroczenie grzechem ieſt powſzednim, albo śmiertelnym; a namiętnością zaślepieni maią to za grzech powſzedni, albo nawet za fraſzkę, co częſtokroć przed Bogiem bywa ciężkim wyſtępkiem. 5. Dla tego, że powſzednie grzechy, gdy się onych wyſtrzegaią niedbale, toruią drogę nieomylnie prawie do grzechu śmiertelnego, tak właśnie, iako małe choroby, ſpoſobią do śmierci, kiedy onym wcześnie nie zabiegą. *Kto małemi gardzi, powoli upadnie*, mòwi Duch Swięty. *Qui spernit modica, paulatim decidet.* Eccl: 19. *Poszóſte.* Dla tego, że dla małego ſtarania i pilności w ſtrzeżeniu się grzechòw powſzednich, umyka Pan Bóg i niedaie nam wſzyſtkich łaſk ſwoich, ktòrych potrzebuiemy do uchronienienia się grzechu śmiertelnego. Naoſtatek, że naymnieyſze grzechy powſzechnie są zawżdy złe w ſobie, i

gorſze

gorfze nad choroby, nad utratę dóbr, nad boleści ciała, nad potwarz, i nad famą śmierć; tak dalece, że Chrześcianin powinien odważyć fię raczey na te wfzyftkie doległiwości doczesne, aniżeli iednego grzechu powfzedniego z uwagą i z rozmyftem dopuścić fię.

Lecz oto drugi pretext przywodzą na zaflonę kłamftwa. Albowiem wielu takich ieft, którzy powiadaią, że koniecznie mufzą kłamać, bo inaczey nie mogliby handlu prowadzić, ani towarow fwoich wyprzedać. Pod tym tedy pretextem rozumieią, że bez grzechu popełniać mogą rozmaite kłamftwa. Jeden powiada, że mu tyle a tyle towar kofztuie. A to fałfz, bo daleko mniey za to zapłacił. Drugi twierdzi, że iuż iemu tyle atyle dawano, ale nieprzyiął, a wie w fercu fwoim, że tego a ni było. Smiem to mówić, ba raczey samo doświadczenie to doftatecznie

poka-

pokazuie, że wszyscy tacy kłamcy, którzy prowadzą handel bez szczerości i rzetelności, nie tylko, że nic nie zyskuią, ale częstokroć nawet w handlu znaczne utraty ponoszą, a na to niepowinni szukać inney przyczyny, iedno przeklęstwo Boskie, które na siebie ściągaią przez kłamstwa i nieszczerość swoię. Lecz choćby kłamstwo było im nawet pomocą iaką do zysku, czyż to dostateczna iest przyczyna Chrześcianinowi, aby dla tego Boga obrażał? Jestże iakikolwiek zysk taki, któryby prawdziwą stratą nie był, ieśli dla niego bez grzechu obeyść się można? Niechay iaką chcą potrzebę tego wywodzą, nigdy iednak nie może bydź słuszna potrzeba w tey mierze znieważać Boga. *Nulla est necessitas delinquendi, quibus una est necessitas non delinquendi. Tertul: de corona. Mil. c. 11.*

Są ieszcze drudzy, którzy się zasłaniaią tym pretextem, aby swe kłam-

kłamstwa usprawiedliwili. Powiadaią oni, że muszą kłamać dla zachowania pokoiu i zgody w pożyciu domowym; albowiem nie byłoby zgody i iedności, gdyby przyszło się szczerze opowiedzieć rzeczy tak, iako się stały? tudzież dla ułagodzenia męża, ktòry iest porywczy do złości, i dla zagrodzenia innym nierządom, któreby wszcząć się mogły, gdyby się prawda odkryła. Ale łacno na ten małey wagi pretekst odpowiedzieć. Niechay rzecz lepiey i głębiey uważą a poznaią wnet, że dosyć wiele innych sposobow iest do utrzymania i zachowania spokoyności, które są daleko skutecznieysze niż kłamstwo. Gdyby żona pokorna i rozsądna umiała folgować złości swego męża, i do iego stosować się humoru, gdyby się niesprzeciwiała uporczywie, gdyby go do złości niepodżegała przez odpowiedzi swe pełne ostrości, gdyby poczekała,

kała, a póty milczała, póki mąż z gniewu nie opłonie, aby mogła potym przełożyć przyczyny swego ubolewania, wnetby poznała, że nie trzeba kłamstwa do utrzymania popokoiu w pożyciu domowem. S. Monika umiała żyć w pokoiu z mężem srogim i nieużytym, nieużywaiąc na to kłamstwa. Cierpiała ona, przepraszała, używała na to milczenia, cichości, i uszanowania, nakoniec tę miała pociechę, że za łaską Chrystusa Pana, o ktorą tak długo prosiła, widziała go do wiary Chrześciańskiey nawroconego, i tak łaskawego, iako wprzód bardzo był srogim poganinem. *S. Aug: lib: Confess: c. 9.*

Ponieważ, naymilsi, pozorne przyczyny, które przywodzą na zasłonę kłamstwa, są tak małey wagi, że niesłużą tylko do poznania większey złości kłamstwa, brzydźmy się więc tem grzechem. Patrzmy nań iako

na

na niegodziwość naypodleyszą, i naysromotnieyszy przypadek, iaki zdarzyć się kiedy może, nie mówię Chrześcianinowi, ale nawet poczciwemu człowiekowi, ponieważ, iako Pismo mówi, czyni go wzgardy ostatniey godnym. *Opprobrium nequam in homine mendacium. Eccl: 10.* Odrzućmy z serc naszych to wszystko, cokolwiek zostaie tam z ostatkow złey skłonności do kłamstwa. Aprzeciwnie napiszmy nasercach naszych tę wyborną naukę, którą ieden mądry ociec dawał synowi swemu: *Lepiey zginąć, niż skłamać.* Nienawidźmy barziey nad śmierć kłamstwa. *Verbum mendax iustus detestabitur. Prov: 13.* Kochaymy prawdę we wszelkiey mowie naszey. A tak kochaiąc i zachowuiąc prawdę tu na ziemi, odziedziczem ią w błogosławioney wieczności, ktòrey wam życzę, Amen.

NAUKA XXVII.

O ZŁORZECZENIU, CZYLI OBMOWIE

Neque maledici regnum Dei possidebunt.

Ani złorzeczący nie osiągną Królestwa Bożego.

w Liście 1. do Koryntyan, w Rozdziale 6.

Nic nie masz pospolitszego w tym wieku, w którym teraz żyiemy, iako złerzeczenie. Łatwy iest do popełnienia ten występek. Język, który zrzódłem iest i początkiem tego, barzo się łacno rusza. Swierzbiączka w gadaniu barzo trudna iest do poskromienia. *Wszelkie przyrodzenie*

nie zwierząt, i ptakow, i plazow, i innych uſkromione bywa, i ukrócone ieſt od przyrodzenia ludzkiego, mówi Swięty Jakób Apoſtoł, *lecz ięzyka żaden zludzi niemoże ukrocić: złe niespokoyne, pełen iadu śmiertelnego. Omnis enim natura beſtiarum, & volucrum, & serpentium domatur, & domita sunt a natura humana: linguam autem nullus hominum domare poteſt. Inquietum malum, plena veneno mortifero. Jac: 3.* Grzechy, które lekkomyślnością nieroſtropnego ięzyka popełniać ſię zwykły, są niezliczone. Wſzakże o bliźnim wſzędzie źle gadaią, a złorzeczeńſtwo, śmiem to mówić, ieſt prawie poſpolitym grzechem. Rozchodzi ſię to złe po miaſtach, i miaſteczkach. Mało takich ieſt, którzyby lubo zinnych miar ſtaraią ſię nie naganne życie prowadzić, czego nie znaleźli wcudzym życiu przyganiać. Nieſzczęśliwa ta

zara-

zaraza tak ludzi opanowała, że nawet, ktòrzy się poprawili z innych występkow, częstokroć w ten grzech iako w ostatnie sidła czartowskie upadaią. *Tanta huius mali libido mentes hominum invasit, etiam qui procul ab aliis vitiis recesserunt, in istud tamen quasi in extremum diaboli laqueum incidant. S. Paulinus Epist: 24.* Ale czy dla tegoż grzech ten mniey szkaradny iest, że tak iest powszechny? Im iest barziey powszechny, tym barziey trzeba nań uderzyć; im barziey pospolity, tem barziey należy pokazać całą złość i szkaradę iego, a tem sposobem obrzydzić go w ludziach. Toć iest com postanowił uczynić w tey i następuiącey nauce.

Złorzeczeństwo, które inaczey obmową nazywaią, iest to mowa złośliwa o bliźnim żyiącym ieszcze, albo umarłym, z umysłem oczernienia, lub uięcia sławy iego. *Detractio est*

alienæ

alienæ famæ per verba denigratio S. Thom: 2. 2. Quæst: 73.

Dwa są rodzaie złorzeczeństwa. Pierwsze iest potwarz, która zależy na tem, że kto mowi zle o drugim, wiedząc, że to się niezgadza z prawdą, albo gdy mu iaką przywarę przypisuie, którey on niepopełnił. Brzydki to iest występek, który sam przez się ohydę sprawuie, rodem z piekła iest, i nie może mieć innego oyca, tylko ducha złości, i kłamstwa. Grzech ten mniey albo barziey ciężki bywa, według natury potwarzy, ktòrą na bliźniego wkładaią, to iest według ciężkości tego grzechu, który się iemu przypisuie. Grzech ten tem większy bywa, im ta osoba, na którey sławę biie, zacnieysza iest z przymiotow, z godności albo urzędu swego: bo ieżeli w kładać potwarz na kogokolwiek, grzech nie mały iest, dalekoż większy bywa spotwarzyć Kapłana, Biskupa, na urzędzenie będące-

dącego, Xiążęcia lub Monarchę, a powszechnie mówiąc wszelką osobę, która zostaie na godności duchowney, albo świeckiey: dla tego, że sława ich daleko droższa iest, aniżeli prostych i prywatnych osób: i że grzechy wielkich panow, którzy są całemu światu na cel i widok wystawieni, daleko większe zgorszenie sprawuią w pospolstwie, aniżeli występki prywatnych osòb. *Regis ad exemplum totus componitur orbis.*

Skoro kto popełni ten grzech, obowiązany iest nadgrodzić sławę bliźniemu, odwołuiąc potwarz, i odszczekiwaiąc; nagrodzić zaś trzeba przez to wszystko, cokolwiek onim dobrego powiedzieć się może. Wszakże trzeba to przyznać, że nic nie ma trudnieyszego iako przywrocić sławę, a prawie częstokroć niemożna tego do skutku przywieść z tych miar, że raz tylko wyrzeczona potwarz barzo prętko wszędzie się rozchodzi, ludzie zaś iako zawżdy skłonni są do ob-

mawiania bliźnich swoich, tak wolą barziey wierzyć obmowiskom, niż odwoływaniu, i przywracaniu sławy, które obmówca czyni. A do tego przywrocenie sławy prawie zawżdy niewiadome bywa większey części ludziom, którzy potwarz słyszeli. A ieśli za osławieniem iaka bliźniemu szkoda nastąpiła na maiątku doczesnym, tę nadgrodzić należy. Tak gdy kredyt odbierą kupcowi, chleb rzemieślnikowi, albo gdy wsposobney porze przeszkodzą do zawarcia przyiaźni dożywotniey, albo przyięcia gdzie służby pomyślney, damie iakiey, przez tysiąc fałszywych powieści przeciwko iey honorowi rosplecionych, temu wszystkiemu nadgrodzić powinni.

Drugi rodzay złorzeczeństwa zależy na tym, że kto mówi co złego na bliźniego swego, i wytyka mu przywary, które prawdziwe są; ale taiemne i ieszcze niewiadome. Nazywa

zywa ſię to poſpolitem złorzeczeniem, albo obmową. Lubo zaś poſpolicie mniey ſzkaradne i wyſtępne bywa złorzeczeńſtwo niż potwarz, nie przeto iednak małym grzechem bywa. Nie godzi ſię nawet mówić na bliźniego to wſzyſtko, co prawdą ieſt, ieśli to z uſzczerbkiem ieſt honoru iego. Miłość Chrześciańſka pokrywać każe cudze przywary, iako życzemy ſami sobie, aby naſze właſne niedoſkonałości miłością pokryto. *Charitas operit multitudinem peccatorum. 1. Pet: 5.* A nigdy ſię nie godzi drugiemu to czynić, czegobyśmy sami niechcieli, aby nam uczyniono. *Quod ab alio oderis fieri, vide ne tu aliquando alteri facias. Tob: 4.*

Złorzeczeńſtwo ieſt wielkim grzechem. Anawet przewyżſza złością ſwą ſzkaradę złodzieyſtwa. Kradzież tym więkſza bywa, im ta rzecz koſztownieyſza i milſza ieſt, która ſię

bliź-

bliźniemu wykrada: dobra zaś sława tak wielkiey ceny ieſt, że według Salomona ze wſzech ludzi naymędrſzego, *lepsza ieſt za mnogie bogactwa. Melius eſt nomen bonum quam divitiæ multæ. Prov: 22.* Dla tegoż mówi tenże: *Staray ſię o dobrą ſławę: bo ta dłużey trwać będzie tobie niż tyſiąc ſkarbow drogich, i wielkich. Curam habe de bono nomine: hoc enim magis permanebit tibi quam mille thesauri pretioſi, & magni. Eccles: 41.* Z tąd pochodzi, że Teologowie twierdzą iednoſtaynie, iż iako dobra ſława daleko przenośna ieſt nad bogactwa, tak złorzeczeńſtwo tym barziey nad złość kradzieży gòruie.

A ieżeli kradzież sama przez ſię, i z natury swoiey ciężkim grzechem ieſt, ieżeli nieinaczey poglądamy na złodzieiow tylko z obrzydliwością, ieśli haniebna śmierć poſpolitem ich ukaraniem bywa: iakże daleko więkſzy grzech popełnia złorzeczny, a

iakiey-

iakieyże kary nie ieſt godzien? ponieważ dobro, ktòre bliźniemu ſwemu przez złorzeczenie wydziera, bez porównania więkſze i znacznieyſze ieſt, aniżeli które złodziey wykradywa.

Powtore ſzkarada złorzeczeńſtwa, czyli obmowy ztąd ſię pokazuie, że iednym cioſem trzy śmiertelne rany zadaie, na co gdyby dobrze uważali, pewnie byliby oſtróżnieyſzemi w gadaniu złe o drugim. 1. Obmòwca rani śmiertelnie, i zabiia duſzę swą, wyzuwaiąc onę z miłości Boſkiey i bliźniego, ktòra iey życiem ieſt. 2. Rani tych których obmawia, uymuiąc im ſławę dobrą, a podobno tem sposobem przyprawuie ich o utratę urzędu, godności, z ktoreyby żyć mogli, albo odſtręcza ich od uczciwego ſposobu życia, którego w krótce nabydź ſpodziwali ſię. Nad to ieſzcze, wydziera im duchowne życie łaſki podawaiąc im tyſiąc

pobu-

pobudek i przyczyn do gniewu, i zemſty, albo do wet zawet oczernienia. &c. 3. Obmówca rani tych, którzy go ſłuchaią, wlewaiąc w nich iad ſwoy przez ſłuchanie, czyniąc ich wſpół uczeſtnikami ſwego grzechu, częścią przez ciekawość, którą w nich do ſłuchania ſprawuie, częścią przez potuchę, ktòrą mieć ſpodziwa ſię od drugich, częścią przez podłą gnusność, z iaką ci, którzy obmow ſłuchaią, cierpią obmòwcę. Dla tegoż Pismo Swięte mówiąc *o ięzyku* złorzeczącego, przyrównywa go do *miecza oſtrego*, ktory śmierć zadaie. *Lingua eorum gladius acutus. Psalm* 56. Toż ſamo Piſmo S dla lepſzego ieſzcze wyrażenia, iak wielką ranę zadaie złorzeczny ięzyk przyrownywa go do węża, ktorego ukąſzenia ledwie ſię czuie, a iad iego aż do ſerca przenika. *Gdyby ukąſił wąż po cichu*, mòwi Mędrzec, *nic nie ma mniey nadeń który potaiemnie u-*

właçza

włacza. Si mordeat serpens in filentio, nihil eo minus habet qui occulté detrahit, Eccl. 19.

Złorzeczeńſtwo ieſt wyſtępek niemniey podły, iako ſzkaradny w wſobie, i nie bywa nawet iedno w podłych duſzach. Tak a nieinaczey, mówię powtòrnie, że wſzelki oſzczerca i złorzeczny człowiek podły, i bezecny ieſt. Nie śmiałby on w oczy na bliźniego naſtępować, boć niebeśpieczno mu byłoby. Obawiałby ſię aby snać go nieprzekonano o fałſz i kłamſtwo, albo żeby mu niezarzucono co ſzkaradnieyſzego. Korzyſta tedy z czaſu nie bytności iego, aby go iako chce oczernił. W ten czas naſtępuie nań, kiedy ſię nie ma na ſtraży, i niemoże bronić ſiebie ſamego, albo wet zawet oddać. Co za podłość! iaka bezecność!

Ale to niewſzyſtko. Złorzeczący ieſżcze bardziey nieſprawiedliwy niż ieſt podły. Co dowodzę w ten

ſpo-

ſposob: oſoba, która biie na bliźniego, albo ieſt przyiazna, albo nie przyiazna, albo też oboiętna. Jeżeli ieſt przyiacielem, tedy ſtaie ſię zdraycą, i przewrotnym, gdy tak gwałci uſtawy przyiaźni, a tego za oczema oſławia, któremu chce w oczach przypodobać ſię, którego wychwala, i tyſiąc mu oświadczeń przyiaźni, i przywiązania ſwego ku niemu czyni, Jeśli nieprzyiacielem, tedy to nieſprawiedliwość ieſt ſzukać zemſty, ktorą Bòg sobie zupełnie zoſtawił. Jeśli zaś oboięny ieſt, więc tym ſamym nieſłuſznie to czyni, gdy oſławia tych, którzy względem iego w niczym niewykroczyli, i złego mu nic nieuczynili.

Nie trzeba ſię tedy dziwować owym wyrazom, ktòrych używa Duch S. w Piśmie na obydzenie złorzeczeńſtwa. Kiedy raz mówi, *że obmówca ieſt obrzydliwością u ludzi. Abominatio hominum detractor. Prov.*

24. Drugi raz, *że Bogu iest obmierzły. Detractores Deo odibiles. Rom: 1.* Na innych mieyscach powiada, *że obmòwca, i dwuięzyczny przeklęty: bo wielu zamiesza pokoy maiących. Susurro, & bilinguis maledictus: multos enim turbabit pacem habentes, Eccl: 28.* Ze *złorzeczący nieosiągną Krôlestwa Bożego. Neque maledici regnum Dei possidebunt. 1. Cor: 6.*

Brzydźmy się tedy, naymilsi, złorzeczeństwem. Mieymy wielką nienawiść ku temu występkowi, ktòry na się sprowadza obrzydliwość u ludzi, przeklęctwo u Boga, i broni wstępu do Krôlestwa Niebieskiego tym, którzy się go dopuszczaią. *Nieuwłaczaycie ieden drugiemu, Bracia. Nolite detrahere alterutrum, Fratres. Jac: 4.* Niech nam tak miła będzie sława bliźniego, iako nasza własna. Niesłuchaymy, ani mòwmy o cudzych przywarach. A ieśli

one

one poftrzeżem, nie ogłafzaymy publicznie. Zamilczmy, i ukrywaymy to, co nam wiadomo ieft. Pamiętaymy, że grzech bliźniego, milczeniem pokryty, ieft proftym grzechem, a częftokroć iemu tylko famemu fzkodliwym; lecz fkoro my to rozgłofiemy, uczyniemy nieftawę domowi i familii iego nic niewinney w tey mierze, damy zły przykład rofpuftnym, a zgorfzenie Kościołowi. Nakoniec życzmy fobie tego fzczęścia, które otrzymał ieden (S. Efrem.) Ten umieraiąc dziękował Bogu, że przez lat 60. wieku fwego, niepamiętał aby kiedy wyrzekł fłowo iakie fposobne do urazy, i zagniewania bliźniego fwego. A Bóg, który *ieft samą miłością*, iako mówi S. Jan (*Deus charitas eft. 1. Joan: 4.*) wyleie na nas obfite łafki wtem życiu i w przyfzłem uwieńczy nas chwałą wiekuiftą, Amen.

NAUKA XXVIII.

DALSZA MOWA O ZŁORZECZEŃSTWIE.

Neque maledici Regnum Dei possidebunt

Ani złorzeczący nie osiągną Krolestwa Bożego.

w Liście 1. do Koryntyan, w Rozdziale 6.

Materya obmowy albo złorzeczeństwa barzo iest obszerna, i wielkiey rozciągłości, naymilsi, żeby się w iedney mowie zamknąć mogła. Przetoż dzisiay poczniemy daley mówić o rzeczy tak wielkiey wagi. Pokażemy naprzod, wielorakiemi sposobami

bami można popełnić grzech złorzeczeństwa.

Można zle mówić, albo obmówić bliźniego ośmią sposobami, które dla lepszey pamięci we dwòch wierszach Łacińskich są wyrażone:

Imponens, augens, manifestans, in mala vertens,

Qui negat, aut minuit, reticet laudatque remisse.

Otoż wykład tego. *Imponens*: Kiedy kto fałszywe na bliźniego wkłada przywary albo występki, i to iemu przypisuie, czego niepopełnił. *Augens*. Gdy kto powiększa prawdziwe przywary, udawaiąc za większe niżli są wrzeczy samèy. *Manifestans*. Kiedy rozgłosza kto i wyiawia taiemne i niewiadome drugim czyie przywary. *In mala vertens*. Kiedy na złe tłómaczy te sprawy, które przez się dobre są, i tam chce znaleść winę, kędy iey niemasz. *Qui negat*. Kiedy kto nieprzyznaie te-

go, coby z pochwałą, i pożytkiem bliźniego było. *Aut minuit.* Gdy umnieyſza to co ieſt dobrego, aby zacność, i chwała ztąd nieuroſła bliź niemu. *Reticet.* Kiedy umyślnie zamilcza, rozumiaiąc, że to milczenie iego tłómaczone będzie przeciwko bliźniemu, i z uymą chwały iego. *Laudatque remiſſe.* Kiedy kto chwali ozięble, a iakoby przez zęby; to ieſt gdy obmowę ſwą mięſza z pochwałami oziębłemi, i złośliwemi, któ re ſłużą tylko do ufundowania obmowy, iakoby podobnieyſzą była do prawdy, i tego ciosu, ktòry na cudzą ſławę wymierza, żeby barziey pewny był, i nieuchronny. A to czynią ci, ktòrzy poczynaią mówić o pięknych przymiotach owey oſoby, na którą myślą uderzyć; a potem nakſztałt węża wypuſzczaią iad obmówiſka ſwego: ten a ten człowiek, mówią, ieſt mądry, zacny, pobożny, ale tę wnim przywarę poſtrzegłem,

ale

ale taką ataką akcyą uczynił,&c. To zaś mówię nieobmawiaiąc go, i nie mam w tem żadney złośliwey intencyi. Wyraził to Król Prorok owemi słowy: *Gładsze są mowy iego nad oliwę, a one są strzały. Molliti sunt sermones eius super oleum, & ipsi sunt iacula. Psalm*: 54. Z tego wszystkiego zrozumieć możecie, wielorako można popełnić grzech obmowy.

Skutki grzechu tego są straszliwe, i powinneby wrazić w nas wielką iego ohydę. Trzeba nadgrodzić obmowę, to iest trzeba poprawić i przywrócić sławę bliźniemu wszelakiemi sposobami godziwemi, bo inaczey nie można dostąpić odpuszczenia grzechu tego. Co nad to iaśnieyszego? kiedy kto rzecz cudzą wykradnie, obowiązany iest do restytucyi. *Non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum.* Sława zaś dobra nad bogactwa przechodzi. *Me-*

lius

lius est nomen bonum, quam divitiæ multæ. Więc odięta sława przez obmowę, powinna być nadgrodzona.

Ale trzeba wyznać, że takowe sławy nadgrodzenie barzo iest trudne. Nieodmienna iest to prawda, że niemasz potrzebnieyszey, a oraz trudnieyszey nadgrody, iako nadgroda czyli przywrócenie sławy. Przywrocić rzecz iaką daleko łatwiey iest. Ale rozpaczać przychodzi, uważaiąc, że obmowa raz tylko wyrzeczona, wkłada nieodbity, i nieodwłoczny obowiązek przywrocenia sławy bliźniemu na tych mieyscach, i przed wszystkiemi temi osobami, gdziekolwiek, i przed któremikolwiek censurował cudze postępki.

Dla poznania tego, do iakiey restytucyi obmowca obowiązany iest, trzeba dobrze uczynić różnicę między tym, który drugiego spotwarzył, a tym, który obmawiał bliźniego w rzeczach prawdziwych, to iest między tym, który drugiemu fałszywą

przywarę zadał, i tym, ktòry prawdziwą, ale utaioną, i ieszcze nie wszystkim wiadomą rozgłosił. Jeśli obmowca niesłuszną potwarz włożył, obowiązany iest nawet z utratą sławy własney przywrocić bliźniemu honor, potępiaiąc swą mowę, odwołuiąc potwarz nawet pod przysięgą, i w obecności świadkow, ieśli tego potrzeba, żeby uwierzono mu, odwoływaiącemu potwarz. *Obacz o tym w poprzedzaiącey nauce.*

Jeśli zaś nic fałszywego niemówił, ale co się zgadza z prawdą, w ten czas niepowinien potępiać siebie, ani odwoływać: bo się niegodzi nigdy kłamać, i ieden błąd drugim naprawować. Còż tedy ma czynić? Powinien to wszystko mówić, cokolwiek dobrego w nim widzi, nadgradzaiąc to, co źle nań wyrzekł; powinien starać się umieyszyć, a nawet przytłumić, albo wygładzić wszystkie złe w drugich rozumienia, które

re przez obmowę sprawił: powinien bronić go przeciwko tym, którzy iemu sławę uymuią, przychylność swą ku niemu pokazać, &c. Słowem, powinien sławę bliźniemu przywròcić wszelakiemi sposobami, które poda iemu rządzca sumnienia, czyli ciec duchowny. A ieśli to, co fałszywie lub prawdziwie nań mówił, przyczyną było iakiey krzywdy, abo szkody ucierpienia, na maiątkach iego, obowiązany iest tę szkodę oszacować, i nadgrodzić.

Z tech tedy wszystkich prawd wnoście sobie, nielitościwi obmowcy, którzy nie możecie zamilczeć nic z krewkości, i przywar cudzych, wnoście, mówię, iak wielka tego potrzeba iest, abyście umieli dobrze władać swoim ięzykiem, włożyć wędzidła na usta swoie, a odciąć iad złey mowy. *Omnino abscinde a lingua tua venenum detractionis. S. Aug:* Strzeżcie się, powtornie mówię, tego

go obrzydliwego grzechu obmowy. Niezaciągaycie na siebie obowiązku do restytucyi, i przywròcenia sławy tak trudnego, ktòrego prawie niepodobna rzecz iest należycie dopełnić, i tem sposobem, ktòremby Bóg się kontentował. A nakoniec nauczcie się od S. Chryzostoma, że ieśli miło iest uwłaczać, tysiąc razy iest miley nieuwłaczać. *Iucundum detrahere, imo iucundum non detrahere. Hom: 3. ad Pop:* Do tych czas mówiłem do tych, ktòrzy złorzeczyć czyli obmawiać bliźniego zwykli.

Teraz mówić poczynam do tych, ktòrzy chętnie złorzeczących słuchaią. Pospolicie powiadaią, że niebyłoby nigdy złodzieiow; gdyby niebyło zgoła przyimuiących, albo pomagaczow. *Nisi receptantes essent, nec essent fures.* Słusznie możnaby powiedzieć, że gdyby niebyło ludzi gotowych do słuchania obmow-

cow

cow uwłaczaiących, nie byłoby też ani złorzeczący h, albo uwłaczaiących. *Tolle audientes, non erunt obtrectantes.* Jakoż co naybardziey do tego pomaga, że tak pospolite są na świecie obmowiska, izali nie łaskawe pobłażenie i potucha, ktòrą dzią obmówcom? Zamiast tego, coby zgromić mieli surowie tych niesprawiedliwych cudzey sławy zdziercow, miasto tego, coby mieli pokazywać po sobie gniew na te iędze i zarazy towarzystwa ludzkiego, że się zgorszyli z ich mow niegodziwych; chętnie onych słuchaią, pilnie ucho im nadstawuią, a częstokroć pomagaią im nawet i uchwalaią to wszystko, cokolwiek złego wymówi oszczerca na bliźniego. Ztąd pochodzi owa nieszczęśliwa ustawiczność, i zagęszczenie obmowisk na świecie.

Ci, którzy chętnie obmówcow, albo z nikczemnym pobłożaniem słuchaią, staią się grzechu ich uczestnikami,

kami, dla tego, że zdaią się tem samym pochwalać ich obmowę; chwalić zaś grzechowy uczynek, iest to stać się winnym tegoż grzechu: *Nie tylko ktòrzy czynią, ale też ktòrzy czyniącym zezwalaią godni są śmierci*, mòwi Swięty Paweł. *Digni sunt morte non solum qui faciunt sed etiam qui consentiunt facientibus. Rom: 1.* S. Tomasz iaśnie, i dokładnie mòwi o tem grzechu, który popełniać zwykli słuchaiący obmowisk. Patrz iako mówi ten S. Doktor: *Ieśliby*, prawi, *kto słuchał obmow bez oporu, i sprzeciwieństwa, zdaie się przyzwalać oszczercy, a przeto staie się uczestnikiem grzechu iego. A ieżeli kto wprowadza do uwłaczania, albo przynamniey z tego się cieszy dla nienawiści ku temu, którego osławia, niemniey grzeszy iako i sam obmowca, a czasem bardziey. Si aliquis detractiones audiat absque resistentia, videtur detra-*

detractori consentire: unde fit particeps peccati eius. Et si quidem inducat eum ad detrahendum, vel saltem placeat ei detractio propter odium eius, cui detrahitur, non minus peccat quam detrahens, & quandoq; magis. 2. 2. Quaest: 73. Art: 4. S. Bernard mòwi także iasno, i wyraźnie o własności grzechu tego, kiedy upewnia, że trudno iest osądzić, kto cięzey grzeszy, czy oszczerca, czyli ten co go słucha. *Detrahere, an detrahentem audire, utrum horum damnabilius sit, non facile dixero. Lib: 2. de Consid: cap: 13. num: 22.* Toż samo mówi Swięty Jeronim w Liście swoim do Nepocyana, &c.

Zebyście niebyli uczestnikami grzechu tych, którzy złorzeczą, lub uwłaczaią, cóż tedy macie czynić pytacie się mię? oto tak postąpić powinniś cie. Albo macie iaką powagę nad temi,

których

rych obmowiſka ſłyſzycie, albo niemacie. Jeżeli macie u nich powagę, tedy powinniście onych zgromić, zganić za to, przerwać ich mowę, a milczenie nakazać. Tak czynił Król Dawid, iako świadczy ſam o ſobie w Pſalmie setnym w te ſłowa: *Który uwłacza potaiemnie bliźniemu swemu, tegom prześladował. Detrahentem secretó proximo suo, hunc persequebar.* Toż ſamo na wzor iego czynić maią rodzice z dziatkami ſwemi, panowie i goſpodarze z ſługami, i domownikami ſwemi, pleban z parafianami ſwemi, ktòrzy złorzeczą.

Lecz ieśli żadney powagi albo zwierzchnośći nad obmowcami nie maſz, tedy twarzą srogą i smutną pokaż to po ſobie, że takowe rozmowy tobie ſię niepodobaią, obróć dyſkurs do czego innego, poczniy bronić tego, ktòremu złorzeczą, a day pole obmowcy, i uſtąp, ieśli

śli nie możeſz inaczey uczynić, i ieżelić to uczciwość pozwala *Ventus aquilo diſsipat pluviam, & facies triſtis linguam detrahentem. Prov: 25. Cum detractoribus non commiscearis. Ibid: 24.* Nakoniec tak ſię obruſz na ſzkalowanie, żeby nawet w przytomności twoiey nieśmieli uwłaczać. *Szczęśliwy ten,* mówi S. Jeronim, *który tak ſię uzbroił na ten wyſtępek, żeby przy nim żaden uwłaczać nie śmiał. Beatus, qui ita se contra hoc vitium armavit, ut apud eum detrahere nemo audeat. Ad Cels.*

Oby zachowywali ten chwalebny zwyczay, nieſłuchać obmowców złorzeczących! żadnego nie byłoby, który śmiałby złorzeczyć, aby snać przez obmowiſka sam w pogardę więkſzą nie popadł u drugich, aniżeli ow na którego ſzkaluie. Lecz nieſtety! iako wtey mierze miękkiemi, i pobłażaiącemi bywaią, iako ſtaią ſię nie-

wolni-

wolnikami niektorych respektow ludzkich, iako bez obmowiſk obmowanie zdaie ſię ſmutne i tęſkliwe. Ale przez nieſłychane zepsucie obyczaiow, ten wyſtępek bywa z ochotą ſłuchany, a im chętniey go ſłuchaią, tym ſię bardziey wzmaga i poſpolitſzem ſtaie ſię na świecie! Słowem, tenże czart, który iednych prowadzi do obmowy, drugich też do ſłuchania ſposobi. A iako ci, którzy złorzeczą, maią czarta na ięzyku, tak którzy z ochotą ſłuchaią oſzczercow, maią w uſzach złego ducha, *i iak wiele ſłuchasz uwłaczaiących, tyle w uszach czartow przyimuiesz,* mówi S. Bernardyn Seneńſki. *Quot detractores audis, tot in auribus dæmones recipis. Tom: 1. Serm: 33.*

Nieuwłaczaymy, naymilſi, nigdy bliźniemu ſwemu, ani też ſłuchaymy łaſkawie tych, którzy złorzeczą w przytomności naſzey. Niepomagay-

gaymy im nigdy w obmawianiu, przez podłe a niegodziwe pobłażanie. Jeśli słowo iakie usłyszemy przeciw bliźniemu, wnet ie w sobie przytłumiaymy i umarzaymy. Zagrzebmy ie w zapomnieniu wiecznym, a nic o tem nikomu niemówmy. *Audisti verbum adversus proximum tuum? commoriatur in te. Eccl: 19.* Tak gdy poczniemy sprawować się tu na ziemi według ustaw miłości Chrześciańskiey, otrzymamy szczęście czasu swego pałać doskonałą miłością, ktòra nigdzie się nie znayduie oprocz wiekuistego błogosławieństwa, Amen.



NA-

NAUKA XXIX.

O POSĄDZANIU

Nolite iudicare, & non iudicabimini.

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni

U Swiętego Łukasza, w Rozdziale 6.

Dalszą mowę prowadzę o grzechach zakazanych przez osme Przykazanie Boskie, ażeby zupełna i dokładna wiadomość była tego przykazania. Postanowiłem dzisiay mówić o posądzaniu. Pokażę 1. Złość grzechu tego. 2. Odkryię przyczyny iego. 3. Poddam na to środki.

Pierwey, nim się przełoży co za grzech iest bliźniego posądzać, trze

ba wiedzieć, co zacz ieſt posądzanie. Jeſt to tedy sąd wewnątrz u ſiebie uczyniony, że ſzkodą i uſzczerbkiem bliźniego, bez żadney ſłuſzney przyczyny, czym ſię różni od proſtego podeyrzenia, albo suspicyi, która za leży na powzięciu barzo płochem złey opinii albo mniemania o bliźnim, iednak nic pewnego nietwierdząc o tem w ſercu ſwoim. Naprzykład gospodarz zgubił rzecz iaką; natychmiaſt tedy i bez ſzukania żadnego, ſądzi, ogłaſza, iako za pewną rzecz twierdzi, że to czeladnik iego wziąć muſiał. Co za przyczynę ma tego napaſtować? Ta tylko ieſt, że go nie lubi, owſzem nienawidzi, albo, że chce koniecznie złodzieia dociec, który to wykradł iemu; że zaś nieznayduie go, więc na czeladnika ſwego napaſtuie, który podobno ani zamyślał tego czynić. To ſię nazywa posądzaniem płochem, to ieſt posądzaniem zuchwałem, nieſłuſznem, po

pędli-

pędliwem, nieroſtropnem, i bez fundamentu ſłuſzności: a tym ſamym nieſłuſzne ieſt posądzanie takowe, bo przeciwko ſłuſzności ieſt potępiać osobę, która może bydź niewinną. Takowe tedy poſądzanie w rzeczach wielkiey wagi, a barzo ſzkodzących dobrey opinii i cnotliwem poſtępkom bliźniego, z natury ſwoiey śmiertelnym ieſt grzechem: bo tak posądzać, ieſt to przywłaſzczać ſobie prawo, i moc sądzenia, co do ſamego Pana Boga należy. Jeſt to targać ſię na moc Chryſtusa Pana, któremu Bòg Ociec dał moc sądzenia. Jeſt to nakoniec bliźniemu krzywdę czynić! zoſobna to przełożę.

Do ſamego tylko Boga należy sądzić mianowicie zamyſły albo intencye ludzkie. Jeſt to prawo iſtotnie należące do naywyżſzego maieſtatu iego. Serce ludzkie świątnicą ieſt, do ktòrey ſam tylko Bóg ma prawo wchodzić. Sam tedy Bóg tylko może wiedzieć o chęciach iego,

sam tylko maże ſądzić o zamyſłach iego, sam tylko Bóg może przeniknąć w naytaiemnieyſze ſkrytości serca, a nic ſię nie zatai przed wiadomością iego. *Uczynki rąk iego prawda i sąd,* mówi Prorok. *Opera manuum eius veritas, & iudicium. Psalm: 110. Sądy Pańſkie prawdziwe. Iudicia Domini vera. Psal: 118. Sądzisz z cichością. Cum tranquillitate iudicas. Sap: 12. Będzie sądził świat w sprawiedliwości; a Narody według prawdy swoiey. Iudicabit orbem terrarum in iuſtitia, & populos in æquitate. Psal: 95. Sprawiedliwość; i sąd przygotowanie ieſt Stolicy twoiey. Iuſtilia præparatio sedis tuæ. Psalm: 88.* Nie należy więc, tylko do samego Boga sądzić. Jdzie zatem, że uwłacza ſądowi Boſkiemu, i targa ſię na moc iego, ktokolwiek bliźniego posądza. A to pierwſza ieſt przyczyna, dla czego nie należy nam są-

dzić bliźniego swego, albowiem sam tylko Bóg Sędzią iego iest, nie zaś my sami.

Powtóre kto płocho, i nieuważnie posądza bliźniego, nietylko uwłacza mocy Boskiey, ale się targa ieszcze na moc Chrystusa, którego Bóg Sędzią postanowił. *Omne Judicium dedit Filio. Joan: 5.* Ma też wszystkie własności potrzebne do sądzenia dobrego. Bo 1. Ma powagę i zwierzchność będąc Synem Bożym 2. Ma znaiomość rzeczy, bo w nim się zawieraią wszystkie skarby mądrości Boskiey. 3. Ma prawdę. *Ego sum .. veritas. Ibid.* Nakoniec ma moc. *Data est mihi omnis potestas in Caelo, & in terra. Math: ult.* Otrzymał tę moc od Oyca swego w nadgrodę podiętych prac i boleści swoich. Przeto zakazuie nam sądzić. *Nolite iudicare. Luc: 6.* Bo niechce dopuścić, aby kto pra-

wo to sobie przywłaszczał, które iemu z tak wielu miar przynależy.

Nakoniec kto posądza płocho i nieuważnie czyni krzywdę bliźniemu swemu. Bo każdy człowiek z natury ma prawo do dobrey opinii i estymacyi naszey, póki iakiego uczynku oczywiście złego niepopełnił, ktoregoby ani bronić, ani wymawiać niemożna było: więc tem samem nasze posądzanie niesłuszne i wzgarda, któ ra z tąd wynika, iest oczewistą niesprawiedliwością. Mielibyśmy siebie za winnych, gdyby przez obmowę naszę bliźni utracił szacunek u drugich: abędziemyż w ten czas niewinni, kiedy przez nasze płoche posądzanie odbieramy iemu szacunek u nas samych, do ktòrey ma niemnieyfze prawo?

Nad to nie mamy prawa nigdy drugiemu tego czynić, czegobyśmy sami niechcieli, aby nam uczyniono. *Quod tibi fieri non vis, alteri ne feceris.* A ktòżby z nas chciał, że-

by

by drudzy naſze ſprawy przesądzali tak, iako zwykliśmy cudze poſądzać? Ktożby chciał znas, aby na złe tłumaczono uczynki naſze, iako ſami częſtokroć zwykliśmy cudze na złe tłumaczyć.

Zdrugiey ſtrony, co za prawo mamy sądzić bliźniego? Kto nam to dał prawo? Nie możemy tego mieć chyba od Boga ſamego, a Bóg to wyraźnie zakazuie: *Nie sądźcie. Nolite iudicare: Ktoś ty ieſt*, pyta ſię S. Paweł, *co sądzisz ſługę cudzego?* a iaką powagą śmieſz go potępiać? *A ty przecz sądzisz brata twego? albo czemu gardzisz onym? ieśli ſtoi, albo upada, Panu swemu ſtoi, albo upada. Tu quis es qui iudicas alienum servum. Domino suo ſtat, aut cadit . . .Tu autem quid iudicas fratrem tuum? Aut tu quare spernis fratrem tuum? Rom: 14. Niesądźcie tedy przed czasem,* mówi daley S. Paweł, *ażby Pan przy*

szedł

szedł, który też oświeci zakrycia ciemności, i obiawi rady serc: Nolite ante tempus iudicare, quozdusq; veniat Dominus, qui & illuminabit abscondita tenebrarum, & manifestabit consilia cordium. 1. Cor: 4.

Syn Boży równie biie na płoche a nierozsądne posądzanie, kiedy mòwi; *Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem ktòrymbyście sądem sądzili, sądzeni będziecie, i ktòrą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam. A cóż* (to mówi sam Zbawiciel) *widzisz zdźbło w oku brata swego, a tramu w oku twoim niewidzisz? Math: 7.* Baczni, i pilni ostrowidzowie cudzych błędow, prawdziwych, czy też wmyśli waszey uroionych, wyście ślepi na swoie własne wykroczenia, które są prawdziwsze i większe. *Nie możesz bydź wymówion, o człowiecze wszelki, ktòry sądzisz. Albowiem w czym*

dru-

drugiego sądzisz, samego siebie potępiasz. In quo enim iudicas alterum, te ipsum condemnas. Rom: 2.

Zły nałog posądzania nie godziwie bliźniego, pospolcie pochodzi od serca skażonego, każdy bowiem sądzi według tego, iako sam wewnątrz ułożony iest. *Judicat quisque prout afectus est.* W drodze, mówi Duch S. *Kiedy głupi chodzi, sam będąc szalonym, wszystkie ma za głupie. In via stultus ambulans, cum ipse insipiens sit, omnes stultos æstimat. Eccl: 10.* Tak też zły człowiek łacno wierzy o drugich, że wszyscy iemu są podobni, i że tego wszystkiego się dopuszczaią, czego nie ma on sobie ani za szkrupuł popełniać. Przeciwnie zaś człowiek dobry, cnotliwy, zawżdy dobrze o bliźnich trzyma. Jako sam niemiewa tylko dobre intencye i zamysły, a wszelkim grzechem brzydzi się świętobliwie, tak też nie łacno wierzy

aby

aby drudzy mogli co złego uczynić. *Bonus esto, & invenies bonos. S. Aug:* Nierozsądne posądzanie pochodzi ieszcze pospolicie z pychy. Łacno umiemy nad innych wynaszać się; a gdy obaczemy iaki lepszy uczynek w drugim, aniżeli w sobie, gotowiśmy to wnet osłabić, i źle tłumaczyć, abyśmy przy pierwszeństwie i wygórowaniu zostali, które nad drugiemi mieć sobie roiemy. Jeszcze rodzi się ten występek z zazdrości, dla której niemożemy patrzyć iedno krzywym okiem na cudze dobre przymioty. Są ludzie z natury tak złośliwi, że wszystko w truciznę obracaią, używaiąc dowcipu swego na wykrętne censurowanie tego, co drudzy czynią. Jeśli nie mogą zganić uczynku samego, że oczewiście z siebie samego dobry iest, tedy ganić będą intencyą. A ieśli dobra się pokaże intencya, upatrzą błąd iakikolwiek w okolicznościach czasu, mieysca, w

sposo-

ſposobie czynienia, i winnych rzeczach. &c.

Zoſtaie wam, naymilſi, przełożyć teraz śrzodki, których użyć macie, abyście ſię uſtrzegli posądzania. Pierwſzy ieſt abyście ſobie za regułę poſtanowili, zawżdy tłumaczyć łaſkawie, i na dobrą ſtrone, wſzyſtkie ſprawy cudze, nawet i te, ktore oboiętne są, to ieſt które mogą bydź złe, lub dobre według rozmaitych pobudek abo intencyi od każdego ſobie zamierzonych. W tey mierze nie powinniście obawiać ſię oſzukania ſwego. Błąd taki zgoła nie ieſt ſzkodliwy. Owſzem lepiey pobłądzić w łagodnem sądzeniu, aniżeli w złośliwem poſądzaniu zgrzeſzyć. Przytaczam tu ſłowa godne pamięci iednego Swiętego Biſkupa, ktòry mawiał, że gdyby iaki cudzy uczynek ſto twarzy miał, tedy trzeba patrzyć na nią przez naypięknieyſzą. *Dubia in meliorem partem interpretanda sunt.* A ieśli

śli nie możesz usprawiedliwić samego uczynku bliźniego, tedy wymawiay intencyą. *Miłość nie myśli złego*, mówi Apostoł, *Charitas non cogitat malum. 1. Cor. 13. Jeżeli zaś taki iest uczynek, że nawet intencyi nie można pochwalić, potrafi to miłość, zwalić na przyczynę mniey złośliwą, i niegodziwą, na wzór Syna Bożego, który nie mogąc wymówić żydow z tey złości, że go ukrzyżowali, składa ich winę na niewiadomość. Słuszność wyciąga tego, aby rzeczy wszystkie wątpliwe na dobrą stronę tłumaczone były. Nie możemy wiedzieć iakim duchem, i umystem bliźni nasz to uczynił, więc przynamniey sądźmy o tym łaskawie przez naturalną słuszność, która powinnaby w nas dobrą opinią sprawić: albowiem to iest nayniebespiecznieysze sidło czartowskie, że nie mogąc wprowadzić nas w wielkie zbrodnie, stara się przez tako*-

we

we posądzania o zgubę nas wieczną przyprawić, S. Bern: Serm: 4. in Cant.

Drugi śrzodek na posądzanie ieſt ſądzić ſamego ſiebie, to ieſt upatrywać w ſobie własne przywary, a uważać izali ſam nie wykraczasz temiż niedoſkonałościami, które poſtrzegasz w drugich, a podobno cięższe i ſzkradnieyſze są. Na ten koniec poſtanow trybunał albo sąd w ſercu ſwoim. Poſtaw ſobie na umyśle wſzyſtkie błędy, wſzyſtkie nierządy przeſzłego życia ſwego, obrzydź, opłakuy one. A ſtaray ſię uſilnie z onych powſtać. Takowe poznanie błędow ſwoich, takie ſzczere wyznanie niedoſkonałości i nędzy ſwoiey, bez wątpienia wſtrzyma cię od posądzania, a tak sądząc ſiebie, oſkarżaiąc, i potępiaiąc, dalekim będzieſz od poſądzania, ſkarżenia, i potępiania bliźniego twego.

Jaka

Jaka radość, naymilſi, iaki fundament pokoiu, ſpokoyności, i ufności będzie przy śmierci tych, którzy żadnego nigdy nie posądzali, ani potępiali, ponieważ według wyraźnego słowa Chryſtusowego, nie będą ſami ſądzeni, ani potępieni, ktòrzy ſądzić, i potępiać drugich nieumieli. *Nolite iudicare, & non iudicabimini. Nolite condemnare, & non condemnabimini, Luc:* 6. Są za łaſką Jezusa Chryſtusa ludzie tak pięknego charakteru. Są, mòwię, ktòrych dowcipna zawżdy miłość umnie wymawiać naywiękſze przeſtępſtwa cudze, tłumaczyć wſzyſtko na dobrą ſtronę, zawzdy dobrze o bliźnich ſwoich trzymać. Tacy Chrześcianie są ludzie ſprawiedliwi, i wedle ſerca Boſkiego, przeznaczeni do wiekuiſtey chwały odzierżenia, dokąd niech nas wſzyſtkich doprowadzi Ociec, i Syn, i Duch Swięty, Amen.

NAUKA XXX.

O DZIEWIĄTYM PRZYKAZANIU

NIEPOŻĄDAY ŻONY BLIZNIEGO TWEGO. O ŻĄDZACH I MYSLACH NIECZYSTYCH.

Omnis qui viderit mulierem ad concupiscendam eam, iam machatus est eam in corde suo.

Wszelki który patrzy na niewiastę, aby iey pożądał, iuż ią z cudzołożył w sercu swoim.

U Swiętego Mateusza, w Rozdziale 5.

Niezostaie więcey, naymilsi, do dokończenia Dziesięciorga Przykazań Bo-

Boſkich, iako tylko wyłożyć dwa oſtatnie Przykazania.

Zakazawſzy P. Bóg w ſzóſtym i śiòdmym Prżykazaniu ſwoim wſzelkiego uczynku przeciwnego czyſtośći, a oraz brania lub zatrzymania nieſłuſznie cudzego dobra, w dziewiątym i dzieſiątym zakazuie nawet pożądać tych rzeczy: dla naſzey nauki, że prawdziwa ſprawiedliwość ludzka zależy nie tylko na powierzchownych ſprawach, ale naybardziey na poſkromieniu żądz ſerca, którego Bóg Sędzią i badaczem ieſt: tudzież aby nas tem bardziey oddalił od tych grzechow, które ſię poczynaią zawżdy od nierządnych żądz, i myśli naſzych; a nakoniec aby niepochlebiali ſobie, że iuż są niewinni przed Bogiem, ieśli tech wyſtępkow niepopełniaią; ponieważ ſame żądze popełnienia onych, mogą nas uczynić grzeſznemi, i celem gniewu Boſkiego.

Lubo

Lubo można wykroczyć pożądliwością przeciwko innym Przykazaniom, iednak P. Bóg tego nie zakazał osobnem przykazaniem, iako zakazał pożądliwość nieczystoty, i cudzego dobra, dla tego, że wielka skłonność, ktòrą mamy do niegodziwych roskoszy, i do dóbr ziemskich, zdaie się barziey górować w skażoney naturze naszey; przetoż trzeba nie iako było tego, aby obowiązek, który mamy do poskramiania tey nie szczęśliwey skłonności, nam wyraźniey i dokładniey był obiawiony. A toć iest co Bóg uczynił daiąc nam dziewiąte, i dziesiąte Przykazanie swoie.

Dziewiąte przykazanie, ktòreśmy dzisiay wykładać postanowili, wyraża się w te słowa: *Nie pożądaj żony bliźniego twego.* To przykazanie zakazuie żądać tego, czego nie każe czynić szóste przykazanie: *Nie*

cudzołoż: to ieſt zakazuie wſzelkie nieuczciwe uciechy, okrom S. ſtanu małżeńſtwa, powiedziałem: *Okrom S. ſtanu małżeńſtwa*, albowiem małżeńſtwo ma ſwoie obręby, ktòrych niegodzi ſię przeſtępować małżonkom, inaczey poſtępuiąc w związku małżeńſkim, a nie według Boga, poddawaiąc ſię pod opanowanie, albo że tak rzekę, opętanie pożądliwości, i uciech cielesnych. Gruby to błąd i oſzukanie ieſt, mniemać, że wſzelka wolność w małżeńſtwie pozwolona ieſt, i że nie można w tem ſtanie czyſtości naruſzyć. *Jeſteśmy synowie Swiętych, a niemożemy tak ſię złączać iako Narodowie, ktòrzy nie znaią Boga*, mòwił Tobiaſz do Sary żony ſwoiey. *Filii Sanctorum sumus, & non poſſumus ita coniungi ſicut gentes, quæ ignorant Deum. Tob: 8.* Ale o tym doſtatecznie ſię powiedziało, wykładaiąc

Sakra-

Sakrament małżeństwa. *W tomie II. w Nauce XXXI.*

Pożądać tedy nieuczciwych uciech, okrom stanu małżeńskiego, zakazuie P. Bóg dziewiątym przykazaniem: *Wszelki*, mówi Zbawiciel, *który patrzy na niewiastę, aby iey pożądał, iuż ią zcudzołożył w sercu swoim*, choćby tego w skutku nieuczynił. *Omnis, qui viderit mulierem ad concupiscendam eam, iam mœchatus est eam in corde suo.* Nie wolno nawet pożądać żony bliźniego, ani tem umysłem, żeby się ożenić z nią, ieśliby wdową została, bo takowa żądza iest przeciwna porządkowi, a ktoby ią w sercu swoim zachowywał, mógłby łacno zabrnąć w głąb złości, i żądać śmierci męża, albo z cudzołożyć, albo się odważyć na inne iakie niecnoty.

Pożądać iakiego nieuczciwego uczynku grzech iest, bo nie tylko sprawy

naſze przez ſię ſame są grzechami, ale też i przyzwolenie, woli na zły uczynek, kiedy ten zakazany ieſt. Że zaś pożądanie ieſt to zezwoleniem woli: więc tem ſamym pożądać rzeczy iakiey zakazaney grzech ieſt.

Nie tylko wſzelka pożądliwość złego uczynku niegodziwa ieſt, ale nawet tak ieſt w ſobie ſzkaradna, iako i ſam uczynek, ponieważ zakazawſzy P. Bóg wſzelkiego grzechu nie czyſtego przez szóſte przykazanie, zakazał ieſzcze przez dziewiąte nawet *pożądać*.

Myśli nie czyſte także zakazuią ſię tym przykazaniem, i są grzechem, kiedy wola do nich przyſtąpi. Wola naſza w ten czas grzeſzy przyzwoleniem na te myśli, kiedy ſię bawiemy dobrowolnie takiemi myślami. Kiedy na nie przyzwalamy. Kiedy namiętność ſprawuie wnas iaką pſotę albo uciechę cielesną. Kiedy ieſteśmy

ſteśmy niedbali w przytłumieniu onych na początku, albo poſtrzegłſzy ſię nie uſiłuiemy odrzucić onych. Co potępia owych Chrześcian, ktòrzy dla oka ludzkiego wſtydzą ſię popełniać nieczyſtości uczynkiem, a ſerca ſwe wydawaią na wſzelkie brzydkości, i pſoty: *Są grobami pobielanemi. Sepulchra dealbata. Math: 23.* Ktore pod piękną powierzchownością; wewnątrz zawieraią ſame tylko brzydkości, i nieczyſtości.

Ale powiecie mi dla czegoż P. Bòg zakazał złych myśli, w których ſię kto zaſtanawia z upodobaniem, i na które wola wyraźnie przyzwala. Dla tego, że iako ſię rzekło niedawno, nie same tylko uczynki są grzechami, ale i przyzwolenie woli na te uczynki, które ſą zakazane. Zła zaś myśl kiedy dobrowolną bywa, ieſt z przyzwoleniem woli, a tem ſamem z grzechem. Zdrugiey ſtrony Pan

Bòg

Bóg iako może nam zakazać kochania niektórych rzeczy, bo ma nad ſercami naſzemi naywyżſze panowanie, tak też może zakazać niektórych myśli, bo także ieſt Panem duſz i myśli naſzych. A przeto karze nie tylko złe uczynki, ale nawet i złe myśli, kiedy są dobrowolne, i z upodobaniem. Nieſtety! *pókiż będą trwać w tobie myśli szkodliwe?* mówi, Bóg przez uſta Jeremiaſza Proroka. *Usquequo morabuntur in te cogitationes noxiae?* c. 4. Pókiż tak lekce ſobie i za mały ſzkrupuł ważyć będzieſz to wſzyſtko, co ſię w ſkrytości ſerca twego dzieie, ſkoro ieſzcze na wierzch niewychodzi przez nierządy bezecne i gorſzące? Jzali niewieſz, że nayſromotnieyſze grzechy, i ſame myśli nieczyſte, któremi ſię bawiſz dobrowolnie, i z upodobaniem, będą karane iednakową karą wieczną? Patrzcież iako macie

ſądzić

sądzić o myślach nieczystych, ieśli do nich wola przystępuie.

Lecz ieżeli złe myśli nie są dobrowolne, ieśli nie tylko nam się niepodobaią, ale owszem obrzydłe są, i trapią nas w duchu; ieśli wola nasza niechce przyzwolić na nie, ieśli usiłuiemy one oddalić z imaginacyi, w tem razie nie tylko nie są grzechem, ale przeciwnie są przyczyną i okazyą do wielkiey zasługi przed Bogiem. A to ma służyć ku pociesze owych dusz bogoboynych, które często bywaią nagabane rozmaitemi myślami, i wyobrażeniami nieczystemi, które przychodzą mimo woli i upodobania ich, ani tego chciały, a rozumieią, że w tom wykroczyły, lubo żadnego w tem nie miały upodobania, i owszem wszystkie siły wywierały na to, aby się z onych uwolniły. *Nihil ergo damnationis est iis, qui sunt in Christo Jesu, qui non*

secun.

secundum carnem ambulant. Rom: 8.

Bynaymniey, takowe myśli choć by natarczywe były, nie są grzechem. Nie trzeba w tem życiu ſpodziewać ſię takiego pokoiu, aby człowiek wolen był od potyczki, i nagabania; *Woiowaniem ieſt żywot ludzki na ziemi,* mówi S. Job, bo muſiemy uſtawicznie woiować z nieprzyiaciołami zbawienia naſzego. *Militia eſt vita hominis super terram. Job: 7.* Duſze kochaiące czyſtość, które ſię boią zawżdy iey naruſzyć, chciałyby nawet ani doznawać tey natarczywości i nagabania czartowſkiego do nieczyſtości. Chcielibyśmy, powiada S. Auguſtyn, nie doznawać żadney utarczki z pożądliwością, ale nie możemy. *Volumus ut concupiscentiæ nullæ ſint, sed non poſſumus. Serm: 138.* Czyſtość nie zależy na tem, żeby nieczuć pokus i natar-

czywo-

czywości, ale na tem, aby mężnie woiować, a odważnie dawać odpor na wszelkie natarczywości, które od pożądliwości cierpiemy. Kiedy S. Paweł mòwi o pożądliwości, nie mówi, żebyśmy iey w sobie nie mieli, ale żeby ona *niegórowała nad nami.* Niemoże to bydź aby pożądliwość w nas nie mieszkała, ale może w nas bydź niepanuiąc nad nami. Niech ona będzie wnas, to nas nie uczyni przed Bogiem winnemi, i grzesznemi. Ale w ten czas poczynamy stawać się winnemi, kiedy pożądliwość nad nami przemaga i góruie. Przemaga zaś i gòruie wten czas, kiedy nierządnem chęciom iey posłuszni bywamy. *Niechże tedy nie króluie grzech w waszym śmiertelnem ciele, żebyście mieli bydź posłuszni pożądliwościom iego,* mówi tenże Apostoł: *Non ergo regnet peccatum in vestro mortali corpore, ut obedi-*

atis

atis concupiscentiis eius. Rom: 8. Podobnież mòwi S. Jakòb Apostoł; w te słowa godne całey uwagi naszey: *Błogosławiony mąż, który wytrzymywa pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, ktòrą Bòg obiecał tym, którzy go miłuią. Żaden gdy bywa kuszony, niech nie mówi, że od Boga bywa kuszony: albowiem Bòg nie iest kusiciel złych: a sam nikogo niekusi. Lecz każdy bywa kuszony od własney pożądliwości pociągniony, i przynęcony. Zatym pożądliwość gdy pocznie,* to iest gdy do niey przystąpi wola z przyzwoleniem, *rodzi grzech; a grzech gdy wykonany będzie, rodzi śmierć. Jac: 1.*

Nakoniec, gdy nagabaią myśli nieczyste, macie użyć tych śrzodkow, abyście od pokusy zwyciężeni nie byli. 1. Trzeba zaraz te myśli odrzucać, nic się niebawiąc onemi. A ie-

śli

śli dłużey trwaią, i natarczywie powſtawaią, tedy wzgardzić onemi iako niegodnemi naymnieyſzey uwagi, a więcey nie trapić ſię, aby snać przez taką, troſkliwość, i niespokoyność wnętrzną, bardziey w umyśle. i ſercu nie utkwiły, i niewraziły ſię. 2. Trzeba udawać ſię na modlitwę z wielkim nie ufaniem ſamemu ſobie, a z większą ufnością w Bogu. *Czuycie, a modlcie ſię,* mówi Zbawiciel, *abyście nie weszli w pokusy. Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem. Math:* 26. *Potrzecie.* Zegnać ſię z wiarą i uszanowaniem, i nabożnie wymawiać SS. Jmiona *JEZUS i MARYA.* 4. Myślić o Bogu, że wſzyſtko widzi, aż do naymnieyſzego poruſzenia, do naytaiemnieyſzych żądz, i myśli ſerca naſzego. *Scrutans corda & renes Deus. Psalm:* 7. *Popiąte.* Bawić ſię rozmyślaniem o prawdach Wiary

S.

S. które nas od złego hamować powinne, a w dobrem utwierdzić; mianowicie zaś o czterech ostatecznych rzeczach człowieka, które są śmierć, sąd, piekło, Niebo. *We wszystkich sprawach swoich pamiętay na ostateczne rzeczy*, mòwi Duch Swięty, *a na wieki nie zgrzeszysz. In omnibus operibus tuis memorare novissima, & in æternum non peccabis. Eccl: 7.* Naostatek często rospamiętywać o męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, &c.

Otoż, naymilsi, macie znacznieysze środki do odpędzenia myśli, któremi duch nieczysty nieprzestaie nagabać dusz nawet nayczystszech, i nayświętszech, aby przyprowadził do upadku w ten grzech nieszczęśliwy. Zachowuycie one wiernie, a zostaniecie zwycięzcami tego strasznego nieprzyiaciela; ktore zwycięstwo przygotuie was do otrzymania *Korony żywota, którą*

Bóg

Bóg przyobiecał tym, którzy go miłuią, w szczęśliwey wieczności, Amen.

N A U K A. XXXI.

O DZIESIĄTYM PRZYKAZANIU.

O NIEPOŻĄDNEY CHCIWOSCI DOBR DOCZESNYCH.

Non concupisces domum proximi, tui . . . . nec omnia quæ illius sunt.

Niepożąday domu bliźniego twego . . . . ani żadney rzeczy, która iego iest.

w Księgach 2. Moyzeszowych, w Rozdziale 20.

Oto, namilsi, przystępuię nakoniec do dziesiątego, i ostatniego przyka-

zania

zania Boſkiego; którego wykład u-czyni koniec wſzyſtkim naukom, które mówić o dzieſięciorgu byłem przedſięwziął.

Jako dziewiąte przykazanie zgadza ſię z ſzòſtym, co ſię iuż powiedziało w przeſzłey nauce: tak też dzieſiąte do ſiodmego należy, a w oboygu o iedney rzeczy mowa ieſt. Siodme zakazuie kraść. *Niekradniy.* A dzieſiąte zakazuie nawet ani pożądać nic cudzego. *Nie pożąday ani wołu, ani oſła, &c. ani żadney rzeczy bliźniego twego, ktora iego ieſt.* Tak doſkonały ieſt związek i powiązanie tych obóyga przykazań, że naturalnie iedne zdrugiego wypływa. Pan Bóg też przykazawſzy ludowi ſwemu: *Niekradniy,* wnet przydaie: *Niepożąday, domu bliźniego twego, ani ſługi, ani ſłużebnicy, ani wołu, ani oſła, ani żadney rzeczy, która iego ieſt. Non concupiſ-*

ces

ces domum proximi tui ...non servum non ancillam, non bovem, non asinum, nec omnia quæ illius sunt. Exod. 20.

Nie wſzelkie pożądanie cudzego dobra zakazane ieſt: albowiem można bez grzechu żądać tego, co cudzego ieſt, ale ieśli ſię żąda nabydź to ſposobami ſłusznemi, nieczyniąc krzywdy żadney bliźniemu. Jako gdy chce kto kup'ć, co drugi przedaie, albo gdy kupuie w ſamey rzeczy za cenę ſłuſzną, i ſprawiedliwą. Kiedy kto chce co otrzymać w odmianę, lub w podarunku, teſtamentem, albo innym iakim ſposobem godziwym, i za wolą bliźniego.

Lecz pożądanie dobra cudzego bywa nieſłuſzne, i niegodziwe. A to w ten czas, kiedy kto chce nabydź rzecz cudzą ſposobami niegodziwemi, a bliźniemu ſzkodliwemi.

Tacy

Tacy są naybarziey w tem wykraczaiący. 1. Kupcy, którzy chcą upadku innych kupcow, aby handel swóy pomnożyli; albo którzy żądaią drożyny, niedoſtatku żywności albo innych towarow, aby ſami przez to ſię wzbogacili; ktorzy nie lubią tego, że drudzy ſą kupuiący, albo przedawaiący, oprócz ich ſamych, aby mogli ſami drożey przedawać, albo taniey kupować. 2. Lekarze albo medycy, którzy żądaią, aby ſię choroby mnożyły, albo nie zaraz leczą chorych, ſkoro to mogą. 3. Patronowie ſpraw, plenipotenci, regenci, i urzędnicy ſądowi, którzy zachęcaią albo namawiaią do prawa, żądaią, aby wiele ſpraw było, i aby onych do tego używano; ktòrzy przewlekaią ſprawy, wycięczaiąc prawuiące ſię ſtrony, i bez potrzeby w koſzty wielkie wprowadzaiąc. 4. Urzędnicy, albo przełożeni Woyſkowi, i Zołnierze, albo

bo inni, ktòrzykolwiek żądaią woyny, aby mogli rabować i pustoszyć bez kary. 5. Synowie wyrodkowie, którzy śmierci rodzicom życzą, aby prędzey na dobra ich nastąpili, i onych używali. 6. Którzy staraią się o takie urzędy, na których będąc mogliby cudze dobro opanować. 7. Którzy żądaią, aby osoby na godnościach pósadzone w niełaskę popadły u monarchy, a sami dobra ich otrzymali. 8. Którzy z wielką chciwością żądaią dobr światowych, i są gotowi użyć wszelkich sposobow, godziwych, lub niegodziwych, dla pomnożenia i rozszerzenia dóbr własnych. A powszechnie mówiąc, wszyscy ktòrzy zazdroszczą cudzemu szczęściu, sławie, dostatkom, i wziętości u drugich, a usiłuią sławę ich umnieyszyć.

Zrzódłem wszystkich zamysłow złych, ktòre czyniemy na cudze dobra, iest łakomstwo, to iest nieporządna chciwość i miłość dobr do-

czesnych. *Bo którzy chcą bogatemi bydź,* mówi Apostoł, *w padaią w wiele pożądliwości niepożytecznych, i szkodliwych. Nam qui volunt divites fieri, incidunt... in desideria multa inutilia, & nociva. 1. Tim: 6.*

Nie masz grzechu bardziey przeciwnego duchowi i nauce Ewangeliczney, iako łakomstwo: albowiem wszędzie naucza Ewangelia gardzić bogactwami, a ubóstwo nad one przenaszać. Sam Zbawiciel narodził się ubogo, i żył ubogo. *Dla was stał się ubogim, będąc bogatym,* mówi S. Paweł, *abyście ubóstwem iego wy bogatemi byli. Propter vos egenus factus est, cum esset dives, ut illius inopia vos divites essetis 2. Cor: 8.* Obrał sobie matkę ubogą. Chciał mieć Apostołow ubogich. A ubogim przyobiecał Krolestwo Niebieskie. *Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est Regnum Cœlorum.*

Math:

Math: 5. Nieogłosił przeklęctwa na pysznych, na wszetecznych, na złodzieiow, ale na bogaczow: *Biada, prawi, wam bogacze. Væ vobis divitibus. Luc: 6.* Upewnia, że *bogacz trudno wnidzie do Królestwa Niebieskiego. Amen dico vobis, quia dives difficile intrabit in Regnum Cælorum, Math: 19.* Idaley mowi, *że łacniey iest wielbłądowi przez dziurę igielną przeyść, niż bogatemu wniść do Królestwa Niebieskiego. Et iterum dico vobis; facilius est camelum per foramen acus transire, quam divitem intrare in Regnum Cælorum. Ibid.*

Pan Jezus kiedy zdaie się tu odrzucać i potępiać bogaczow, nieodrzuca ich dla tego, że bogatemi są, ale dla tego, że pospolicie są łakomi. Niepotępia tu posiadania dobr (bo to nie iest grzechem mieć dostatki) ale potępia chciwość, dla ktorey zamiast tego coby mieli obra-

cać dostatki swoie na poratowanie ubogich, łakomie chwytaią z przywiązaniem i oszczędnością chowaią, z usilnością więcey a więcey onych zgromadzaią. Inne namiętności w człowieku za odmianą wieku słabieią i ustawaią; a łakomstwo coraz bardziey wzmaga się. Drudzy bywaią uspokoieni za odzierżeniem tych rzeczy, których pragnęli, a łakomstwo nigdy się nieuspokoi. Jest iak ogień pożeraący wszystko; im więcey drew przyłożysz, tem bardziey się rospali. Łakomca choćby naybogatszy był, nigdy iednak niebędzie nasycony. Ustawicznie on zaprzątniony iest staraniem o zbiorach. We dnie i w nocy tysiączne go żądze i chciwości dręczą. Raz chce pieniedzy, drugi raz fortuny, innego czasu sprzętow ozdobnych. A ieżeli nieśmie mówić usty, tedy przynamniey sercem, i życiem ustawicznie to powtarza. *Affer, affer. Przynieś, przynieś*

nieś. Podobny iest do choruiącego na wodną puchlinę: bo iako temu woda podana do picia, nie tylko nie gasi pragnienia, ale go barziey zapala, a im więcey piie, tym więcey pragnie: toż samo łakomca im więcey kufrow złotem i srebrem naładuie, tym więcey ieszcze mieć pragnie, a im więcey pragnie, tym barziey chwyta i zbiera, nigdy się tym niekontentu ąc, co posiada. *Hydropicum recte comparamus diviti avaro. Sicut enim ille quanto magis abundat humore inordinato tanto amplius sitit; sic iste quanto est copiosior divitiis, quibus non bene utitur, tanto ardentius talia concupiscit, S. Aug: lib: 2. Quaest: Evang: Quaest: 25.*

Możnaby ieszcze łakomego porównać z piekłem: Albowiem oba równie są nienasyceni: a iako piekło niezliczoną moc dusz pożera, które tam się dostaią, nigdy się iednak niena-

napełni; tak gdyby łakomy zebrał wſzyſtkie bogactwa całego świata, znaydowałby zawżdy u ſiebie iakieś puſtki, którychby nigdy nienapełnił. Ma on pragnienie do bogactw, którego nie może ugaſić, chyba ſamą obfitością, a nawet będąc na łonie obfitości, doſtatkow, zoſtaie zawſze w niedoſtatku i nędzy. Ledwie ſię dotknie ſwych pieniędzy, a czczą prożną karmi ſię pociechą, i ſwe oczy paſie. Woli raczey chować ie, aniżeli ſzafować, na wſzyſtkim braknie iemu, i co ma, tak dobrze, iako i na tym, czego nie ma. *Avaro tam deeſt quod habet, quam quod non habet.*

Nie ma nawet miłości i politowania ku tem oſobom, które iemu naymilſze być powinne. Nie zna on, ani krewnych, ani przyiacioł. Odmawia żonie i dzieciom ſwoim rzeczy naypotrzebnieyſzech do życia. Dopuſzcza im, aby wſzelki niedoſta-

tek

tek cierpieli, a niedba oto bynamniey, ieżeli takowy niedoſtatek rzeczy potrzebnych prowadzi onych do częſtey obrazy Boſkiey; ieśli żona iego niemaiąc tego, czego potrzebuie, daie ſię przemówić bezwſtydnemi namowami iakiego roſpuſtnika, który iey podarunki daie, ieśli dzieci kradną rzeczy cudze, aby mieli z czego żywić ſię. Słowem nie zna łakomy nic, tylko ſwe pieniądze. Z nich ſobie czyni bałwana, któremu iako bożkowi ſłuży. *Avarus, quod eſt idolorum servitus. Ephes;* 5. Pieniądze celem są przywiązania iego, onym ſię kłania, w nich całą ufność pokłada. Myśli on uſtawicznie o ſposobach, iakiemi więcey pieniędzy mógłby nabydź, niewzdrygaiąc ſię, ani tych używać śrzodkow ktore są zakazane. O tym z rana przedſięwzięcia ſwoie ſtanowi, o tym w wieczor rachunek czyni; o tem przez cały

dzień

dnień naypilnieyſze-iego ſtarania ſą i kłopoty.

Naoſtatek łakomca nie ma ſobie za naymnieyſzy ſzkrupuł wſzelkie grzechy popełniać, aby tylko zadoſyć uczynił ſwey chciwości, a zgromadził iak naywięcey doſtatkow. Toć ieſt dla czego powiedział S. Paweł, że łakomſtwo źrzodłem ieſt wſzyſtkiego złego. *Radix omnium malorum cupiditas. 1. Tim: 6.* Jakoż nie maſz zaiſte grzechu tego, do ktoregoby chciwość nie ſyta nieprzywiodła, żadnego prawa Boſkiego, albo ludzkiego, ktoregoby niezgwałciła. Z tego przeklętego źrzódła pochodzą chytrości, oſzukania, kłamſtwa, krzywoprzyſięſtwa. Ztąd pochodzą kradzieży, zaboyſtwa, prawowania ſię, i nieſłuſzne procedery. Chciwość ta nie syta rodzi cudzołóſtwa, morderſtwa, i wſzyſtkie zbrodnie nayſzkaradnieyſze. *Quidquid eſt ſceleris, per petrat. S. Ambr: in Epiſt: 1. ad Timoth: c. 6.*

Ktoż

Ktòż tedy z was, naymilſi moi, niebędzie ſię obrzydził łakomſtwem, i uſiłował tę przeklętą paſsyą w ſercu ſwoim zatłumić? Jeśli chcemy zoſtać bogatemi, tedy w duchowne bogactwa, w cnoty, i łaſki Boże opływać żądaymy. Wtey mierze chwalebna rzecz ieſt łakomym być, a nawet nienaſyconym; bo nie maſz prawdziwych dòbr oprócz tych dóbr, i bogactw trwałych gruntownych, i nie upłynnych. *Solæ divitiæ veræ sunt, quæ nos divites virtutibus faciunt. Si ergo, fratres charissimi, esse divites cupitis, veras divitias amate. S. Greg: Hom: 15. in Evang:* Reſzta wſzyſtko fałſzem, próżnością i omamieniem ieſt. W godzinie śmierci łakomy nic nieznaydzie w rękach ſwoich. *Et nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus suis. Psalm: 75.* Złoto i srebro iego nie póydą z nim do grobu. Pòydą tyl-

ko

ko iałmużny. i dobre uczynki iego, które działać będzie.

Kiedykolwiek tedy, Chrześcianie, będziecie kuſzeni od namiętności łakomſtwa, uważcie dobrze, że bogactwa, które was do ſiebie wabią, są to dobra, krótko trwałe: że trzeba będzie one przy śmierci opuścić; że wam nic niepomogą ani u sędziego, waſzego który nie może dać ſię przekupić ani u Swiętych, którzy z was ſzydzić będą, a mowić; *Otożci człowiek, który niekładł Boga pomocnikiem swoim, ale ufał w mnoſtwie bogactw swoich. Super eum ridebunt, & dicent; Ecce homo, qui non posuit Deum adiutorem suum, sed speravit in multitudine divitiarum suarum. Psalm. 51.* Niechże teraz mu pomogą bogactwa iego. Niechże go wyrwą z rąk Sędziego, a od wieczney kary wyſwobodzą, na którą zaſłużył. Takci bogacze w dzień sądny nie tyko będą ukarani, ale nawet

wet

wet wyſtawieni na ſzyderſtwo, Swięci nagrawać ſię będą z nieſzczęścia ich, ſzydzić, i na oczy wymiatać głupſtwo ich.

Niech litościwy Bóg zachowa nas od tego nieſzczęścia. Niech da nam poznać, że on ſam tylko prawdziwem ieſt ſkarbem Chrześcian. Ze złoto i srebo są tylko trochę co ziemi, którą ſłońce ſpiekło, że nie ma inney ceny i ważności, iako tę, którą naznaczyć ludzkiey woli podobało ſię: i że ci ſami ludzie nieinaczey pogląd aliby na to, iedno iako *na gnoy*, *ut ſtercora*, gdyby łakomſtwo ich nie zaślepiło, które ich opętało, i niedopuſzcza im aby iedno myślnie wſzyscy zgodzili ſię gardzić onemi. Niemaſz prawdziwych bogactw, iako boiaźń, i kochanie Boga. Te to są bogactwa. Ktòrych pragnąć mamy, nie zaś z nikomych dóbr świata tego. Mieymy tedy zawſze boiaźń Boga, i miłość iego w ſercu

ſwo-

ſwoim, abyśmy wſzyſtko czynili do upodobania iego. Jednoczmy ſię z nim w miłości gorącey i ſtateczney. Szukaymy, kochaymy go *z całego serca, z całey duszy, i z całych ſił naszych. Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex tota fortitudine tua. Deut: 6.* A Bóg *Sędzia sprawiedliwy, Juſtus Judex,* odda nam ſtokrotnie więkſze dobra w Niebie, niż te, któremi tu na ziemi będziemy umieli gardzić, wypełniaiąc SS. Przykazania iego.

A m e n.

KONIEC TOMU III.

N a

Większą Chwałę boską.



REIESTR NAUK

TOMU TRZECIEGO



)(†)(

KONIEC REIESTRU.



złó-
340.
365
zyka:
niego
siąch
369.
yk: o
dobr
383.





